

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 roku

Sąd Okręgowy w (...) w II Wydziale Karnym w składzie :

Przewodnicząca SSO Małgorzata Ziółkowska

Protokolant sekr. sąd. Paula Romanowska-Pilawka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w (...) Magdaleny Klimkiewicz-Kaczkowskiej

po rozpoznaniu w dniach: 20.05., 27.05., 11.07., 15.07., 29.07., 06.11.2014 roku oraz 08.01., 02.03., 27.03., 20.04., 18.08., 07.10, 18.11.2015 roku oraz 11.01. i 18.02.2016 roku

sprawy:

1. K. K. (1) (K.) syna W. i Z. z domu S., urodzonego (...) w G.

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 26 stycznia 2007 r. w G. działając wspólnie z dwoma ustalonymi osobami co do których materiały wyłączono do odrębnego rozpoznania w ramach ustalonego podziału ról pełniąc funkcję Prezesa Zarządu (...) Sp. z o.o. i z tego tytułu będąc uprawnionym do wystawienia dokumentów w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poświadczył nieprawdę w ten sposób, że wystawił dokumenty w postaci faktury VAT nr (...) na fikcyjną sprzedaż (...) Sp. z o.o. w C. 235,71 km kabla o wartości brutto 498.906,19 zł oraz wydania towaru z magazynu (...) -125(ab)/1/07 235 700 m kabla a następnie posługując się tymi dokumentami jako autentycznymi w (...) Sp. z o.o. pobrał pieniądze z tytułu tej transakcji w kwocie 399.124,95 zł na podstawie umowy faktoringowej nr (...) czym doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w ww. kwocie (...),

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 271 § 3 k.k. i art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. A. Ś. (Ś.) syna C. i I. z domu R., urodzonego (...) w C.,

oskarżonego o to, że:

II. w dniu 29 stycznia 2007 r. w C. pomógł K. K. (1) i dwóm ustalonym osobom co do których materiały wyłączono do odrębnego rozpoznania w doprowadzeniu w do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o znacznej wartości w kwocie 399.124,95 (...) Sp. z o.o. w W. w ten sposób, że będąc udziałowcem w firmie (...) Sp. z o.o. w celu posłużenia się przez K. K. (1) Prezesa Zarządu firmy (...) Sp. z o.o. w G. w (...) Sp. z o.o. poświadczającym nieprawdę dokumentem i uzyskania w ten sposób przez K. K. (1) wypłaty pieniędzy w ww. kwocie wynikającej z umowy faktoringowej nr (...) na dokumencie wydania z magazynu -125(ab)/1/07 poświadczył odbiór (...) przewodu (...)V pomimo iż w rzeczywistości K. K. (1) nie posiadał deklarowanego w dokumentach towaru,

tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. oskarżonego **K. K. (1)** uznaje za winnego tego, że: w okresie od dnia 26 stycznia 2007 roku do dnia 07 lutego 2007 roku, w G. i C., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach przyjętego podziału ról oraz wspólnie i w

porozumieniu z A. Ś., pełniąc funkcję prezesa zarządu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., uprawnionego do podpisywania w imieniu tego podmiotu dokumentów:

- w dniu 26 stycznia 2007 roku, w G., działając w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., podpisał fakturę VAT numer (...), potwierdzając fikcyjną sprzedaż przez ten podmiot (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. 235,7 km przewodu (...) za kwotę 498.906,19 złotych, po czym przedłożył ten dokument A. Ś., który mimo braku uprawnień podpisał go w imieniu widniejącego na fakturze nabywcy;

- w dniu 29 stycznia 2007 roku, w G., działając w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., podpisał dokument (...) potwierdzający niezgodnie z prawdą wydanie odbiorcy - (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. z magazynu dostawcy - (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. 235,7 km przewodu (...) o wartości 327.151,60 złotych, po czym przedłożył ten dokument w C. A. Ś., który mimo braku uprawnień podpisał go w imieniu widniejącego w dokumencie odbiorcy;

- a następnie złożył powyższe dokumenty w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., wprowadzając w ten sposób jej przedstawicieli w błąd odnośnie ujętych w powyższych dokumentach transakcji kupna sprzedaży oraz wydania towaru, doprowadzając przez to (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wpłacenie na warunkach określonych w umowie faktoringowej numer (...) na rachunek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwoty 386.300,00 złotych,

który to czyn kwalifikuje, jako przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. i art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. i za jego popełnienie na podstawie art. 294 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę **2 (dwóch) lat pozbawienia wolności**; a na mocy art. 33 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. wymierza mu **200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 30,00 (trzydzieści) złotych**;

2. oskarżonego **A. Ś.** uznaje za winnego tego, że: w okresie od dnia 26 stycznia 2007 roku do dnia 07 lutego 2007 roku, w G. i C., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach przyjętego podziału ról oraz wspólnie i w porozumieniu z K. K. (1):

- nie mając do tego uprawnień, podpisał w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. datowaną na dzień 26 stycznia 2007 roku fakturę VAT numer (...), potwierdzając fikcyjne kupno przez ten podmiot od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. 235,7 km przewodu (...) za kwotę 498.906,19 złotych,

- w C., nie mając do tego uprawnień, podpisał w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. datowany na dzień 29 stycznia 2007 roku dokument (...) potwierdzający niezgodnie z prawdą wydanie (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. z magazynu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. 235,7 km przewodu (...) o wartości 327.151,60 złotych,

a dokumenty te zostały następnie złożone przez K. K. (1) w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., przez co przedstawiciele tego podmiotu zostali wprowadzeni w błąd odnośnie ujętych w powyższych: fakturze i dokumencie WZ okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru, co doprowadziło (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wpłacenie na warunkach określonych w umowie faktoringowej numer (...) na rachunek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwoty 386.300,00 złotych,

który to czyn kwalifikuje, jako przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. i za jego popełnienie na podstawie art. 294 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. wymierza mu karę **2 (dwóch) lat pozbawienia wolności**; a na mocy art. 33 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. wymierza mu **200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 30,00 (trzydzieści) złotych**;

3. na mocy art. 46 § 1 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. orzeka solidarnie od oskarżonych **K. K. (1)** i **A. Ś.** na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 386.300,00 (trzysta osiemdziesiąt sześć tysięcy trzysta) złotych tytułem obowiązku naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem; dodatkowo ustalając, że zobowiązanie to jest solidarne także z G. K. (1) i M. M. (1) zgodnie z punktem 4. sentencji wyroku Sądu Okręgowego w (...) z dnia 18 lutego 2014 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt IIK 81/13;

4. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić :

- (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. dowody rzeczowe w postaci oryginałów: faktury VAT numer (...) i dokumentu (...) zamieszczonych w aktach sprawy na karcie 680, zastępując je kserokopiami,

- (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. dokumenty zamieszczone w aktach sprawy na karcie 1.004, zastępując je kserokopiami;

5. zasądza od oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 1.500,00 (tysiąc pięćset) złotych tytułem opłat sądowych i obciąża ich po połowie kosztami sądowymi w pozostałym zakresie.

Sygn. akt IIK 4/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w (...) z dnia 18 lutego 2016 roku wydanego w sprawie o sygnaturze akt IIK 4/14.

I. Ustalony w przedmiotowej sprawie stan faktyczny.

(...) Spółka z o.o., (...) Spółka z o.o. Współpraca (...) – A..

(...) Spółka z o.o. z siedzibą w C. została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 16 października 2005 roku. Począwszy od dnia 16 listopada 2005 roku współnikami tego podmiotu zostali K. B. (800 udziałów o łącznej wartości 400.000,00 złotych), P. Ś. (100 udziałów o łącznej wartości 50.000,00 złotych) oraz A. Ś. (2.532 udziały o łącznej wartości 1.266.000,00 złotych). Członkami zarządu wymienionej spółki byli: K. B. i P. Ś., przy czym każdy z nich był uprawniony do samodzielnego składania w imieniu spółki oświadczeń woli. A. Ś. nie był upoważniony do podpisywania w przedmiotowej spółce faktur VAT dokumentujących transakcje kupna i sprzedaży towarów, którymi handlowała spółka (...), ani też nie był upoważniony do podpisywania dokumentów WZ, do czego uprawnieni byli wyłącznie K. B. oraz A. Z.. A. Ś. zajmował się natomiast kwestiami związanymi z pozyskiwaniem klientów i organizowaniem transakcji sprzedaży i zakupu przez spółkę (...) towarów z branży elektroenergetycznej.

Dowody : wyjaśnienia oskarżonego A. Ś. (k.203, k.204, k.312, k.563, k.563v); częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.212); zeznania świadka K. B. (k.140, k.567v, k.1.427, k.2.411v, 2.414, 2.415-2.415v, k.2.417v, k.2.419, k.2.420v, k.2.422v akt przedmiotowej sprawy oraz k.311, k.313v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); odpisy z rejestru przedsiębiorców z KRS dotyczące (...) Spółka z o.o (k.108-110 akt przedmiotowej sprawy oraz k.21-28 i k.108-115 akt Sądu Okręgowego w (...)VII GC 125/07).

(...) Spółka z o.o. od 2005 roku prowadziła wymianę handlową z (...) Spółką z o.o., której głównym udziałowcem i osobą uprawnioną do składania w jej imieniu oświadczeń woli był K. K. (1).

Dowody : zeznania świadka K. B. (k.2.411v, k.2.415v akt przedmiotowej sprawy oraz k.49v akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); zeznania świadka D. K. (k.3.418); zestawienia sprzedaży (k.2.509-2.510 akt przedmiotowej sprawy oraz k.10-13 akt załączonych Prokuratury Rejonowej w (...) o sygnaturze 2 Ds. 718/07 oraz k.28-30 i k.122-123 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

W związku z tym, w dniu 15 listopada 2005 roku K. K. (1) sporządził w imieniu spółki (...) projekt umowy o sprzedaży towarów pomiędzy (...) Spółką z o.o. a (...) Spółką z o.o., wskazując w tymże projekcie jako osobę uprawnioną do reprezentowania (...) Spółki z o.o. K. B..

Dowody : wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.562v); zeznania świadka K. B. (k.569); projekt umowy (k.176-178 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

Począwszy od miesiąca listopada 2006 roku K. K. (1) prowadził z K. B., w obecności A. Ś., rozmowy mające na celu podjęcie pomiędzy spółkami (...) współpracy przy wykorzystaniu umowy faktoringowej, którą zamierzał zawrzeć z (...) Spółką z o.o. K. B. wyraziła na to zgodę.

Dowody : częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego A. Ś. (k.564v); wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.312, k.561, k.562, k.564v, k.2.386); zeznania świadka K. B. (k.140-141, k.568-568v, k.570, k.1.426v-1.427, k.2.411v).

Dnia 12 grudnia 2006 roku K. K. (1), działając w imieniu (...) Spółki z o.o., sporządził wniosek o przyznanie – w ramach umowy faktoringowej – przez (...) Spółkę z o.o., (...) Spółce z o.o. limitu kredytowego w kwocie 1.000.000,00 (milion) złotych z terminem płatności wynoszącym 120 dni. W widniejącej w tym wniosku rubryce oznaczonej jako: „Saldo należności na dzień sporządzenia wniosku” K. K. (1) wpisał: „140 tys”, a w rubryce oznaczonej jako: „Najstarsza niezapłacona faktura (Kwota i data)” K. K. (1) wpisał: „140 tys.” i „24-11-2006”. Z kolei w rubryce „Fakty i informacje, negatywnie świadczące o sytuacji Odbiorcy” K. K. (1) wpisał: „brak – rozliczenia na bieżąco”. Jako „Terminowość regulowania zobowiązań – średnie opóźnienie płatności w dniach” podał: „14 dni”. W rubryce „Stosowane udokumentowanie wiarygodności (np.: listy przewozowe, takie jak (...), CMR, (...), (...), konosament, inne, potwierdzenie odbioru towaru/usługi, dowody ubezpieczenia towaru” K. K. (1) wpisał natomiast: „listy przewozowe, WZ, Faktury”.

Dowody : wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.212, k.2.386); wniosek o przyznanie limitu kredytowego odbiorcy (k.126 akt przedmiotowej sprawy oraz k.16 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

W dniu 29 grudnia 2006 roku K. K. (1) – reprezentujący jako prezes zarządu (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w G. zawarł z K. O. – reprezentującym (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w W. umowę faktoringową numer (...). W umowie tej (...) Spółka z o.o. z siedzibą w W. została określona jako faktor, zaś (...) Spółka z o.o. z siedzibą w G. została określona jako klient.

Dowody : umowa faktoringowa numer (...) (k.16-17 akt przedmiotowej sprawy oraz k.7-8 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.211); zeznania świadka K. O. (k.358v, k.620v); zeznania świadka W. K. (1) (k.120b-odpis, k.697 akt przedmiotowej sprawy oraz k.27 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07).

Zgodnie z § 1 wskazanej powyżej umowy faktoringowej (...) Spółka z o.o. – jako faktor zobowiązał się w sposób stały do świadczenia na rzecz klienta usług faktoringowych z przejściem ryzyka, na zasadach określonych w Regulaminie Świadczenia Usług (...) z Przejściem Ryzyka.

W § 2 wskazanej powyżej umowy zamieszczono zapis, że przyznany klientowi limit finansowania wynosi 920.000,00 złotych dla wierzytelności objętych przejściem ryzyka, jest on przyznany na czas nieokreślony i obowiązuje od dnia zawarcia umowy. Termin wymagalności wierzytelności akceptowanych do finansowania wynosi zaś do 120 dni, wskaźnik finansowania 80 %, udział własny klienta 20 %, a maksymalny poziom przejścia ryzyka to trzydziestokrotność prowizji za przejście ryzyka.

Paragraf 3 wskazanej powyżej umowy stanowił, że faktor nabywa wierzytelności klienta w momencie ich powstania, a klient jest zobowiązany przedstawić faktorowi wszystkie wierzytelności przysługujące mu względem odbiorców, które powstały od daty zawarcia umowy; przy czym klient zobowiązany jest dokumentować potwierdzenie odbioru towaru w sposób określony w regulaminie.

W § 5 omawianej umowy faktoringowej zamieszczono zapis, że na wypadek niewykonywania lub nienależytego wykonywania umowy, klient upoważnia faktora do skorzystania z zabezpieczeń ustanowionych w postaci: (1) weksla własnego in blanco, do którego dołączona jest deklaracja wekslowa; (2) nieodwołalnego pełnomocnictwa do rachunku wskazanego w § 4 pkt 1 (a tam wskazano rachunki numer (...) oraz numer (...)); (3) nieodwołalnego pełnomocnictwa do rachunku bankowego klienta, prowadzonego przez Bank (...) S.A. Oddział w G. numer (...).

W § 6 powyższej umowy faktoringowej wskazano, że za świadczenie usług faktoringowych faktor pobiera prowizje, opłaty i odsetki zgodnie z (...) Sp. z o.o., do których doliczany jest podatek VAT według obowiązujących stawek.

W § 7 umowy ujęto (między innymi), że dodatkowym zabezpieczeniem transakcji faktoringowej będzie ustanowienie pełnomocnictwa do głównego rachunku klienta prowadzonego w (...) SA Oddział w G. numer (...). W tymże § 7 umowy zamieszczono nadto zapis, że faktor wyraża zgodę na następujący sposób udokumentowania odbioru towaru: „Do faktury dołączony będzie list spedycyjny, opatrzony pieczętką firmową Klienta i czytelnym podpisem osoby nadającej przesyłkę z towarem w imieniu Klienta. W przypadku, o którym mowa powyżej, na żądanie (...), Klient zobowiązany jest niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 5 dni roboczych od otrzymania żądania, dostarczyć do (...) list spedycyjny opatrzony pieczętką firmową Odbiorcy i czytelnym podpisem osoby odbierającej towar w imieniu Odbiorcy”. W omawianym § 7 umowy wskazano nadto, że faktor odstępuje od naliczenia i pobrania od klienta prowizji za przyznanie limitu finansowania za pierwsze 12 miesięcy jego obowiązywania.

Paragraf 8 wspomnianego dokumentu ustalał również, że Regulamin oraz Taryfa stanowią integralne części niniejszej umowy i mają dla stron moc wiążącą.

W § 9 wskazano natomiast, że klient zapoznał się z treścią Umowy, Regulaminu oraz Taryfy z należytą starannością, w pełni je rozumie i zgadza się co do ich treści oraz potwierdza odbiór jednego egzemplarza Regulaminu oraz Taryfy.

Dowód : umowa faktoringowa numer (...) (k.16-17 akt przedmiotowej sprawy oraz k.7-8 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

Z kolei zgodnie z § 5 ust 2 Regulaminu Świadczenia Usług (...) z Przejęciem Ryzyka przez (...) Spółkę z o.o. – faktor przejmował ryzyko z chwilą zaakceptowania wierzytelności do finansowania, nie wcześniej niż po dostarczeniu towaru lub wykonaniu usługi przez klienta na rzecz odbiorcy.

Paragraf 6 ust 2 pkt 1 Regulaminu Świadczenia Usług (...) z Przejęciem Ryzyka przez (...) Spółkę z o.o. stanowił zaś, że faktor nie przejmuje ryzyka wobec wierzytelności, które zostały udokumentowane fakturami niespełniającymi wymogów formalnych, określonych w Umowie lub Regulaminie. Ponadto w ust 4 pkt 1 tego paragrafu zastrzeżono, że faktor nie przejmuje lub może cofnąć decyzję o przejściu ryzyka jeżeli brak zapłaty spowodowany jest bezpośrednio lub pośrednio przez niedopełnienie przez klienta warunków Umowy lub Regulaminu.

Paragraf 8 ust 1 Regulaminu Świadczenia Usług (...) z Przejęciem Ryzyka przez (...) Spółkę z o.o. wskazywał natomiast, że klient zobowiązany jest wystawić fakturę w ciągu 7 dni kalendarzowych od dnia wysłania towaru lub wykonania usługi na rzecz odbiorcy; oraz przedstawić tę fakturę faktorowi w ciągu 7 dni od dnia jej wystawienia. Ustęp 4 omawianego paragrafu zobowiązywał klienta do składania faktorowi zestawienia wierzytelności najpóźniej w ciągu 7 dni kalendarzowych od dnia, w którym klient wystawił przynajmniej jednemu odbiorcy co najmniej jedną fakturę; przy czym do zestawienia tego klient zobowiązał się dołączyć oryginały kopie faktur spełniające warunki zawarte w § 9 oraz udokumentować potwierdzenie odbioru towaru poprzez: umieszczenie na fakturze klauzuli o następującej treści „Potwierdzam odbiór towaru bez zastrzeżeń”, opatrzonej pieczętką firmową odbiorcy i czytelnym podpisem osoby odbierającej towar w imieniu odbiorcy; lub poprzez dołączenie do faktury dokumentu (...) opatrzonego pieczętką firmy odbiorcy i czytelnym podpisem osoby odbierającej towar w imieniu odbiorcy; lub poprzez dołączenie do faktury listu spedycyjnego opatrzonego pieczętką firmową odbiorcy i czytelnym podpisem osoby odbierającej towar w imieniu odbiorcy; lub poprzez dołączenie do faktury międzynarodowego listu spedycyjnego CMR opatrzonego pieczętką odbiorcy i czytelnym podpisem osoby odbierającej towar w imieniu odbiorcy.

W § 7 ust. 4 Regulaminu Świadczenia Usług (...) z Przejęciem Ryzyka przez (...) Spółkę z o.o. wskazano nadto, że powyższe dokumenty dotyczące odbioru towaru powinny potwierdzić w sposób bezwarunkowy i bez zastrzeżeń lub uwag jakość i ilość odebranego towaru; zaś w § 7 ust. 5 Regulaminu zamieszczono zapis, że na pisemny wniosek klienta faktor może zgodzić się na inny sposób udokumentowania przez klienta sposobu odbioru towaru, który miał zostać określony w umowie.

Z kolei w § 9 ust. 1 i 2 Regulaminu Świadczenia Usług (...) z Przejęciem Ryzyka przez (...) Spółkę z o.o. stwierdzono między innymi, że wierzytelność musi być udokumentowana fakturą, która sporządzona została zgodnie z obowiązującym stanem prawnym i stosunkiem prawnym, z którego wierzytelność wynika.

W ust. 3, 4 i 5 omawianego § 9 określono, że wskazana faktura winna zawierać klauzulę, w myśl której wierzytelność nią stwierdzona została przelana na faktora i zapłata za nią może nastąpić wyłącznie na wskazany w umowie rachunek bankowy faktora prowadzony w Banku (...) SA. Faktura powinna także jednoznacznie określać termin zapłaty poprzez podanie jej daty lub terminu liczonego od dnia wystawienia, w ciągu którego zapłata ma nastąpić. Faktura powinna być podpisana przez klienta i odbiorcę; może jednak nie zawierać podpisu odbiorcy o ile upoważnił on klienta do wystawiania faktur bez swojego podpisu i klient przedstawił to upoważnienie faktorowi.

Paragraf 12 ust. 2 pkt 7 i ust. 3 pkt 1 Regulaminu Świadczenia Usług (...) z Przejęciem Ryzyka przez (...) Spółkę z o.o. stanowił nadto, że wierzytelności zostają zaakceptowane przez faktora do finansowania o ile odbiorca nie posiada wierzytelności wzajemnych wobec klienta, które mogą zostać potrącone z nabytymi wierzytelnościami; ponadto faktor zaakceptuje do finansowania nabyte wierzytelności o ile są bezsporne, w szczególności co do faktu ich istnienia, wysokości oraz terminu wymagalności.

W § 20 ust. 2 Regulaminu Świadczenia Usług (...) z Przejęciem Ryzyka przez (...) Spółkę z o.o. zawarto zapis, że klient zobowiązuje się do niezwłocznego informowania faktora o zastrzeżeniach odbiorców co do istnienia lub wysokości wierzytelności nabytych przez faktora i o innych okolicznościach, z powodu których odbiorca odmawia lub może odmówić spłaty wierzytelności w terminie wymagalności lub w pełnej wysokości.

Dowód : regulamin świadczenia usług faktoringowych z przejęciem ryzyka przez (...) Spółka z o.o. (k.18-32, k.361-375 akt przedmiotowej sprawy oraz k.9-15 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

W dniu 17 stycznia 2007 roku K. K. (1) podpisał zamówienie numer 07- (...) dotyczące kupna od przez (...) Spółkę z o.o. od (...) Spółki z o.o. 325,7 km przewodu (...) (...) za 327.151,60 złotych netto i 399.124,95 złotych brutto. Jako cenę jednego kilometra kabla w zamówieniu wskazał on: 1.388,00 złotych.

Dowody : wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.212, k.561v, k.755); zamówienie (k.32, k.120 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

W dniu 23 stycznia 2007 roku do siedziby (...) Spółki z o.o. w C. wpłynęło zawiadomienie podpisane przez K. K. (1), z którego wynikało, że (...) Spółka z o.o. zawarła umowę faktoringową z (...) Spółką z o.o. w związku z czym płatności za obecne i przyszłe faktury należy dokonywać na rachunek tego podmiotu. K. B. potwierdziła swoim podpisem przyjęcie tego zawiadomienia.

Dowody : zawiadomienie o cesji z dnia 16.01.2007 roku (k.127 akt przedmiotowej sprawy oraz k.17 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); zeznania świadka K. B. (k.141, k.568v, k.569, k.972v, k.1.427, k.2.411v akt przedmiotowej sprawy oraz k.50 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.561v); zeznania świadka M. K. (2) (k.379); zeznania świadka W. K. (1) (k.120b-odpis akt przedmiotowej sprawy oraz k.247-247v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

W dniu 26 stycznia 2007 roku, w G., działając w imieniu (...) Spółki z o.o. K. K. (1) podpisał fakturę VAT numer (...) potwierdzając fikcyjną sprzedaż w tym dniu przez (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w G. oraz fikcyjne kupno w tym dniu przez (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w C. towaru w postaci przewodu (...) o łącznej długości 235,7 km za kwotę brutto

498.906,19 złotych. Cena jednego kilometra netto wyniosła 1.735,00 złotych. Następnie, nie wcześniej niż dnia 26 stycznia 2007 roku i nie później niż dnia 07 lutego 2007 roku, w imieniu widniejącego na fakturze nabywcy (...) Spółki z o.o. z siedzibą w C., w rubryce „osoba upoważniona do odebrania dokumentu” podpisał się – mimo braku uprawnień – A. Ś., składając czytelny podpis oraz parafę, któremu dokument ten do podpisania przedłożył K. K. (1). Według faktury termin zapłaty upływał 26 maja 2007 roku, a jako formę płatności podano: „faktoring”. Faktura zawierała nadto wynikającą z przybitej na niej pieczęci adnotację, w myśl której wiarygodność nią udokumentowana została przeniesiona na (...) Spółkę z o.o. i należności z tego tytułu należy wpłacać na rachunek (...) w Banku (...) SA.

Dnia 29 stycznia 2007 roku, w G., K. K. (1), działając w imieniu (...) Spółki z o.o. z siedzibą w G., podpisał dokument oznaczony jako „Wydanie z magazynu” numer (...) potwierdzający niezgodnie z prawdą wydanie odbiorcy - (...) Spółce z o.o. z magazynu dostawcy - (...) Spółki z o.o. przewodu (...) o łącznej długości 235,7 i wartości 327.151,60 złotych; po czym dokument ten w C. przedłożył do podpisu A. Ś.. Następnie, nie wcześniej niż dnia 29 stycznia 2007 roku i nie później niż dnia 07 lutego 2007 roku, w C., na dokumencie tym w imieniu widniejącego w dokumencie odbiorcy (...) Spółki z o.o. – mimo braku uprawnień – podpisał się A. Ś., składając czytelny podpis oraz parafę. A. Ś. czytelny podpis umieścił w obramowanym polu, nad (także znajdującym się w tymże obramowanym polu) nadrukowanym zapisem o treści: „Imię i nazwisko osoby upoważnionej do odebrania dokumentu”; z kolei parafę umieścił zasadniczo poniżej tego obramowanego pola. Na przedmiotowym dokumencie znajdowała się nadto komputerowo naniesiona adnotacja „Potwierdzam odbiór towaru bez zastrzeżeń”, przy czym A. Ś. ani czytelnego podpisu, ani też parafy nie umieścił ani za, ani też pod tymże nadrukowanym zapisem. Nakreślona przez niego parafa w niewielkim stopniu nachodziła (od góry) na obramowanie, w którym umieszczony był zapis o treści „Potwierdzam odbiór towaru bez zastrzeżeń”. Objęte wskazanymi powyżej dokumentami towar nigdy nie dotarł do magazynów spółek (...) , ani (...).

Dowody : faktura VAT (...) (oryginał-k.680, kopie-k.34, k.303 akt przedmiotowej sprawy oraz k.19 i k.118 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07) i dokument (...) (oryginał-k.680, kopie-k.33, k.304 akt przedmiotowej sprawy oraz k.20 i k.119 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego A. Ś. (k.203, k.204, k.312, k.563v, k.564, k.568v, k.619v-620, k.754v); częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.212, k.312, k.561v, k.562, k.562v, k.564, k.619, k.755, k.756, k.2.386av); zeznania świadka K. B. (k.142, 567v, k.1.426, k.1.427, k.2.412, 2.414, k.2.414v, k.2.415-2.415v, k.2.419, k.2.420v, k.2.423 akt przedmiotowej sprawy oraz k.311, k.311v, k.312 i 313v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

Cena netto przewodu (...), (...) u wiodącego w Polsce producenta (...) Spółka z o.o. Spółka komandytowo-akcyjna wynosiła: w okresie styczeń/luty 2007 roku – 4.957,00 złotych za kilometr, w okresie kwiecień/maj 2007 roku – 5.304,00 złotych za kilometr, przy czym przy zamówieniach rzędu kilkudziesięciu kilometrów dla współpracujących odbiorców hurtowych przewidywano rabat do 75 %.

Dowody : pisma T. Kable SKA (k.777, k.993).

W dniu 02 lutego 2007 roku (...) Spółka z o.o. otrzymała z (...) Spółki z o.o. raport handlowy wskazujący na to, że (...) Spółka z o.o. nie jest notowana w rejestrach dłużników, a jej udziałowcem i prezesem zarządu pozostaje M. M. (1). W przedmiocie działalności nie wymieniono handlu przewodami, a @rating wskazywał na zwiększony poziom ryzyka.

Dowody : raport (k.837-840); wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k. 703v, k.851v-852).

Dnia 05 lutego 2007 roku K. B. w rozmowie telefonicznej z przedstawicielem (...) Spółki z o.o. M. R. potwierdziła, że saldo na wspomnianej fakturze wynosi 498.906,19 złotych.

Dowody : wydruki z (...) Spółka z o.o. (k.233-234, k.1.063-1.064, k.1.071-1.073); zeznania świadka M. R. (k.483v, k.849v, k.850v, k.851, k.2.426v-2.427).

W deklaracji VAT – 7 składanej do Urzędu Skarbowego w C. przez (...) Spółkę z o.o. ujęto wspomnianą fakturę VAT numer (...).

Dowody : pismo (k.299); zaświadczenie z Urzędu Skarbowego w C. (k.284); zeznania świadka K. B. (k.121, k.973, 2.415, k.2.423).

Dokument ten (wspomnianą fakturę VAT numer (...)), podobnie jak dotyczący jej (...), K. K. (1) złożył (poprzez ich przesłanie) w siedzibie (...) Spółki z o.o. i w związku z tym w dniu 07 lutego 2007 roku podmiot ten przekazał (...) Spółce z o.o. środki (pieniądze) stanowiące finansowanie przedmiotowej faktury w kwocie 386.300,00 złotych, przelewając je na rachunek (...) spółki (...) w Banku (...) SA.

Dowody : wydruk historii faktoringowej (...) Spółki z o.o. (k.121); potwierdzenie operacji (k.388, k.1.075); wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.212, k.213, k.1.079v); zeznania świadka W. K. (1) (k.697); zeznania świadka K. O. (k.359, k.620v, k.1.435v).

Tego samego dnia (07 lutego 2007 roku) K. K. (1) przelał z powyższej sumy kwotę 350.000,00 złotych na rachunek bankowy (...) Spółki z o.o. w (...) Oddział w R..

Dowody : dokumenty księgowe i bankowe (k.174, k.217, k.556 akt przedmiotowej sprawy oraz k.319 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.212, k.213, k.560v, k.1.079v); historia rachunku bankowego (...) Spółki z o.o. (k.387-388); historia rachunku bankowego (...) Spółki z o.o. (k.678).

Ze wspomnianej wyżej sumy 350.000,00 złotych w dniu 09 lutego 2007 roku M. M. (1) wypłacił 298.000,00 złotych, podpisując się na związanej z wypłatą dokumentacji za siebie i za J. B. (1).

Dowody : dokumentacja bankowa z (...) Bank (...) SA dotycząca rachunku bankowego (...) Spółki z o.o. (k.677, k.678); potwierdzenie wypłaty (k.1.175); opinia biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowana na 25 maja 2011 roku (k.1.188-1.193); karta wzorów podpisów z (...) Bank (...) SA (k.1.172-1.173); opinia biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowana na 06 marca 2012 roku (k.3.470-3.488); częściowo wiarygodne wyjaśnienia i zeznania M. M. (1) (k.699, k.1.316, k.1.414-1.414v, k.2.493v, k.2.495-2.495v).

W dniu 11 maja 2007 roku K. K. (1) spotkał się z M. M. (1) w G.. M. M. (1) pokwitował wówczas na kartce papieru przekazanie mu przez K. K. (1) kwoty 29.124,95 złotych, jako zapłaty części ceny za będący przedmiotem transakcji zawartej pomiędzy spółką (...) i spółką (...), a wspomniany wcześniej przewód.

Nadto M. M. (1) na wystawionych przez R. D. drukach KW (...) i (...) datowanych na 04 czerwca 2007 roku i 02 lipca 2007 roku pokwitował przekazanie mu przez K. K. (1) ze spółki (...) do spółki (...) dwóch kolejnych kwot po 10.000,00 złotych.

W dokumentach księgowych spółki (...) odnotowano jedynie te dwie ostatnie wpłaty.

Dowody : dokumentacja księgowa (k.174, k.218); częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.704); częściowo wiarygodne wyjaśnienia i zeznania M. M. (1) (k. 640-641, k.1.413v, k.1.414v, k.1.419v, k.2.499); zeznania świadka R. D. (k.825).

Dnia 23 maja 2007 roku K. B., działająca w imieniu (...) Spółki z o.o., sporządziła pisemne porozumienie, z którego treści wynikało, że (...) Spółka z o.o. oraz reprezentujący (...) Spółkę z o.o. K. K. (1) ustalili, że czyniąc sobie wzajemne ustępstwa w zakresie rozliczania odsetek ustawowych od wzajemnych zobowiązań uzgadniają, że nie będą naliczać odsetek za opóźnienie wszystkich transakcji handlowych zawartych przez strony do dnia zawarcia niniejszego porozumienia.

Tego samego dnia (23 maja 2007 roku) K. B. podpisała fakturę VAT numer (...), z której wynikało, że (...) Spółka z o.o. sprzedała (...) Spółka z o.o. 235,70 kilometrów przewodu YDPp 3x1, (...) o wartości 498.906,19 złotych. Nadto K. B. sporządziła pismo, z którego wynikało, że dokument ten dotyczy faktury VAT numer (...).

Dowody : faktura VAT numer (...) (k.88 akt przedmiotowej sprawy oraz k.35, k.124, k.270 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); porozumienie (k.90 akt przedmiotowej sprawy oraz k.272 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); pismo z (...) Spółki z o.o. do (...) Spółki z o.o. datowane na 23.05.2007 roku (k.130 akt przedmiotowej sprawy oraz k.34, k.104, k.271 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); zeznania świadka K. B. (k.142, k.973, k.973v, k.1.427v, k.2.412v-k.2.413v, k.2.414v, k.2.415 akt przedmiotowej sprawy oraz k.50-51 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07 oraz k.312-312v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

Na dokumentach w postaci wskazanego bezpośrednio powyżej porozumienia oraz w postaci pisma z 23 maja 2007 roku skierowanego do (...) Spółki z o.o., jak również w postaci faktury VAT numer (...) nieustalona osoba złożyła podpisy K. K. (1) jako prezesa zarządu (...) Spółki z o.o.

Dowody : faktura VAT numer (...) (k.88 akt przedmiotowej sprawy oraz k.35, k.124, k.270 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); porozumienie (k.90 akt przedmiotowej sprawy oraz k.272 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); pismo z (...) Spółki z o.o. do (...) Spółki z o.o. datowane na 23.05.2007 roku (k.130 akt przedmiotowej sprawy oraz k.34, k.104, k.271 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego (k.109-127 akt sprawy Rejonowej w (...) Ds. 718/07); wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (k.212, k.564v, k.569v); zeznania świadka M. D. (k.2.735 akt przedmiotowej sprawy oraz k.64v-65 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); zeznania świadka A. Z. (k.2.537v, k.2.538, k.2.538v akt przedmiotowej sprawy oraz k.73v akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07 oraz k.244v i 245 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); zeznania świadka M. Ś. (k.618).

Dnia 13 czerwca 2007 roku do (...) Spółki z o.o. wpłynęła podpisana przez prezesa zarządu (...) Spółki z o.o. K. B. datowana na dzień 11 czerwca 2007 roku informacja o tym, że dnia 23 maja 2007 roku (...) Spółka z o.o. rozliczyła się z (...) Spółką z o.o. poprzez potrącenie wzajemnych zobowiązań i należności na kwotę 498.906,19 roku oraz że rozliczenie to obejmuje fakturę VAT numer (...). Razem ze wspomnianym pismem nadesłano związaną z nim fakturę VAT nr (...).

Dowody : pismo z (...) Spółki z o.o. do (...) Spółki z o.o. datowane na 11.06.2007 roku (k.86, k.87, k.129 akt przedmiotowej sprawy oraz k.33 i k.125 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); faktura VAT numer (...) (k.88 akt przedmiotowej sprawy oraz k.35, k.124, k.270 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); porozumienie (k.90 akt przedmiotowej sprawy oraz k.272 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); pismo z (...) Spółki z o.o. do (...) Spółki z o.o. datowane na 23.05.2007 roku (k.130 akt przedmiotowej sprawy oraz k.34, k.104, k.271 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07 oraz k.48 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); zeznania świadka W. K. (1) (k.120b-odpis, k.697 akt przedmiotowej sprawy oraz k.27 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07 oraz k.246v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); zeznania świadka M. K. (2) (k.379, k.1.078v); zeznania świadka K. B. (k.2.413 akt przedmiotowej sprawy oraz k.50v-51 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07 oraz k.312-312v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

Dnia 14 czerwca 2007 roku K. K. (1) sporządził dla (...) Spółki z o.o. pisemną informację o tym, że nieprawdą jest, by doszło do kompensaty należności spółek (...), ponieważ nie wystąpiły wzajemne zobowiązania, a na dokumencie z tym związanym nie widnieje oryginalna pieczętka spółki (...), ani też oryginalny podpis jej prezesa.

Dowód : pismo z (...) Spółki z o.o. do (...) Spółki z o.o. (k.128 akt przedmiotowej sprawy oraz k.36 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

Dnia 20 czerwca 2007 roku K. B., działając w imieniu (...) Spółki z o.o., podpisała korektę faktury VAT numer (...) dotyczącą faktury (...) na sumę 408.939,50 złotych.

Dowody : korekta faktury VAT (...) (k.42, k.91 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); zeznania świadka K. B. (k.973).

Z kolei dnia 25 czerwca 2007 roku (...) Spółka z o.o. przesłał do (...) Spółki z o.o. wezwanie do zapłaty należności za fakturę VAT numer (...), uznając że dokonana kompensata jest niezgodna z prawem.

Dowody : korespondencja (k.35-37 akt przedmiotowej sprawy oraz k.38 i 37 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

Tego samego dnia przesłano z siedziby (...) Spółki z o.o. do Urzędu Skarbowego w C. korektę deklaracji VAT – 7 dotyczącą faktury VAT numer (...), jako powód wskazując niedostarczenie widniejącego na niej towaru.

Dowody : pismo do Urzędu Skarbowego wraz załącznikami (k.299-304); informacja z Urzędu Skarbowego w C. dotycząca faktury VAT numer fvs (...)(k.284).

Dnia 29 czerwca 2007 roku do siedziby (...) Spółka z o.o. wpłynęła odpowiedź udzielona w imieniu (...) Spółki z o.o. przez K. B.. Wynikało z niej, że (...) Spółka z o.o. odmawia dokonania żądanej zapłaty, wskazując że: „wierzycelność będąca przedmiotem przelewu, o ile przyjąć nawet, że istnieje, to jest niewątpliwie niewymagalna w związku z niedostarczeniem towaru”.

Dowód : korespondencja (k.92 akt przedmiotowej sprawy oraz k.92 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

(...) Spółka z o.o.

(...) Spółka z o.o. z siedzibą w O., została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego dnia 02 sierpnia 2006 roku. Kolejnego wpisu dokonano dnia 01 lutego 2007 roku.

Udziałowcami wskazanej spółki początkowo byli: I. Ł., H. R. (1) i H. R. (2). Na mocy umowy z dnia 25 stycznia 2007 roku udziały wyżej wymienionych trojga współników nabyła nieustalona osoba podająca się za J. K. (1), która zaczęła występować jako prezes zarządu mający uprawnienia do składania w imieniu spółki jednoosobowo oświadczeń woli.

Dowody : dokumentacja z KRS (k. 740-743, k.905-907, k.916-917); akty notarialne (k.808-811, k.918-921, k.931); umowa (k.812-814, k.904); uchwała (k.911, k.1.588); pełnomocnictwa (k.912-913, k.932-933, k.1.589-1.590); oświadczenie zarządu (k.914, k.1.586), postanowienie (k.916-917); zeznania świadka I. Ł. (k.1.498v-1.499); zeznania świadka J. K. (1) (k.815v);- zeznania świadka M. W. (k.1.499v, k.1.500); wydruk PESEL dotyczący J. K. (1) (k.744-746, k.2.278); dokumenty dotyczące dowodu osobistego na nazwisko J. K. (1) (k.805, k.806, k.807, k.909, k.930, k.1.513); opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego z 02 czerwca 2010 roku (k.934-941); opinia biegłego z zakresu badań identyfikacyjnych osób Nr (...)45-2013 z 15 października 2013 roku (k.2.465-2.471).

Dnia 25 stycznia 2007 roku, działająca w imieniu (...) Spółki z o.o., nieustalona osoba podająca się za J. K. (1) podpisała fakturę VAT numer (...), z której wynikało, że w tej samej dacie powyższy podmiot zbył (...) Spółce z o.o. 235,700 km przewodu (...)(...)V za sumę 322.437,60 złotych netto, czyli 393.373,87 złotych brutto, a jeden kilometr kosztował 1.368,00 złotych netto. Termin płatności przelewem określono na 08 lutego 2007 roku. W tej samej dacie wystawiono do powyższej faktury dokument rozchodu zewnętrznego numer (WZ) (...)opiewający na dwie pozycje, to jest 0,300 km oraz 235,400 km kabla (...), (...) o wartości netto kolejno 416,40 złotych i 322.027,20 złotych, czyli w sumie 322.443,60 złotych.

Dowody : faktura VAT numer (...) i dokument rozchodu zewnętrznego numer (WZ) (...)zamieszczone w kopercie oznaczonej jako k. 694 oraz na k.884-885; lista księgowości z dnia 25 stycznia 2007 roku (k.347); rejestr zakupów (k.1.637); opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego z 02 czerwca 2010 roku (k.934-941).

Dnia 22 lutego 2007 roku, działająca w imieniu (...) Spółki z o.o., nieustalona osoba podająca się za J. K. (1), wystąpiła do (...) SA o otwarcie rachunku bankowego.

Dowody: wniosek o otwarciu rachunku bankowego (k.886-888, k.890); umowa rachunku bankowego z 22 lutego 2007 roku (k.892-897); karta wzorów podpisów (k.929, k.1.514); opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego z 02 czerwca 2010 roku (k.934-941).

Na mocy aktu notarialnego z dnia 29 maja 2007 roku sporządzonego przez M. W., wpisanego do repertorium pod numerem (...), reprezentująca (...) Spółkę z o.o. nieustalona osoba podająca się za J. K. (1) podjęła uchwałę o zmianie nazwy spółki na (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Dowody : akt notarialny Repertorium A Nr (...) (k.908; k.1.595-1.596); zeznania świadka M. W. (k.1.499v, k.1.500); a nadto: karta wzorów podpisów (k.928, 1.515), korespondencja (k.172) oraz zeznania K. B. (k.1.681v, k.2.415, k.2.418v, k.2.422v).

Z kolei dnia 06 czerwca 2007 roku, przed tą samą notariusz, sporządzono akt notarialny o numerze (...), na mocy którego reprezentująca (...) Spółkę z o.o. nieustalona osoba podająca się za J. K. (1) podjęła uchwałę, że podmiot ten otrzymuje nazwę (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz że może używać skróconej formy nazwy (...) Spółka z o.o.

Dowody: akt notarialny Repertorium A Nr (...) (k.925-926, k.1.592-1.594); zeznania świadka M. W. (k.1.499v, k.1.500); a nadto: karta wzorów podpisów (k.927, k.1.516); wniosek (k.889), umowa (k.898-903), opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego z 02 czerwca 2010 roku (k.934-941).

(...) Spółka z o.o.

(...) Spółka z o.o. z siedzibą w K. powstała na mocy aktu notarialnego z dnia 18 grudnia 2000 roku sporządzonego przed notariuszem W. K. (2) w Kancelarii Notarialnej w P. i wpisanego do repertorium A pod numerem (...).

Początkowo współnikami tego podmiotu byli: R. K., M. M. (1) i S. M.; następnie R. K. i M. M. (1); zaś od dnia 28 września 2006 roku M. M. (1) i S. K..

Od początku działalności spółki osobą upoważnioną do składania w jej imieniu oświadczeń woli był M. M. (1).

Na początku 2007 sytuacja finansowa (...) Spółki z o.o. stała się zła z uwagi na trudności związane ze sprzedażą jabłek do Rosji.

M. M. (1) oraz G. K. (1), który przedstawiał się jako J. B. (1), doprowadzili do sporządzenia w dniu 12 stycznia 2007 roku w formie aktu notarialnego umowy sprzedaży udziałów (...) Spółki z o.o.

Na mocy tej umowy J. B. (1) stał się udziałowcem tego podmiotu. M. M. (1) pozostał prezesem zarządu (...) Spółki z o.o., a drugim jego członkiem został J. B. (1), przy czym obaj mieli formalne uprawnienia do składania w imieniu spółki oświadczeń woli.

Osoba o danych J. B. (1) została także ujęta w dokumentacji bankowej, z której wynikało, że w okresie od dnia 17 stycznia 2007 roku uzyskała uprawnienia do dysponowania rachunkiem bankowym (...) Spółki z o.o. w (...) Bank (...) SA. (uprawnienia te posiadając finalnie do dnia 09 maja 2007 roku); zaś z dokumentacji bankowej wynikało, że M. M. (1) mógł w tym czasie dysponować środkami na rachunku bankowym spółki tylko wspólnie z J. B. (1). M. M. (1) faktycznie zachował jednak możliwość dokonywania operacji dotyczących rachunku bankowego spółki drogą elektroniczną.

Przy zawarciu związanej z tym umowy bankowej G. K. (1) podrobił podpis J. B. (1) na karcie wzorów podpisów.

Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w (...) z 22 czerwca 2007 roku osoba o imieniu i nazwisku J. B. (1) została wykreślona z rejestru jako udziałowiec i członek zarządu (...) Spółki z o.o.

Dowody : odpis z KRS dotyczący (...) Spółki z o.o. (k.93-101, k.250-252, k.253-262, k.834-836 akt przedmiotowej sprawy oraz k.290-298 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); umowy sprzedaży udziałów (k.856, k.855, k.1.177, k.1.210, k.1.358-1.359); postanowienie oraz zaświadczenie o dokonaniu wpisu (k.1.234-1.235); postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 307/11 (k.1.134-1.137); dokumentacja bankowa z (...) Bank (...) SA (k.677); karta wzorów podpisów (k.1.172-1.173, k.2.117); opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego z 16 kwietnia 2011 roku (k.1.179-1.187); dokumentacja z Urzędu Miejskiego w G. oraz kserokopie dowodu osobistego (k.1.866, k.1.678-1.679); częściowo wiarygodne wyjaśnienia i zeznania M. M. (1) (k.640, k.1.411v, k.1.414, k.2.469, k.2.493).

Dnia 25 stycznia 2007 roku wystawiono fakturę VAT numer (...), na której jako osobę wystawiającą i składającą w związku z tym podpis ujęto J. B. (1). Według tego dokumentu (...) Spółka z o.o. z siedzibą w K. sprzedała w tej samej dacie (...) Spółce z o.o. 235,7 km przewodu (...) o wartości netto 327.151,60 złotych, a z podatkiem VAT 399.124,95 złotych. Cenę netto kilometra przedmiotowego przewodu przyjęto na 1.388,00 złotych. Jako formę płatności ustalono przelew, który winien być dokonany w terminie 7 (siedmiu) dni, czyli do 01 lutego 2007 roku.

Dowody: faktura VAT numer (...) (k.148, k.151, k.169 akt przedmiotowej sprawy oraz k.31, k.121 i 259 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); dokument WZ 1/W/07 z 25 stycznia 2007 roku (k.170 akt przedmiotowej sprawy oraz k.32 i 260 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); rejestr sprzedaży (...) Spółki z o.o. (k.1.641).

Transakcje pomiędzy (...) Spółką z o.o. i (...) Spółką z o.o.

Nadto w odniesieniu do podmiotów: (...) Spółka z o.o. oraz (...) Spółka z o.o., w ich relacjach, wystawione zostały faktury sprzedaży i dokumenty (...), to jest:

- datowana na dzień 12 lutego 2007 roku faktura VAT numer (...) dotycząca sprzedaży oprawy za kwotę brutto 886.574,00 złotych i dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 142/07;
- datowana na dzień 13 marca 2007 roku faktura VAT numer (...) dotycząca sprzedaży oprawy za kwotę brutto 785.070,00 złotych i dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 150/07;
- datowana na dzień 02 kwietnia 2007 roku faktura VAT numer (...) dotycząca sprzedaży oprawy za kwotę brutto 1.153.858,92 złotych i dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 160/07.

Na dokumentach tych jako dane wystawiającego widnieją dane (...). Podpisy wystawiającego na tych dokumentach złożyła nieustalona osoba podająca się za J. K. (1).

Dowody : faktury VAT i dokumenty WZ (k.694); dokumentacja bankowa dotycząca (...) Spółki z o.o. (k.677-678); dokumentacja bankowa dotycząca (...) Spółka z o.o. (wcześniej (...) Spółka z o.o.) (k.1.510-1.512); rejestr zakupów i lista księgowañ (...) Spółki z o.o. (k.1.637, k.1.638); zeznania świadka J. K. (1) (k.815v).

Transakcje pomiędzy (...) Spółką z o.o. i (...) Spółką z o.o.

Nadto w odniesieniu do podmiotów: (...) Spółki z o.o. oraz (...) Spółki z o.o., w ich wzajemnych relacjach, wystawione zostały faktury sprzedaży i dokumenty WZ.

W tym zakresie w imieniu (...) Spółki z o.o. wystawiono:

- datowaną na dzień 13 lutego 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży opraw za cenę brutto 892.918,00 złotych płatną do dnia 06 marca 2007 roku oraz załączony do niej dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 2/W/07 (dowody: faktura VAT k.152, k.285, k.694 akt przedmiotowej sprawy oraz k.216 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; dokument rozchodu zewnętrznego k.153, k.286, k.694 akt przedmiotowej sprawy oraz k.217 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; zestawienie k.1.638-1.640; historie rachunków bankowych k.678, k.1.543-1.556; wyciąg z rachunku bankowego k.1.337);

- datowaną na dzień 16 marca 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży opraw za cenę brutto 892.918,00 złotych płatną do dnia 23 marca 2007 roku i załączony do niej dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 3/W/07 (dowody: faktura VAT k.154, k.287, k.694 akt przedmiotowej sprawy oraz k.218 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; dokument rozchodu zewnętrznego k.155, k.288, k.694 akt przedmiotowej sprawy oraz k.219 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; zestawienie k.1.639-1.640; historie rachunków bankowych k.678, k.1.543-1.556; wyciąg z rachunku bankowego k.1.338);
- datowaną na dzień 02 kwietnia 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży opraw za cenę brutto 1.166 288,28 złotych płatną do dnia 03 kwietnia 2007 roku i załączony do niej dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 4/W/07 (dowody: faktura VAT k.156, k.289, k.694 akt przedmiotowej sprawy oraz k.220 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; dokument rozchodu zewnętrznego k.157, 290, 694 akt przedmiotowej sprawy oraz k.221 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; zestawienie k.1.639-1.640; historie rachunków bankowych k.678, k.1.543-1.556);
- datowaną na dzień 11 maja 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży przewodu (...) 3X2,(...) za cenę brutto 156 241,01 złotych płatną do dnia 10 czerwca 2007 roku i załączony do niej dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 5/W/07 (dowody: faktura VAT k.158, k.291 akt przedmiotowej sprawy oraz k.222 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; dokument rozchodu zewnętrznego k.159, k.292 akt przedmiotowej sprawy oraz k.223 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07);
- datowaną na dzień 16 maja 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży przewodu (...) 3X2,(...) za cenę brutto 177.949,79 złotych płatną do dnia 06 czerwca 2007 roku i załączony do niej dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 6/W/07 (dowody: faktura VAT k.160, k.293, k.1.004 akt przedmiotowej sprawy oraz k.224 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; dokument rozchodu zewnętrznego k.161, k.294, k.1.004 akt przedmiotowej sprawy oraz k.225 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07);
- datowaną na dzień 22 maja 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży kabla (...) 5x16 za cenę brutto 150.000,01 złotych płatną do dnia 05 czerwca 2007 roku i załączony do niej dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 7/W/07 (dowody: faktura VAT k.162, k.295 akt przedmiotowej sprawy oraz k.226 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; dokument rozchodu zewnętrznego k.163, k.296 akt przedmiotowej sprawy oraz k.227 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07);
- datowaną na dzień 25 maja 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży przewodu YDYp 3X1,(...) za cenę brutto 158.407,14 złotych płatną do dnia 08 czerwca 2007 roku i załączony do niej dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 8/W/07; przy czym jako wartość netto na fakturze wskazano 1.272,96 złotych za km (dowody: faktura VAT k.164, k.297, k.1.004 akt przedmiotowej sprawy oraz k.228 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07; dokument rozchodu zewnętrznego k.165, k.298, k.1.004 akt przedmiotowej sprawy oraz k.229 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07).

W omawianym w tym miejscu zakresie w imieniu (...) Spółki z o.o. wystawiono:

- datowaną na dzień 17 marca 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży (...) Spółce z o.o. przewodu 3x1, (...) za kwotę brutto 58.056,38 złotych i załączony do niej dokument WZ 16/H/07,
- datowaną na dzień 17 kwietnia 2007 roku fakturę VAT numer (...) dotyczącą sprzedaży (...) Spółce z o.o. towaru za kwotę brutto 205.149,92 złotych, w tym przewodów (...),5 zo 750 V w łącznej ilości 62.300 km za 176.829,48 złotych i dołączony do niej dokument WZ 25/H/07

Dowody : faktury VAT i dokumenty WZ (k.1.004); historia rachunku bankowego (k.1.543-1.556).

K. K. (1) nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo, a w okresie inkryminowanym miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód : opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca K. K. (1) (k.643-647).

A. Ś. także nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo, cierpi natomiast na: przewlekłe zaburzenia adaptacyjne – zespół subdepresyjny. W okresie inkryminowanym A. Ś. miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód : opinia sądowo-psychiatryczna dotycząca A. Ś. (k.2.998-2.999).

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił również na podstawie zeznań świadków: P. S. (k.453-454), K. Ś. (k.570v, k.455-457), M. Ś. (k.618-618v, k.2.735v-2.737 akt przedmiotowej sprawy oraz k.71-72 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07), J. H. (k.1.500v-1.502, k.1.507v-1.508v, k.3.223-3.224), M. H. (k.1.506v-1.507v, k.3.221v-3.222v), A. B. (k.399-400, k.570v-571v, k.696-697, k.1.430v-1.431, k.2.424v-2.426v), R. D. (k.823v-825v, k.2.539-2.541), P. M. (k.1.624-1.625), B. J. (k.620-620v akt przedmiotowej sprawy oraz k.100-101 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07), R. R. (2) (k.242-243, k.1.430-1.430v) oraz zeznań świadków z k. 1.625-1.626 oraz k.1.626-1.627v akt przedmiotowej sprawy; jak również na podstawie uznanych za częściowo wiarygodne zeznań świadka L. T. (k.240-241, k.566-567, k.1.428v-1.430, k.1.477v-1.479, 1.630-1.632, 2.841-2.843).

Nadto powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów w postaci: opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na 25 listopada 2011 roku (k.1.364-1.382); opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na 05 stycznia 2012 roku (k.3.454-3.469); dokumentów zabezpieczonych od (...) Spółka z o.o. w R. (k.1.013-1.015, k.1.017-1.030); dokumentów z firm transportowych ((...) Spółka z o.o.-k.1.001, k.1.059, k.1.060; W. I., (...) Spółka jawna-k.1.046; (...) Spółka z o.o.-k.1.049, k.1.050; (...) SA-k.1.067); postanowienia prokuratora Prokuratury Rejonowej w (...) z dnia 29 listopada 2007 roku o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie 2 Ds. 718/07 (k.139-143 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); postanowienia Sądu Okręgowego w (...) z dnia 11 marca 2008 roku w sprawie II Kp 6/08 (k.157-159 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07); informacji o abonentach i połączeniach telefonicznych (k.443-446); umowy najmu (k.264-265); informacji z Krajowego Rejestru Karnego dotyczącej M. M. (1) (k.386); zaświadczenia Naczelnika Urzędu Skarbowego (k.395-396); kopii korespondencji (k.555); postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 356/10 (k.816-818); raportu handlowego (k.845-848); dokumentacji komorniczej (k.987); faktury VAT numer (...) (k.1.004); tablic poglądowych (k.1.170, k.1.171); pisma z banku (...) (k.1.199); dokumentacji księgowej i rejestrowej (k.1.201-1.210, k.1.212- 1.233, k.1.236-1.240, k.1.243-1.244); postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie Prokuratury Rejonowej Ł. Ds. 4772/06 (k.1.280-1.283); wyroku sądu (k.1.284-1.285, k.1.867-1.868); pisma z (...) Spółka z o.o. w W. (k.1.291); dokumentacji leasingowej (k.1.327-1.329, k.1.344-1.357); umowy rachunku bankowego (k.1.330-1.135); wyciągu z rachunku bankowego (k.1.336); projektu umowy przelewu wierzytelności (k.1.433-1.434); dokumentacji bankowej (k.1.452, k.2.119, k.1.517-1.541, k.1.557-1.565, k.1.577-1.582); korespondencji (k.1.671, k.1.672, k.1.673-1.679); dokumentacji handlowej z (...) P. (k.1.685-1.862); dokumentów z kart 2.511-2.533 oraz z kart 2.591-2.603; wydruku z portalu (...) (k.2.858); wydruku z Biuletynu Informacji Publicznej IPN (k.3.382); dokumentów rejestrowych (k.3.038-3.044, k.3.100-3.214); dokumentów z KRS (k.102-107, k.551-554); wyroków sądowych (k.321 i k.394 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); całości dokumentów z akt II Km 533/08; dokumentacji kredytowej (...) Spółki z o.o. (k.203-215 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); jak również w postaci dokumentów dotyczących danych osobopoznawczych oskarżonych (k.229, k.230, k.585, k.648-660, k.715, k.718-719, k.797, k.2.263, k.2.267-2.268, k.2.793-2.794, k.2.795, k.2.884-2.914, k.2.951-2.957, k.3.034, k.3.068, k.3.249-3.260, k.3.300-3.301, k.3.398, k.3.399-3.400).

II. Pośredni zakaz reformationis in peius z art. 443 k.p.k. w kontekście realiów procesowych przedmiotowej sprawy.

Zdaniem sądu – w realiach procesowych przedmiotowej sprawy – w pierwszej kolejności należało przeprowadzić rozważania w aspekcie pośredniego zakazu reformationis in peius opisanego przez ustawodawcę w art. 443 k.p.k.

W niniejszej sprawie nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu wydania oraz treści wyroku wydanego przez uprzednio orzekający w tejże sprawie sąd pierwszej instancji (który to wyrok został uchylony, a sprawę przekazano Sądowi Okręgowemu w (...) do ponownego jej rozpoznania); jak również kierunków zaskarżenia tego uprzednio wydanego wyroku sądu pierwszej instancji.

Konkretyzując, Sąd Okręgowy w (...) wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 roku wydanym w przedmiotowej sprawie, uprzednio prowadzonej pod sygnaturą akt II K 55/09 (następnie uchylonym przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 roku wydanym pod sygnaturą akt II AKa 219/13), uznał oskarżonego K. K. (1) za winnego tego, że: „w okresie od 26 stycznia 2007r. do 7 lutego 2007r. w G. i C., działając celem osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach przyjętego podziału ról oraz wspólnie i w porozumieniu z A. Ś., pełniąc funkcję prezesa zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. uprawnionego do podpisywania w imieniu tego podmiotu dokumentów:

- w dniu 26 stycznia 2007 r. w G. podpisał w imieniu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w tym samym mieście fakturę VAT numer (...) potwierdzającą fikcyjną sprzedaż przez ten podmiot (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. 235,7 km przewodu (...) za kwotę 498 906,19 zł., po czym przedłożył ten dokument A. Ś., który mimo braku uprawnień podpisał go w imieniu widniejącego na fakturze nabywcy,

- dnia 29 stycznia 2007r. w G. podpisał w imieniu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w tym samym mieście dokument (...) potwierdzający niezgodnie z prawdą wydanie z magazynu sprzedającego (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. 235,7 km przewodu (...) o wartości 327.151,60 zł., po czym przedłożył ten dokument w C. A. Ś., który mimo braku uprawnień podpisał go w imieniu widniejącego w dokumencie odbiorcy,

a następnie złożył powyższe dokumenty w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wprowadzając w ten sposób jej przedstawicieli w błąd odnośnie ujętych w powyższych dokumentach transakcji kupna sprzedaży oraz wydania towaru i doprowadzając przez to do niekorzystnego rozporządzenia przez tego pokrzywdzonego mieniem poprzez wpłacenie na warunkach określonych w umowie factoringowej numer (...) na rachunek (...) spółki z o.o. z siedzibą w G. kwoty 386.300.zł.”, który to czyn sąd uprzednio orzekający zakwalifikował jako przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 1 i 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za jego popełnienie wymierzył oskarżonemu K. K. (1) karę 2 (dwóch) lat pozbawienia oraz karę grzywny w ilości 200 (dwieście) stawek dziennych, przyjmując wartość stawki na 100,00 (sto) złotych.

Nadto Sąd Okręgowy w (...) wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 roku wydanym w przedmiotowej sprawie, uprzednio prowadzonej pod sygnaturą akt II K 55/09 (następnie uchylonym przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 roku wydanym pod sygnaturą akt II AKa 219/13), uznał oskarżonego A. Ś. za winnego tego, że: „w okresie od 26 stycznia 2007r. do 7 lutego 2007r. w G. i C., działając celem osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach przyjętego podziału ról oraz wspólnie i w porozumieniu z K. K. (1):

- dnia 26 stycznia 2007r. w G. nie mając do tego uprawnień podpisał w imieniu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. fakturę VAT numer (...) potwierdzającą fikcyjne kupno przez ten podmiot od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. 235,7 km przewodu (...) za kwotę 498 906,19 zł.,

- dnia 29 stycznia 2007r. w C., nie mając do tego uprawnień podpisał w imieniu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w tym samym mieście dokument (...) potwierdzający niezgodnie z prawdą wydanie tej spółce z magazynu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. 235,7 km przewodu (...) o wartości 327.151,60 zł.,

a dokumenty te zostały następnie złożone przez K. K. (1) w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., przez co przedstawiciele tego podmiotu zostali wprowadzeni w błąd odnośnie ujętych w powyższych fakturze i dokumencie WZ okoliczności dokonania transakcji kupna sprzedaży oraz wydania towaru, co doprowadziło do niekorzystnego rozporządzenia przez pokrzywdzonego mieniem poprzez wpłacenie na warunkach określonych w

umowie factoringowej numer (...), na rachunek (...) spółki z o.o. z siedzibą w G. kwoty 386.300. zł.”, który to czyn sąd uprzednio orzekający zakwalifikował jako przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za jego popełnienie wymierzył oskarżonemu A. Ś. karę 2 (dwóch) lat pozbawienia oraz karę grzywny w ilości 200 (dwieście) stawek dziennych, przyjmując wartość stawki na 100,00 (sto) złotych.

Nadto Sąd Okręgowy w (...) wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 roku wydanym w przedmiotowej sprawie, uprzednio prowadzonej pod sygnaturą akt II K 55/09 (następnie uchylonym przez Sądu Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 roku wydanym pod sygnaturą akt II AKa 219/13) – na mocy art. 46 § 1 k.k. – orzekł solidarnie od oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 386.300,00 zł. (trzysta osiemdziesiąt sześć tysięcy trzysta złotych) tytułem obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem; a nadto – na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. – zwrócił: (a) (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. dowody rzeczowe w postaci oryginałów faktury VAT numer (...) i dokumentu (...) zawartych w aktach sprawy na karcie 680 zastępując je kserokopiami; (b) (...) z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. dokumenty zawarte w aktach sprawy na karcie 1.004 zastępując je kserokopiami; jak również wydał rozstrzygnięcie o kosztach sądowych, zasądzając „od oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. kwoty po 4.300 zł. (cztery tysiące trzysta złotych) tytułem opłat sądowych i obciąża ich po połowie kosztami sądowymi w pozostałym zakresie”.

Wyrok Sądu Okręgowego w (...) z dnia 28 czerwca 2012 roku wydany pod sygnaturą akt II K 55/09 nie został zaskarżony ani przez prokuratora, ani też przez występującego w przedmiotowej sprawie oskarżyciela posiłkowego; został natomiast zaskarżony, każdorazowo w całości, przez obrońców oskarżonych K. K. (1) i A. Ś.. Z powyższego wynika zatem, że przedmiotowy wyrok został zaskarżony w całości **wyłącznie na korzyść oskarżonych K. K. (1) i A. Ś..**

Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 11 grudnia 2013 roku wydanym pod sygnaturą akt II AKa 219/13 uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w (...) z dnia 28 czerwca 2012 roku wydany pod sygnaturą akt II K 55/09 i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w (...) do ponownego jej rozpoznania.

Zgodnie z treścią **art. 443 k.p.k.** (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 roku, a znajdującym w tej sprawie zastosowanie zgodnie z treścią art. 36 ust. 2 ustawy z dnia 27 września 2013 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw) w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wolno w dalszym postępowaniu wydać orzeczenie surowsze niż uchylone tylko wtedy, gdy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego albo na korzyść oskarżonego w warunkach określonych w art. 434 § 3 lub 4. Nie dotyczy to orzekania o środkach wymienionych w art. 93 i 94 Kodeksu karnego.

Opisany przez ustawodawcę w treści przywołanego powyżej art. 443 k.p.k. pośredni zakaz reformationis in peius przewiduje zakaz (z wyjątkami w tymże przepisie wskazanymi) wydania „orzeczenia surowszego” w przypadku gdy uprzednio wydany i uchylony wyrok nie został zaskarżony na niekorzyść oskarżonego. W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się przy tym, a stanowisko to pozostaje w pełni akceptowane przez sąd orzekający w przedmiotowej sprawie, że „orzeczeniem surowszym” w rozumieniu art. 443 k.p.k. jest takie orzeczenie, które zwiększa zakres dolegliwości dla oskarżonego w porównaniu z orzeczeniem uchylonym, a zatem orzeczenie mniej korzystne dla oskarżonego w porównaniu z poprzednio wydanym wobec niego wyrokiem (vide: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek w: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, Warszawa 2004, tom II, strona 662; postanowienie Sądu Najwyższego z 01 czerwca 2009 roku, VKK 2/09; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 18 września 2013 roku, II AKa 243/13). W orzecznictwie przyjmuje się nadto, że dokonując oceny surowości orzeczenia należy brać pod uwagę: ustalenia faktyczne, kwalifikację prawną czynu, orzeczoną karę, zastosowane środki karne, a także wszystkie możliwe następstwa rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego, w tym również wysokość wyrządzonej czynem szkody (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29 sierpnia 2014 roku, II AKa 153/14; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 05 marca 2014 roku, II AKa 396/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 18 września 2013 roku, II AKa 150/13; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 25 lipca 2012 roku, II AKa 209/12); przy czym w zakresie ustaleń faktycznych akcentuje się, że należy brać pod uwagę zarówno te zamieszczone w części dyspozytywnej wyroku, jak i te zamieszczone w części motywacyjnej orzeczenia, a zatem w jego pisemnym uzasadnieniu (vide: wyrok Sądu

Apelacyjnego w Katowicach z 28 listopada 2012 roku, II AKa 288/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 lipca 2012 roku, II AKa 4/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 18 września 2013 roku, II AKa 243/13; vide nadto: postanowienie Sądu Najwyższego z 05 października 2010 roku, III KK 79/10). W judykaturze przyjmuje się przy tym, że „orzeczenie surowsze” zapada wówczas, gdy w świetle okoliczności konkretnej sprawy następuje realne zwiększenie dolegliwości dla oskarżonego, przy czym chodzi „o globalne pogorszenie jego sytuacji w porównaniu z poprzednim wyrokiem” (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 22 października 2013 roku, II KK 128/13).

Podkreśla się przy tym – a co wymaga w tym miejscu dobitnego zaakcentowania – że zawarta w treści art. 443 k.p.k. norma nie może być odczytywana, jako zakaz opisywania tego samego ustalenia innymi słowami oraz jego doprecyzowania i uszczegółowienia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 listopada 2012 roku, II AKa 288/12); przy czym „gwarancyjny charakter funkcjonalnej wykładni przepisów art. 443 k.p.k. i art. 434 § 1 k.p.k., rozciągającej obowiązywanie zakazu reformationis in peius na ustalenia faktyczne, nie może prowadzić do nieracjonalnego w swej istocie zakazu opisywania tego samego ustalenia innymi słowami, różnica ma wtedy bowiem charakter językowy” (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 05 października 2010 roku, III KK 79/10).

Również te bezpośrednio powyżej przywołane stanowiska judykatury pozostają w pełni akceptowanymi przez sąd orzekający w przedmiotowej sprawie.

Sąd ponownie orzekający w przedmiotowej sprawie – nie tracąc z pola widzenia treści art. 443 k.p.k. oraz wszystkich powyżej przywołanych stanowisk wyrażonych w piśmiennictwie i judykaturze – dokonał w sprawie własnych ustaleń faktycznych, którym dał wyraz zarówno w części dyspozytywnej wyroku, jak i w części motywacyjnej orzeczenia. Podkreślenia przy tym wymaga, że choć sąd ponownie orzekający w przedmiotowej sprawie dla opisu konkretnych ustalonych w sprawie elementów rzeczywistości niejednokrotnie użył innych słów (niż zostały użyte dla opisu tych samych elementów rzeczywistości przez sąd poprzednio orzekający w sprawie), a przy tym dokonując opisów konkretnych ustalonych w sprawie elementów rzeczywistości niejednokrotnie uczynił to bardziej szczegółowo i precyzyjnie (niż zostało to uczynione w procesie opisu tych samych elementów rzeczywistości przez sąd poprzednio orzekający w sprawie) – to jednak nie dokonał żadnego nowego ustalenia faktycznego (nie ustalił żadnego nowego faktu); w tym w szczególności nie dokonał nowego ustalenia faktycznego, które sytuację zarówno oskarżonego K. K. (1), jak i oskarżonego A. Ś. kształtowałyby w sposób mniej korzystny w porównaniu z uprzednio wydanym wobec nich, a następnie uchylonym wyrokiem sądu pierwszej instancji.

W zakresie dotyczącym zestawienia ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd ponownie rozpoznający przedmiotową sprawę (pod numerem sądowym II K 4/14) z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd poprzednio w tejże sprawie orzekający (pod numerem sądowym II K 55/09) odnotowania w tym miejscu wymaga, że zarówno w części dyspozytywnej wyroku wydanego pod numerem II K 4/14, jak i w tej części uzasadnienia tego wyroku, w której zamieszczono opis poczynionych ustaleń faktycznych, sąd zamieścił kilka informacji o faktach, których nie zamieszczono w tak zwanym „stanie faktycznym” uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji wydanego w tej sprawie uprzednio (pod numerem II K 55/09). Dotyczy to: miejsc objętych rozstrzygnięciem aktywności K. K. (1) i A. Ś. (w pierwszej części uzasadnienia przedmiotowego wyroku wskazano miejscowości G., C.; podczas gdy w tak zwanym „stanie faktycznym” zamieszczonym w uzasadnieniu uprzednio wydanego wyroku sądu pierwszej instancji informacji w tym zakresie w ogóle nie zamieszczono); tego, że objęte zarzutami dokumenty A. Ś. przedłożył konkretnie K. K. (1) (w pierwszej części uzasadnienia przedmiotowego wyroku wskazano, że uczynił to właśnie K. K. (1); podczas gdy w tak zwanym „stanie faktycznym” zamieszczonym w uzasadnieniu uprzednio wydanego wyroku sądu pierwszej instancji informacji w tym zakresie w ogóle nie zamieszczono) oraz tego, że objęte zarzutami dokumenty w (...) Spółka z o.o. złożył (poprzez ich przesłanie) konkretnie K. K. (1) (w pierwszej części uzasadnienia przedmiotowego wyroku wskazano, że uczynił to właśnie K. K. (1); podczas gdy w tak zwanym „stanie faktycznym” zamieszczonym w uzasadnieniu uprzednio wydanego wyroku sądu pierwszej instancji informacji o tym kto konkretnie to uczynił nie ujęto). W tym kontekście dobitnego podkreślenia wymaga, że żadne z tych konkretnie dokonanych przez sąd orzekający w przedmiotowej sprawie ustaleń faktycznych (które ujawniono zarówno w części dyspozytywnej wyroku z dnia 18 lutego 2016 roku wydanego w sprawie II K 4/14, jak i w tej części pisemnego jego uzasadnienia, w której opisano poczynione w sprawie ustalenia) nie było nowym ustaleniem w sprawie; albowiem choć te konkretnie

informacje o faktach nie zostały zamieszczone w tej części pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w (...) z dnia 28 czerwca 2012 roku pod numerem II K 55/09, w której zestawiono ustalone fakty (w tak zwanym „stanie faktycznym”), to jednak każda z tych informacji o faktach znalazła się w części dyspozytywnej wyroku Sądu Okręgowego w (...) z dnia 28 czerwca 2012 roku wydanego pod numerem II K 55/09. Tymczasem – jak to powyżej już wskazano – miarodajnymi w procesie zestawiania (a w istocie porównywania) ustaleń faktycznych czynionych przez kolejno orzekające w danej sprawie sądy pierwszej instancji (w warunkach procesowych opisanych w treści art. 443 k.p.k.) są ustalenia faktyczne zamieszczone zarówno w części dyspozytywnej wyroku (sentencji), jak i w jego części motywacyjnej (uzasadnieniu).

W zakresie dotyczącym zestawienia ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd ponownie rozpoznający przedmiotową sprawę (pod numerem sądowym II K 4/14) z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd poprzednio w tejże sprawie orzekający (pod numerem sądowym II K 55/09) odnotowania w tym miejscu wymaga również i to, że w efekcie obu tych postępowań przyjęto, że K. K. (1) i A. Ś. działali wspólnie i w porozumieniu ze sobą; nie przyjęto natomiast, by działali oni wspólnie i w porozumieniu (w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.) z innymi jeszcze osobami. Zdaniem sądu poczynienie przy ponownym orzekaniu ustalenia o działaniu oskarżonych wspólnie i w porozumieniu (w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.) z innymi jeszcze osobami, w realiach dowodowych i procesowych przedmiotowej sprawy, stanowiłoby naruszenie normy zawartej w treści art. 443 k.p.k. Dobitnego zaakcentowania w tym miejscu wymaga jednak, że powyższe nie zwalniało sądu z obowiązku dokonania analizy i oceny wszystkich istotnych w sprawie dowodów, w tym także odpowiednio wyjaśnień oraz zeznań występujących w przedmiotowej sprawie w rolach procesowych świadków M. M. (1) i G. K. (1).

Na marginesie zasadniczego wywodu przywołania w tym miejscu wymaga obecne judykaturze, a przy tym w pełni akceptowane przez sąd orzekający w przedmiotowej sprawie stanowisko: że „Wyjątkowość przepisu art. 443 k.p.k., związana z niedoprowadzeniem z niekorzystanych dla oskarżonego konsekwencji, przejawia się m.in. w tym, że konieczność jego zastosowania może pozostawać nawet w sprzeczności z niektórymi podstawowymi zasadami procesu karnego” (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 18 września 2013 roku, II AKa 243/13).

Dobitnego podkreślenia w tym miejscu wymaga, że również przyjęta przez sąd w sprawie II K 4/14 kwalifikacja prawna czynów przypisanych obu oskarżonym oraz wymierzone im kary, a także zastosowany środek karny, jak również orzeczenie o kosztach sądowych nie mają charakteru rozstrzygnięć (decyzji) dla oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. mniej korzystnych, niż rozstrzygnięcia (decyzje) zawarte w tych przedmiotach w treści (uchylonego) wyroku wydanego pod numerem II K 55/09.

III. Wyjaśnienia oskarżonych.

Oskarżeni **K. K. (1)** oraz **A. Ś.** zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie głównej nie przyznawali się do popełnienia zarzuconych im czynów.

Oskarżony **K. K. (1)** (vide:k.210-213, k.311-314, k.317-319, k.403-405, k.559v-563, k.564-564v, k.569v, k.570v, k.619v, k.623v, k.695v-696, k.703-704, k.755, k.755v-756, k.851v-852v, k.1.065v-1.066, k.1.079v, k.1.196v, k.1.299v, k.2.384v-2.386av) składał wyjaśnienia zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie głównej, kiedy to konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzuconego mu czynu.

Podczas pierwszego przesłuchania przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego w dniu 19 stycznia 2009 roku (vide:k.210-213) K. K. (1) na wstępie wyjaśnił, że zawarł umowę faktoringową z (...), przy czym umowę tę podpisał w G.. Wskazał, że umowa ta uprawniała go do sprzedaży towarów firmom, którym zostały przydzielone limity kredytowe w ramach faktoringu, a były to trzy firmy: (...) Spółka z o.o. z limitem 500.000,00 złotych, (...) P. z limitem 300.000,00 złotych oraz (...) z limitem 350.000,00 złotych. Oskarżony stwierdził, że był to faktor bez regresu, czyli ubezpieczony – według jego wiedzy – w firmie (...). Odnosząc się do okazanej mu umowy faktoringowej, oskarżony K. K. (1) stwierdził, że tę właśnie umowę podpisał, a o wspomnianym ubezpieczeniu dowiedział się w trakcie procesu przeciwko spółce (...). Podkreślił, że tenże faktoring miał mu poprawić przepływy finansowe w firmie (vide:k.211). W dalszej części przesłuchania, odnośnie powodów wystąpienia do (...) o zawarcie umowy faktoringowej, K. K.

(1) wyjaśnił, że zrobił to z myślą o imporcie z dalekiego wschodu (vide:k.212). Podkreślił, że wskazał (...) trzy podmioty, ponieważ tylko one się do tego nadawały; były to największe firmy, z którymi handlował (vide:k.212). K. K. (1) przyznał, że spółka (...) nie rozliczyła się ze spółką (...) z transakcji zawartej jesienią 2006 roku na kwotę 270.000,00 złotych i dopiero w sierpniu 2007 roku dostarczono mu materiały o tej wartości, ale po znacznie zawyżonej cenie; oskarżony zaś przekazał je swoim dostawcom, jako zapłatę, jednakże z dużą stratą (vide:k.212). Równocześnie K. K. (1) stwierdził, że nie potrafi wyjaśnić dlaczego we wniosku o przyznanie limitu do (...) wpisał, że (...) jest mu winna 140.000,00 złotych, a nie 270.000,00 złotych (vide:k.212).

K. K. (1) wyjaśnił nadto, że od 2006 roku jest właścicielem (...) Spółki z o.o. w Rumunii, który to podmiot zajmuje się dostarczaniem artykułów elektrycznych na budowy ferm trzody chlewnej; przy czym choć formalnie spółka ta istnieje, to jest zadłużona i od roku praktycznie nie prowadzi działalności, ponieważ wspomniane budowy nie są prowadzone; zaległości finansowe w Rumunii oskarżony regulował z własnej działalności w Polsce (vide:k.211). Oskarżony K. K. (1) wyjaśnił nadto, że z kolei na spółkę (...) sprowadzał artykuły elektryczne z C.; przy czym z kontaktów handlowych z tym krajem miał zyski (vide:k.211); dodając, że handlował z C. do czasu pojawienia się problemów z firmą (...) (vide:k.211-212).

K. K. (1) wyjaśnił, że (...) Spółkę z o.o., a zwłaszcza A. Ś. zna od około 13 lat i w jego ocenie to on faktycznie zarządza tym podmiotem; dodając, że formalnie prezesem pozostaje K. B., która podpisuje wszystkie dokumenty, jednakże on zawsze rozmawiał z A. Ś. (vide:k.212).

Oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że w styczniu 2007 roku A. Ś. złożył w firmie wyjaśniającego zamówienie na dostawę przewodu; podkreślając, że to A. Ś. wskazał mu wówczas jako dostawcę (...) (...) z K. (vide:k.212). Oskarżony przekonywał, że nie pamięta w jakiej formie było to zamówienie złożone, to jest czy w formie pisemnej; dodając, że nie ma żadnego dokumentu, który potwierdzałby złożenie wspomnianego zamówienia na piśmie (vide:k.212). Wskazał, że tego przewodu miało być około 235 km (vide:k.212). Oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że omawiana transakcja miała wyglądać w ten sposób, że A. złożył zamówienie na 235 km przewodu w cenie po 1.388,00 złotych za kilometr z podaniem jako adresu dostawy adresu spółki (...) w C. (vide:k.212). Przekonywał, że o tym, co miał robić, to wiedział od A. Ś., z którym rozmawiał na ten temat, wskazując że wówczas osobiście często bywał w C. (vide:k.212).

Odnosnie konkretnych wykonywanych przez K. K. (1) w odniesieniu do omawianej transakcji czynności, tenże oskarżony przekonywał, że jako że nazwa (...) (...) nic mu wówczas nie mówiła, to sprawdził w KRS czy istnieje, skontaktował się z nią i poprosił o przesłanie dokumentów rejestrowych: KRS, NIP, REGON; podkreślając, że nie wie z kim wówczas rozmawiał (vide:k.212). Ostatecznie stwierdził, że właściwie robili to jego pracownicy, jednakże nie pamięta którzy; dodając, że zatrudniał wówczas 13 osób (vide:k.212). K. K. (1) przekonywał, że wspomniane dokumenty otrzymał w formie faksu i wówczas okazało się, że prezesem jest M.; jednakże nazwisko to nic mu wtedy nie mówiło (vide:k.212). Nadto oskarżony K. K. (1) przekonywał, że wysłał pisemne zamówienie do spółki (...) na dostawę przewodu, jednakże nie dysponuje jego odpisem (vide:k.212). Odnosząc się do kwestii technicznego przeprowadzenia dostawy, to – jak przekonywał K. K. (1) – szczegóły dostawy mieli między sobą uzgodnić M. ze spółki (...) i A. Ś. reprezentujący spółkę (...) (vide:k.212). K. K. (1) wyjaśnił, że jego spółka otrzymała ze spółki (...) fakturę na 235,7 km przewodu podpisaną przez J. B. (2), przy czym nazwisko to nic oskarżonemu nie mówi (vide:k.212). Wyjaśnił nadto, że na podstawie tego konkretnie dokumentu spółka (...) wystawiła z kolei fakturę spółce (...) opiekującą na tę samą ilość przewodu (vide:k.212). W dalszej części przedmiotowego przesłuchania oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że wystawił fakturę i dokument WZ jako sprzedawca, przy czym zrobił to w dniach, które na tych dokumentach widnieją (vide:k.212). Przekonywał, że pojechał z tymi dokumentami do C. w celu potwierdzenia transakcji, przy czym „dokumenty odbioru podpisał A. Ś.” (vide:k.212). K. K. (1) przekonywał, że dokument WZ potwierdza zewnętrzne wydanie towaru, jak również jego odbiór; zaś podpis A. Ś. na fakturze jest potwierdzeniem przeprowadzenia transakcji (vide:k.212). K. K. (1) przyznał, że wystawił przedmiotowe dokumenty, wiedząc że przekaze je do faktora; przy czym zrobił to zgodnie z zasadami księgowości oraz regulaminem (...) (vide:k.212). Oskarżony ten podkreślił, że na dokumencie WZ A. Ś. podpisał odbiór towaru, przy czym to K. K. (1) dokument ten wydrukował z programu Symfonia służącego do obsługi handlowej, a stosowanego w spółce (...) (vide:k.212). Podkreślił nadto, że dla niego był to dowód odebrania towaru (vide:k.212). Dalej K. K. (1) wyjaśnił, że wspomniane dokumenty wysłał do (...) w W.;

dodając że nie wie dokładnie, kiedy podmiot ten przekazał pieniądze, ale już w dniu 07 lutego 2007 roku jego firma przelała 350.000,00 złotych na rzecz (...) (...) (vide:k.212). W dalszej części przedmiotowego przesłuchania K. K. (1) przekonywał, że – jego zdaniem – w tym przypadku nie było potrzeby wystawiania listu przewozowego, skoro istniała faktura i dokument WZ (vide:k.213).

K. K. (1) wyjaśnił nadto, że w maju 2007 roku okazało się, że spółka (...) nie zapłaciła należności i na wezwanie przez (...) do zapłaty przekazała tam dokumenty ze sfalszowanymi podpisami i pieczętkami o dokonaniu kompensaty z jego firmą, co było przedmiotem śledztwa (vide:k.212). K. K. (1) podczas wymienionego przesłuchania początkowo stwierdził, że nie przypomina sobie, aby A. Ś. mówił, że towar nie dotarł (vide:k.212); następnie podkreślając, że przez 120 dni spółka (...) nie zgłaszała żadnych uwag odnośnie dostawy i transakcji będącej przedmiotem tej sprawy (vide:k.213).

Oskarżony K. K. (1) przekonywał, że w maju 2007 roku „zaczął drążyć temat”; w dniu 11 maja 2007 roku spotkał się w G. z M. M. (1), który przyjechał w sprawie zapłaty przez spółkę (...) pozostałych pieniędzy za dostawę i przekazał wtedy M. M. (1) 29.124,00 złote (vide:k.212). W tym miejscu podkreślił, że z (...) otrzymał 80 procent wartości transakcji minus koszty, a zatem brakowało 29.000,00 złotych, odnośnie których z M. M. (1) ustalili, że przekaże mu je po uregulowaniu należności przez spółkę (...) (vide:k.212). Oskarżony K. K. (1) przekonywał, że w czasie wspomnianego spotkania skojarzył, że M. M. (1) jest dobrym znajomym A. Ś.; przy czym wcześniej tego nie kojarzył pomimo oryginalnego nazwiska (vide:k.212). Przekonywał nadto, że wówczas przypomniał sobie również, że M. M. (1) spotkał wiele lat wcześniej w W., kiedy M. był właścicielem firmy (...), zajmował się windykacją długów i dla K. K. (1) wykonywał w związku z tym jedno zlecenie (vide:k.212). K. K. (1) przekonywał, że gdy wówczas przekazywał M. M. (1) pieniądze, to pytał go co się dzieje i o co chodzi, a tamten poinformował go, że dostawa została przeprowadzona i nie rozumie całej sytuacji; sprawiając przy tym wrażenie zaskoczonego (vide:k.212). W dalszej części przesłuchania wskazał, że kontakt z M. M. (1) stracił w połowie 2007 roku; przy czym rozmawiali telefonicznie w trakcie procesu (...) i spółki (...), kiedy to K. K. (1) zapytał M. M. (1) o list przewozowy, a tamten stwierdził, że takiego listu nie miał (vide:k.213).

Reasumując wywód K. K. (1) stwierdził, że dostał z (...) 380.000,00 złotych, a M. M. (1) zapłacił 399.000,00 złotych, czyli całą kwotę wynikającą z faktury; zaś oryginały związanej z tym dokumentacji znajdują się w księgowości (...) Spółki z o.o. (vide:k.212).

Odnośnie uzasadnienia ekonomicznego zawarcia przedmiotowej transakcji oskarżony podkreślił, że założenie było takie, że nie robi tego za darmo, a firma (...) miała zarobić około 20 procent. Oskarżony podkreślił przy tym, że (...) również zarabiała dzięki faktoringowi, ponieważ termin płatności wynosił 120 dni, a oni w tym czasie mogli sprzedać towar i dodatkowo obracać przez kilka miesięcy pieniędzmi. Nadto podkreślił, że z kolei spółka (...) otrzymywała pieniądze w terminie 7 dni; dodając, że – z tego co wie – w fabryce trzeba było płacić najwcześniej po 60 dniach, dlatego również spółka (...) na transakcji tej zarabiała, mogąc obracać gotówką, którą otrzymała (vide:k.212).

K. K. (1) w czasie tego konkretnie przesłuchania stanowczo stwierdził, że – jego zdaniem – cała ta sytuacja jest wynikiem zmywy między M. M. (1) i A. Ś., a chodziło o wyłudzenie pieniędzy, zaś on sam nie miał w tym żadnego interesu (vide:k.212). W dalszej części przesłuchania podkreślił, że sytuacja związana z tą sprawą spowodowała praktycznie utratę płynności (...) spółki (...); a K. K. (1) zmuszony był zapłacić M. M. (1) z własnych pieniędzy, podczas gdy z tytułu sprzedaży nie wpłynęła kwota 100.000,00 złotych (vide:k.212). W jeszcze dalszej części przedmiotowego przesłuchania K. K. (1) wskazał, że cała ta sprawa „wykończyła” jego, niwecząc 10 lat jego pracy zawodowej (vide:k.213). Podkreślił, że nie dość, że nie otrzymał pieniędzy, które miał zarobić, to jeszcze obciąża go zadłużenie zaciągnięte podczas tej transakcji (vide:k.213); podkreślając że do momentu otrzymania informacji o tym, że (...) przegrał sprawę ze spółką (...), był przekonany, że odzyska pieniądze od spółki (...) (vide:k.213). K. K. (1) podczas wymienionego przesłuchania wskazał nadto, że obecnie spółka (...) otrzymała nakaz zapłaty z (...) na kwotę około 500.000,00 złotych, od którego to orzeczenia się nie odwoływał, gdyż firma nie miała pieniędzy, a w momencie kiedy otrzymał to orzeczenie, to negocjował sprawę sprzedaży spółki (vide:k.212-213). Podkreślił, że nie poczuwa się do zapłaty tego zadłużenia, gdyż współpraca z firmą (...) doprowadziła go do upadłości (vide:k.213). W

tym kontekście K. K. (1) zwrócił uwagę na okoliczność, że on sam nie miał konfliktów z prawem, natomiast „ci dwaj pozostali mieli” (vide:k.213).

Podczas kolejnego przesłuchania K. K. (1) przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego w przebiegu czynności konfrontacji K. K. (1) z A. Ś. w dniu 23 lutego 2008 roku (vide:k.311-314) K. K. (1) oświadczył, że słyszał co wyjaśnił A. Ś. i nie jest to prawdą (vide:k.312); on sam składał natomiast prawdziwe wyjaśnienia (vide:k.312). K. K. (1) podkreślił, że A. Ś. złożył zamówienie na dostawę towaru; równocześnie przekonując, że nie jest obecnie w stanie powiedzieć, czy zamówienie to miało formę ustną, czy pisemną (vide:k.312, k.313). W dalszej części tego konkretnie przesłuchania K. K. (1) stwierdził, że zatrudniał wówczas około 13 osób i nie jest w stanie powiedzieć, czy któraś z nich może potwierdzić fakt złożenie zamówienia na piśmie (vide:k.312).

Podkreślił, że nieprawdą jest, że A. Ś. oraz inne osoby z władz spółki (...) nie wiedziały o umowie faktoringowej albowiem oskarżony K. K. (1) osobiście rozmawiał w tej sprawie A. Ś.; dodając że nie jest w stanie powiedzieć ile razy i kiedy dokładnie (vide:k.312). K. K. (1) przekonywał, że temat związany z umową faktoringową rozpoczął się w listopadzie 2006 roku, przy czym w międzyczasie prowadził on rozmowy ze spółką (...) na temat wykorzystania tego rodzaju finansowania; rozmawiał o tym głównie z A. Ś., a w czasie pobytu wyjaśniającego w C. przysłuchiwała się temu K. B. (vide:k.312). W dalszej części przesłuchania dodał, że na fakturze, którą podpisał A. Ś. jest pieczętka, z której wynika, że płatność należy przelać na (...) (vide:k.312).

K. K. (1) przekonywał, że to A. Ś. wskazał M. M. (1) jako dostawcę, a oskarżony K. nie kojarzył wówczas M. M. (1) ze spółką (...) (vide:k.312, k.313). Przekonywał nadto, że dane na temat szczegółów technicznych dostawy uzyskał od A. Ś.; przy czym K. K. (1) miał złożyć formalne zamówienie w spółce (...), co uczynił; zaś kwestie techniczne miały zostać uzgodnione pomiędzy A. Ś. i M. M. (1), bądź osobą przez niego upoważnioną (vide:k.312).

K. K. (1) podkreślił, że A. Ś. potwierdził swoimi podpisami odbiór towaru, a jego podpisy zostały zaakceptowane przez (...) (vide:k.312).

Nadto przekonywał, że do maja 2007 roku, kiedy powstał spór na tym tle, utrzymywał ze współoskarżonym kontakty, ale nie rozmawiali na temat tej dostawy (vide:k.312). Podkreślił, że ani A. Ś., ani zarząd spółki (...) nie zgłaszali zastrzeżeń w tym zakresie (vide:k.312); wskazując, że jego zdaniem transakcja została zrealizowana (vide:k.313). Stanowczo stwierdził, że od końca stycznia do maja nie wiedział nic o braku dostawy, nie było reklamacji, więc nie było czym się interesować (vide:k.313). K. K. (1) stanowczo zaprzeczył, jakoby spółka (...) domagała się dostawy z tej faktury; zaprzeczył, by na ten temat rozmawiał z K. B. i by pokłócił się z nią w siedzibie swojej firmy (vide:k.313).

Podczas postępowania sądowego prowadzonego przez Sąd Okręgowy w (...) pod numerem II K 55/09 (vide:k.559v-563, k.564-564v, k.569v, k.570v, k.619v, k.623v, k.695v-696, k.703-704, k.755, k.755v-756, k.851v-852v, k.1.065v-1.066, k.1.079v, k.1.196v, k.1.299v) oskarżony K. K. (1) – podobnie jak w toku postępowania przygotowawczego – nie przyznał się do winy, równocześnie w swych wyjaśnieniach odniósł się do szeregu konkretnych kwestii.

K. K. (1) na rozprawie w dniu 15 grudnia 2009 roku (vide:k.559v-563, k.564-564v, k.569v, k.570v) wyjaśnił, że cała ta sprawa jest dla niego bardzo nieprzyjemna i wynika z jego współpracy z firmą (...), która to współpraca doprowadziła go do ruiny osobistej, finansowej i zdrowotnej; tak że obecnie pozostaje pod opieką Ośrodka (...), co ma mu pomóc w wyprowadzeniu z uzależnienia od leków uspokajających, a przy tym obecnie jest osobą bezrobotną (vide:k.559v). Podkreślił, że cała ta sprawa uderzyła w jego osobę niesprawiedliwie, a jako członek zarządu spółki (...) i większościowy udziałowiec stracił na tym najwięcej (vide:k.559v).

Odpowiadając na pytania K. K. (1) stwierdził, że w toku postępowania przygotowawczego nie leczył się psychiatrycznie. Efekt uzależnienia od leków psychotropowych wynikał około pół roku temu, a zażywał je przez około dwa lata. Wskazał, że w czasie składania wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym był pod wpływem leków uspokajających, odnośnie których nie ma wiedzy, czy były to leki psychotropowe, przy czym leki te zapisywał mu lekarz rodzinny, a później psychiatra z Poradni Psychiatrycznej na ulicy (...) w G. - doktor J. K. (2). Wyjaśnił, że Leczenie u pani K.

związane z depresją podjął w 2001 roku, a było to leczenie antydepresyjne. Podkreślił, że jeżeli chodzi o uzależnienie od leków uspakajających, to leczy się w związku z tym uzależnieniem od pół roku; przy czym kiedy przesłuchiwał go prokurator, to miał przerwę w leczeniu i w tym czasie czuł się dobrze (vide:k.560).

Odpowiadając na pytanie K. K. (1) stwierdził nadto, że działalność gospodarczą prowadzi od 1996 roku (vide:k.560v).

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, oskarżony K. K. (1) stwierdził, że takie wyjaśnienia składał i podtrzymuje ich treść; przy czym na rzecz firmy (...) przelane zostało 350.000,00 złotych (vide:k.560v).

W dalszym biegu przedmiotowego postępowania oskarżony K. K. (1) odpowiedział na szereg pytań stron postępowania i sądu, w tym odniósł się do szeregu okazywanych mu dokumentów.

Przekonywał, że informował Komę o wysokości limitu przyznanego spółce (...) przez spółkę (...) (vide:k.561). Oskarżony K. K. (1) stwierdził przy tym, że nie wie kto z ramienia spółki (...) podpisał dokument w postaci cesji wierzytelności związanych z umową faktoringową, jednakże mogli to zrobić pani B. i pan Ś. (vide:k.561v). W dalszej części przesłuchania wskazał nadto, że nie było potrzeby, żeby poinformował faktora o tym, że jest jedynie pośrednikiem w sprzedaży przedmiotowego towaru (vide:k.562).

Odnosnie zawarcia objętej przedmiotowym postępowaniem transakcji, oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że spółka (...) złożyła spółce (...) zamówienie na dostawę kabla; przy (...) spółka (...) zamówiła towar w spółce (...) ze wskazaniem, że dostawa ma dotrzeć do spółki (...); podkreślając, że nie było potrzeby, żeby towar ten przechodził przez magazyn spółki (...) (vide:k.561v). K. K. (1) stwierdził: „Z magazynu ‘A.’ widniejący w tym dokumencie towar nie wyszedł, ale nie jest powiedziane, że przez niego nie przeszedł. Jest to wydanie dokumentowe” (vide:k.561v). Oskarżony stwierdził, że okazując dokument WZ u faktora chciał wykazać realizację zamówienia z faktury (vide:k.561v). Podkreślił przy tym, że faktura potwierdza przeprowadzenie transakcji, a dokument WZ odbiór towaru; przy czym oba te dokumenty wysłał jednocześnie pocztą do faktora (vide:k.561v). K. K. (1) przekonywał, że A. Ś. złożył podpisy na obu dokumentach w tym samym dniu w siedzibie spółki (...) w C.; dodając „Trudno powiedzieć czy faktura i ‘WZ’ zostały wystawione tego samego dnia, ale wynika to z dat na dokumentach” (vide:k.561v). Co więcej, K. K. (1) wyjaśnił, że wie do czego służy dokument WZ, wskazując że jest to dokument potwierdzający fizyczną dostawę towaru, czyli tak zwane wydanie zewnętrzne stosowane przy dostawach i transporcie (vide:k.561). W dalszej części przesłuchania przekonywał nadto, że nigdy nie widział towaru, o którym mowa w zarzucie, jednakże kupił go i sprzedał, działając w tym zakresie jako pośrednik, co jest działaniem powszechnie stosowanym w handlu (vide:k.561). W jeszcze dalszej części przedmiotowego przesłuchania K. K. (1) podkreślił, że przewód do spółki (...) miała dostarczyć spółka (...) na własny koszt; przy czym od początku było o tym wiadomo oraz zostało to uzgodnione z A. Ś. (vide:k.562v). K. K. (1) wyjaśnił nadto, że spółka (...) miała magazyn w G. przy ulicy (...) i przedmiotowy towar mógł tam zostać zmagazynowany, gdyż winien być spaletowany (vide:k.562).

Nadto odnośnie roli, jaką w spółce (...) pełnił A. Ś. i zakresu jego uprawnień, oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że od samego początku jego współpracy ze spółką (...), on sam wszystkich ustaleń dokonywał właśnie z A. Ś. (vide:k.561v-562). Podkreślił, że konsultowano z A. Ś. również potwierdzenia zamówień; na pewno podpisywał on wcześniej jakiś dokument w imieniu spółki (...), podpisywał faktury; przy czym na wizytówce A. Ś. ujęto, że był on dyrektorem ds. (...) spółki (...) i współpracy z dużymi klientami (vide:k.562). K. K. (1) stwierdził, że nic mu nie wiadomo na ten temat, czy A. Ś. piastował funkcję członka zarządu spółki (...), sam nigdy nie wymagał od niego upoważnienia do podpisywania dokumentów (vide:k.562). Oskarżony K. K. (1) przyznał, że samo bycie udziałowcem nie upoważnia do podpisywania dokumentów w imieniu spółki; a dokumenty takie może podpisywać jej pracownik, jeżeli ma do tego upoważnienie zarządu (vide:k.562). Wskazał: „Nigdy nie było takiej potrzeby żeby A. Ś. miał takie upoważnienie” (vide:k.562). W dalszej części przesłuchania oskarżony K. K. (1) dodał, że wcześniej w imieniu spółki (...) wystawiał spółce (...) faktury i prawdopodobnie A. Ś. potwierdzał wówczas odbiór towaru; dodając równocześnie, że nie ma takich dokumentów, które by to obrazowały (vide:k.562v).

K. K. (1) podkreślił, że spółka (...) została sprawdzona przez faktora, który wyraził zgodę na wypłatę należności z limitu kredytowego przyznanego spółce (...); przy czym w tym momencie spółka (...) stawała się dłużnikiem faktora

(vide:k.561). K. K. (1) – odnosząc się do kwestii weryfikacji przez faktora podpisów złożonych przez A. Ś. na objętych postępowaniem dokumentach w postaci faktury VAT i dokumentu WZ – stwierdził, że nie wie, w jaki sposób faktor dokonał tej weryfikacji (vide:k.562). W tym kontekście podkreślił jednak, że faktor nie wymagał od niego dokumentów zawierających wzory podpisów osób upoważnionych do składania oświadczeń woli w imieniu spółki (...), a musiał jedynie podać (...) Spółce z o.o. NIP i adres spółki (...) (vide:k.562). Nadto podkreślił, że podpisał z bankiem umowę faktoringową, według której odbiór towaru mogą potwierdzać prezesi zarządu lub osoby przez nich upoważnione; przy czym faktor zrealizował płatność na podstawie dokumentu podpisanego przez A. Ś. (vide:k.562). Oskarżony K. K. (1) w złożonych wyjaśnieniach zawarł stanowczy przekaz, że żądanie spółki (...) kierowane do spółki (...) o zapłatę należności z tytułu transakcji ze stycznia 2007 roku, zgodnie z fakturą numer (...), było zasadne i wymagalne oraz powinno być spłacone do faktora; podkreślając że zostały spełnione wszystkie warunki wynikające z umowy faktoringu oraz stanowiącego załącznik do niej regulaminu (vide:k.561v). K. K. (1) przyznał, że sprawę skomplikował brak listu przewozowego, który poświadczałby przetransportowanie towaru ze spółki (...) do spółki (...) (vide:k.561v).

K. K. (1) podkreślił, że spółka (...) nie monitowała i nie informowała go, że są jakieś kłopoty z dostarczeniem towaru, o jakim mowa w zarzucie (vide:k.561). W dalszej części przesłuchania K. K. (1) przekonywał, że o tym, że towar nie dotarł do siedziby spółki (...) dowiedział się dopiero w czasie procesu cywilnego, wcześniej będąc w 100% pewnym, że ten towar był i został sprzedany (vide:k.561v). K. K. (1) przekonywał, że do zakończenia sprawy cywilnej był w 100% pewien, że ten towar dotarł do Komy i nadal uważa, że tak było; sugerując przy tym, że towar ten mógł nie zostać rozładowany i pojechać dalej (vide:k.562). Podczas wymienionego przesłuchania przyznał jednak, że przed procesem cywilnym rozmawiał z panem K. z (...) Spółka z o.o. i z osobą prowadzącą wtedy sprawę jego firmy z ramienia tej spółki, ale nie pamięta obecnie nazwiska tej osoby (vide:k.561v).

Odnosząc się ekonomicznego uzasadnienia zawarcia objętej przedmiotowym postępowaniem transakcji, oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że transakcja ta miała poprawić sytuację spółek (...); przy (...) spółce (...) dawała wydłużony termin płatności, a spółce (...) obroty, które pozwalały na rozwijanie dalszej działalności, zapłatę za towar praktycznie od razu, a także poprawę płynności finansowej (vide:k.561). K. K. (1) podkreślił, że chodziło o usprawnienie płynności finansowej spółki i dodatkowe zabezpieczenie się, ponieważ ten faktoring był bez regresu (vide:k.561). W dalszej części przesłuchania wskazał, że uzgodniono, że spółka (...) będzie miała z tego tytułu 20% zysku (vide:k.562v).

Oskarżony K. K. (1) stając przed sądem stanowczo stwierdził, że cała ta sytuacja to zmowa właściciela spółki (...) oraz M. M. (1) ze spółki (...) (vide:k.561). Podkreślił, że A. Ś. bardzo dobrze znał się z M. M. (1) i – z informacji, które K. K. (1) miał uzyskać później – pomiędzy spółkami (...) (...) zarówno przed, jak i po wystawieniu przez K. K. (1) objętej przedmiotowym postępowaniem faktury miały miejsce duże obroty (vide:k.561). K. K. (1) podkreślił przy tym, że jest w posiadaniu kserokopii pisma M. M. (1) kierowanego do spółki (...), wskazującego na to, że współpraca pomiędzy M. M. (1), A. Ś. i K. B. był zażyła i zakrojona na szeroką skalę (vide:k.561). W dalszej części przesłuchania K. K. (1) stwierdził, że przedmiotowe pismo otrzymał faksem od M. M. (1), który wysłał to pismo do spółki (...) oraz dodatkowo do jego informacji (vide:k.562).

Po okazaniu dokumentów z kart 33 i 34 akt przedmiotowej sprawy oraz z karty 31 akt spraw Sądu Okręgowego w (...) o sygnaturze VII GC 57/07 oskarżony K. K. (1) stwierdził, że na kartach 33 i 34 widnieją jego podpisy; przy czym kwota ujęta na WZ jest wewnętrzną sumą systemową i nie odzwierciedla prawidłowej wartości (vide:k.562). Dodał, że różnica między fakturą i dokumentem WZ mogła wynikać z tego, że program Symfonia „ściąga inne kwoty” (vide:k.562v). Wyjaśnił nadto, że wartość transakcji między spółkami (...) była ustalona z A. Ś. (vide:k.562v); zaś jeżeli chodzi o różnicę ceny na okazanych mu fakturach, to była ona dla niego zyskiem (vide:k.562). K. K. (1) w tym miejscu przesłuchania stwierdził, że trudno mu oceniać, czy było to ekonomicznie uzasadnione dla pana Ś. i spółki (...) (vide:k.562v).

Po okazaniu dokumentu z kart 176-178 akt sprawy Sądu Okręgowego w (...) o sygnaturze VII GC 57/07 oskarżony K. K. (1) stwierdził, że pod okazaną umową widnieje jego podpis (vide:k.562v). Dodał, że jest to standardowa umowa; zaś jeżeli chodzi o paragraf 3 ust. 5, to jeżeli firmy są nowe i nie znają ludzi, którzy w jej imieniu odbierają towar, wówczas żądają takiego upoważnienia, a chodzi o to, żeby nie nastąpił zabór towaru przez osoby nieuprawnione (

vide:k.562v). Wskazał, że trudno mu powiedzieć, czy dostali takie upoważnienia od spółki (...), choć podejrzewa że tak było (vide:k.562v). Podkreślił jednak, że z A. Ś. znają się długo, a przy tym K. K. (1) zna pracowników spółki (...) i to na tyle, żeby wiedzieć kto jest upoważniony do odbioru towaru, czy przeprowadzania transakcji (vide:k.562v).

K. K. (1) ponownie podkreślił, że z okazanego mu dokumentu WZ wynika, że towar został przez spółkę (...) fizycznie odebrany; dokument „Wydania magazynowego” wskazuje, że spółka (...) odebrała towar od spółki (...); choć spółka (...) nie wydała spółce (...) bezpośrednio tego towaru (vide:k.562v). K. K. (1) podkreślił „Z powyższego dokumentu ‘W-z’ wynika, że ‘Koma’ otrzymała przewód z magazynu spółki ‘A.’” (vide:k.562v). Oskarżony K. K. (1) podczas tego konkretnie przesłuchania wskazał nadto, że „według mojej informacji”, kiedy wystawiał ten konkretnie dokument, to towar powinien być w magazynie spółki (...) lub w miejscu przez tę spółkę wskazanym (vide:k.562v). Podkreślił, że jego pracownica A. B., wcześniej B. otrzymała ustne potwierdzenie od spółki (...), że towar ze spółki tej wyjechał i właśnie na tej postawie oskarżony K. K. (1) wystawił fakturę, WZ i udał się do C. (vide:k.562v).

Po złożeniu wyjaśnień przez oskarżonego A. Ś., oskarżony K. K. (1) stanowczo stwierdził, że nie musiał A. Ś. do niczego namawiać, w tym do składania podpisów (vide:k.564). Podkreślił, że to była pierwsza jego transakcja z udziałem faktora, chciał jej dopilnować i dlatego właśnie pojechał do A. Ś., by czytelnie podpisał on dokumenty i je parafował (vide:k.564). Podkreślił, że gdyby wiedział, że A. Ś. nie jest uprawniony do ich podpisywania w imieniu spółki (...), to by tego nie zrobił (vide:k.564).

K. K. (1) podkreślił przy tym, że przed podpisaniem umowy faktoringowej rozmawiał o tym z panem Ś. i panią B., którzy zajmują jedno biuro, przy czym było kilka takich rozmów, co wymagało od niego zaprezentowania tego rozwiązania (vide:k.564v). Nadto podkreślił, że faktura, którą przedłożył A. Ś. była już z pieczętką faktora, a przystawiła ją prawdopodobnie pani B. (vide:k.564v).

Oskarżony K. K. (1) przyznał, że A. Ś. rzeczywiście później przyjeżdżał do niego; równocześnie jednak podkreślając, że nie rozmawiali wówczas na temat dostawy przewodu, ponieważ ona była zrealizowana (vide:k.564).

Dodał, że monitował spółkę (...) w sprawie spłaty wcześniejszych jej zobowiązań wobec spółki (...); nawet przedłużył spółce (...) termin zapłaty za towar na kwotę około 200.000,00 złotych (vide:k.564-564v). K. K. (1) podkreślił przy tym, że spółka (...) nie miała płynności finansowej, o której mówił A. Ś., stąd powstał pomysł włączenia tej spółki w strukturę faktora, żeby jej pomóc (vide:k.564v).

Oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że spółka (...) wystawiła spółce (...) swoją fakturę korygującą, przy czym odnośnie tej kwestii nie było żadnych porozumień pomiędzy spółkami, a on o tych dokumentach dowiedział się w toku sprawy prokuratorskiej (vide:k.564v).

K. K. (1) wskazał przy tym, że trudno mu powiedzieć, czy to on zgłosił się do (...) Spółki z o.o., czy było odwrotnie (vide:k.564v).

Z kolei po złożeniu zeznań przez świadka K. B., oskarżony K. K. (1) stanowczo stwierdził, że nie jest prawdą to, że pani B. kontaktowała się z nim po wystawieniu faktury; a opisaną przez nią fakturę zwrotną otrzymał faksem od faktora po wyjściu tej całej sprawy (vide:k.569v).

Z kolei po wysłuchaniu zeznań złożonych w sprawie przez K. Ś., oskarżony K. K. (1) wyartykułował stanowczy przekaz, że w biurze spółki (...) były zasłonięte drzwi i K. Ś. nie mógł go tam widzieć; a trudno żeby rozpoznał go po głosie (vide:k.570v). Podkreślił, że po zawarciu transakcji, o której mowa w zarzucie rzadko bywał w C., a przy tym nigdy, aż do czasu wyniknięcia tej sprawy, nie sprzeczał się z A. Ś. (vide:k.570v).

Natomiast na rozprawie w dnio 26 stycznia 2010 roku (vide:k.619v, k.623v), odnosząc się do osnowy przedmiotowego dokumentu WZ, oskarżony K. K. (1) stwierdził, że program komputerowy zawierał rubrykę „podpis osoby uprawnionej do odbioru dokumentu”, a nie odbioru towaru i dlatego właśnie, zgodnie z regulaminem (...) Spółki z o.o., na przedmiotowym dokumencie WZ dopisano „potwierdzam odbiór towaru” (vide:k.619); przy czym była to dodatkowa

uwaga, która w szablonie standardowo nie występuje (vide:k.619). Oskarżony K. K. (1) wyjaśnił przy tym, że program Symfonia drukuje także dokument „Magazyn przyjmie” i na dokumencie tym również znajduje się rubryka mówiąca o przyjęciu dokumentu, a nie o przyjęciu towaru (vide:k.619). Podkreślił, że w spółce (...) przyjęcie towaru kwitowano podpisem w rubryce „Osoba uprawniona do odbioru dokumentu” (vide:k.619). Dodał, że dopisek, o którym wspomniał wykonała pani B. obecnie B., gdyż program pozwala wprowadzać uwagi na dokumencie i taka uwaga jest w tym programie zachowana (vide:k.619). Wskazał, że wydaje mu się, że dokument WZ z karty 33 akt sprawy powstał w trzech egzemplarzach: jeden był dla odbiorcy, drugi dla dostawcy, a trzeci dla (...); przy czym A. Ś. podpisał trzy egzemplarze tego dokumentu WZ, gdyż każdy powinien być podpisany oryginalnie; zaś do akt sprawy trafił dokument z firmy (...) (vide:k.619).

W dalszej części tego konkretnie terminu rozprawy oskarżony K. K. (1) stwierdził, że pieczętkę faktora widniejącą na przedmiotowej fakturze przystawiła pani B., obecnie B., przy czym K. K. (1) podpisał ten dokument (vide:k.623v).

Na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku (vide:k.695v-696, k.703-704), po ponownym odczytaniu fragmentu wyjaśnień oskarżonego K. K. (1) z karty 212 od słów: „Jak przekazywałem” do słów: „człowieka zaskoczonego”, wyjaśnił on, że taka rozmowa miała miejsce trzy lata temu, a spotkanie dotyczyło zrealizowanej dostawy kabli na rzecz spółki (...) (vide:k.695v). K. K. (1) wyjaśnił nadto, że M. M. (1) przyjechał wówczas do G. jako prezes spółki, która sprzedała spółce (...) przewody; wcześniej jednak zadzwonił i poprosił K. K. (1) o częściowe rozliczenie się, choć umowa była taka, że spółka (...) przekaże spółce (...) zaległą należność w kwocie 49.000,00 złotych dopiero gdy spółka (...) przekaże faktorowi pieniądze (vide:k.695v-696). Dodał, że wcześniej wysłał spółce (...) 350.000,00 złotych (vide:k.696). Nadto K. K. (1) w złożonych wyjaśnieniach zawarł przekaz, że trochę zdziwiło go to, że M. M. (1) zgłosił się do niego „szybciej” (vide:k.696), jednakże podczas wymienionego spotkania przekazał M. M. (1) część pieniędzy, które spółka (...) zalegała spółce (...) (vide:k.695v), przy czym do spotkania tego doszło w dacie widniejącej w dowodzie wpłaty (vide:k.696). Dodał, że M. M. (1) wiedział, że transakcja została zrealizowana i powiedział to K. K. (1); był przy tym wówczas zaskoczony, że są problemy, nie rozumiał całej sytuacji i nie wiedział, że towar jest finansowany przez faktoring (vide:k.695v). K. K. (1) równocześnie wyjaśnił jednak, że szczegółów tej rozmowy nie pamięta, w tym nie przypomina sobie o co pytał wówczas M. M. (1) (vide:k.695v). Oskarżony K. K. (1) dodał, że z tego co się później dowiedział, to M. M. (1) pokłócił się z A. Ś. odnośnie jakichś rozliczeń (vide:k.695v).

K. K. (1) ponownie podkreślił, że nikt go nie zawiadomił o tym, że towar nie dotarł do spółki (...), a to faktor przesłał mu dokumenty, które w związku z brakiem zapłaty, dostarczyła mu spółka (...); przy czym było to już po terminie płatności faktury, który upłynął pod koniec maja (vide:k.696).

Po wysłuchaniu zeznań złożonych w sprawie przez świadka M. M. (1), K. K. (1) stwierdził, że zgadza się z prawie wszystkimi wypowiedziami świadka poza fragmentem dotyczącym przekazania pieniędzy w G. (vide:k.703). Oskarżony przekonywał, że M. M. (1) był wówczas pijany i może nie pamięta, że otrzymał wówczas 50.000,00 złotych; dodatkowo wskazując, że gdyby był winien mu 35.000,00 złotych, to w ciągu dwóch lat w taki czy inny sposób te pieniądze by odzyskał (vide:k.703).

K. K. (1) nadto stanowczo stwierdził, że A. Ś. nie wskazywał M. M. (1) jako dostawcy kabli związanych z tą sprawą, a wskazywał (...) (...) (vide:k.703); równocześnie – po odczytaniu mu wyjaśnień złożonych przezeń uprzednio z karty 312 – oświadczył, że wyjaśnienia taki złożył, jednakże podtrzymuje to co powiedział przed chwilą, to znaczy że wskazano (...) (...), a dopiero później dowiedział, że pan M. jest właścicielem spółki (...); sugerując że być może w protokole zostało to inaczej zapisane (vide:k.703v).

K. K. (1) dodał, że sprawdzał firmę (...) i zdaje się, że 30 stycznia wyciągnął dotyczącą tej spółki kopię KRS-u i zlecił firmie (...) wykonanie raportu handlowego, żeby wiedzieć, że to nie firma krzak (vide:k.703v).

K. K. (1) odnosząc się do transakcji zakupu przewodów przez spółkę (...) od spółki (...) stwierdził, że zlecił pracownikom, żeby wysłali tam zamówienie; przy czym szczegółów nie załatwiał, a najważniejsza była dla niego transakcja z A. Ś. (vide:k.703v).

Oskarżony K. przekonywał, że dopiero po powstaniu sporu dotyczącego przewodów dostał ze spółki (...) kopię faktury jako potwierdzenie, że spółka ta kupiła przewody w (...) (vide:k.703v). K. K. (1) stwierdził przy tym, że jego pracownicy „załatwiali z panem B. kwestię techniczną dostawy przewodów z ‘ (...)Impulsu’ do (...), dodając że nie potrafi powiedzieć, którzy konkretnie byli to pracownicy (vide:k.703v).

Podkreślił, że nadal jest pewien, że towar doszedł do Komy; przy czym nie zwracał się o taką informację do spółki (...), a zapewnienie takie dostał od A. Ś., kiedy podpisywał on dokumenty, to jest fakturę i dokument WZ. Pracownicy przesłuchiwanego generalnie nie kontaktowali się ze spółką (...) (vide:k.703v). Przekonywał, że sprawa była jasna, a pieniądze zapłacone (vide:k.703v).

Oskarżony K. dodał, że gdy rozmawiał ze M. M. (1) o całej zaistniałej sytuacji, to on twierdził, że też jest tym zaskoczony (vide:k.703v).

K. K. (1) przekonywał nadto, że pana B. w ogóle nie zna; być może był on w firmie oskarżonego razem z A. Ś., jednakże oskarżony nie kojarzy tej osoby (vide:k.703v).

Po okazaniu K. K. (1) dokumentów z karty 218 (kserokopie dowodów wypłaty i pokwitowania odbioru) oskarżony ten wyjaśnił, że podpisy na drukach KW w rubryce „wystawił” pochodzą od pani D. (vide:k.704). Podkreślił przy tym, że w G. został podpisany jeden dokument, a pozostałe dwa zgodnie z terminami, przy czym jeden w K., a kolejny nie pamięta gdzie (vide:k.704). K. K. (1) stanowczo zaprzeczył, by zostały one podpisane w tym samym dniu (vide:k.704).

Na rozprawie w dniu 06 maja 2010 roku (vide:k.755, k.755v-756) – po okazaniu oskarżonemu K. K. (1) dokumentu z karty 148 akt przedmiotowej sprawy oraz z karty 32 akt sprawy cywilnej VII GC 125/07 – wyjaśnił on, że zamówienie było wysłane wcześniej, a widnieje na nim data 17 stycznia 2007 roku; przy czym towar miał być orientacyjnie dostarczony w ciągu dwóch tygodni, a termin realizacji zamówienia – 31 stycznia 2007 roku był terminem orientacyjnym (vide:k.755). Oskarżony wskazał, że jeżeli chodzi o fakturę, która była podstawą sprzedaży, to spółka (...) wystawiła ją wcześniej i na tej podstawie spółka (...) wystawiła swoją fakturę (vide:k.755). Dodał, że pieniądze stanowiące zapłatę za towar przelali dopiero po potwierdzeniu faktury i WZ przez firmę (...), przy czym w międzyczasie oskarżony sprawdzał jeszcze w KRS-ie firmę (...) , chcąc się dowiedzieć, czy w ogóle istnieje, a także zwrócił się o sprawdzenie tej spółki ((...)(...)) (vide:k.755).

Po okazaniu K. K. (1) oryginału faktury VAT numer (...) (ab)1/07 oskarżony wyjaśnił, że poznaje okazane mu dokumenty, a jego podpis jest pod spodem (vide:k.755). Podał, że trudno mu powiedzieć dlaczego data wystawienia faktury jest wcześniejsza niż data realizacji widniejąca na dokumencie WZ; podkreślając że dokumenty te przygotowywała pani B., a różnica 3 dni na dokumencie jest w księgowości, czy w sprawach handlowych mało istotna (vide:k.755). Wskazał nadto, że jeżeli chodzi o widniejące na dokumencie WZ zapisy (...) i Magazyn (...), to oznaczają one, że towar został wydany z magazynu głównego spółki (...), choć towaru tego nie było w tym magazynie (vide:k.755).

Oskarżony K. K. (1) dalej wyjaśnił nadto, że numer (...) był przypisany spółce (...), a numer (...) prawdopodobnie należał do spółki (...); dodając, że być może 14 maja 2007 roku prowadzono rozmowy z użyciem tych numerów telefonów, ale nie były to rozmowy związane z dostawą przewodów, o których mowa w akcie oskarżenia, a mogły dotyczyć jakichś bębnow lub rozliczenia za poprzednie dostawy mające miejsce przed zawarciem umowy z firmą (...) Sp. z o.o. (vide:k.755v). Podkreślił, że jest tego pewien, ponieważ problem z dostawą, o której mowa w zarzutach wyniknął dopiero na przełomie maja i czerwca (vide:k.755v).

Nadto stwierdził, że fakturę ze spółki (...) dotyczącą przedmiotowego przewodu, spółka (...) otrzymała faksem, a następnie oryginał przyszedł pocztą; wskazując, że nie przypomina sobie, by ze spółki (...) przyszedł dokument WZ (vide:k.755v).

Po okazaniu dokumentu z kart 259-260 akt sprawy cywilnej VII GC 125/07 oskarżony K. K. (1) stwierdził, że jeżeli chodzi o WZ, to dotarł on do spółki (...) razem z fakturą, a w pozycji „odebrał” podpis złożyła pani B., składając go przed odesłaniem tego dokumentu do spółki (...); równocześnie przyznając, że dokładnie nie jest w stanie tego

określić (vide:k.756). K. K. (1) podkreślił, że była to pierwsza transakcja między spółkami (...) (...) i zostali poproszeni o przesłanie potwierdzonych kopii dokumentów (vide:k.756). K. K. (1) stwierdził nadto, że jeżeli chodzi o dokument (...), to przed jego wystawieniem w systemie komputerowym towar musiał być przyjęty, bo inaczej system nie wystawiłby tego dokumentu; dodając, że nie jest w stanie powiedzieć dlaczego dokument WZ i faktura mają inne daty wystawienia (vide:k.756). Podał nadto, że bywają takie sytuacje, że towar jest wydawany później niż w dacie wystawienia dokumentu; a przy tym według zasad księgowości daty wystawienia faktury i dokumentu WZ mogą się różnić o 7 dni i nie ma znaczenia, który dokument jest wystawiony jako pierwszy (vide:k.756). K. K. (1) podał, że podpis na fakturze osoby nabywającej towar oznacza potwierdzenie zawarcia kontraktu, a w przypadku kiedy występuje WZ, to potwierdza on przyjęcie towaru (vide:k.756).

K. K. (1) podał nadto, że faktoring działał tak, że faktor w ciągu 7 dni wypłacał sprzedawcy 80% wartości faktury minus koszty, to jest prowizje i ubezpieczenie; zaś pozostałe 20% było wypłacane po wpłaceniu do faktora pieniędzy przez kupującego, w tym wypadku przez spółkę (...) (vide:k.756). Podkreślił, że to jednak nie nastąpiło, ponieważ spółka (...) nie zapłaciła za towar (vide:k.756). Wskazał, że nie występował o tę różnicę do Sądu, ponieważ w tym momencie właścicielem dokumentów była firma (...), czekał na rozwiązanie sprawy cywilnej, którą spółka (...) wniosła przeciwko spółce (...), postępowanie to zostało zakończone, ale on w międzyczasie zbył swoje udziały w firmie (...) (vide:k.756).

Z kolei na rozprawie w dniu 20 sierpnia 2010 roku (vide:k.851v-852v) K. K. (1) wyjaśnił, że w czasie widniejącym w zarzucie spółka (...) miała kontakt z firmą (...), będącą wywiadownią gospodarczą i ubezpieczycielem transakcji handlowych, przy czym pakiet raportów z tej firmy otrzymał on drogą internetową (vide:k.851v). Nadto wskazał, że jeżeli chodzi o fakt, że w rubryce „ocena firmy” wpisano zwiększony poziom ryzyka, to często podmioty mają swoje systemy oceny, a dążąc do wykonania przedmiotowego raportu chodziło mu o to, żeby ustalić, czy ta firma istnieje, prowadzi działalność, jakie ma obroty i czy egzystuje na rynku, a z KRS-u to nie wynika (vide:k.851v). Podkreślił, że w tym wypadku to on kupował towar, a nie go sprzedawał, a zatem nie wzbudziło jego wątpliwości stwierdzenie o zwiększonym poziomie ryzyka sprzedającego w związku z koniecznością dostarczenia kabla do odbiorcy (vide:k.851v-852). Podkreślił, że jeżeli kupuje od kogoś towar, to nie ponosi ryzyka, a to spółka (...) przekazała mu od kogo ma kupić towar (vide:k.852).

Podczas tej konkretnie rozprawy oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że nie wiedział o tym, że A. Ś. nie jest osobą upoważnioną do reprezentowania spółki (...); podkreślając, że przez cały okres współpracy ze spółką (...) rozmawiał z A. Ś., który w jego rozeznaniu był osobą najbardziej kompetentną do prowadzenia rozmów handlowych i dla niego był on osobą upoważnioną do reprezentowania spółki (vide:k.582). Podkreślił nadto, że prezes spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ma prawo upoważnić określoną osobę do podpisywania dokumentów i zawierania transakcji, co nie wymaga wpisu w KRS; dodając że nie było potrzeby sprawdzania, czy A. Ś. uzyskał takie kompetencje (vide:k.582). Wskazał, że podejrzewa, że wcześniej A. Ś. także podpisywał jakieś dokumenty, dodając jednak, że ich nie pamięta (vide:k.582). Podkreślił, że wcześniej nie było z dokumentami żadnych problemów (vide:k.582).

Na rozprawie w dniu 07 grudnia 2010 roku (vide:k.1.065v-1.066) oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że do zajęcia komorniczego zleconego przez firmę (...) Spółka z o.o. doszło przed zawarciem przez spółkę (...) umowy faktoringowej (vide:k.1.065v); przy czym zajęcie to dotyczyło transakcji tak zwanych bezmagazynowych, czyli kabel prawdopodobnie szedł wówczas z T. do Zakładu (...), a przez spółki (...) oraz (...) przechodziły tylko dokumenty (vide:k.1.066). Podkreślił, że w zakresie tej transakcji spółka (...) rozliczyła się ze spółką (...) dopiero w sierpniu, podczas gdy z dniem 01 lipca 2007 roku na wniosek spółki (...) komornik zablokował konto spółki (...) (vide:k.1.066).

Na rozprawie w dniu 05 stycznia 2011 roku (vide:k.1.079v) oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że rzeczywiście otrzymał od (...) zgodnie z umową kwotę 386.300,00 złotych, a do spółki (...) wysłał tylko 350.000,000 złotych, ponieważ ustalili, że pozostałą sumę otrzymają po spłaceniu należności przez spółkę (...) (vide:k.1.079v). Przyznał że nie dopominał się od faktora reszty należności albowiem spółka (...) nie zapłaciła za towar, a zgodnie z umową pozostałe 20% ceny z faktury miało zostać mu przekazane po dokonaniu zapłaty przez odbiorcę (vide:k.1.079v).

Na rozprawie w dniu 13 czerwca 2011 roku (vide:k.1.196v) oskarżony K. K. (1) stwierdził, że przed 2007 rokiem nie znał pana K.; a po okazaniu mu tablicy poglądowej zawierającej (między innymi) wizerunek G. K. (1) stwierdził, że nie rozpoznaje żadnej z osób (vide:k.1.196v). Dodał, że współpracował z A. Ś. przez kilkanaście lat, w tym w ramach prowadzonej przez niego firmy (...); przekonując, że nie spotkał się wtedy z nazwiskiem K., a współpracował bezpośrednio z A. Ś. i K. B. (vide:k.1.196v).

Na rozprawie w dniu 09 września 2011 roku (vide:k.1.299v) oskarżony K. K. (1) – po okazaniu mu tablic poglądowych z kart 1.170 i 1.171 (zawierających między innymi wizerunki odpowiednio: J. B. (1) i G. K. (1)) – stanowczo stwierdził, że na okazanych mu tablicach poglądowych nikogo nie rozpoznaje (vide:k.1.299v).

Podczas postępowania sądowego prowadzonego przez Sąd Okręgowy w (...) pod numerem II K 4/14 na rozprawie w dniu 20 maja 2014 roku (vide:2.384v-2.386av) oskarżony K. K. (1) – podobnie jak w toku postępowania przygotowawczego oraz uprzednio przed sądem – nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Po odczytaniu K. K. (1) wyjaśnień złożonych przez niego uprzednio – co uczyniono po tym, jak odmówił on złożenia wyjaśnień w sprawie – wymieniony oskarżony wszystkie odczytane mu wyjaśnienia podtrzymał; po czym zadeklarował wolę udzielania odpowiedzi wyłącznie jednak na pytania jego obrońcy oraz sądu, co w dalszym przebiegu przesłuchania czynił (vide:k.2.384v-2.385v).

K. K. (1) przekonywał: „G. K. (1) alias B. poznałem dopiero w czasie procesu karnego”, podkreślając że wcześniej go nie znał; przy czym w trakcie procesu okazało się, że pan B., to pan K. (vide:k.2.386a). Przyznał jednak, że zdaje się, że widział wydruk z nazwiskiem B., czy też podpis tego pana na fakturze ze spółki (...), choć pewności co do tego nie ma (vide:k.2.386a).

K. K. (1) przekonywał, że nie pamięta umowy pomiędzy spółką (...) i spółką (...), w której jako osoba upoważniona do reprezentowania spółki (...) byłaby wskazana K. B. (vide:k.2.386v). Zaakcentował, że w małych spółkach nie stosuje się pisemnych upoważnień, a on uważał A. Ś. za osobę uprawnioną do złożenia podpisu na przekazanej mu fakturze i na dokumencie WZ; przy czym to jego uprawnienie wywodził z tego, że A. Ś. był dyrektorem w tej firmie i był większościowym udziałowcem (vide:k.2.386v). Ponownie podkreślił, że spółka (...) nie zakwestionowała podpisów złożonych na tych dokumentach przez A. Ś. (vide:k.2.386v).

W toku przedmiotowego przesłuchania K. K. (1) stwierdził, że sam system faktoringu został mu zaproponowany przez (...), ponieważ miał konto w tym banku i to przedstawiciele spółki faktoringowej zaproponowali mu taki sposób finansowania transakcji (vide:k.2.386). Odnosząc się z kolei do wskazania we wniosku o faktoring kwoty zaległości spółki (...) wobec spółki (...) – oskarżony K. K. (1) stwierdził, że nie potrafi wyjaśnić dlaczego zamieścił tam kwotę niższą, niż potem stwierdzona zaległość; zaś odnosząc się do zawartego w odczytanych mu wyjaśnieniach uprzedniego jego twierdzenie, że kwota ta mieściła się w terminie należności – oskarżony K. K. (1) stwierdził, że być może wymienił tam kwotę zobowiązania przeterminowanego i podejrzewa, że część tej kwoty była w terminie płatności i nie trzeba było jej wpisywać w tę deklarację dla spółki (...) (vide:k.2.386v).

Nadto podkreślił, że w kontaktach ze spółką (...), to on zaproponował pani B. razem z A. Ś. objęcie faktoringiem właśnie spółki (...); konkretyzując stwierdził, że takie rozwiązanie zaproponował K. B., a A. Ś. był przy tej rozmowie obecny (vide:k.2.386).

Oskarżony K. K. (1) stwierdził, że w czasie zawierania przedmiotowej transakcji ze spółką (...) nie przeprowadził procesu myślowego dotyczącego tego, dlaczego A. Ś. nie zwrócił się bezpośrednio do spółki (...) o nabycie tego towaru; tylko to spółka (...) miała w tej transakcji pośredniczyć i to z zyskiem (vide:k.2.386v). Przekonywał, że dopiero później pomyślał o tym, że A. Ś. nie zwrócił się bezpośrednio do spółki (...) i bezpośrednio od tej spółki nie nabył tych przewodów prawdopodobnie dlatego, że nie miał pieniędzy na zakup towaru (vide:k.2.386v). Podkreślił, że znał A. Ś. bardzo długo i nie podejrzewał, że mogą wyniknąć z tego problemy (vide:k.2.386v). K. K. (1) przekonywał, że w prowadzonej przez niego wówczas działalności gospodarczej, choć nieczęsto, to jednak zdarzały się sytuacje, że podmiot, któremu

spółka (...) miała sprzedać towar, wskazywał tej spółce podmiot, od którego ma ona wcześniej ten towar kupić; choć równocześnie K. K. (1) przekonywał, że trudno mu powiedzieć ile razy sytuacje takie miały miejsce (vide:k.2.386).

Oskarżony K. stwierdził, że trudno mu powiedzieć, czy ceny zakupu przez jego firmę od spółki (...) i ceny sprzedaży przez jego firmę spółce (...) przewodów, których dotyczy to postępowanie, były cenami standardowo wówczas występującymi na rynku, czy od tych standardów odbiegały, gdyż tego nie pamięta (vide:k.2.386a). Podkreślił jednak, że zysk, który został tutaj w tej transakcji ustanowiony dla (...) Spółki z o.o., to nie był wysoki zysk, gdyż on na imporcie z C. zyskiwał 120% (vide:k.2.386a). Ostatecznie przyznał jednak, że zysk przewidziany w tej konkretnie transakcji dla spółki (...), jeżeli mieć na uwadze branżę, w której ta transakcja została zawarta, był zyskiem dobrym, na pewno nieco korzystniejszym, niż standardowy zysk w tej branży (vide:k.2.386a).

Oskarżony K. stwierdził, że nie pamięta, czy po tym, jak A. Ś. wskazał mu spółkę (...), jako dostawcę przewodu, to czy oskarżony czynił jakiegokolwiek ustalenia na rynku, czy mógłby ten konkretnie przewód nabyć korzystniej (vide:k.2.386v). Wyjaśnił nadto, że zlecenie wywiadowni gospodarczej sprawdzenia spółki (...) było standardowym postępowaniem, jakie wdrażał on w odniesieniu do nowych podmiotów, z którymi zaczynał dopiero współpracować; przy czym konkretnych podejrzeń dotyczących tej spółki wówczas nie miał (vide:k.2.386av).

K. K. (1) wskazał nadto, że to nie on, a A. Ś. miał uzgodnić ze spółką (...) aspekty techniczne dostawy towaru, to było standardowe postępowanie; nie było to nic nadzwyczajnego; a przy tym oskarżony transakcji w takim trybie przeprowadzał bardzo dużo i nigdy nie było z tym problemów (vide:k.2.386v).

Podkreślił, że fakturę VAT dokumentującą sprzedaż przewodów ze spółki (...) do spółki (...), tę której dotyczy sprawa, wystawił dopiero po otrzymaniu faktury ze spółki (...), dokumentującej sprzedaż spółce (...) tych przewodów, które następnie spółka (...) sprzedała spółce (...); fakturę dokumentującą sprzedaż przewodów z (...) (...) do A. najpierw przysłało mu faksem, a następnie pocztą (vide:k.2.386av).

K. K. (1) stwierdził nadto, że podtrzymuje, że doszło do potwierdzenia przez jego pracownicę w spółce (...) wyjścia towaru z przeznaczeniem dla spółki (...); podkreślając, że zasadniczo jednak jego pracownicy nie kontaktowali się ze spółką (...), jednak do potwierdzenia wyjścia tego towaru doszło (vide:k.2.385v).

K. K. (1) przekonywał, że gdy przedkładał A. Ś. fakturę VAT i dokument WZ, których dotyczy to postępowanie, to A. Ś. nie wzbraniał się przed ich podpisaniem i nic nie powiedział na temat tego, że nie ma uprawnień do podpisania tych dokumentów (vide:k.2.386a). K. K. (1) podkreślił, że pojechał do C., żeby A. Ś. złożył podpisy na tych dokumentach, gdyż była to dla oskarżonego K. transakcja bardzo ważna i zależało mu na tym, żeby wszystkiego dopilnować (vide:k.2.386a).

Nadto oskarżony K. K. (1) wyjaśnił, że o tym że towar z tej konkretnie transakcji do spółki (...) nie dotarł, to on dowiedział się od (...), gdy przekazano mu informację, że spółka (...) twierdzi, że nie zapłaci za towar, powołując się na niedostarczenie towaru (vide:k.2.385v); a przy tym dodał, że o tym, że spółka (...) twierdzi, że towaru nie otrzymała prawdopodobnie dowiedział się od pani M., a później rozmawiał na ten temat z którymś z dyrektorów (...), jednakże nie pamięta jego nazwiska (vide:k.2.385v). Wyjaśnił nadto, że (...) przesłał mu także kopię korekty, która tej transakcji dotyczyła (vide:k.2.385v).

Odnosząc się do spotkania K. K. (1) z M. M. (1), do którego dojść miało w maju 2007 roku, K. K. (1) wyjaśnił, że spotkanie to dotyczyło należności (...) Spółki z o.o. wobec (...) Spółki z o.o., a konkretnie chodziło o resztę zapłaty z tej transakcji. Wskazał, że – z tego co pamięta – to spółka (...) potrzebowała wówczas pieniędzy i do spotkania tego doszło z inicjatywy M. M. (1) oraz to M. M. (1) poprosił go, żeby mu wcześniej zapłacił należność na rzecz spółki (...) (vide:k.2.386). Oskarżony K. K. (1) dalej stwierdził, że spotkał się dwa, może trzy razy z M. M. (1), przy czym podczas spotkania w G. przekazał mu kwotę pieniędzy, „bodajże 29.000,00” złotych (vide:k.2.386). K. K. (1) przekonywał, że jeżeli chodzi o jego wcześniejsze twierdzenia, że M. M. (1) był zdziwiony całą tą sytuacją, to twierdzenia

te musiały dotyczyć innego, późniejszego spotkania niż to majowe, choć równocześnie nie był w stanie wskazać kiedy owo zdziwienie M. M. (1) mu okazał (vide:k.2.386).

Wyjaśnił nadto, że jeżeli chodzi o kwestię listu przewozowego poruszoną w jego rozmowie z M. M. (1), to kwestia ta pojawiła się dopiero w sprawie cywilnej (...) przeciwko spółce (...), którą to sprawę (...) przegrał, gdyż sąd cywilny przyjął, że taka dostawa nie nastąpiła właśnie z powodu braku listu przewozowego; przy czym zapytał on M. M. (1) o ten list przewozowy dopiero po jego powrocie do Polski z L., już w czasie trwania postępowania karnego (vide:k.2.386a).

K. K. (1) wyjaśnił również, że zysk z tej transakcji został mu obiecany przez A. Ś.; przekonując, że obecnie uważa, że A. Ś. wykorzystał umowę K. K. (1) ze spółką (...), a obiecany zysk był zachętą, żeby K. K. (1) przeprowadził tę transakcję (vide:k.2.386av).

Oskarżony A. Ś. (vide:k.202-204, k.311-314, k.424-426, k.563-564v, k.568v, k.569v, k.570v, k.619v-620, k.703, k.754v-755v, k.1.154v, k.1.300, k.1.300v, k.2.386av-2.387v) zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie głównej konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Podczas pierwszego przesłuchania przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego w dniu 16 stycznia 2009 roku (vide:k.202-204) A. Ś. wyjaśnił, że złożył podpisy na dokumentach w postaci faktury VAT numer (...) (ab)1/07, czym jednak poświadczył odbiór dokumentów (vide:k.203); a uczynił to dlatego, że poprosił go o to K. K. (1), który powiedział mu, że kompletuje dokumenty (vide:k.203). Oskarżony A. Ś. przekonywał, że mówił wówczas K. K. (1), że jego podpis „się nie nadaje”, ale K. K. (1) prosił go żeby jednak złożył podpisy, bo po co ma jeszcze raz przyjeżdżać (vide:k.203). A. Ś. równocześnie stwierdził, że nie pamięta, gdzie podpisał te dokumenty, czy w C., czy w G. (vide:k.203); a przy tym nie pamięta, czy oba te dokumenty były podpisane jednego dnia (vide:k.204); przekonując, że w tamtym czasie nie wiedział, że K. K. (1) ma podpisaną umowę z (...) i w związku z nią posłuży się tymi dokumentami, że przedłoży je w banku (vide:k.203, k.204); dodając, że nie wie o co chodzi w umowie faktoringowej (vide:k.203). W dalszej części przesłuchania wskazał, że K. B. nie była zadowolona, że odebrał te dokumenty; dodając, że on sam nawet ich nie przeczytał przed podpisaniem (vide:k.204).

Określając zakres swej aktywności w (...) Spółce z o.o. A. Ś. stwierdził, że w spółce tej jest „od większych dostaw”; przy czym faktura, którą podpisał nie była najwyższą wartościowo w obrocie ze spółką (...); ponownie podkreślając, że podpisując dokument WZ potwierdził odbiór tego dokumentu, a nie odbiór towaru (vide:k.203, k.204). Wskazał, że w spółce (...) nie podpisuje dokumentów, dodając „są to rzeczy wyjątkowe” (vide:k.203). Wyjaśnił, że na przedmiotowym dokumencie WZ są dwa podpisy i oba „należą do mnie”, dodając że nie wie dlaczego podpisał się dwukrotnie (vide:k.204).

A. Ś. stwierdził nadto, że towar wymieniony we wspomnianych dokumentach nie dotarł, jednakże nie potrafił powiedzieć dlaczego; dodając że nie przypomina sobie nazwy firmy pośredniczącej, ale pamięta nazwisko M., gdyż przez okres około pół roku, chyba w 2000 roku pracował dla tej osoby prowadzącej firmę (...), jako handlowiec (vide:k.203-204). A. Ś. przekonywał, że gdy towar nie dotarł, to monitowali o niego w spółce (...), co czynili telefonicznie, a on sam udał się nawet do siedziby spółki (...) (vide:k.204). Przekonywał, że K. K. (1) „zwała na dostawcę” (vide:k.204).

A. Ś. wyraził stanowisko, że K. K. (1) wykorzystał niecisłość dokumentu (vide:k.204).

Podczas kolejnego przesłuchania A. Ś. przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego, w przebiegu czynności konfrontacji A. Ś. z K. K. (1) w dniu 23 lutego 2009 roku (vide:k.311-314), A. Ś. ponownie dobitnie podkreślił, że podpisując przedmiotową fakturę i dokument WZ nie wiedział, że dokumenty te zostaną przekazane do banku, a „Motyw był taki, że mają iść do księgowości” (vide:k.312); w dalszej części przesłuchania dodając, że w tamtym czasie nie wiedział nic o faktorze (vide:k.312). A. Ś. podkreślił, że K. K. (1) zdawał sobie sprawę z tego, że wyjaśniający nie jest upoważniony do podpisywania dokumentów (vide:k.312). Podczas wymienionego przesłuchania A. Ś. przekonywał,

że K. K. (1) mówił, że system drukuje dokumenty razem i że trzeba je razem podpisać oraz jest to mu potrzebne do księgowości (vide:k.312).

A. Ś. przyznał, że w styczniu 2007 roku spółka (...) złożyła zamówienie w spółce (...) na zakup 235 km przewodu (vide:k.313); wskazując, że nie pamięta, czy zamówienie to zostało złożone na piśmie (vide:k.313). Stwierdził nadto, że nie wiedział skąd i od kogo ma pochodzić dostawa, bo gdyby wiedział, że ze spółki (...), to wówczas zadzwoniłby do M. M. (1) i zapytał czy jest zlecenie na wysyłkę towaru do spółki (...) (vide:k.312); stanowczo zaprzeczając, by to on wskazał K. K. (1) spółkę (...) jako dostawcę (vide:k.312). Podkreślił, że nie miał w tej sprawie kontaktu ze spółką (...) (vide:k.313); równocześnie przyznając, że znał M. M. (1) (vide:k.313). Podkreślił nadto, że gdyby tak było, to sam kupiłby w tej firmie, gdyż chciałby zarobić na transakcji 100.000,00 złotych, a tyle miał na niej zyskać K. K. (1) (vide:k.312). W dalszej części przedmiotowego przesłuchania A. Ś. wyjaśnił, że wiedział, że spółka (...) w tej transakcji ma być tylko pośrednikiem, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, że nie ma ona warunków do przechowywania takiej ilości; przy czym w Polsce są dwie duże fabryki, a spółka (...) nie ma takich obrotów, by móc kupować bezpośrednio z tych fabryk, dlatego musi robić to przez pośredników, a jednym z nich jest K. K. (1) (vide:k.313).

Oskarżony A. Ś. dodał, że marża hurtowa wynosi około 3% (vide:k.313).

A. Ś. podkreślił, że wielokrotnie rozmawiali na temat realizacji dostawy, a K. K. (1) odpowiadał, że nie ma towaru w fabrykach, zawsze podając jakieś przyczyny (vide:k.312). Oskarżony przekonywał, że wtedy właśnie zarząd zdecydował o wystawieniu faktury korygującej (vide:k.312).

Oskarżony A. Ś. – odnosząc się do sytuacji finansowej, w jakiej w okresie inkryminowanym znajdować się miała spółka (...) – przekonywał, że w tamtym czasie spółka ta miała bardzo dobrą płynność finansową i nie potrzebowała kredytu kupieckiego w postaci faktoringu dla zawarcia przedmiotowej transakcji, gdyż taką ilość towaru mogła kupić za gotówkę (vide:k.313). Podczas wymienionego przesłuchania A. Ś. równocześnie stwierdził jednak, że spółka (...) była dłużnikiem spółki (...) na około 300.000,00 złotych, które to zadłużenie dotyczyło poprzednich dostaw; wskazując, że zadłużenie to zostało spłacone w 2007 roku, kiedy to podpisano fakturę korygującą (vide:k.313). Przekonywał przy tym, że spółka (...) wstrzymała uregulowanie tego zadłużenia do momentu rozstrzygnięcia kwestii dostawy kabla będącego przedmiotem postępowania (vide:k.313).

Śluchany po raz ostatni w toku postępowania przygotowawczego w dniu 18 maja 2009 roku (vide:k.424-426) oskarżony A. Ś. nie przyznając się do winy odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Podczas postępowania sądowego prowadzonego przez Sąd Okręgowy w (...) pod numerem II K 55/09 (vide:k. 563-564v, k.568v, k.569v, k.570v, k.619v-620, k.703, k.754v-755v, k.1.154v, k.1.300, k.1.300v) oskarżony A. Ś. – podobnie jak w toku postępowania przygotowawczego – nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, równocześnie w swych wyjaśnieniach odniósł się do szeregu konkretnych kwestii.

Na rozprawie w dniu 15 grudnia 2009 roku (vide:k. 563-564v, k.568v, k.569v, k.570v) A. Ś. nie przyznał się do winy, zaś po odczytaniu mu wyjaśnień złożonych uprzednio (co uczyniono wobec odmowy przez A. Ś. składania wyjaśnień) odczytane wyjaśnienia podtrzymał w całości.

Odpowiadając na pytania wyjaśnił, że handlem przewodami zajmuje się od 1982 roku (vide:k.563v). Wyjaśnił, że jest udziałowcem spółki (...), a ponadto są nimi jego syn i K. B.; przy czym w okresie objętym zarzutem nie był członkiem zarządu tego podmiotu; a w spółce zajmował się transakcjami i zakupem towaru, nie będąc uprawnionym do reprezentowania spółki, ani do podpisywania w jej imieniu dokumentów (vide:k.563). Dalej wyartykułował przekaz, że w okresie inkryminowanym 90% udziałów w spółce (...) należało do niego; przy czym z K. B. ustalili, że nie miał uprawnień do podpisywania w imieniu tego podmiotu dokumentów (vide:k.563). W dalszej części przesłuchania stwierdził natomiast stanowczo: „Nie podpisywałem innych faktur dla spółki ‘A.’” (vide:k.563v).

Wyjaśnił nadto, że K. K. (1) prosił go, by podpisał tę konkretnie fakturę, gdyż chciał ją złożyć do księgowości; przy czym A. Ś. przekonywał, że podpisał tę fakturę kwitując jedynie odbiór dokumentu, a nie odbiór towaru; podobnie

potraktował WZ, który dwa dni później K. K. (1) dowiózł do firmy (vide:k.563v). Dalej stwierdził, że zawarte w zarzutach fakturę i dokument WZ podpisał w różnych dniach, a czyniąc to wiedział, że nie jest do tego uprawniony (vide:k.564)

Podkreślił, że na dokumencie WZ pokwitował odbiór dokumentu, z którego wynikało, że K. K. (1) dostarczy kabel (vide:k.563). W dalszej części przesłuchania przekonywał, że podpisując przedmiotowe dokumenty miał 100% pewność, że towar dojdzie do spółki (...) (vide:k.563v). Dodał, że poza tym WZ, które podpisał panu K., innych złożonych przez siebie w imieniu Komy podpisów sobie nie przypomina (vide:k.563). Podkreślił, że gdyby wiedział, że K. K. (1) chce uzyskać pieniądze od faktora, to nie podpisałby tych dokumentów „bo towar nie dotarł do (...)” (vide:k.563v, k.564).

A. Ś. podkreślał, że jest człowiekiem słabo wykształconym, gdyż ma wykształcenie jedynie podstawowe i nie zna się na kwestiach faktoringowych oraz bankowych, a zajmowała się tym K. B. (vide:k.563).

Podkreślał też, że o tym, że dostawcą przewodów miała być firma (...) dowiedział się dopiero w maju; przy czym z M. M. (1) nie rozmawiał na temat tej dostawy, gdyż nie wiedział, że to on dostarcza przewód (vide:k.563v). Przyznał, że wcześniej pracował u M. M. (1) i zajmował się wówczas handlem (vide:k.563v). Przyznał nadto, że – o ile pamięta – od stycznia do lipca 2007 roku wzajemne obroty pomiędzy spółkami (...) (...) były dosyć znaczne, a wcześniej było z tym różnie (vide:k.563-563v). Zaakcentował przy tym, że K. K. (1) i M. M. (1) znają się od końca lat dziewięćdziesiątych, a firma pana M. M. (1) „robiła dla nich windykację” (vide:k.563v).

W dalszej części przesłuchania A. Ś. wyjaśnił, że był w siedzibie spółki (...) i nie widział, żeby miała jakiś magazyn; na ulicy (...) nie było magazynów, a kabel można było tam trzymać tylko na dworze (vide:k.564).

Przekonywał, że nie wiedział, że K. K. (1) miał zarobić na tej konkretnie transakcji zarobić 20% wartości towaru (vide:k.563v).

A. Ś. podkreślił, że K. K. (1) był informowany o tym, że ten towar nie dotarł tydzień lub dwa tygodnie po podpisaniu faktury; przy czym monitował go sam A. Ś. oraz pani prezes – K. B.; zaś K. K. (1) mówił wówczas, że są problemy z produkcją i że dostawa może się opóźnić do miesiąca czasu (vide:k.563v). Dodał, że K. K. (1) monitował także przed czerwcem 2017 roku (vide:k.563v). Przekonywał, że wielokrotnie jeździł, żeby zmusić K. K. (1) do realizacji tej transakcji; przy czym był w siedzibie jego firmy oraz spotykali się w restauracji, chyba w C. (vide:k.563v). Podkreślił, że choć on nie rozmawiał o tej dostawie z przedstawicielami faktora, to spółka (...) informowała faktora, że nie otrzymała tego towaru (vide:k.563v).

Dalej A. Ś. przekonywał, że prowadził z K. K. (1) rozmowy na temat spłaty faktora, potem włączyła się w to K. B.; przy czym K. i B. ustalili, że zostanie wystawiona faktura korygująca i wówczas A. Ś. „się z tego wyłączyłem” (vide:k.564). Dodał, że z fakturą korygującą ze spółki (...) do spółki (...) pojechało dwóch, trzech ludzi (vide:k.564).

Po okazaniu A. Ś. dokumentów z kart 33 i 34 akt przedmiotowej sprawy, oskarżony ten stwierdził, że pieczętka która widnieje na okazanej fakturze z danymi (...) nie było na niej, kiedy podpisywał ten dokument (vide:k.564).

Po okazaniu A. Ś. dokumentu z karty 127, oskarżony ten stwierdził, że słyszał, że taki dokument istnieje, jednakże go nie czytał (vide:k.564). Dodał, że powiedziała mu o nim pani prezes po tym, kiedy nie dostarczono ze spółki (...) do spółki (...) przedmiotowych kabli (vide:k.564).

Ostatecznie oskarżony A. Ś. stwierdził: „Być może oskarżony K. wspominał o umowie faktoringu. Było to chyba przed podpisaniem przeze mnie faktury i dokumentu ‘W-Z’. Mogłem o tym słyszeć, ale nie zdawałem sobie sprawy, że odda te dokumenty do factoringu” (vide:k.564v).

Ponownie podkreślił, że kwitował tylko odbiór dokumentów, a przy tym mówił K. K. (1), że nie jest osobą uprawnioną do odbioru dokumentów, jednakże K. wówczas odpowiedział, że jak przyjdzie towar, to dokumenty te wymieni (vide:k.564v).

W dalszym przebiegu tego konkretnie terminu rozprawy (po złożeniu zeznań przez K. B. i L. T.) A. Ś. stwierdził: „Podpisałem tą fakturę, ale do ręki dostałem ją po paru dniach od Pana K.. Dopiero wtedy musiała być pieczętka” (vide:k.568v).

W jeszcze dalszym przebiegu tego konkretnie terminu rozprawy (po złożeniu dalszych zeznań przez K. B.) A. Ś. stwierdził, że o tym, że dokumenty, które ujęto w zarzucie będą przekazane do faktora, to on dowiedział się dopiero, kiedy wyszła cała sprawa, czyli pod koniec maja 2007 roku (vide:k.569v). Przyznał, że wiadomym mu jest, że K. K. (1) starał się o faktoring „nawet w latach 2006 czy 2007” (vide:k.569v). Z kolei odnosząc się do zeznań złożonych przez K. B., oskarżony A. Ś. stwierdził, że ona się myli „i nie było wspomnianej przez nią rozmowy odnośnie tego, iż wiedziałem, że faktura i ‘W-Z’ idą do ‘ (...)’” (vide:k.569v).

Z kolei po wysłuchaniu zeznań K. Ś., oskarżony A. Ś. stwierdził, że przez drzwi u nich w biurze dokładnie było widać osoby (vide:k.570v).

Na rozprawie w dniu 26 stycznia 2010 roku (vide:k.619v-620), po ponownym okazaniu oskarżonemu A. Ś. dokumentu z karty 33, oskarżony ten wyjaśnił, że dokument ten rozpoznaje i widnieje na nim jego podpis; wskazując, że nie pamięta, czy było tam również ujęte „Potwierdzam odbiór towaru bez zastrzeżeń” (vide:k.619v-620).

Na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku (vide:k.703), po wysłuchaniu zeznań złożonych przez świadka M. M. (1), oskarżony A. Ś. oświadczył, że nie zna (...), a wszelkich transakcji w odniesieniu do spółki (...) dokonywał z M. M. (1) (vide:k.703). Podkreślił, że nie prowadził rozmów dotyczących przejęcia udziałów w spółce (...) i nie rozumie dlaczego M. M. (1) zeznaje odmiennie, dodając „Może myli osoby” (vide:k.703). W dalszej części tej konkretnie swej procesowo utrwalonej wypowiedzi oskarżony A. Ś. stwierdził, że nie chce się ustosunkowywać do pozostałych zeznań i wyjaśnień M. M. (1) (vide:k.703).

Na rozprawie w dniu 06 maja 2010 roku (vide:k.754v-755, k.755-755v) – po okazaniu oskarżonemu A. Ś. dokumentu w postaci oryginału faktury VAT numer (...) – oskarżony ten wyjaśnił, że dokument ten widział wcześniej, a pod spodem widnieją jego oryginalne podpisy (vide:k.754v). Podał, że zauważył, że w rubryce dotyczącej płatności jako jej formę podano „faktoring”, wskazując że wcześniej mógł tego nie zauważyć i myśli, że tak właśnie było, bo z reguły patrzy na asortyment (vide:k.754v).

Następnie – po okazaniu oskarżonemu A. Ś. dokumentu w postaci oryginału dokumentu (...) – oskarżony ten wyjaśnił, że pod tym dokumentem są dwa jego podpisy; dodając, że dawniej musieli pod dokumentami złożyć czytelny podpis i parafkę (vide:k.754v). Dalej stwierdził, że podpisy te nie zostały złożone w jednej rubryce, ponieważ zawsze podpisuje takie dokumenty pod spodem (vide:k.754v). Przekonywał, że widoczne na dokumencie WZ określenie „magazyn główny” oznacza, że towar powinien „zejść” na ten magazyn, czyli zostać tam dostarczony (vide:k.754v). Dalej stwierdził, że okazany mu dokument WZ sporządziła spółka (...) (vide:k.754v); a jeżeli chodzi o widniejące w dokumencie WZ zapisy (...), i Magazyn (...), to sporządził je A. i zapisy te prawdopodobnie dotyczą tej spółki (vide:k.755). Wyjaśnił nadto, że numer (...) należy do firmy (...), a numer (058) 781-68-65 prawdopodobnie należy do spółki (...) (vide:k.755-755v). Dodał, że w czasie widniejącym na bilingu, pani B. dużo rozmawiała z kimś z firmy (...), ale z kim tego dokładnie nie wie; wskazując, że on się chyba wtedy z nikim ze spółki (...) telefonicznie nie kontaktował (vide:k.755v).

Na rozprawie w dniu 17 maja 2011 roku (vide:k.1.154v) – odnosząc się do stającej wówczas przed sądem w charakterze świadka osoby (a był nią G. K. (1)) – A. Ś. stwierdził, że zna tę osobę, a poznał ją dawno temu, na pewno z uwagi na pracę w tej samej branży (vide:k.1.154v). Podał, że osobę tę spotkał po raz pierwszy chyba w firmie (...) we W., z którą handlował jako osoba prywatna (vide:k.1.154v). Następnie przyznał, że sprzedał panu K. spółkę (...), co nastąpiło w

2002 lub w 2003 roku; podkreślając, że w okresie objętym zarzutem nie spotykał się z panem K., może kontaktowali się telefonicznie, ale raczej nie (vide:k.1.154v).

Na rozprawie w dniu 09 września 2011 roku (vide:k.1.300, k.1.300v) oskarżony A. Ś. przyznał, że rozmawiał z G. K. (1), który poinformował oskarżonego, że jeżeli dostanie wezwanie na rozprawę, to się stawi i złoży zeznania.

Podczas postępowania sądowego prowadzonego przez Sąd Okręgowy w (...) pod numerem II K 4/14 na rozprawie w dniu 20 maja 2014 roku (vide:k.2.386av-2.387v) oskarżony A. Ś. – podobnie jak w toku postępowania przygotowawczego oraz uprzednio przed sądem – nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Po odczytaniu A. Ś. wyjaśnień złożonych przez niego uprzednio – co uczyniono po tym, jak odmówił on złożenia wyjaśnień w sprawie – wymieniony oskarżony wszystkie odczytane mu wyjaśnienia podtrzymał; po czym odmówił udzielania odpowiedzi na pytania.

IV. Analiza i ocena dowodów (uzasadnienie faktyczne).

Zdaniem sądu zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody, poddane analizie w ich zestawieniu i wzajemnym powiązaniu, nie pozostawiły wątpliwości co do tego, że oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. dopuścili się popełnienia czynów przypisanych im w sentencji wyroku skazującego wydanego w przedmiotowej sprawie w dniu 18 lutego 2016 roku pod numerem II K 4/14, działając przy tym w ramach przyjętego podziału ról, wspólnie i w porozumieniu – jedynie jednak ze sobą. Jak to powyżej już wskazano, w przedmiotowej sprawie sąd nie ustalił natomiast, by oskarżeni sprawczo współdziałali (w rozumieniu współsprawstwa z art. 18 § 1 k.k.) z inną jeszcze lub innymi jeszcze osobami.

Dobitnego podkreślenia w tym miejscu wymaga, że oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. w przedmiotowej sprawie faktycznie nie kwestionowali swej fizycznej aktywności podjętej w odniesieniu do objętych zarzutami dokumentów w postaci faktury VAT datowanej na dzień 26 stycznia 2007 roku numer fvs- (...) oraz w postaci dokumentu datowanego na dzień 29 stycznia 2007 roku oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...). K. K. (1) w istocie nie kwestionował bowiem: wystawienia, podpisania w imieniu sprzedawcy oraz złożenia poprzez przesłanie u faktora tych konkretnie dokumentów; natomiast A. Ś. w istocie nie kwestionował ich podpisania w imieniu kupującego. Co jednak istotne, oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. przedstawili zdecydowanie odmienne wersje w zakresie tego, jakie informacje wzajemnie mieli sobie przekazywać oraz w zakresie swej świadomości (jak przekonywali – braku tejże świadomości) co do faktycznego uczestniczenia w przedsięwzięciu finalnie wyczerpującym znamiona czynów zabronionych. Co więcej, oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. składając w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia wzajemnie się obciążali, nadto oskarżenia kierując także w inne jeszcze strony, a przy tym każdy z nich samego siebie przedstawiał w roli ofiary spisku.

Już w tym miejscu dobitnego zaakcentowania wymaga, że – poza oskarżonymi K. K. (1) i A. Ś. – istotnymi osobowymi źródłami dowodowymi w przedmiotowej sprawie byli (występujący w tym konkretnie postępowaniu w rolach procesowych świadków) M. M. (1) i G. K. (1). Z uwagi na istotne znaczenie tych źródeł dowodowych w niniejszej sprawie – w ocenie sądu – w tym konkretnym przypadku zasadnym było odstępianie od standardowej konstrukcji pisemnego uzasadnienia wyroku i przytoczenie w pisemnych motywach orzeczenia nie tylko wyjaśnień oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. (co uczyniono powyżej), ale także odpowiednio wyjaśnień i zeznań złożonych przez M. M. (1) i G. K. (1), a dotyczących istotnych w przedmiotowej sprawie elementów rzeczywistości. Przyjęcie takiej konstrukcji uzasadnienia – w ocenie sądu – uczyni przekaz (w zakresie dokonanych przez sąd analiz i ocen) bardziej czytelnym.

I tak, **M. M. (1)** (vide:k.638-642, k.879-880-czytelnego odpis k.881-882, k.1.123-1.124, k.2.106-2.108 oraz k.698v-704, k.1.195-1.196, k.1.314v-1.319, k.1.321-1.321v oraz k.1.411-1.416, k.1.419v, k.1.423v-1.424, k.1.425v, k.1.438-1.438v, k.1.439v-1.440, k.1.501v-1.503, k.1.627-1.630, k.1.633, k.1.681v-1.683, k.1.871-1.872v oraz k.2.247v, k.2.250v; jak również k.2.492v-2.500) podczas wielu kolejnych jego przesłuchań odnosił się do kwestii objętych przedmiotem niniejszego postępowania, przy czym czynił to składając wyjaśnienia (jako podejrzany, a następnie oskarżony w sprawie oznaczonej kolejnymi numerami II K 53/10 i II K 81/13) oraz składając zeznania, w tym przed sądem w sprawie oznaczonej kolejnymi numerami II K 55/09 i II K 4/14.

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się do kwestii **charakteru swej znajomości z A. Ś., K. K. (1) oraz osobą określaną przez niego jako J. B. (1), G. B. oraz G. K. (1)**. M. M. (1) do kwestii tych odniósł się po raz pierwszy składając wyjaśnienia jako podejrzany w dniu 10 lutego 2010 roku, kiedy to stwierdził, że A. Ś. poznał w 2003 lub w 2004 roku, gdy prowadził działalność windykacyjną (vide:k.640). Wyjaśnił nadto, że zna K. K. (1), którego firma była kiedyś dłużnikiem A. Ś. (vide:k.640); przy czym w dalszej części tego konkretnie przesłuchania stwierdził, że spotykając się z K. K. (1) w lipcu lub sierpniu 2007 roku widział go wówczas pierwszy albo drugi raz w życiu (vide:k.640). M. M. (1) odnośnie zaś znajomości z osobą określaną przez niego wówczas, jako J. B. (1) przekonywał, że osobę tę poznał przez A. Ś. na początku 2007 roku (vide:k.640). Nadto, M. M. (1) do kwestii tych odniósł się także składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, kiedy to wyartykułował przekazy: że A. Ś. zna dość długo (vide:k.698v) oraz że K. K. (1) poznał kilka lat wcześniej (vide:k.702). Nadto, M. M. (1) do kwestii tych odniósł się składając zeznania w dniu 18 lutego 2011 roku, kiedy to wyartykułował przekazy: że nazwisko G. K. (1) mówi mu tyle, że gdy prowadził firmę windykacyjną, to zetknął się z tym nazwiskiem, przekonując że nie pamięta, czy spotkał się wówczas z tą osobą (vide:k.1.123v); że jego współnikiem w spółce (...) był J. B. (1), którego poznał przez A. Ś. i którego dowód osobisty widział u notariusza i w banku (vide:k.1.123v). Nadto M. M. (1) – po okazaniu mu dwóch tablic poglądowych zawierających wizerunki odpowiednio J. B. (1) i G. K. (1) – stanowczo stwierdził, że na okazanych mu tablicach poglądowych nikogo nie rozpoznaje (vide:k.1.123v); artykułując przy tym stanowczy przekaz, że na pewno rozpoznalby osobę będącą jego współnikiem (którą określił nazwiskiem B.), gdyż w czasie trzech miesięcy, gdy byli współnikami, to spotykali się trzy razy w tygodniu (vide:k.1.123v). Z kolei składając po raz kolejny zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 55/09, na rozprawie w dniu 13 czerwca 2011 roku, M. M. (1) początkowo stwierdził, że nie jest mu znana osoba G. K. (1) (vide:k.1.196), a przy tym – po okazaniu mu dwóch kolorowych tablic poglądowych zawierających (między innymi) wizerunki odpowiednio J. B. (1) i G. K. (1) – stwierdził, że na okazanych mu tablicach poglądowych nikogo nie rozpoznaje (vide:k.1.196). W dalszej części tego samego jego przesłuchania (po odczytaniu protokołu jego przesłuchania z kart 1.123-1.124) najpierw stwierdził, że z G. K. (1) spotkał się w grudniu 2010 roku, by natychmiast stwierdzenie to sprostować, poprzez wskazanie, że osoby tej nie zna, nie kojarzy, a jedynie jej nazwisko pojawiało się w energetyce (vide:k.1.196v). Następnie do kwestii w tym miejscu omawianych M. M. (1) odniósł się składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10 na rozprawie w dniu 03 października 2011 roku. Stwierdził wówczas, że A. Ś. poznał w latach 2002-2003, gdy zajmował się ochroną jego interesów ekonomicznych, prowadząc wywiadownię handlową F.; od tego czasu nie utrzymywali ze sobą kontaktu, a ponownie spotkali się pod koniec 2006 roku (vide:k.1.411), kiedy to M. M. (1) prowadził (...) Spółkę z o.o., która popadła w poważne kłopoty finansowe w związku z zamknięciem przez Rosję możliwości eksportu owoców i warzyw na swój rynek (vide:k.1.411). M. M. (1) w dniu 03 października 2011 roku wyjaśnił nadto, że K. K. (1) poznał natomiast w latach 2003-2004, kiedy windykował go jako firmę; zaznaczając, że był u niego tylko raz oraz że przez firmy (...) przewijało się wówczas miesięcznie ponad kilkaset osób, których nazwisk nie pamiętał (vide:k.1.413); następnie stwierdzając, że przed 2007 rokiem prawie go nie znał, widział go wcześniej jedynie dwukrotnie (vide:k.1.413v). M. M. (1) podczas przedmiotowego przesłuchania przyznał, że z kolei G. K. (1) kojarzył z A. Ś. z wcześniejszych lat (vide:k.1.412v); mógł zetknąć się z nim po raz pierwszy w 2003 roku, jako z jednym z około 30 pracowników A. Ś., przy czym M. M. (1) kontaktował się wówczas z ludźmi z zarządów, z prezesami firm (vide:k.1.414v); stanowczo zaprzeczając, by utrzymywał z G. K. (1) bliższe kontakty (vide:k.1.414v). Wyjaśniając fakt oznaczania wymienionej osoby podczas wcześniejszych wyjaśnień innymi danymi (J. B. (1)), przekonywał że G. K. (1) znał jako G. B., nigdy go nie legitymując (vide:k.1.413); zwracał się zaś do niego jako (...) (vide:k.1.413); dalej przekonując, że myliły mu się imiona G. i J.; jak również przekonując, że nazwiska K. wówczas w ogóle nie kojarzył, skojarzywszy je dopiero pod koniec 2007 roku w związku ze sprawą z A. Ś. (vide:k.1.413). M. M. (1) podczas przedmiotowego przesłuchania przyznał jednak, że w banku widział „przelotnie” dowód osobisty współoskarżonego G. K. (1) jako J. B. (1); dobitnie podkreślając, że lepsi od niego go sprawdzali i nie mieli żadnych uwag (vide:k.1.415). Z kolei składając po raz kolejny zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, co czynił w obecności G. K. (1), M. M. (1) stwierdził, że zna obecnego na sali rozpraw świadka, który kojarzy mu się jako J. B. (1) (vide:k.1.314v). Dalej podczas wymienionego przesłuchania stwierdził, że kojarzy G. K. (1) z C., gdzie w 2003 roku prowadził działalność windykacyjną, podkreślając że nie znał wówczas jego danych osobowych, a przy tym podkreślając że nie pamięta

na czym polegała ich ówczesna znajomość (vide:k.1.314v). W jeszcze dalszej części przedmiotowego przesłuchania przyznał, że w 2003 roku rzeczywiście pracował dla A. Ś., będąc razem z A. Ś. i K. B. udziałowcem w firmie (...) (vide:k.1.321). W dalszej kolejności M. M. (1) do kwestii tych odniósł się także składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 81/13, w dniu 17 października 2013 roku, kiedy to podkreślił, że kontakt z A. Ś. miał w latach 2002-2003 (vide:k.2.247v); a współoskarżonego (którym był G. K. (1)) kojarzył; przekonując, że od roku 2006 lub 2007 miał z nim stały kontakt, znając go jednak jako B. (vide:k.2.247v). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) zeznał, że A. Ś. poznał „bodajże” w 2002 roku, kiedy prowadził firmę windykacyjną (vide:k.2.493, k.2.494v). Zeznała nadto, że współpracował z firmą (...), przekonując że nie wie czy w firmie tej była zatrudniona osoba o danych G. K. (1) (vide:k.2.497v) i czy był w tej firmie zatrudniony ktoś na stanowisku dyrektora (vide:k.2.497v). Podczas wymienionego przesłuchania M. M. (1) stwierdził nadto, że razem z A. Ś. i K. B. byli udziałowcami powstałej w 2002 roku (...) Spółki z o.o. zajmującej się handlem sprzętem elektrycznym, przy czym on swoje udziały w tej spółce odsprzedał w 2003 roku, nie rozstawszy się z A. Ś. i K. B. w zgodzie, gdyż nie zgadzały się salda w spółce (vide:k.2.495). Podczas wymienionego przesłuchania M. M. (1) zeznał nadto, że nie pamięta kiedy po raz pierwszy osobiście spotkał K. K. (1), podkreślając że do momentu wyjazdu do Anglii spotkał go dwa lub trzy razy (vide:k.2.494).

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się także do **charakteru propozycji, jaką uczynić mu miał A. Ś.** M. M. (1) do kwestii tej odniósł się po raz pierwszy składając wyjaśnienia jako podejrzany w dniu 10 lutego 2010 roku, kiedy to stwierdził, że gdy spółka (...) (której prezesem zarządu był „chyba od 2005 roku”, a obecnie oprócz niego udziały w tej spółce w wysokości 10% ma także S. K. – vide:k.640, k.641) popadła w kłopoty finansowe z uwagi na wstrzymanie od 2007 roku importu jabłek do Rosji, przypadkowo w W. spotkał A. Ś., przy czym mężczyźni ci umówili się na kolejne spotkanie (vide:k.640). M. M. (1) podczas wymienionego przesłuchania przekonywał nadto, że opowiedział A. Ś. o swoich kłopotach, na co A. Ś. zaproponował mu pomoc pod warunkiem jednak powierzenia mu kontroli nad firmą, co miało polegać na sprzedaży przez M. M. (1) osobie wskazanej przez A. Ś. 90% udziałów w spółce oraz na przekazaniu temu człowiekowi pełnej kontroli nad kontem firmowym; na które to warunki M. M. (1) – jak przekonywał – wyraził zgodę; sam z kolei stawiając warunek „że księgowość jest moja”, na co z kolei – według relacji M. M. (1) – zgodę wyrazić miał A. Ś. (vide:k.640). Podczas wymienionego przesłuchania M. M. (1) wyjaśnił, że następnie pojechali do K. w celu sporządzenia aktu notarialnego o sprzedaży udziałów oraz w celu wprowadzenia J. B. (1) do firmy (...) (obsługującej księgowo spółkę (...)); a następnie udali się do banku (...) w R., gdzie M. M. (1) zrzekł się dostępu do konta na rzecz wiceprezesa B. (vide:k.640). Nadto, M. M. (1) do kwestii tej odniósł się także składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, kiedy to wyartykułował przekaz, że to A. Ś. zaproponował mu powrót do energetyki, stawiając jednak warunek wprowadzenia do spółki (...) zaufanego człowieka, na co M. M. (1) wyraził zgodę (vide:k.698v). M. M. (1) do kwestii tej odniósł także składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10 w dniu 03 października 2011 roku. Podczas tego konkretnie przesłuchania M. M. (1) zasadniczo zbieżnie z wyjaśnieniami składanymi w charakterze podejrzanego opisał propozycję, jaką uczynić mu miał A. Ś. i jej warunki (vide:k.1.411-1.412) z tym jednak, że: dodał, że spółka po przejęciu przez A. Ś. kontroli nad nią miała zająć się branżą energetyczną, w tym handlem kablami, przewodami (vide:k.1.411) oraz że nowy wspólnik miał nadzorować go w spółce, a zarazem prowadzić interesy A. Ś. i K. B. (vide:k.1.413). Natomiast odmiennie niż uprzednio podał: że mający zostać zbytym pakiet większościowy udziałów w spółce (...) wynosił 80% udziałów oraz że osobą, której zgodził się zbyć te udziały był G. K. (1) (vide:k.1.411). M. M. (1) składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, stwierdził z kolei, że propozycja „podniesienia” spółki (...) wyszła od A. Ś., w ramach której to propozycji M. M. (1) musiał odstąpić 80% udziałów w spółce, mogąc zatrzymać 20%, a przy tym musiał „oczywiście oddać konto bankowe” (vide:k.1.315v); przy czym parę dni przed zbyciem udziałów dowiedział się „że udziałowcem będzie pan B., mówię o G. K. (1)” (vide:k.1.315v). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) stwierdził, że po przerwaniu znajomości z A. Ś. w 2003 roku, wskazani mężczyźni ponownie, chyba przypadkowo, spotkali się pod koniec 2006 roku lub na początku 2007 roku (vide:k.2.493); kiedy to prowadzona przez M. M. (1) spółka (...) miała kłopoty, a A. Ś. zaproponował współpracę pod warunkiem odsprzedań przez M. M. (1) 80% udziałów osobie przez A. Ś. wskazanej; zaś M. M. (1) postawił warunek, że księgowość będzie nadal prowadziła spółka (...) (vide:k.2.493).

M. M. (1) wskazał także powód, dla którego przystał na propozycję, jaką uczynić mu miał A. Ś.. Składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10, w dniu 03 października 2011 roku, przekonywał, że jego celem było ratowanie spółki (...); dodając, że jednocześnie chciał się zrewanżować A. Ś. i K. B. za rok 2003, kiedy stracił przez nich mnóstwo pieniędzy, rzędu 3 milionów złotych, co związane było z przejściem przez nich od niego (...) Spółki z o. o., gdyż przejście to odbyło się zgodnie z prawem, „koronkowo”, profesjonalnie, gdzie dał się ograć jak dziecko (vide:k.1.416). Podkreślił, że w związku z tym nigdy nie zaufał A. Ś. (vide:k.1.416) oraz miał plan, żeby A. Ś. uratował jego firmę, ale mu nie ufał, licząc na to, że popełni on jakiś błąd (vide:k.1.416). Przekonywał, że chciał dotrwać do momentu, żeby ruszyć z eksportem warzyw i owoców (vide:k.1.416). Wybór padł na A. Ś., bo akurat w tamtym czasie on się trafił, a chciał go przy tym „dobić” (vide:k.1.416).

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się także do kwestii ***funkcjonowania w spółce (...)*** ***osoby określanej przez niego jako J. B. (1), G. B. oraz G. K. (1)***. M. M. (1) do kwestii tej odniósł się po raz pierwszy składając wyjaśnienia jako podejrzany, w dniu 10 lutego 2010 roku, kiedy to stwierdził, że po wprowadzeniu J. B. (1) do spółki (...) oczekiwał, że firma nabierze rozpędu; podczas gdy w drugim miesiącu, słysząc ich kłótnię, zorientował się, że są jakieś poważne rozbieżności pomiędzy B. i Ś.; a gdy M. M. (1) rozmawiał z J. B. (1), to ten go uspokajał, a przy tym zapytał o możliwość wzięcia w leasing samochodu do rozwożenia kabli, na co M. M. (1) wyraził zgodę, po czym „wzięliśmy w leasing ciężarowego M.” (vide:k.640). W toku wymienionego przesłuchania M. M. (1) przekonywał, że po upływie kolejnych 2-3 tygodni na podstawie wyciągów bankowych zorientował się, że przez spółkę (...) „przelewają się” znaczne kwoty pieniędzy, a on nie mógł doprosić się od J. B. (1) oryginałów faktur za te transakcje (vide:k.640), pokłóciwszy się z B. (vide:k.641). Dalej stwierdził, że obroty pomiędzy spółkami (...) (...) od stycznia do maja 2007 roku wynosiły około 2.000.000,00 złotych, przekonując że szczegółów nie zna, gdyż wie o tym jedynie z wyciągów (vide:k.641). M. M. (1) nadto przekonywał, że wówczas postanowił odzyskać firmę i zminimalizować straty (vide:k.640). Przekonywał, że J. B. (1) odsprzedał mu swoje udziały w firmie, co stało się po 2-3 miesiącach od momentu wejścia B. do spółki, przy czym wszystkie zmiany zgłaszane były w KRS; dodając że w tym momencie definitywnie rozstał się z B. (vide:k.640). Nadto, M. M. (1) do kwestii tej odniósł się także składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, kiedy to wyartykułował przekazy: że w styczniu 2007 roku sprzedał 80% udziałów w swojej spółce (...), przekazując mu również konto w banku (...) (vide:k.689v); że dnia 24 kwietnia 2007 roku B. poinformował go, że ma odejść ze spółki, jednakże on miał w tym względzie inne zdanie i „generalnie odszedł z niej B., od którego odkupiłem udziały” (vide:k.699v-700). M. M. (1) do kwestii tej odniósł się także składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie IIK 53/10 w dniu 03 października 2011 roku. M. M. (1) podczas tego konkretnie przesłuchania stwierdził, że w okresie w luty–marzec 2007 roku A. Ś. zaczął podejmować „dziwne” działania w celu pozbycia się go ze spółki oraz stwierdził, że skala działań A. Ś. na przestrzeni 2007 roku spowodowała, że M. M. (1) stracił cierpliwość, przynajmniej że chciał doprowadzić A. Ś. do straty finansowej (vide:k.1.412). Podkreślił, że w tamtym czasie na rachunek spółki (...) wpływały coraz większe kwoty pieniędzy przelewane ze spółki (...), a przy tym fakturowane były transakcje, które winny opiewać na trochę niższe kwoty (choć podkreślił, że nie jest specjalistą w branży energetycznej), co skutkowało tym, że zaczął podejrzewać próbę wyłudzenia podatku VAT (vide:k.1.412v). M. M. (1) wyjaśnił, że w kwietniu 2007 roku między nim i nowym współnikiem (którego podczas tego konkretnie przesłuchania określał już jako G. K. (1)) doszło do dwóch istotnych transakcji notarialnych: rano sprzedał G. K. (1) wszystkie udziały w spółce, o czym A. Ś. i K. B. zostali poinformowani; a kilka godzin później ponownie odkupił od G. K. (1) wszystkie udziały w spółce, o czym A. Ś. już nie wiedział (vide:k.1.412). Nadto M. M. (1) składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, wyartykułował przekazy: że w ramach działalności spółki (...) z K. zetknął się księgowy spółki – (...) (vide:k.1.315, k.1.316); oraz że w dniu 24 kwietnia 2007 roku zostały zawarte dwie transakcje u różnych notariuszy, kiedy to „W godzinach porannych sprzedałem wszystkie udziały B. (...). Popołudniu, kiedy się zorientowałem, że jeżeli odejdę z firmy to mogę mieć poważne kłopoty i nie będę wiedział co się z nią dzieje przekonałem J. B. (1), że to jednak ja odkupię wszystkie udziały i tak się stało” (vide:k.1.315). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) zeznał, że nie wie dlaczego A. Ś. sam nie kupił udziałów w spółce (...), tylko zrobił to przez podstawioną osobę (vide:k.2.496). Nadto podczas wymienionego przesłuchania zeznał, że w kwietniu 2007 roku rano sprzedał J. B. (1) 20% udziałów w spółce (...), a wieczorem odkupił od niego wszystkie udziały w tej

spółce (vide:k.2.493v); dalej stwierdzając że rano sprzedał swoje udziały, gdyż był naciskany przez A. Ś. i K. B., a wieczorem je odkupił, przekonując do tej transakcji J. B. (1) argumentami finansowymi, polegającymi na przekazaniu mu informacji, że firma ma możliwości rozwoju i szkoda jej na nierozsądne działania (vide:k.2.494v). M. M. (1) stanowczo twierdził przy tym, że wszystkie te transakcje zawarł z tą samą osobą, która podawała się za J. B. (1) (vide:k.2.494v). Wskazał przy tym, że nie wie dlaczego w odniesieniu do transakcji zawieranych tego samego dnia nie korzystali z usług tego samego notariusza (vide:k.2.496v).

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się także do kwestii **jego dostępu do rachunku (...) spółki (...)** w czasie, gdy w spółce tej (jako udziałowiec i wiceprezes zarządu) funkcjonowała osoba określana przez niego w kolejnych depozycjach jako J. B. (1), G. B. oraz G. K. (1). M. M. (1) do kwestii tej odniósł się po raz pierwszy składając wyjaśnienia jako podejrzany, w dniu 10 lutego 2010 roku, kiedy to stwierdził, że po sporządzeniu aktu notarialnego sprzedaży udziałów udali się do banku (...) w R., gdzie M. M. (1) zrzekł się dostępu do konta na rzecz wiceprezesa B. (vide:k.640); podkreślając, że w tamtym czasie nie miał dostępu do konta, a upoważnionym do rachunku firmy był wyłącznie J. B. (1) (vide:k.641). Następnie do kwestii tej M. M. (1) odniósł się także składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, kiedy to wyartykułował przekaz, że po sprzedaży udziałów osobie, którą w tym miejscu określił jako (...), przekazał nowemu wspólnikowi także konto w banku (...), wskazując „On przejął wszystkie prawa do tego konta, a ja zostałem z niego wyłączony” (vide:k.698v, vide nadto k.702v). Podczas wymienionego przesłuchania M. M. (1) zeznał nadto, że w dniu przekazania B. dostępu do rachunku bankowego spółki, podjął razem z nim z tego rachunku środki w kwocie 290.000,00 złotych, gdyż B. powiedział mu, że firma, która ma dostarczyć towar spółce (...) jest młoda i nie ma jeszcze rachunku bankowego (vide:k.699). M. M. (1) stwierdził też, że te konkretnie pieniądze zostały dalej przekazane spółce (...), która miała rachunek „bodajże” w (...) (vide:k.699v), o czym poinformował go B., na wyraźną prośbę M. M. (1) przedstawiając mu dokument KW do faktury VAT numer (...) (vide:k.700). M. M. (1) do kwestii tej odniósł się także składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10 w dniu 03 października 2011 roku. Wyartykułował on wówczas przekaz, że udostępnienie nowemu wspólnikowi rachunku bankowego w banku (...) w R. polegało na tym, że ów wspólnik mógł samodzielnie dysponować środkami; natomiast M. M. (1) także mógł środkami tymi dysponować, jednakże wyłącznie wspólnie z tą osobą (vide:k.1.411); tym razem twierdząc, że osobą której udostępniony został tenże rachunek bankowy był G. K. (1) (vide:k.1.411v). W dalszej części przedmiotowego przesłuchania M. M. (1) wyartykułował przekaz wskazujący na to, że jednak miał faktyczną możliwość samodzielnego dysponowania środkami na tymże rachunku firmowym, stwierdzając że pozostawił sobie możliwość realizowania elektronicznych przelewów, co zataił przed A. Ś. i G. K. (1) (vide:k.1.414). M. M. (1) stwierdził nadto, że w styczniu–lutym 2007 roku (vide:k.1.414) z rachunku spółki w banku (...) razem z G. K. (1) podjął kwotę około 300.000,00 złotych (vide:k.1.411v) – 298.000,00 złotych (vide:k.1.414), gdyż został poinformowany, że firma, która sprzedała im ten kabel dopiero rozpoczęła działalność i nie miała jeszcze swojego konta bankowego (vide:k.1.411v); stanowczo twierdząc „Pieniądze te trafiły z powrotem do Ś.” (vide:k.1.411v, k.1.414) oraz dodając, że handlując owocami podejmował pieniądze w gotówce w znacznych kwotach w celu ich wypłacania rolnikom (vide:k.1.411v). Nadto M. M. (1) składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, początkowo stwierdził, że jeżeli chodzi o pobranie 300.000,00 złotych z banku (...), to pobrał te pieniądze razem z K. na polecenie wydane przez A. Ś. (polecenie to miało zostać wydane G. K. (1) w obecności M. M. (1)), przy czym pieniądze te wziął K., gdyż (...) nie miała jeszcze konta, a przy tym K. powiedział M. M. (1) „że zapłacił im te pieniądze” (vide:k.1.316). W dalszej części tego samego przesłuchania M. M. (1) stwierdził natomiast, że „cisnął” K., by dostarczył mu dowód przekazania pieniędzy (...), w końcu go dostał, a K. powiedział mu, że te pieniądze wracają do Komy, jednakże nie określił, w jakiej formie (vide:k.1.316v, k.1.317). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) przekonywał, że pierwszą wspólną operacją jego i jego nowego wspólnika była wspólna wypłata pieniędzy w kwocie około 300.000,00 złotych z rachunku spółki (vide:k.2.493v, k.2.495-2.495v); przekonując, że kwotę tę razem z nim z banku wypłacił dokładnie ten sam człowiek, któremu najpierw sprzedał 80% udziałów w spółce (...), następnie sprzedał 20% udziałów, a ostatecznie odkupił od niego wszystkie udziały w tejże spółce, która to osoba podawała się za J. B. (1) (vide:k.2.496). Dalej M. M. (1) przekonywał, że pieniądze te „przekazałem razem z K. vel B. A. Ś. (...). Dałem tą gotówkę A. Ś.. Osobiście przekazałem te pieniądze razem z B. właśnie A. Ś.” (vide:k.2.493v, vide nadto k.2.496, k.2.498, k.2.498v); nie będąc w stanie przy tym wyjaśnić dlaczego w odczytanych mu zeznaniach złożonych

przezeń wcześniej znajdując się w tym zakresie twierdzenia odmienne (vide:k.2.498, vide nadto k.2.498v). Podczas wymienionego przesłuchania M. M. (1) początkowo przekonywał, że dokonał wypłaty z banku (...) w R. gotówki razem z J. B. (1), choć J. B. (1) mógł uczynić to sam, dlatego że M. M. (1) był znanym klientem tego banku, a J. B. (1) nie (vide:k.2.498-2.498v); by zaledwie po chwili stwierdzić już, że powodem dokonania przez nich wypłaty wspólnie było to, że razem przebywali w banku, a nie to że ktoś z banku to sugerował z uwagi na fakt, że M. M. (1) był znanym klientem tego banku (vide:k.2.498v). Podczas wymienionego przesłuchania M. M. (1) przyznał, że dokonywał elektronicznych przelewów z konta (...) (...) (vide:k.2.496).

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się także do kwestii osobistego rozdysponowania przez niego ostatniej transzy przelanych na konto spółki (...) pieniędzy w kwocie 960.000,00 złotych oraz wypłaty pieniędzy przy użyciu karty bankomatowej (co według jego twierdzeń miało mieć miejsce bezpośrednio przed zakończeniem faktycznego funkcjonowania w spółce (...) współnika uprzednio wskazanego przez A. Ś.). M. M. (1) składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10, w dniu 03 października 2011 roku, przyznał, że z ostatniej transzy przelanych na konto spółki (...) pieniędzy w kwocie 960.000,00 złotych zapłacił spółce (...) za dostarczony towar kwotę 640.000,00 złotych (vide:k.1.412v, k.1.414), natomiast na swoje prywatne konto jawnie przelał 320.000,00 złotych (vide:k.1.412v, k.1.414); przekonując że pieniądze te powróciły do spółki w innej formie (vide:k.1.412v); a przy tym podkreślając, że była to jedyna transakcja elektroniczna, którą wykonał w tym czasie (vide:k.1.414). Podczas tego konkretnie przesłuchania M. M. (1) stanowczo zaprzeczył przy tym, by osobiście podejmował jakąkolwiek gotówkę z konta, którego „nie dotykał” (vide:k.1.414). Nadto M. M. (1) składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, stwierdził, że gdy miał już kontrolę nad kontem spółki (...), to przelał 640.000,00 złotych do (...), a 320.000,00 złotych na swoje konto (vide:k.1.318v). W przebiegu postępowania prowadzonego po numerem II K 53/10, składając wyjaśnienia na rozprawie w dniu 21 lutego 2012 roku, M. M. (1) ostatecznie przyznał jednak, że – poza kwotą 298.000,00 złotych – „Wtedy wyciągnąłem tyle pieniędzy, ile można było wziąć z karty na prośbę A. Ś.. Przekazałam te pieniądze współoskarżonemu, który przekazał je A. Ś.. Nie byłem przy tym obecny” (vide:k.1.502v-1.503); dodając, że kartę do bankomatu miał wówczas współoskarżony (a był nim G. K. (1)), zaś numer (...) miał M. M. (1) (vide:k.1.502v). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) stwierdził, że za przelane na swoje konto 320.000,00 złotych zakupił towar, który następnie spółka (...) wyeksportowała (vide:k.2.499).

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się także do kwestii **przelewu środków finansowych ze spółki (...) do spółki (...)**. M. M. (1) do kwestii tej odniósł się po raz pierwszy składając wyjaśnienia jako podejrzany, w dniu 10 lutego 2010 roku, kiedy to stanowczo przekonywał, że nic nie wie o tym, by do (...) (...) wpłynął przelew od K. K. (1), gdyż w tamtym czasie nie miał dostępu do konta, a upoważnionym do rachunku był wyłącznie J. B. (1) (vide:k.641). Podczas wymienionego przesłuchania stwierdził nadto: „Nie mam pojęcia co stało się pieniędzmi, które pochodziły od faktora one zostały gdzieś przelane ale ja nie wiem gdzie” (vide:k.641). M. M. (1) do kwestii kontaktów spółek (...) (...) odniósł się także składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, kiedy to wyartykułował przekaz, że nie potrafi powiedzieć, w jaki sposób spółka (...) nawiązała kontakt ze spółką (...) (vide:k.701v). M. M. (1) składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10, w dniu 03 października 2011 roku, stwierdził z kolei: „ja przy tym nie byłem” odnosząc to stwierdzenie do pierwszej transakcji spółki (...) po wprowadzeniu do niej nowego współnika (w czasie tego przesłuchania określanego już ostatecznie jako G. K. (1)), a opiewającej na kwotę około 400.000,00 złotych (vide:k.1.411v). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) wyartykułował przekaz, że pierwszą transakcją spółki po wejściu nowego współnika była ta transakcja, która jest przedmiotem długoletnich rozpraw opiewająca na kwotę około 400.000,00 złotych; podkreślając że on nie brał w niej bezpośredniego udziału (vide:k.2.493-2.493v).

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się także do kwestii **faktu pokwitowania odbioru pieniędzy od K. K. (1)**. M. M. (1) do kwestii tej po raz pierwszy odniósł się składając wyjaśnienia jako podejrzany, w dniu 10 lutego 2010 roku, kiedy to podał, że o faktoringu dowiedział się dopiero podczas jego spotkania z K. K. (1) mającego miejsce w lipcu lub sierpniu 2007 roku (jak przekonywał będącego spotkaniem podczas którego widział K.

K. (1) pierwszy lub drugi raz w życiu) (vide:k.640). M. M. (1) podczas wymienionego przesłuchania przekonywał, że K. K. (1) żalił mu się wówczas, że wziął faktoring i pieniądze przekazał Ś.; przy czym K. K. (1) miał wówczas zobowiązanie wobec (...)(...) wynoszące niecałe 50.000,00 złotych i w związku z tym, że M. M. (1) zrobiło się go żal, to mimo tego że K. K. (1) przekazał mu tylko 15.000,00 złotych, M. M. (1) pokwitował mu zwrot całej zaległości (vide:k.640). M. M. (1) stwierdził przy tym, że nie pamięta z czego konkretnie wynikało zobowiązanie K. K. (1) wobec spółki (...) (vide:k.640). M. M. (1) podczas wymienionego przesłuchania wskazał, że podarował K. K. (1) pozostałość zobowiązania przekraczającą 15.000,00 złotych (vide:k.640). Nadto wyjaśnił, że okazane mu dokumenty wskazujące na dokonywanie przez K. K. (1) wpłat podpisał, przy czym zostały one sporządzone w jednym czasie (vide:k.640-641). W dalszej kolejności M. M. (1) do kwestii tych odniósł się składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, kiedy to wyartykułował przekazy: że z K. K. (1) na terenie G. spotkał się tylko raz, w maju 2007 roku, kiedy to K. K. (1) prosił M. M. (1), żeby go nie męczył, a M. M. (1) będąc po ciężkim spotkaniu towarzysko-biznesowym nie był w stanie rejestrować problemów K., przy czym głównym tematem rozmowy było to, by (...)(...) poczekał na pieniądze (vide:k.701); że choć poświadczył nieprawdę w zakresie wpłaty kwoty 49.000,00 złotych, wystawiając K. K. (1) trzy pokwitowania tego samego dnia, to jednak nie darował K. K. (1) tych 35.000,00 złotych, gdyż liczył że on mu je odda (vide:k.702, k.701v); ostatecznie jednak stwierdzając, że być może K. K. (1) przekazał mu wówczas 29.000,00 złotych, a on tego nie pamięta (vide:k.704). M. M. (1) do kwestii tej odniósł się także składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10 na rozprawie w dniu 03 października 2011 roku. Stwierdził wówczas – zbieżnie z twierdzeniami wyartykułowanymi chronologicznie wcześniej – że nic nie wiedział o faktoringu, a dowiedział się o nim dopiero od K. K. (1) przed swoim wyjazdem do Anglii (vide:k.1.413v), kiedy to K. K. (1) sam go odnalazł (vide:k.1.413v) oraz że nie mogąc mu wiele pomóc, wydał mu zaświadczenie, że wziął od K. K. (1) pieniądze (49.000,00 złotych), stanowiące różnicę pomiędzy przelanymi do spółki pieniędzmi a wartością z faktury (vide:k.1.413v). W dalszej części tego konkretnie przesłuchania stwierdził jednak, że jego rozmowa z K. K. (1) miała miejsce po rozwiązaniu współpracy ze spółką (...), w maju–czerwcu 2007 roku; przy czym do pierwszego spotkania doszło w K., zaś do drugiego w G. i to wówczas podpisał K. K. (1) zaświadczenie o odbiorze pieniędzy (vide:k.1.414v). Z kolei w jeszcze dalszej części przedmiotowego przesłuchania przekonywał, że odnośnie tej transakcji faktoringowej, to wiedzę posiadał jedynie z dokumentów i z rozmowy z A. Ś. (vide:k.1.415). M. M. (1) składając z kolei zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, wyartykułował przekazy: że w momencie zawierania transakcji przez (...)(...) z (...) nie wiedział, że w grę wchodzi faktoring (vide:k.1.315v); dalej twierdząc, że K. K. (1) żalił mu się, że miał wizję przyszłości związaną z faktoringiem, stracił ten faktoring i możliwość rozwoju, mając żal do A. Ś. (vide:k.1.318); oraz że nie pamięta już, czy podczas spotkania z K. K. (1) przekazał mu 12, czy 15 tysięcy złotych (vide:k.1.317v). M. M. (1) do kwestii tej odniósł się w dalszej kolejności składając kolejne wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10 na rozprawie w dniu 07 listopada 2011 roku. Wyjaśnił wówczas, że wziął od K. K. (1) pieniądze w kwocie od 12.000,00 złotych do 15.000,00 złotych, dokładnie ile to nie pamięta; i to na prośbę K. K. (1) wystawił dokumenty (vide:k.1.419v). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) przekonywał: że nie wiedział wówczas o faktoringu (vide:k.2.493v); a przy tym zgłosił do A. otrzymanie od K. K. (1) kwoty 29.000,00 złotych (vide:k.2.494); oraz że pokwitował K. K. (1) odbiór pieniędzy, gdyż po ludzku zrobiło mu się go żal (vide:k.2.499).

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się także do ***kwestii nie dotarcia towaru do spółki (...)***. M. M. (1) do kwestii tej po raz pierwszy odniósł się składając wyjaśnienia jako podejrzany, w dniu 10 lutego 2010 roku, kiedy to stwierdził, że nie przypomina sobie, aby rozmawiał z K. K. (1) na temat kabla, który nie dotarł (vide:k.641); przy czym w dalszej części tego samego przesłuchania (po odczytaniu mu wyjaśnień złożonych w tym zakresie przez K. K. (1)) stwierdził jednak, że mógł powiedzieć K. K. (1), że z kablami jest wszystko w porządku (vide:k.641). Następnie M. M. (1) do kwestii tej odniósł się składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, kiedy to wyartykułował przekazy: że w zakresie dostarczenia przedmiotowego towaru nie miał żadnych reklamacji, ani telefonów (vide:k.699, k.702v); że wie, że towar kupiony od (...) z faktury (...) został wysłany do C., (...) (...) miał wynajęty magazyn w P., a ten towar został przewieziony to tego magazynu, przeładowany i następnie trafił w miejsce docelowe (vide:k.701-701v); równocześnie przyznając, że nie wie kto transportował ten towar do P. (vide:k.701v) oraz stanowczo twierdząc, że wie że faktura (...) dotyczy faktury (...) (vide:k.701v). Chronologicznie dalej, M. M. (1) – składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10 na

rozprawie w dniu 03 października 2011 roku – stwierdził, że dopiero po latach okazało się, że podjął pieniądze, a nie dostarczył do spółki (...) towaru wartości 400.000,00 złotych; dodając że zarzut ten uważa za absurdalny, gdyż kilka tygodni później ta sama spółka (...) przesłała na konto spółki (...) 830.000,00 złotych, na dowód czego w toku rozprawy dołączył dokumenty (vide:k.1.411v, vide nadto:k.1.414v-1.415), a następnie kwotę 960.000,00 złotych (vide:k.1.412, vide nadto:k.1.414v-1.415). Dalej M. M. (1) wyjaśnił, że gdy w styczniu 2007 roku wpłynęły pierwsze pieniądze, które wypłacili gotówką, to w tym czasie widywał się z A. Ś. dwa razy w tygodniu (vide:k.1.412, k.1.414v) i pomimo tego nie otrzymał żadnych reklamacji dotyczących nie dotarcia towaru ani od A. Ś., ani od K. B. (vide:k.1.412, k.1.414v). Dodał, że K. B. jest osobą bardzo skrupulatną i doświadczoną w prowadzeniu biznesu (vide:k.1.412, k.1.414v), która potrafiła wychwycić „brak jednej śrubki w magazynie, w którym było tysiąc ton metalu”, zawsze też „trzymała pieniądze”, robiła przelewy, dyspozycje i bez jej wiedzy nie działo się nic (vide:k.1.414v); w efekcie powyższego M. M. (1) stwierdził, że kwestionuje jej twierdzenie, że przez kilka miesięcy nie zauważyła braku dostawy TIR-a kabli wartości 400.000,00 złotych (vide:k.1.414v). W dalszej części przedmiotowego przesłuchania M. M. (1) przekonywał – wprost twierdzenie to odnosząc do kwestii dotarcia do spółki (...) przewodów, będących przedmiotem transakcji objętej zakresem przedmiotowym niniejszego postępowania – że gdy odbywał się załadunek tego kabla, to A. Ś. był w W., gdzie M. M. (1) się z nim widział (vide:k.1.415); sam M. M. (1) nie był jednak obecny przy tym załadunku (vide:k.1.415). Przekonywał przy tym, że o tym, że załadunek ten miał miejsce dowiedział się od A. Ś. (vide:k.1.415). M. M. (1) podkreślił, że widział list przewozowy i fakturę za transport (vide:k.1.415); dodając, że pierwsze trzy transporty zostały wykonane samochodem zewnętrznej firmy (...) Spółka z o.o. z siedzibą w W., a kolejne wziętym w leasing samochodem ciężarowym (vide:k.1.415v). Z kolei składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, M. M. (1) stwierdził: że spółka (...) miała magazyn w P. i drugi w W. (vide:k.1.315v); a nadto stwierdził, że nie był przy załadunku przedmiotowego przewodu (vide:k.1.317v, k.1.318v); jednakże w tym czasie w W. był zarówno A. Ś., jak i G. K. (1) i „Rozmawialiśmy o załadunku, że wszystko jest w porządku i wszyscy są zadowoleni” (vide:k.1.317v), a A. Ś. cieszył się, że ów kabel dostał (vide:k.1.318v). Również podczas składania wyjaśnień jako oskarżony w sprawie II K 81/13, na rozprawie w dniu 17 października 2013 roku, M. M. (1) podkreślił, że w okresie od stycznia do kwietnia 2007 roku widywał się z A. Ś. kilka razy w tygodniu na terenie W. i nie było z jego strony żadnej reklamacji, że towar nie dotarł (vide:k.2.250v). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) przekonywał, że widział i otrzymał dokument w postaci faktury za transport i dlatego nie miał powodu do niepokoju (vide:k.2.493v, k.2.495-2.495v). M. M. (1) stwierdził nadto (a przy tym twierdzenie to odnosząc wprost do transakcji dotyczącej przewodu, którego dotyczy przedmiotowe postępowanie), że przed wysłaniem dokumentów księgowych do A. J. B. (1) pokazał mu zarówno fakturę, jak i fakturę za transport; dodając „o ile pamiętam, to był tam również doczepiony list przewozowy. Niestety później się okazało, że list przewozowy jest oderwany, jest tylko sam róg tego dokumentu, ale zachowała się faktura za kable i faktura za ich transport. Transportowała firma (...) na polecenie J. B. (1)” (vide: k.2.495-2.495v). M. M. (1) podkreślił, że nie wie kto, gdzie i kiedy ten list przewozowy usunął (vide:k.2.495v). W dalszej części tego konkretnie przesłuchania M. M. (1) przekonywał, że jest pewien, że faktura, której dotyczy przedmiotowe postępowanie i którą on widział, to była faktura dokumentująca sprzedaż kabla za około 400.000,00 złotych, w której jako strony transakcji wskazane były spółki (...) jako sprzedający i (...) jako kupujący (vide:k.2.497); dodając, że na pewno w odniesieniu do tej transakcji nie było żadnego pośrednika (vide:k.2.497). M. M. (1) podczas wymienionego przesłuchania przekonywał nadto, że – jego zdaniem – te konkretnie „kable” trafiły nie do C., a bezpośrednio do P., co wywnioskował z faktu, że na dokumencie w postaci wyciągu z rachunku (...) spółki (...) wynika, że była płatność z (...) P. do spółki (...) na 400.000,00 złotych; równocześnie przyznając, że ta akurat płatność nie jest szczegółowo opisana, nie jest napisanie w tytule przelewu jakiej konkretnie faktury dotyczy (vide:k.2.495v-2.496); oraz przyznając, że nie czynił żadnych ustaleń, czy spółka (...) zawarła z (...) P. inną transakcję uzasadniającą tę konkretnie płatność (vide:k.2.496). M. M. (1) w dalszym przebiegu wymienionego przesłuchania przekonywał z kolei, że to, że te konkretnie „kable” trafiły nie do C., a bezpośrednio do P. wie stąd, że następnie były dwie kolejne transakcje pomiędzy spółkami (...) i (...) opiewające na kwoty 840.000,00 złotych i 960.000,00 złotych, po których zakupiony od (...) (...) towar (...) sprzedawała następnie (...) P., co – zdaniem M. M. (1) – uzasadnia twierdzenie, że również towar objęty przedmiotową transakcją trafił do P. (vide:k.2.496v-2.497).

M. M. (1) składając wyjaśnienia oraz zeznania odnosił się także do kwestii swej wiedzy na temat (...) **Spółki z o.o.** M. M. (1) do kwestii tej po raz pierwszy odniósł się składając wyjaśnienia jako podejrzany, w dniu 10 lutego 2010 roku, kiedy to stwierdził, że nazwa tej firmy nic mu nie mówi i nie ma pojęcia, czy spółka (...) kupowała od tej firmy jakieś produkty (vide:k.641). Natomiast składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, M. M. (1) w omawianej kwestii stwierdził nie tylko: że nie zna J. K. (1) i nigdy go nie spotkał (vide:k.700v) oraz że on nie miał kontaktu z (...), a kontakt ten miał B. (vide:k.702); ale nadto, że jako prezes miał obowiązek sprawdzić, czy firma (...) „od której braliśmy kable” widnieje w KRS i ma aktywny VAT, przy czym ona te warunki spełniała (vide:k.699). Chronologicznie dalej, składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10, na rozprawie w dniu 03 października 2011 roku, podkreślił – stwierdzenie to wprost odnosząc do pierwszej transakcji zawartej przez spółkę (...) w styczniu 2007 roku – że jako prezes dołożył wszelkich starań, aby kontrahent, od którego kupował towar, został sprawdzony przez niego na wymaganym przez prawo poziomie, a zatem sprawdził numer VAT, który był aktywny, a przy tym spółka widniała w KRS, a w konsekwencji nie widział powodu do niepokoju (vide:k.1.412, k.1.414v). Przekonywał przy tym, że nie pamiętał wcześniej o firmie (...), gdyż dopiero w ostatnim czasie odnalazł faktury z tej firmy (vide:k.1.416). Podczas tego konkretnie przesłuchania stwierdził też, że z ostatniej transzy pieniędzy w kwocie 960.000,00 złotych zapłacił spółce (...) za dostarczony towar kwotę 640.000,00 złotych (vide:k.1.412v). Nadto M. M. (1) składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, ponownie stwierdził, że w odniesieniu do spółki (...), to w tamtym czasie sprawdził jedynie, czy spółka ta istnieje i czy ma aktywny numer VAT, przy czym sprawdzenia tego dokonał w Internecie (vide:k.1.315v); tym razem dodając, że firmę tę znalazł K. (vide:k.1.315v).

M. M. (1) składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10, w dniu 03 października 2011 roku, stanowczo stwierdził przy tym, że – jego zdaniem – to K. B. sterowała sprawą od samego początku do końca (vide:k.1.412); a następnie na rozprawie w dniu 28 maja 2012 roku przedstawił swoją wersję wydarzeń, odnośnie wyłudzenia od Skarbu Państwa podatku VAT przez K. B. i A. Ś. przy udziale podmiotu litewskiego oraz firmy (...) (vide:k.1.871-1.872v). Z kolei składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 09 kwietnia 2010 roku, M. M. (1) stwierdził: „Jak się okazało B. próbował wszystkich nas oszukać” (vide:k.702); zbieżne z tym twierdzenie artykułując także podczas składania zeznań w sprawie II K 4/14 na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku. Stwierdził wówczas, że oszukańcze działanie B. polegało na tym, że próbował nie dostarczyć M. M. (1) faktur, które jednak ostatecznie dostarczył (vide:k.2.498).

Zarówno składając wyjaśnienia w toku postępowania, w którym występował jako oskarżony (oznaczonego numerem II K 53/10), jak i składając zeznania w toku postępowania, w którym występował jako świadek (oznaczonego numerem II K 55/09), ustosunkowując się do swoich wyjaśnień złożonych w dniu 10 lutego 2010 roku (odczytanych mu w sprawie II K 53/10 w trybie art. 389 § 1 k.p.k., a w sprawie II K 55/09 w trybie art. 391 § 2 k.p.k.), M. M. (1) stwierdził, że składając odczytane wyjaśnienia nie był przygotowany na składanie wyjaśnień (vide:k.1.415v, k.701v), niewiele pamiętał, a przez ten czas miał wgląd do dokumentów i się przygotował (vide:k.1.415v); a także stwierdził, że z powodu braku przygotowania się do pytań mogły wyniknąć rozbieżności w jego wyjaśnieniach i zeznaniach (vide:k.701v). Natomiast składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, M. M. (1) stwierdził, że przez cały czas „kiedy zeznawałem jako świadek starałem się łagodzić swoje zeznania, bo wychodziłem z założenia, że dla mnie nie ma takich pieniędzy, dla których warto ryzykować wolność” (vide:k.1.315v). Z kolei składając zeznania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14, na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku, M. M. (1) przekonywał, że obecnie bardzo współczuje A. Ś. (vide:k.2.494); gdyż sam kiedyś przebywał w więzieniu i wie jak to wygląda (vide:k.2.494v).

Również **G. K. (1)** (vide:1.130-1.131, k.1.141-1.143, k.1.153-1.154, k.1.275-1.277, k.1.305-1.308, k.1.319-1.321, k.1.416v, k.1.421, k.1.439v, k.2.248, k.2.604v-2.608) podczas kolejnych jego przesłuchań odnosił się do kwestii objętych przedmiotem niniejszego postępowania; przy czym G. K. (1) w sprawie oznaczonej kolejnymi numerami II K 53/10 i II K 81/13 występował w roli procesowej podejrzanego, a następnie oskarżonego (w toku tego konkretnie postępowania odmówił składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na pytania – vide:k.1.141-1.143, k.1.416v, k.2.248; odnosząc się jednak do konkretnych przeprowadzanych dowodów – vide:k.1.421, k.1.439v); zaś w przedmiotowej

sprawie oznaczonej kolejnymi numerami II K 55/09 i II K 4/14 występował w roli procesowej świadka (początkowo skorzystawszy z przysługującego mu prawa do odmowy złożenia zeznań – vide:k.1.153-1.154; ostatecznie jednak wyraziwszy wolę złożenia zeznań – vide:k.1.305-1.308, k.1.319-1.321, k.2.606v-2.608).

G. K. (1) składając zeznania (a w kwestii kontaktów z M. M. (1) – także wyjaśnienia) odnosił się do kwestii **charakteru swej znajomości z M. M. (1), A. Ś., K. K. (1)** oraz odnosił się do tego, czy mówią mu coś dane J. B. (1), G. B., J. K. (1) oraz nazwy spółek z o.o. (...), (...)(...), A. i (...). G. K. (1) do kwestii tych po raz pierwszy odniósł się składając zeznania przed prokuratorem w dniu 07 kwietnia 2011 roku, kiedy to wyartykułował przekaz, że A. Ś. poznał przed 2000 roku, kiedy to jako kierownik oddziału (...) SA w K. sprzedawał A. Ś. materiały elektroenergetyczne; przy czym pod koniec 2001 roku zwolnił się z pracy u kolejnego pracodawcy (Zakład (...)) i wówczas A. Ś. zaproponował mu pracę dyrektora handlowego w (...) Spółce z o.o., którą to propozycję G. K. (1) przyjął; po czym ostatecznie w 2002 roku kupił od (...) Spółkę z o.o.; od którego to momentu nie miał już z A. Ś. żadnych biznesowych kontaktów (vide:k.1.130v); dodając, że kupioną od A. Ś. spółkę sprzedał w 2004 roku (vide:k.1.130v). Podczas wymienionego przesłuchania G. K. (1) nadto wyartykułował przekaz, że K. K. (1) zna mniej więcej od 2002 roku; następnie stwierdzając, że poznał go w latach 2003-2004, może wcześniej oraz że poznał go przez A. Ś. najprawdopodobniej w jakiejś firmie na wybrzeżu; podkreślając, że nie pamięta czy mieli jakieś kontakty biznesowe oraz podkreślając, że nie mieli żadnych kontaktów prywatnych (vide:k.1.130v). Podczas wymienionego przesłuchania G. K. (1) zeznał nadto, że M. M. (1) poznał chyba w 2002 roku, kiedy był on właścicielem lub właścicielem i prezesem (...) Spółki z o.o., a którego także poznał przez A. Ś. (vide:k.1.130v). Podkreślił, że współpracował z M. M. (1), stwierdzając „Sądzę, że współpraca trwała przez dwa lata, jednak nie dam na to gwarancji” i od momentu gdy G. K. (1) sprzedał spółkę (...), to nie miał już kontaktu z M. M. (1) (vide:k.1.130v). Dodał, że jego współpraca z M. M. (1) polegała na wymianie towarowej i nie znali się na polu prywatnym (vide:k.1.130v). Podczas wymienionego przesłuchania G. K. (1) wyartykułował nadto stanowcze przekazy: że parę razy widział A. Ś. z M. M. (1) i wie, że obaj zajmowali się biznesem elektroenergetycznym (vide:k.1.130v); że jego kontakt z A. Ś., K. K. (1) i M. M. (1) urwał się w 2003-2004 roku (vide:k.1.130v). Podczas wymienionego przesłuchania G. K. (1) wyartykułował również stanowcze przekazy: że nie zna i nie kojarzy osoby o danych J. B. (1) (vide:k.1.130v); nic go nie łączy ze spółką (...), nie wie do kogo należy i czym się zajmuje (vide:k.1.130v); również nie kojarzy nazwy (...) Spółka z o.o. (vide:k.1.130v) oraz nic mu nie mówi nazwa (...) (vide:k.1.131); natomiast (...) Spółkę z o.o. kojarzy z A. Ś. (vide:k.1.131); podkreślając, że nic nie wie o faktoringu udzielonym którejkolwiek z tych spółek (vide:k.1.131). Odnośnie swojego wyglądu wskazał, że waży 120 kg, około 2004 roku schudł 15 kg, a wcześniej ważył około 135 kg (vide:k.1.131). Następnie do kwestii tych G. K. (1) odniósł się składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 28 września 2011 roku, kiedy to stwierdził, że w branży energetycznej pracował od około 1996 roku (vide:k.1.307); zaś A. Ś. poznał w 1998 lub 1999 roku, pracując w firmie (...) SA (vide:k.1.305v, k.1.306, k.1.307); dodając, że w latach 2002-2004 współpracowali oraz G. K. (1) przyjął propozycję pracy w spółce (...) (vide:k.1.305v, k.1.306). G. K. (1) zeznał nadto, że następnie kupił spółkę (...) od A. Ś., przy czym po jej zakupie mieli oni kontakt sporadyczny trwający do końca 2003 roku lub do początku 2004 roku (vide:k.1.305v, k.1.306); przy czym przed nabyciem spółki (...) pracował w niej jako dyrektor (vide:k.1.306v), dodając że nie pamięta kiedy dokładnie i jak długo funkcję tę pełnił (vide:k.1.307). Podczas wymienionego przesłuchania G. K. (1) zeznał nadto, że K. K. (1) poznał, o ile dobrze pamięta, pomiędzy 2002 a 2004 rokiem, będąc właścicielem i prezesem (...) Spółki z o.o., przy czym mieli oni kontakty biznesowe, które ustały w 2004 roku po sprzedaży przez G. K. (1) spółki (...) (vide:k.1.305v); dodając, że K. K. (1) został mu przedstawiony przez A. Ś., jako bardzo dobry klient biznesowy (vide:k.1.306-1.306v). Podczas wymienionego przesłuchania G. K. (1) zeznał również, że M. M. (1) zna od 2002 roku, gdy był on właścicielem firmy (...) zajmującej się określaniem wiarygodności firm i ściąganiem należności; dodając że po zakupie spółki (...) przedłużył z M. M. (1) umowę o współpracy, która wygasła jeszcze przed sprzedaniem przez G. K. (1) tej spółki, a ostatni kontakt z M. M. (1) miał „gdzieś w 2003 roku” (vide:k.1.305v). Nadto G. K. (1) stwierdził, że nie zna J. K. (1) oraz nic mu nie mówią: nazwisko J. B. (1), jak również nazwy (...) Spółka z o.o. oraz (...) Spółka z o.o.; G. B. także nie zna (vide:k.1.306). Odnośnie swojego wyglądu wskazał, że na pewno schudł, dodając: „według mojego pojęcia nie było takich zasadniczych zmian, które wpłynęłyby na mój wygląd. Zawsze byłem duży” (vide:k.1.306v). Następnie do kwestii w tym miejscu omawianych G. K. (1) odniósł się składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku, kiedy to stwierdził, że z M. M. (1) poznał się około 2002 roku, a znajomość ta trwała do 2004 roku, a jego spółka (...) miała zlecenie ze spółki (...), której właścicielem początkowo był A. Ś.,

a następnie G. K. (1) (vide:k.1.319). G. K. (1) podczas wymienionego przesłuchania wyartykułował przekaz, że będąc prezesem spółki L. w latach 2002-2004 regularnie spotykał się z M. M. (1) zarówno w C., jak i w W., zarówno w biurze, jak i w mieszkaniu M. M. (1) (vide:k.1.319); przy czym kontakt ten urwał się po sprzedaży przez G. K. (2) spółki i obaj mężczyźni spotkali się dopiero w sądzie (vide:k.1.319, k.1.319v). Następnie G. K. (1) do kwestii swej znajomości z M. M. (1) odniósł się składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 53/10, na rozprawie w dniu w dniu 05 grudnia 2011 roku, kiedy to wyartykułował przekaz, że z tego co pamięta, to przynajmniej dwukrotnie nocował w mieszkaniu M. M. (1), dodając „mówię o 2003 roku” (vide:k.1.439v). Następnie do kwestii w tym miejscu omawianych G. K. (1) odniósł się składając zeznania w sprawie II K 4/14, na rozprawie w dniu 29 lipca 2014 roku, kiedy to stwierdził, że A. Ś. poznał w 1999 roku, gdy pracował w firmie (...) SA, była to znajomość wyłącznie biznesowa, a w 2002 roku odkupił od niego (...) Spółkę z o.o. , po czym ich spotkania były sporadyczne, a następnie spotkali się dopiero na sali sądowej (vide:k.2.605, k.2.605v). Zeznał, że był dyrektorem handlowym (...) Spółki z o.o. jeszcze przed jej zakupem, przekonując że nie pamięta kiedy dokładnie to było i jak długo trwało (vide:k.2.605v). Nadto stwierdził, że niezależnie od sprawy sądowej, to K. K. (1) widział dwa razy w życiu, co nastąpiło w przedziale czasowym od 2002 do 2004 roku (vide:k.2.605, k.2.605v). G. K. (1) odnośnie znajomości z M. M. (1) stwierdził natomiast, że poznał go w przedziale czasowym lat 2002-2004, był w biurze M. M. (1) oraz w jego mieszkaniu; tym razem twierdząc, że do czasu rozpoczęcia spraw sądowych, to spotkał się z M. M. (1) „łącznie może dwa, trzy razy”, przy czym do tych spotkań doszło do 2004 roku (vide:k.2.605v); wskazując, że współpracował z firmą (...) gdy sam był już właścicielem spółki (...), podkreślając że pamięta fakt podpisywania z M. M. (1) w W. umowy o współpracy (vide:k.2.606). Przekonywał, że nic mu nie mówią nazwiska J. B. (1) i J. K. (1) (vide:k.2.605v). Podczas wymienionego przesłuchania – po odczytaniu G. K. (1) wcześniejszych jego procesowo utrwalonych wypowiedzi – przesłuchiwany mężczyzna stanowczo stwierdził, że je podtrzymuje, a przy tym składając wcześniejsze zeznania na pewno wszystko pamiętał lepiej niż obecnie (vide:k.2.606-2.606v). Odnośnie swojego wyglądu wskazał, że schudł i obecnie nie wazy już 120 km, a 12 km mniej; przekonując że nie pamięta ile ważył w 2006 i 2007 roku (vide:k.2.606v).

G. K. (1) składając wyjaśnienia i zeznania odniósł się także do kwestii ***swej aktywności w 2007 roku***. Składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 28 września 2011 roku, stwierdził, że w tamtym czasie pomagał żonie w interesach, dochodził do zdrowia, a przy tym nie pełnił wówczas żadnych funkcji w spółkach (vide:k.1.306) i nie zna transakcji zawieranych pomiędzy spółkami A. i (...) (vide:k.1.306) oraz nie wie, czym w 2007 roku zajmował się M. M. (1) (vide:k.1.306v). Następnie składając zeznania w sprawie II K 55/09, na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku – kiedy to był przesłuchiwany w obecności M. M. (1) –przekonywał, że twierdzenia M. M. (1) uznaje za konfabulację (k.1.319, k.1.319v); dodając że to, że M. M. (1) znał go w latach 2002-2004 może poświadczyć M. D., który pracował wówczas razem z M. M. (1) (vide:k.1.320). G. K. (1) początkowo odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy zeznania M. M. (1) dotyczące 2007 roku są prawdą, czy nie (vide:k.1.320); w dalszej części przedmiotowego przesłuchania wyjaśniając jednak, że zadane pytanie uznaje za bezsensowe, skoro powiedział że kontakt z M. M. (1) miał w latach 2002-2004, a kolejny dopiero w sądzie (vide:k.1.321). Podczas wymienionego przesłuchania G. K. (1) stanowczo stwierdził, że nie używał nazwiska B. i nie podszywał się pod tę osobę (vide:k.1.320). G. K. (1) stanowczo zaprzeczył przy tym, by składał podpisy na okazanych mu dokumentach, którymi były dokumenty z kart 1.177-1.178 (między innymi: umowa leasingu operacyjnego numer (...) wraz z aneksem, zamówieniem i deklaracją wekslową oraz dwie umowy sprzedaży udziałów z 24 kwietnia 2007 roku zawarte pomiędzy M. M. (1) a J. B. (1) poświadczone notarialnie) (vide:k.1.321). Następnie do kwestii w tym miejscu omawianej G. K. (1) odniósł się składając zeznania w sprawie II K 4/14, na rozprawie w dniu 29 lipca 2014 roku, kiedy to stwierdził, że o transakcji, której dotyczy przedmiotowe postępowanie, to dowiedział się dopiero na sprawie sądowej (vide:k.2.605); odmawiając udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy wiadomo mu cokolwiek na temat analizowania przez biegłego podpisu na dokumencie dotyczącym spółki (...) w kontekście złożenia tego podpisu właśnie przez G. K. (1) (vide:k.2.607v). Podczas wymienionego przesłuchania G. K. (1) wyartykułował stanowczy przekaz, że nic mu nie wiadomo na temat transakcji pomiędzy spółkami (...) do (...) za pośrednictwem spółki (...) oraz dostarczenia towaru w takich okolicznościach (vide:k.2.607v). Wskazał nadto: „nie pamiętam, żeby była taka sytuacja, żebym kiedykolwiek towarzyszył M. M. (1) w wypłacie przez niego większej ilości pieniędzy” (vide:k.2.608) oraz że nie ma pojęcia dlaczego M. M. (1) twierdził, że G. K. (1) współpracował z nim jako J. B. (1) (vide:k.2.608).

Zdaniem sądu zarówno wyjaśnienia złożone w przedmiotowej sprawie przez oskarżonych K. K. (1) i A. Ś., jak również wyjaśnienia i zeznania (występujących w tej sprawie w rolach procesowych świadków) M. M. (1) i G. K. (1) – zasługiwały na wiarę w jedynie częściowo. W tej konkretnie sprawie, w odniesieniu do wyjaśnień K. K. (1) i A. Ś. oraz w odniesieniu do procesowo utrwalonych twierdzeń M. M. (1) i G. K. (1) – w ocenie sądu – nie występowała sytuacja tego rodzaju, by wersja przedstawiona przez jednego z tych konkretnie wymienionych mężczyzn w całości odpowiadała prawdzie, a wersje wszystkich pozostałych w całości były fałszywe; albowiem w tej konkretnie sprawie kompleksowa analiza zgromadzonych dowodów jednoznacznie wskazuje na to, że każdy z wymienionych mężczyzn składał odpowiednio: wyjaśnienia (A. Ś. i K. K. (1)) oraz wyjaśnienia i zeznania (M. M. (1) i G. K. (1)) tylko częściowo zgodne z prawdą, zaś częściowo nieodpowiadające rzeczywistości.

W tym miejscu przywołać należy dokonaną przez sąd **analizę i ocenę wyjaśnień złożonych w przedmiotowej sprawie przez oskarżonych K. K. (1) i A. Ś.**, w tym analizę dokonaną poprzez zestawienie wyjaśnień wymienionych osób z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami.

W pierwszej kolejności odnotowania wymaga, że oskarżony **K. K. (1)** składając wyjaśnienia artykułował konsekwentne przekazy, że to on (działając z ramienia (...) Spółki z o.o.) złożył wniosek o przyznanie w ramach umowy faktoringowej limitu kredytowego dotyczącego między innymi (...) Spółki z o.o., w którym wskazał, że zobowiązanie (...) Spółki z o.o. wobec (...) Spółki z o.o. opiewa na kwotę 140.000,00 złotych, podczas gdy opiewało ono wówczas na kwotę 270.000,00 złotych (vide:k.212, k.2.386v), a następnie zawarł z (...) Spółką z o.o. w G. umowę faktoringową (vide:k.211). Nadto K. K. (1) artykułował konsekwentne przekazy, że to on (działając z ramienia (...) Spółki z o.o.): wystawił i podpisał zamówienie kierowane z (...) Spółki z o.o. do (...) Spółki z o.o. (vide:k.212, k.755); otrzymał fakturę z (...) Spółki z o.o. (vide:k.212, k.755v); a nadto w (...) Spółce z o.o. wystawił i podpisał jako wystawca fakturę VAT numer (...) oraz dokument (...), czyniąc to w datach na obu tych dokumentach wskazanych (vide:k.212, k.312, k.562, k.562v, k.564, k.619, k.755, k.756, k.2.386av) oraz że na fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie (...) podpisał się także A. Ś. (vide:k.212, k.312, k.561v, k.2.386av). Również oskarżony **A. Ś.** składając wyjaśnienia artykułował konsekwentne przekazy, że w styczniu 2007 roku (...) Spółka z o.o. złożyła w (...) Spółce z o.o. zamówienie na zakup 235 km przewodu (vide:k.313) oraz że podpisy na wskazanej wyżej fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie (...), to jest zarówno czytelne podpisy, jak i znajdujące się pod nimi parafy (w miejscach oznaczonych odpowiednio: „osoba upoważniona do odebrania dokumentu” oraz „imię, nazwisko i podpis osoby upoważnionej do odebrania dokumentu”) zostały złożone przez niego (vide:k.203, k.204, k.312, k.568v, k.619v-620, k.754v). Te konkretnie przekazy oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. były logiczne, rzeczowe i konsekwentne oraz korespondowały z widniejącymi na wskazanej wyżej fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie (...) zapisami dotyczącymi stron transakcji, jak również korespondowały z treścią podpisów widniejących na tychże dokumentach (vide:k.680); a wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) dodatkowo korespondowały z treścią zapisów i podpisów widniejących na dokumentach w postaci: wniosku o przyznanie limitu kredytowego odbiorcy (vide:k.126 akt przedmiotowej sprawy oraz k.16 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07) oraz na samej umowie faktoringowej (vide:k.16-17 akt przedmiotowej sprawy oraz k.7-8 akt Sądu okręgowego w (...) VII GC 125/07), jak również na druku zamówienia (k.32, k.120 akt Sądu Okręgowego w (...) VII Gc 125/07), a przy tym korespondowały z uznanymi w tym zakresie za wiarygodne zeznaniami świadków W. K. (1) (vide:k.120b-odpis, k.697 akt przedmiotowej sprawy oraz k.27 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07) i K. O. (vide:k.358v, k.620v). Z powyższych powodów przywołane w tym miejscu twierdzenia oskarżonych sąd uznał za odpowiadające prawdzie.

Nadto oskarżony **K. K. (1)** artykułował przekazy, że dokumenty w postaci faktury VAT numer (...) (ab)1/07 przesłał do (...) Spółka z o.o. (vide:k.212); następnie faktor (...) Spółka z o.o. przelał na rzecz (...) Spółki z o.o. pieniądze w kwocie 386.300,00 (vide:k.212, k.1.079v); po czym (...) Spółka z o.o. w dniu 07 lutego 2007 roku przelała 350.000,00 złotych na rachunek bankowy (...) Spółki z o.o. (vide:k.213, k.560v, k.1.079v). Te z kolei twierdzenia oskarżonego K. K. (1) sąd uznał za odpowiadające prawdzie, jako że były to twierdzenia logiczne, rzeczowe i konsekwentne, a przy tym korespondowały z dowodami z dokumentów w postaci: wydruku historii faktoringowej (...) Spółki z o.o. (vide:k.121) oraz potwierdzeń operacji (vide:k.388, k.1.075), jak również korespondowały z uznanymi w tym zakresie za wiarygodne zeznaniami świadków W. K. (1) (vide:k.697) i K. O. (vide:k.359, k.620v, k.1.435v).

Odnutowania wymaga, że te – bezpośrednio powyżej przytoczone – przekazy zawarte w wyjaśnieniach złożonych w przedmiotowej sprawie przez oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. pozostawały w przedmiotowej sprawie całkowicie poza sporem.

W uzupełnieniu powyższego wyводу już w tym miejscu wskazać trzeba, że K. K. (1) w treści złożonych w niniejszej sprawie wyjaśnień wyartykułował przekaz, że z dokumentami w postaci faktury VAT numer (...) (ab)1/07, po ich wystawieniu, pojechał do C. w celu potwierdzenia transakcji (vide:k.212, k.2.386a), gdyż była to dla niego transakcja ważna i zależało mu na tym, aby wszystkiego dopilnować (vide:k.212, k.2.386a); przy czym A. Ś. podpisy na tych dokumentach złożył jednego dnia (vide:k.561v). Z kolei A. Ś. początkowo wyjaśnił, że nie pamięta, czy podpisał te dokumenty w C., czy w G. (vide:k.203), a przy tym nie pamięta, czy dokumenty te zostały przez niego podpisane jednego dnia (vide:k.204); ostatecznie jednak stanowczo stwierdzając, że dokumenty te podpisał w różnych dniach, dokument WZ K. K. (1) dowiódł do firmy „dwa dni później” (vide:k.564). Oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. (ostatecznie) wyartykułowali zatem w pełni zbieżne przekazy co do tego, że do podpisania przez A. Ś. dokumentu WZ doszło w C.; równocześnie artykułując pozostające ze sobą w sprzeczności przekazy dotyczące tego, czy A. Ś. przedmiotowe dokumenty podpisał tego samego dnia, czy w różnych datach; co jednak pozostaje bez wpływu na jednoznaczną (a przy tym przez samych oskarżonych niekwestionowaną) konstatację, że A. Ś. podpisy na przedmiotowych dokumentach złożył każdorazowo nie wcześniej niż w dacie wystawienia dokumentu, równocześnie jednak w ramach czasowych każdorazowo zamkniętych datą 07 lutego 2007 roku, kiedy to faktor wypłacił pieniądze dysponując już oboma podpisanymi także przez A. Ś. dokumentami. Sąd uznał za odpowiadające prawdzie, jako logiczne, rzeczowe oraz wzajemnie ze sobą w tym zakresie korespondujące wyjaśnienia obu oskarżonych (dokonując w sprawie zgodnego z tymi twierdzeniami ustalenia), że do podpisania przez A. Ś. dokumentu (...) doszło w C.. Nadto w przedmiotowej sprawie sąd ustalił, że A. Ś. konkretne czynności o charakterze fizycznym (czynności podjęte przez niego własnoręcznie) w postaci złożenia podpisów na fakturze VAT numer (...) (ab)1/07 zrealizował każdorazowo nie wcześniej niż w dacie wystawienia konkretnego dokumentu, równocześnie jednak w ramach czasowych każdorazowo zamkniętych datą 07 lutego 2007 roku.

Kontynuując rozważania, oskarżeni **K. K. (1)** i **A. Ś.** składając wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie odnosili się do kwestii **faktu nawiązania i charakteru ich wzajemnej znajomości** przed okresem inkryminowanym; a przy tym każdy z nich odnosił się **do kwestii uprzedniej (przed 2007 rokiem) znajomości z M. M. (1) i G. K. (1)**. Zdaniem sądu przeprowadzenie analizy i oceny wyjaśnień złożonych w omawianych kwestiach przez oskarżonych (jak również przeprowadzenie analizy i oceny innych dowodów tych konkretnie materii dotyczących) jawi się jako istotne w przedmiotowej sprawie, a to w świetle (objętego dokonanych w tejże sprawie ustaleniami) obiegu dokumentów pomiędzy spółkami: (...), (...)(...), A. i (...), w tym w szczególności tych dokumentów, które dotyczyły objętego postawionym oskarżonym zarzutem przewodu.

Jak to powyżej już wskazano K. K. (1) składając wyjaśnienia przyznał, że A. Ś. zna długo (vide:k.562v), bardzo długo (vide:k.2.386v), od około 13 lat (okres liczony do przesłuchania przeprowadzonego w dniu 19 stycznia 2009 roku - vide:k.212), kilkanaście lat (vide:k.1.196v). Z kolei oskarżony A. Ś. w treści swych wyjaśnień nie wyartykułował twierdzeń, które pozostawałyby w sprzeczności z przywołanym przekazem K. K. (1); tej konkretnie okoliczności wskazanej przez K. K. (1) (długoletniej jego znajomości z A. Ś.) nie kwestionując. Przekaz oskarżonego K. K. (1), dotyczący faktu jego znajomości z A. Ś. i długoletniego charakteru tejże znajomości, jako logiczny i rzeczowy, a przy tym w sprawie bezsporny sąd uznał za odpowiadający prawdzie. Dobitnego zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że za taką oceną dodatkowo przemawiał fakt, że te konkretnie twierdzenia K. K. (1) korespondowały z innymi jeszcze zgromadzonymi w sprawie dowodami, w szczególności z zeznaniami świadka K. B., a którym to zeznaniom (w omawianym w tym miejscu zakresie) jako logicznym i rzeczowym sąd dał wiarę.

K. K. (1) z kolei odnośnie swojej znajomości z M. M. (1) ostatecznie przyznał, że spotkał go wiele lat wcześniej w W., gdy M. M. (1) był właścicielem firmy (...), zajmował się windykacją należności (vide:k.212). Równocześnie K. K. (1) przekonywał, że gdy po wskazaniu przez (...) Spółki z o.o. jako dostawcy, sprawdził nadesłane na jego żądanie przez wymienioną spółkę dokumenty rejestrowe i ujawnił, że prezesem zarządu jest M. M. (1), to nazwiska tego

wówczas nie skojarzył (vide:k.212). Przekonywał nadto, że M. M. (1) skojarzył, przypominając sobie że jest dobrym znajomym A. Ś., dopiero podczas spotkania, jakie K. K. (1) miał odbyć z M. M. (1) w maju 2007 roku (vide:k.212). Powyższe wyjaśnienia K. K. (1) w zakresie samego twierdzenia o fakcie nawiązania znajomości z M. M. (1) wiele lat przed okresem inkryminowanym, jako logiczne i rzeczowe, sąd uznał za odpowiadające prawdzie; tym bardziej, że korespondowały one z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, w tym w szczególności z wyjaśnieniami A. Ś., z wyjaśnieniami i zeznaniami złożonymi przez M. M. (1) oraz z zeznaniami świadka K. B.. I tak, A. Ś. wyjaśnił, że K. K. (1) i M. M. (1) znają się od końca lat dziewięćdziesiątych, a firma (...) „robiła dla nich windykacje” (vide:k.563v). Również K. B. w treści składnych zeznań zawarła przekaz o kontaktach M. M. (1) z K. K. (1) w ramach prowadzonej przez pierwszego z wymienionych mężczyzn firmy (...) (vide:k.140). Także M. M. (1) stwierdził, że zna K. K. (1) (vide:k.640, k.702, k.1.413), poznał go kilka lat wcześniej (vide:k.702), gdyż firma (...) była kiedyś dłużnikiem A. Ś. (vide:k.640, k.1.413); równocześnie przekonując jednak, że on sam spotykając się z K. K. (1) w 2007 roku widział go wówczas pierwszy albo drugi raz w życiu (vide:k.640); ostatecznie stwierdzając, że widział go wcześniej dwukrotnie (vide:k.1.413v). Omawianym w tym miejscu przekazom A. Ś., K. B. i M. M. (1) w zakresie faktu uprzedniego (przed okresem inkryminowanym) nawiązania znajomości pomiędzy K. K. (1) i M. M. (1) oraz tego, że do nawiązania tejże znajomości doszło na kilka lat przed przekazywaniem przez wymienione osoby procesowo utrwalonych informacji na ten temat (a przy tym także na długo przed okresem inkryminowanym) – sąd dał wiarę jako twierdzeniom logicznym, rzeczowym oraz korespondującym zarówno z wyjaśnieniami K. K. (1), jak i wzajemnie ze sobą, a zatem w istocie dotyczącym okoliczności w sprawie bezspornej. Już w tym miejscu dobitnego zaakcentowania wymaga, że sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego K. K. (1) w zakresie zawartego w ich treści przekazu, że mimo pozyskania wiedzy o imieniu i nazwisku prezesa zarządu (...) Spółka z o.o. (to jest o imieniu i nazwisku: M. M. (1)), co miało mieć miejsce przed zawarciem transakcji pomiędzy spółkami (...) (...), nie skojarzył tej osoby, skojarzywszy ją dopiero podczas osobistego z nią spotkania, do którego dojść miało w maju 2007 roku. W ocenie sądu były to bowiem wyjaśnienia skrajnie wręcz nielogiczne, co skutecznie podważyło ich wiarygodność. Gdyby bowiem w istocie zdarzenie przebiegało w sposób opisany przez K. K. (1), a działając z ramienia (...) Spółki z o.o. zainicjował on jednorazową transakcję z (...) Spółką z o.o. tylko dlatego, że podmiot ten został mu wskazany (jako dostawca przewodu) przez A. Ś., to niewątpliwie, po uzyskaniu informacji o bardzo charakterystycznym (rzadko spotykanym) nazwisku prezesa zarządu (...) Spółki z o.o., nazwisko to skojarzyłyby ze znaną mu przecież osobą. Co więcej, zdaniem sądu, skojarzenie przez K. K. (1) nazwiska M. M. (1) z osobą A. Ś., nasuwałoby pytanie dlaczego A. Ś. nie zamierza nabyć przedmiotowego przewodu od spółki (...) bezpośrednio, nie tracąc niemałej przecież kwoty (bliskiej 100.000,00 złotych) wynikającej z faktu udziału w ciągu transakcji (...) Spółki z o.o. Te okoliczności – zdaniem sądu – determinują wniosek o skrajnym wręcz braku logiki twierdzeń K. K. (1) co do tego, że uzyskawszy informację o imieniu i nazwisku prezesa zarządu (...) Spółki z o.o. nie skojarzył tych danych ze znaną mu osobą, czyniąc te konkretnie twierdzenia oskarżonego K. niewiarygodnymi. Kontynuując wywód, uznając za wiarygodne twierdzenia M. M. (1) co do samego faktu uprzedniej (nawiązanej przed okresem inkryminowanym) jego znajomości z K. K. (1), sąd nie dał natomiast wiary twierdzeniem M. M. (1) co do tego, że w czasie gdy spotkał K. K. (1) już po zawarciu transakcji pomiędzy spółkami (...) (...), to wówczas widział go pierwszy lub drugi raz w życiu. Zdaniem sądu niewątpliwym pozostaje, że te konkretnie twierdzenia M. M. (1) czytelnie zmierzały do przekonania najpierw organów ścigania, a następnie sądu o bardzo luźnym charakterze uprzednio zawartej znajomości pomiędzy M. M. (1) i K. K. (1), równocześnie będąc jednak twierdzeniami skrajnie nielogicznymi, a przy tym pozostającymi w rażącej sprzeczności z innymi twierdzeniami samego M. M. (1), co skutecznie podważyło ich wiarygodność. Skoro bowiem – jak M. M. (1) sam przyznał – poznał K. K. (1) na kilka lat przed zejściem, to spotykając się z nim w 2007 roku nie mógł go widzieć pierwszy raz w życiu. Co więcej, M. M. (1) artykułując omawiany w tym miejscu przekaz o tak bardzo luźnym charakterze swej znajomości z K. K. (1); równocześnie wyartykułował przekaz, że podczas spotkania obu tych mężczyzn mającego mieć miejsce w 2007 roku pokwitował K. K. (1) odbiór pieniędzy, których w istocie nie odebrał, faktycznie darując mu niemałe przecież środki finansowe. Zdaniem sądu nie ulega wątpliwości, że procesowo utrwalona wypowiedź M. M. (1), zawierająca oba zestawione bezpośrednio powyżej przekazy, razi wręcz brakiem wewnętrznej spójności. W uzupełnieniu wywodu już w tym miejscu odnotowania wymaga, że wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) (vide:k.704) oraz odpowiednio zeznania i wyjaśnienia M. M. (1) (vide:k.640-641, k.1.413v, k.1.414v, k.1.419v, k.2.499), w zakresie artykułowanych przez nich przekazów dotyczących samego faktu pokwitowania przez M. M. (1) odbioru kwot odpowiednio 29.124,95 złotych oraz dwa razy kwot po 10.000,00 złotych, sąd uznał za odpowiadające prawdzie. Przekazy obu tych mężczyzn co do samego

faktu dokonania przez M. M. (1) przedmiotowych pokwitowań pozostawały bowiem ze sobą zbieżnymi, korespondując przy tym (a co istotne) z dokumentami z karty 218. Zdaniem sądu M. M. (1) nie miałby żadnych racjonalnych podstaw do twierdzenia, że omawianych w tym miejscu pokwitowań dokonał, gdyby owo potwierdzenie nie było zgodne z prawdą. Dobitnego zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że w swych rozważaniach tej kwestii dotyczących sądu nie tracił jednak z pola widzenia tego, że tylko dwie kwoty po 10.000,00 złotych zostały zaksięgowane (jako wpłaty) w dokumentacji spółki (...) (vide:k.174).

K. K. (1) odnośnie zaś swej znajomości z G. K. (1) stanowczo twierdził, że nie znał wymienionej osoby i po raz pierwszy zobaczył ją w czasie postępowania sądowego (vide:k.2.386a); a przy tym odnosząc się do okazywanych mu tablic poglądowych z wizerunkami (między innymi) G. K. (1) stanowczo twierdził, że nikogo na tych tablicach nie rozpoznaje (vide:k.1.299v). Zdaniem sądu te konkretnie wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) nie zasługiwały na wiarę jako pozostające w rażącej sprzeczności z procesowo utrwalonymi twierdzeniem samego G. K. (1), który podczas kolejnych jego przesłuchań artykułował przekazy: że poznał K. K. (1) około 2002 roku (vide:k.1.130v, k.1.305v); że poznał go przez A. Ś. (vide:k.1.130v, k.1.305v, k.1.306-1.306v), gdy sam był już właścicielem i prezesem (...) Spółki z o.o. (vide:k.1.305v). Tym konkretnie twierdzeniom G. K. (1) sąd dał wiarę, albowiem wymieniona osoba nie miała żadnych racjonalnych podstaw ku temu, by fałszywie świadczyć o fakcie swej znajomości z K. K. (1); podczas gdy K. K. (1) był żywotnie zainteresowany tym, by przekonać najpierw organy ścigania, a następnie sąd o braku wcześniejszych kontaktów z G. K. (1), a to jeśli mieć na uwadze charakter aktywności wymienionej osoby (występującej w przedmiotowej sprawie w charakterze świadka) w (...) spółki (...) podejmowanej w pierwszej połowie 2007 roku. W uzupełnieniu przedmiotowego wyводу odnotowania w tym miejscu wymaga, że G. K. (1) zeznał, że około 2004 roku schudł około 15 kg ze 135 do 120 kg (vide:k.1.131), w późniejszym okresie schudnąwszy kolejne 12 kg (vide:k.2.606v); stanowczo stwierdzając przy tym: „według mojego pojęcia nie było takich zasadniczych zmian, które wpłynęłyby na mój wygląd. Zawsze byłem duży” (vide:k.1.306v). Zdaniem sądu niewątpliwa zmiana wyglądu G. K. (1) spowodowana utratą wagi, biorąc pod uwagę zakres tejże utraty wagi (redukcja wagi nie miała charakteru drastycznego, a G. K. (1) ostatecznie ważąc ponad 100 kg nadal pozostał osobą o stosunkowo dużej masie) nie uzasadniała nierozpoznania go przez K. K. (1). W tym kontekście dobitnego zaakcentowania wymaga, że K. K. (1) w swych (uznanych w tym zakresie za nieodpowiadające prawdzie) wyjaśnieniach odnosił się nie tylko do fizycznego wizerunku G. K. (1), z którym zetknął się odpowiednio: na tablicach poglądowych oraz w czasie bezpośredniego kontaktu w przebiegu rozprawy głównej; ale także odnosił się do konkretnych danych w postaci imienia i nazwiska.

Z kolei oskarżony A. Ś. odnośnie swojej znajomości z M. M. (1) stwierdził, że osobę tę zna, gdyż przez okres około pół roku, „chyba w 2000 roku”, pracował jako handlowiec dla tej osoby prowadzącej firmę (...) (vide:k.203-204, k.563v). Zdaniem sądu wyjaśnienia A. Ś. w zakresie w tym miejscu omawianym zasługiwały na wiarę, będąc logicznymi i rzeczowymi, a przy tym bezspornymi i korespondującymi z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. W szczególności te konkretnie wyjaśnienia A. Ś. korespondowały z procesowo utrwalonymi twierdzeniami M. M. (1), który do kwestii swej znajomości z A. Ś. szeroko odnosił się podczas kolejnych jego przesłuchań, składając zarówno wyjaśnienia, jak i zeznania. I tak, M. M. (1) składając odpowiednio wyjaśnienia i zeznania podczas kolejnych jego przesłuchań artykułował przekazy: że A. Ś. poznał w 2003 lub w 2004 roku, gdy prowadził działalność windykacyjną, a A. Ś. miał wówczas zaległości płatnicze (vide: wyjaśnienia złożone w dniu 10 lutego 2010 roku – k.640); że zna go dość długo (vide: zeznania złożone w dniu 09 kwietnia 2010 roku – k.698v); że poznał go w latach 2002-2003, gdy zajmował się ochroną jego interesów ekonomicznych, prowadząc wywiadownię handlową F. (vide: wyjaśnienia złożone w dniu 03 października 2011 roku – k.1.411); że kontakt z nim miał w latach 2002-2003 (vide: wyjaśnienia złożone w dniu 17 października 2013 roku – k.2.247v); że poznał go „bodajże” w 2002 roku, kiedy prowadził firmę windykacyjną (vide: zeznania złożone w dniu 11 lipca 2014 roku - k.2.493, k.2.494v, k.2.497v). Ostatecznie – po raz pierwszy dopiero jednak podczas przesłuchania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 55/09 na rozprawie w dniu 04 listopada 2011 roku – przyznał, że w 2003 roku rzeczywiście razem z A. Ś. i K. B. funkcjonował w firmie (...) (vide:k.1.321); i jeszcze później, bo podczas przesłuchania w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14 na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku przyznając, że (...) Spółka z o.o. zajmowała się handlem sprzętem elektrycznym, przy czym on swoje udziały w tej spółce odsprzedał w 2003 roku (vide:k.2.495). Zdaniem sądu wyjaśnienia złożone w przedmiotowej sprawie przez A. Ś. oraz odpowiednio wyjaśnienia

i zeznania kolejno składane przez M. M. (1) w zakresie zawartych w ich treści przekazów o fakcie uprzedniego (przed okresem inkryminowanym) nawiązania znajomości przez obu tych mężczyzn oraz o nawiązaniu tejże znajomości na samym początku lat dwutysięcznych zasługiwały na wiarę, jako logiczne, rzeczowe oraz zasadniczo wzajemnie zbieżne, a przy tym korespondujące z zeznaniami świadka K. B. Ś. K. B. wskazywała, że źródłem tej znajomości była współpraca firm (...) (vide:k.1.427v, k.2.418 oraz k.312 akt VII GC 125/07); przy czym rozciągała się ona na działalność (...) Spółki z o.o., w której udziałowcami byli M. M. (1) i ona, a w której zatrudniony był A. Ś. (vide:k.140, k.1.427v, k.2.416, k.2.417-2.417v, k.2.420v). Zeznania K. B. – w omawianych w tym miejscu ich zakresach – zostały przez sąd uznane za odpowiadające prawdzie. Zdaniem sądu zarówno A. Ś., jak i M. M. (1) nie mieli żadnych racjonalnych podstaw ku temu, by niezgodnie z prawdą potwierdzić fakt uprzedniego (przed okresem inkryminowanym) nawiązania ich znajomości. Li tylko na marginesie odnotowania w tym miejscu wymaga, że nie podważa wiarygodności twierdzeń zarówno A. Ś., jak i M. M. (1) (w zakresie faktu uprzedniego nawiązania ich znajomości oraz ulokowania momentu nawiązania tejże znajomości na sam początek lat dwutysięcznych) okoliczność, że podawane przez wymienionych mężczyzn daty roczne nie pozostawały ze sobą w pełni zbieżne; a to jeśli mieć na uwadze używanie przez wymienionych mężczyzn w tym konkretnie zakresie sformułowań: „chyba”, „bodajże” oraz jeśli mieć na uwadze, że podawane przez nich daty roczne były zbliżone. Zdaniem sądu zeznania M. M. (1) w zakresie zawartego w ich treści przekazu o tym, że w 2003 roku w istocie był on udziałowcem spółki (...), zajmującej się handlem sprzętem elektrycznym, w której funkcjonowali także K. B. i A. Ś., również zasługiwały na wiarę, jako logiczne i rzeczowe, a przy tym korespondujące z treścią zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie przez K. B., także uznanych przez sąd – w omawianym w tym miejscu zakresie – za odpowiadające prawdzie. W uzupełnieniu przedmiotowego wyводу odnotowania w tym miejscu wymaga, że dokonując analizy i oceny procesowo utrwalonych twierdzeń M. M. (1) sąd nie pominął w swych rozważaniach faktu, że wymieniony mężczyzna, odnosząc się do faktu nawiązania znajomości z A. Ś., jak również do okoliczności nawiązania oraz charakteru (w istocie płaszczyzny funkcjonowania) tejże znajomości, aż do przesłuchania przeprowadzonego w dniu 04 listopada 2011 roku nie ujawniał tego, że w 2003 roku funkcjonował jako udziałowiec w spółce (...), w której funkcjonowali także K. B. oraz A. Ś.; a przy tym aż do przesłuchania przeprowadzonego w dniu 11 lipca 2014 roku nie ujawnił tego, że owa spółka (...) zajmowała się sprzedażą sprzętu elektrycznego. Zdaniem sądu przedstawiona powyżej sekwencja twierdzeń M. M. (1) dotyczących charakteru i przedmiotu jego uprzednich (podejmowanych przed okresem inkryminowanym) kontaktów z A. Ś., nie pozostawia wątpliwości co do tego, że M. M. (1) podczas szeregu kolejnych jego przesłuchań podejmował próby umniejszenia tychże uprzednich jego kontaktów z A. Ś. oraz próby ukrycia tego, że kontakty te dotyczyły także aktywności w zakresie handlu sprzętem elektrycznym.

A. Ś. odnośnie zaś swojej znajomości z G. K. (1) stwierdził, że zna tę osobę, a poznał ją dawno temu, na pewno z uwagi na pracę w tej samej branży (vide:k.1.154v). Podał, że osobę tę spotkał po raz pierwszy chyba w firmie (...) we W., z którą handlował jako osoba prywatna (vide:k.1.154v). Następnie przyznał, że sprzedał panu K. spółkę (...) co nastąpiło w 2002 lub w 2003 roku (vide:k.1.154v). Zdaniem sądu wyjaśnienia A. Ś. w zakresie faktu nawiązania znajomości z G. K. (1), umiejscowienia w czasie momentu nawiązania tej znajomości oraz płaszczyzny tej znajomości – zasługiwały na wiarę będąc logicznymi i rzeczowymi, a przy tym bezspornymi, korespondującymi z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. W szczególności te konkretnie wyjaśnienia A. Ś. korespondowały z procesowo utrwalonymi twierdzeniami G. K. (1), który artykułował przekazy: że A. Ś. poznał przed 2000 roku (vide:k.1.130v), w 1998 lub 1999 roku (vide:k.1.305v, vide nadto k.2.605, k.2.605v), kiedy handlował z nim jako kierownik oddziału (...) SA (vide:k.1.130v, k.1.305v, k.1.306, k.1.307); że po zwolnieniu się z pracy pod koniec 2001 roku, przyjął od A. Ś. propozycję pracy jako dyrektor handlowy w (...) Spółce z o.o. (vide:k.1.130v, k.1.306v, k.2.605v); że ostatecznie w 2002 roku kupił od (...) Spółkę z o.o. (vide:k.1.130v, vide nadto 1.305v, k.1.306, k.2.605, k.2.605v), którą to spółkę sprzedał w 2004 roku (vide:k.1.130v, vide nadto k.1.319). Zdaniem sądu bezpośrednio powyżej przywołane zeznania G. K. (1) zasługiwały na wiarę, jako logiczne i rzeczowe, a przy tym korespondujące z treścią zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie przez K. B. (vide:k.1.127v, k.1.258, k.2.417v-2.418v), M. D. (vide:k.1.396v, 1.397v, k.1.437, k.1.437v, k.2.733, k.2.734) oraz A. Z. (vide:k.1.128v, k.2.536) także uznanych przez sąd – w omawianych w tym miejscu zakresach – za odpowiadające prawdzie. W ocenie sądu zarówno A. Ś., jak i G. K. (1) nie mieli bowiem żadnych racjonalnych podstaw ku temu, by niezgodnie z prawdą potwierdzić fakt uprzedniego (przed okresem inkryminowanym) nawiązania ich znajomości.

W uzupełnieniu przedmiotowego wyводу odnotowana wymaga (a co jawi się jako istotne w przedmiotowej sprawie), że występujący w tej sprawie w rolach procesowych świadków M. M. (1) i G. K. (1) w swych kolejnych procesowo utrwalanych wypowiedziach odnosili się nie tylko do kwestii znajomości każdego z nich z K. K. (1) i A. Ś., ale także odnosili się do kwestii ich wzajemnej znajomości (M. M. (1) z G. K. (1)).

Przechodząc do wyjaśnień i zeznań M. M. (1) w pierwszej kolejności odnotowania wymaga, że wymieniony mężczyzna powoływał w ich treści dane: J. B. (1), G. B. i G. K. (1). Co więcej, przekazy artykułowane przez M. M. (1) w tym konkretnie zakresie ewoluowały z biegiem czasu, co jednoznacznie unaocznia poniżej przedstawione zestawienie kolejnych jego twierdzeń. Konkretyzując, M. M. (1) składając wyjaśnienia w dniu 10 lutego 2010 roku odnośnie jego znajomości z osobą określaną wówczas przezeń jako J. B. (1) przekonywał, że osobę tę poznał przez A. Ś. na początku 2007 roku (vide:k.640). Nadto, M. M. (1) składając zeznania w dniu 18 lutego 2011 roku stanowczo stwierdził, że jego współnikiem w (...) Spółce z o.o. był J. B. (1), którego poznał przez A. Ś. i którego dowód osobisty widział u notariusza i w banku (vide:k.1.123v); a przy tym M. M. (1) – po okazaniu mu dwóch tablic poglądowych zawierających między innymi wizerunki J. B. (1) (rzeczywistej osoby noszącej to imię i nazwisko) oraz G. K. (1) – stanowczo stwierdził, że na okazanych mu tablicach poglądowych nikogo nie rozpoznaje (vide:k.1.123v); artykułując przy tym stanowczy przekaz, że na pewno rozpoznałby osobę będącą jego współnikiem (którą określił nazwiskiem B.), gdyż w czasie trzech miesięcy, gdy byli współnikami, to spotykali się trzy razy w tygodniu (vide:k.1.123v). Co więcej, podczas wymienionego przesłuchania M. M. (1) stanowczo stwierdził również, że nazwisko G. K. (1) mówi mu tyle tylko, że gdy prowadził firmę windykacyjną, to zetknął się z tym nazwiskiem, przekonując że nie pamięta, czy spotkał się wówczas z tą osobą (vide:k.1.123v). Następnie, składając zeznania w dniu 13 czerwca 2011 roku, M. M. (1) początkowo stwierdził, że nie jest mu znana osoba G. K. (1) (vide:k.1.196), a przy tym – po okazaniu mu dwóch tablic poglądowych zawierających wizerunki odpowiednio J. B. (1) i G. K. (1) – stwierdził, że nikogo nie rozpoznaje na okazanych mu tablicach poglądowych (vide:k.1.196). W dalszej części tego samego jego przesłuchania (po odczytaniu protokołu z kart 1.123-1.124) najpierw stwierdził, że z G. K. (1) spotkał się w grudniu 2010 roku, by natychmiast stwierdzenie to sprostować, poprzez wskazanie, że osoby tej nie znał, nie kojarzy, a jedynie jej nazwisko pojawiało się w energetyce (vide:k.1.196v). Następnie, składając wyjaśnienia w dniu 03 października 2011 roku stwierdził, że G. K. (1) kojarzył jednak z A. Ś. z wcześniejszych lat (vide:k.1.412v); mógł zetknąć się z nim po raz pierwszy w 2003 roku, jako z jednym z około 30 pracowników A. Ś., przy czym on kontaktował się wówczas z ludźmi z zarządów, z prezesami firm (vide:k.1.414v); stanowczo zaprzeczając, by utrzymywał z G. K. (1) bliższe kontakty (vide:k.1.414v). Ostatecznie stwierdził, że osobę o danych G. K. (1) znał jako G. B., nigdy go nie legitymując (vide:k.1.413); zwracał się zaś do niego jako (...) (vide:k.1.413); dalej przekonując, że myliły mu się imiona G. i J.; jak również przekonując, że nazwiska K. wówczas w ogóle nie kojarzył, skojarzywszy je dopiero pod koniec 2007 roku w związku ze sprawą z A. Ś. (vide:k.1.413). M. M. (1) podczas przedmiotowego przesłuchania przyznał jednak, że w banku widział „przelotnie” dowód osobisty współoskarżonego (w sprawie II K 53/10, II K 81/13) G. K. (1) jako J. B. (1); dobitnie podkreślając, że lepsi od niego go sprawdzali i nie mieli żadnych uwag (vide:k.1.415). Z kolei składając zeznania w dniu 04 listopada 2011 roku, co czynił w obecności G. K. (1), M. M. (1) stwierdził, że zna obecnego na sali rozpraw świadka, który kojarzy mu się jako J. B. (1) (vide:k.1.314v). Dalej podczas wymienionego przesłuchania stwierdził, że kojarzy G. K. (1) z C., gdzie w 2003 roku prowadził działalność windykacyjną, podkreślając że nie znał wówczas jego danych osobowych, a przy tym podkreślając że nie pamięta na czym polegała ich ówczesna znajomość (vide:k.1.314v). W dalszej kolejności M. M. (1) do kwestii tych odniósł się także składając wyjaśnienia jako oskarżony w sprawie II K 81/13 w dniu 17 października 2013 roku, kiedy to stwierdził, że współoskarżonego (którym był G. K. (1)) kojarzy; przekonując, że od roku 2006 lub 2007 miał z nim stały kontakt, znając go jednak jako B. (vide:k.2.247v). Z kolei składając zeznania jako świadek w toku postępowania sądowego prowadzonego pod numerem II K 4/14 na rozprawie w dniu 11 lipca 2014 roku M. M. (1) zeznał, że kiedy prowadził firmę windykacyjną, to współpracował ze spółką (...) (vide:k.2.493, k.2.494), jednakże nie wie czy w spółce tej była zatrudniona osoba o danych G. K. (1) (vide:k.2.497v) i czy był w tej firmie zatrudniony ktoś na stanowisku dyrektora (vide:k.2.497v).

Z kolei G. K. (1) zeznał, że M. M. (1) poznał chyba w 2002 roku (vide:k.1.130v, k.1.305v, k.1.319); przez A. Ś. (vide:k.1.130v); kiedy to M. M. (1) był właścicielem lub właścicielem i prezesem (...) Spółki z o.o. (vide:k.1.130v); akcentując również i to, że po zakupie spółki (...) przedłużył umowę z M. M. (1) działającym w (...) spółki (...)

(zajmującej się określaniem wiarygodności firm i ściąganiem wierzytelności) (vide:k.1.305v, k.1.319); podkreślając, że pamięta osobiste podpisanie tej umowy właśnie z M. M. (1) w W. (vide:k.2.606). G. K. (1) wyartykułował przekaz, że jego współpraca z M. M. (1) trwała przez okres dwóch lat (podkreślając jednak, że nie ma co do tego pewności) oraz że polegała ona na wymianie towarowej i że nie znali się na polu prywatnym (vide:k.1.130v). Równocześnie G. K. (1) podczas jego przesłuchania przeprowadzonego w dniu 04 listopada 2011 roku wyartykułował przekaz, że będąc prezesem spółki L. w latach 2002-2004 regularnie spotykał się z M. M. (1) zarówno w C., jak i w W., a przy tym zarówno w biurze, jak i w mieszkaniu M. M. (1) (vide:k.1.319); zaś podczas przesłuchania przeprowadzonego w dniu 05 grudnia 2011 roku stanowczo stwierdził, że w 2003 roku przynajmniej dwukrotnie nocował w mieszkaniu M. M. (1) (vide:k.1.439v). Natomiast podczas przesłuchania przeprowadzonego w dniu 29 lipca 2014 roku zeznał już, że do czasu rozpoczęcia spraw sądowych spotkał się z M. M. (1) zaledwie dwa lub trzy razy (vide:k.2.605v).

Zdaniem sądu przywołane bezpośrednio powyżej wyjaśnienia i zeznania M. M. (1) oraz zeznania G. K. (1) zasługiwały na wiarę jedynie w ich częściach; częściowo zawierając przekazy niezgodne z prawdą. Konkretyzując, zdaniem sądu M. M. (1) składając powyżej przywołane wyjaśnienia i zeznania artykułował twierdzenia zgodne z prawdą w zakresie przekazów będących nośnikami następujących treści: że osobę występującą w sprawie II K 53/10 i II K 81/13 jako współoskarżony (a osobą tą był G. K. (1)) kojarzy; że mógł zetknąć się z tą osobą po raz pierwszy około 2003 roku; oraz że z osobą tą miał stały kontakt w 2006 lub 2007 roku. Natomiast zeznania G. K. (1) (złożone przezeń w odniesieniu do materii w tym miejscu omawianych) sąd uznał za odpowiadające prawdzie w zakresie przekazów będących nośnikami następujących treści: że M. M. (1) poznał chyba w 2002 roku przez A. Ś.; że po zakupie spółki (...) przedłużył z M. M. (1) działającym z ramienia spółki (...) umowę o współpracy, osobiście podpisując tę umowę z M. M. (1) właśnie; jak również że w czasie prowadzonej współpracy spotykał się z M. M. (1) regularnie, zarówno w C. jak i w W., zarówno w biurze jak i w mieszkaniu M. M. (1), w którym to mieszkaniu w 2003 roku co najmniej dwukrotnie nocował. Zdaniem sądu przywołane w tym miejscu przekazy M. M. (1) i G. K. (1) były logiczne i rzeczowe, a przy tym wzajemnie ze sobą korespondujące. Nadto fakt utrzymywania przez M. M. (1) i G. K. (1) kontaktów na długo przed okresem inkryminowanym potwierdzają także zeznania świadków: K. B. (vide:k.1.127v, k.2.421v, k.2.423v), M. D. (vide:k.1.397, k.1.397v, k.1.398v, k.1.438v, k.1.439), J. H. (vide:k.1.500v, k.1.501, k.1.507v-1.508) i M. H. (vide:k.1.506v, k.1.507), które to zeznania – w zakresach w tym miejscu omawianych – jako logiczne i rzeczowe, a przy tym wzajemnie ze sobą korespondujące, sąd uznał za odpowiadające prawdzie. W tym kontekście zwrócić należy uwagę na zeznania K. B. w zakresie zawartego w ich treści przekazu, że M. M. (1) zwracał się do G. K. (1) po imieniu, a konkretnie imieniem: (...) (vide:k.2.423v).

Przedstawione powyżej okoliczności – zdaniem sądu – determinują ocenę omawianych w tym miejscu twierdzeń M. M. (1) i G. K. (1) (jednoznacznie wskazujących na uprzednią ich znajomość) jako wiarygodnych. D. zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że zarówno M. M. (1), jak i G. K. (1) nie mieli żadnych racjonalnych podstaw do potwierdzenia swej uprzedniej (poprzedzającej okres inkryminowany) znajomości, gdyby w istocie się nie znali albo – a co istotne w odniesieniu do treści zeznań G. K. (1) – gdyby znajomość ta była mniej bliska. W szczególności G. K. (1) opisujący swą znajomość z M. M. (1) jako wiążącą się z regularnymi spotkaniami obu wskazanych mężczyzn i to nie tylko w biurze, ale także w mieszkaniu M. M. (1) i to znajomość na tyle bliską, że G. K. (1) w 2003 roku co najmniej dwukrotnie nocował w mieszkaniu M. M. (1), nie miałby żadnych racjonalnych podstaw ku temu, by znajomość tę przedstawiać w ten właśnie sposób, gdyby w istocie jego kontakty z M. M. (1) były luźniejsze. Co więcej również świadkowie K. B., M. D., J. H. i M. H. nie mieli żadnych racjonalnych podstaw, by w zakresie twierdzeń o uprzedniej znajomości M. M. (1) z G. K. (1) świadczyć fałszywie.

Nadto sąd uznał za wiarygodny ostateczny przekaz M. M. (1), że współoskarżony w sprawie II K 53/10, II K 81/13 (a był nim właśnie G. K. (1)) występował jako udziałowiec w (...) Spółce z o.o. posługując się danymi J. B. (1) albowiem ten z kolei przekaz M. M. (1) znajduje potwierdzenie w treści dowodu z dokumentów w postaci opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na dzień 16 kwietnia 2011 roku (vide:k.1.179-1.187). W tym miejscu wskazania wymaga, że z opinii tej wynika – między innymi – że czytelny podpis o treści „J. B.” (oryginał długopisowy) znajdujący się w poz. „Wzór podpis/P. signature” na rewersie Karty wzorów podpisów, S. S. S. z dnia 16 stycznia 2007 roku, dotyczącej dostępu do rachunku bankowego prowadzonego przez bank (...) dla (...) Spółki z o.o. został własnoręcznie

nakreślony przez G. K. (1). Opinię tę sąd ocenił, jako rzetelną, fachową, wewnętrznie niesprzeczną i wyczerpującą; a w konsekwencji opinię tę sąd uznał za w pełni wiarygodną. Dowód ten potwierdzając wiarygodność twierdzeń M. M. (1), że G. K. (1) faktycznie funkcjonował jako udziałowiec (...) Spółki z o.o. podając się za J. B. (1); równocześnie skutecznie podważa wiarygodność tych twierdzeń G. K. (1), którymi wymieniony mężczyzna okoliczności tej stanowczo przeczył.

Natomiast sąd nie dał wiary pozostałym (powyżej przywołanym) twierdzeniom M. M. (1) oraz G. K. (1). W szczególności sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia M. M. (1), w których przekonywał on, że nie rozpoznaje żadnej osoby na okazywanych mu tablicach poglądowych (podczas gdy na jednej z nich znajdował się wizerunek G. K. (1)), podkreślając przy tym, że gdyby na tych tablicach poglądowych znajdował się wizerunek osoby działającej jako udziałowiec (...) Spółki z o.o., to na pewno by osobę tę rozpoznał, gdyż z tymże udziałowcem przez okres około trzech miesięcy spotykał około trzy razy w tygodniu. Te konkretnie twierdzenia M. M. (1) sąd uznał za nieodpowiadające prawdzie albowiem w dalszych swych procesowo utrwalonych wypowiedziach faktycznie zaprzeczył im sam M. M. (1). Ostatecznie stwierdził on bowiem, że obecnego na sali rozpraw G. K. (1) zna, jednakże pod innymi danymi (padały przy tym określenia: J. B. (1), G. B.). Li tylko na marginesie odnotowania w tym miejscu wymaga, że bez znaczenia dla oceny wiarygodności twierdzeń M. M. (1) (tych, którymi odnosił się on do okazywanych mu tablic poglądowych, w tym tablicy poglądowej obejmującej wizerunek G. K. (1)) pozostaje wskazywana przez samego G. K. (2) okoliczność utraty wagi, a to z uwagi na powyżej wskazywaną już okoliczność, że owa utrata wagi wymienionego mężczyzny nie była drastyczna, a po tymże spadku wagi nadal ważył on ponad 100 kg. Co więcej, o tym że M. M. (1) nie mówił prawdy twierdząc: po pierwsze – że nie nikogo nie rozpoznaje na okazanych mu tablicach poglądowych (podczas gdy na jednej z nich znajdował się wizerunek G. K. (1)); po wtóre zaś – że nie pamięta na czym polegała jego znajomość z G. K. (1), równocześnie przekonując, że nie znał wówczas jego danych osobowych i nie wie, czy był on zatrudniony w spółce (...) (co stwierdził po tym, jak ostatecznie zgodnie z prawdą przyznał jednak, że kojarzy G. K. (1) z C. z 2003 roku); świadczy okoliczność, że twierdzenia te pozostawały w sprzeczności z zeznaniami złożonymi w sprawie przez G. K. (1) (w zakresie, w jakim z powodów powyżej wskazanych sąd uznał je za odpowiadające prawdzie). Z tychże zeznań G. K. (1) wynika, że jego znajomość z M. M. (1) była znajomością generującą regularne kontakty obu tych mężczyzn w różnych miejscowościach, a przy tym nie tylko w biurze, ale także w mieszkaniu M. M. (1), w którym G. K. (1) w 2003 roku przynajmniej dwukrotnie nocował. Zdaniem sądu, skoro zatem M. M. (1) utrzymywał regularne kontakty z G. K. (1), spotykając się z nim także w mieszkaniu, a nawet umożliwił mu co najmniej dwukrotnie spędzenie nocy w tymże mieszkaniu – niewątpliwie składając odpowiednio wyjaśnienia i zeznania dobrze wiedział, kim jest G. K. (1), z którego wizerunkiem w toku prowadzonych postępowań zetknął się najpierw poprzez okazanie mu tablic poglądowych, a następnie bezpośrednio podczas równoczesnych obecności obu tych mężczyzn na rozprawach sądowych. Li tylko na marginesie odnotowania w tym miejscu wymaga, że M. M. (1) dobitnie akcentował, że prowadząc interesy kontaktował się z prezesami i właścicielami firm, podczas gdy G. K. (1) po nabyciu (...) Spółki z o.o. był zarówno jej właścicielem, jak i prezesem zarządu i – jak wynika z jego zeznań – w tamtym czasie osobiście podpisywał z M. M. (1) umowę dotyczącą współpracy pomiędzy spółkami (...). Za skrajnie nielogiczny, a przy tym sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego uznać należy opis sytuacji, w której G. K. (1) podczas spotkania z M. M. (1) miałby mu się przedstawić (lub pozwolić na przedstawienie go) jako J. B. (1), wiedząc przecież dobrze, że zna M. M. (1) z wcześniejszych kontaktów i że M. M. (1) może go przecież pamiętać z przeszłości. Kontynuując wywód, sąd nie dał również wiary zeznaniom G. K. (1) złożonym przezeń podczas przesłuchania przeprowadzonego w dniu 29 lipca 2014 roku, kiedy to przekonywał on, że do czasu rozpoczęcia spraw sądowych spotkał się z M. M. (1) zaledwie dwa lub trzy razy (vide:k.2.605v) albowiem te konkretnie twierdzenia wymienionego mężczyzny pozostawały w sprzeczności z wcześniejszymi jego zeznaniami (z powodów powyżej już wskazanych uznanymi za wiarygodne), kiedy to charakter i częstotliwość uprzednich swych kontaktów z M. M. (1) przedstawił on zgoła odmiennie (mówiąc o regularnych kontaktach obu mężczyzn, w tym o spotkaniach z M. M. (1) zarówno w C. jak i w W., a przy tym zarówno w biurze jak i w mieszkaniu; a nawet o co najmniej dwukrotnym nocowaniu w mieszkaniu M. M. (1)).

Podsumowując, wyjaśnienia złożone w przedmiotowej sprawie przez oskarżonych K. K. (1) i A. Ś., jak również wyjaśnienia i zeznania złożone przez występujących w tej sprawie w rolach procesowych świadków M. M. (1) i G. K. (1) – co do faktu i charakteru uprzednich (przed okresem inkryminowanym) wzajemnych znajomości tych mężczyzn – zdaniem sądu miały w tej sprawie istotne znaczenie dla ustalenia faktu nawiązania pomiędzy K. K. (1) i A. Ś.

porozumienia. Zdaniem sądu przedstawiona powyżej szczegółowa analiza i ocena wyjaśnień K. K. (1) i A. Ś. oraz wyjaśnień i zeznań M. M. (1) i G. K. (1) (przeprowadzona w zestawieniu z innymi dowodami osobowymi oraz dowodami z dokumentów) prowadzi do oczywistej konstatacji, że A. Ś., K. K. (1), M. M. (1) i G. K. (1) znali się na długo przed 2007 rokiem. Co więcej, szczegółowa analiza i ocena tych dowodów nie pozostawia wątpliwości również co do tego, że nie były to znajomości powierzchowne, przypadkowe, czy krótkotrwałe. Zdaniem sądu powyższe niewątpliwie ułatwiło K. K. (1) i A. Ś. zrealizowanie – zawartego pomiędzy nimi oboma – porozumienia obejmującego wprowadzenie (...) Spółki z o.o. w błąd odnośnie ujętych w fakturze VAT numer (...) oraz dokumencie (...) okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru, jak również doprowadzenie tegoż podmiotu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 386.300,00 złotych.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na okoliczność, że M. M. (1) i G. K. (1), ostatecznie przyznając istnienie uprzednich (poprzedzających okres inkryminowany) wzajemnych powiązań – znajomości ze sobą oraz odpowiednio z K. K. (1) i A. Ś., równocześnie przekonywali o kilkuletnich przerwach w kontaktach. Konkretyzując, M. M. (1) przekonywał, że A. Ś. poznał w latach 2002-2003, od tego czasu nie utrzymywali ze sobą kontaktu, a ponownie spotkali się dopiero pod koniec 2006 roku (vide:k.1.411). M. M. (1) również odnośnie osoby G. K. (1) (na tym etapie swych zmiennych w tym zakresie wypowiedzi, gdy nie kwestionował już faktu, że tę konkretnie osobę zna) wyartykułował przekaz, że kojarzy go z C. z 2003 roku (vide:k.1.314v), jednakże stały kontakt miał z nim dopiero od 2006 lub 2007 roku (vide:k.2.247v). Również G. K. (1) przekonywał, że po sprzedaży (...) Spółki z o.o., co nastąpiło w 2004 roku, nie miał już z A. Ś. żadnych kontaktów aż do sprawy sądowej (vide:k.2.605, k.2.605v); oraz że jego kontakt z A. Ś. i K. K. (1) urwał się w 2003-2004 roku (vide:k.1.130v). Nadto G. K. (1) przekonywał, że od momentu, gdy sprzedał (...) Spółkę z o.o. nie miał również kontaktu z M. M. (1) (vide:k.1.130v); kontakt ten urwał się w 2003-2004 roku (vide:k.1.130v, vide nadto k.1.319, k.2.606v); ostatni kontakt z nim mając „gdzieś w 2003 roku” (vide:k.1.305v), a następnie spotkali się oni dopiero w sądzie (vide:k.1.319, k.1.319v). W tym kontekście – w ocenie sądu – nie można tracić z pola widzenia tego, że z przywołanej powyżej analizy i oceny zgromadzonych w sprawie dowodów wynika jednoznacznie, że M. M. (1) w ramach (...) Spółki z o.o. prowadził windykację należności w odniesieniu do spółki faktycznie prowadzonej przez A. Ś.. Co więcej, A. Ś. pracował u M. M. (1) przez okres około kilku miesięcy; a także obaj ci mężczyźni współpracowali w ramach (...) Spółki z o.o. W omawianym kontekście nie można tracić z pola widzenia i tego, że z przywołanej powyżej analizy i oceny zgromadzonych w sprawie dowodów wynika jednoznacznie, że G. K. (1) najpierw współpracował z A. Ś. jako przedstawiciel (...) SA; następnie faktycznie pracował u A. Ś., będąc zatrudnionym na stanowisku dyrektora handlowego w (...) Spółce z o.o., by ostatecznie w latach 2002-2003 odkupić tę konkretnie spółkę od A. Ś.. Co więcej, G. K. (1) po odkupieniu od (...) Spółki z o.o. przedłużył współpracę z faktycznie powadzoną przez (...) Spółkę z o.o., a przy tym – będąc zarówno właścicielem, jak i prezesem zarządu spółki L. – umowę o współpracy podpisał osobiście z M. M. (1). Poza tym M. M. (1) znał także K. K. (1), mając z nim kontakty w związku z prowadzoną działalnością o charakterze windykacyjnym; również G. K. (1) znał K. K. (1), którego poznał w związku z działalnością (...) Spółki z o.o., w której najpierw pracował jako dyrektor handlowy, a którą następnie odkupił. Te powyżej przywołane obiektywne okoliczności jednoznacznie wskazują zarówno na fakt, jak i na charakter znajomości wszystkich wskazanych powyżej mężczyzn (A. Ś., K. K. (1), M. M. (1) i G. K. (1)), będących znajomościami nawiązanymi na długo przed okresem inkryminowanym w przedmiotowej sprawie.

Zdaniem sądu przedstawiona powyżej analiza procesowo utrwalonych twierdzeń M. M. (1) i G. K. (1) (dotyczących posługiwania się przez G. K. (1) w (...) Spółce z o.o. **inną tożsamością** – J. B. (1)) wymaga uzupełnienia. Jak to powyżej wskazano M. M. (1) ostatecznie wyartykułował przekaz, z którego wynika, że G. K. (1) występował w (...) Spółce z o.o. jako J. B. (1); zaś G. K. (1) okoliczności tej zaprzeczył. Co więcej, M. M. (1) wyartykułował przekaz będący nośnikiem treści, że ta sama osoba posługująca się danymi J. B. (1) (odnośnie której to osoby M. M. (1) ostatecznie wyartykułował przekaz, że był to G. K. (1)) najpierw (12 stycznia 2007 roku) u notariusza nabyła od niego większościowy pakiet udziałów w spółce, a następnie (16 stycznia 2007 roku) udała się wraz z M. M. (1) do banku (...) i uzyskała dostęp do rachunku bankowego spółki na warunkach szczegółowo przez M. M. (1) podczas kolejnych jego przesłuchań opisywanych.

Te konkretnie przekazy artykułowane przez M. M. (1) sąd uznał za odpowiadające prawdzie, odmawiając natomiast wiary twierdzeniu przeciwnemu G. K. (1), a to przede wszystkim z uwagi na treść opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na dzień 16 kwietnia 2011 roku (vide:k.1.179-1.187). Jak to częściowo powyżej już wskazano, z tej konkretnie opinii biegłego wynika, że czytelny podpis o treści „J. B.” (oryginał długopisowy) znajdujący się w poz. „Wzór podpis/P. signature” na rewersie Karty wzorów podpisów, S. S. S. z dnia 16 stycznia 2007 roku, dotyczącej dostępu do rachunku bankowego prowadzonego przez bank (...) dla (...) Spółki z o.o. został własnoręcznie nakreślony przez G. K. (1). Nadto z opinii tej wynika, że półczytelny podpis o treści „J. G.... B.....” znajdujący się w pozycji (...) na awersie umowy sprzedaży udziałów z dnia 12 stycznia 2007 roku mógł zostać nakreślony przez G. K. (1). Zdaniem sądu nie ulega wątpliwości, że zgodnymi z prawdą są przekazy M. M. (1), że to dokładnie ta sama osoba podająca się za J. B. (1) (odnośnie której ostatecznie M. M. (1) stwierdził, że był to G. K. (1)) najpierw u notariusza nabyła większościowy pakiet udziałów w (...) Spółce z o.o. (z osnowy umowy wynika, że było to 60 udziałów), a następnie w banku (...) uzyskała dostęp do rachunku bankowego spółki. Wprawdzie z przywołanej powyżej opinii wynika, że stanowczy wniosek dotyczący pochodzenia podpisu od G. K. (1) biegły sformułował (w zakresie w tym miejscu omawianym) jedynie w odniesieniu do podpisu widniejącego na dokumencie bankowym w postaci karty wzorów podpisów, zaś odnośnie podpisu na umowie sprzedaży udziałów z dnia 12 stycznia 2007 roku zaopiniował, że podpis ten mógł zostać nakreślony przez G. K. (1) – to jednak fakt, że obie czynności zostały podjęte w niewielkim odstępie czasowym, w ocenie sądu, uzasadnia wniosek o przyznaniu waloru wiarygodności temu przekazowi M. M. (1), że obie te czynności zrealizował (jako J. B. (1)) właśnie G. K. (1). W uzupełnieniu powyższego wywodu odnotowania wymaga, że za dowody weryfikujące omawiane w tym miejscu procesowo utrwalone twierdzenia M. M. (1) nie zostały przez sąd uznane zeznania złożone w tym konkretnie zakresie przez pracowników banku (...), w obecności których osoba podająca się za J. B. (1) składała podpisy odpowiednio: na karcie wzorów podpisów oraz następnie na zawartej w imieniu spółki (...) umowie leasingowej i dokumentach tej umowy dotyczących (vide:k.1.625-1.626 oraz k.1.626-1.627v) albowiem żaden z tych pracowników nie był w stanie wyartykułować stanowczego twierdzenia, czy osobą te konkretnie czynności realizującą był G. K. (1). Nadto za dowód weryfikujący omawiane w tym miejscu procesowo utrwalone twierdzenia M. M. (1) nie zostały przez sąd uznane zeznania złożone w tym konkretnie zakresie przez świadka L. T. (vide:k.1.429v-1.430, 1.477v-1.478, k.1.478v, k.1.479, k.1.630, k.1.630v-1.631, k.2.843). L. T. stając przed sądem zidentyfikował wprawdzie G. K. (1) jako osobę poznaną jako J. B. (1), jednakże podczas kolejnego jego przesłuchania wyartykułował przekaz wskazujący na to, że w istocie wcześniej chodziło mu o A. Ś., przy czym zmiany zeznań w tym konkretnie zakresie nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć. Podkreślenia przy tym wymaga, że twierdzenie wymienionego świadka, że na ławie oskarżonych podczas pierwotnego okazania zasiadały trzy osoby pozostaje twierdzeniem jednoznacznie niezgodnym z prawdą, albowiem jak wynika z protokołu rozprawy w rzeczywistości w jej przebiegu uczestniczyło dwóch oskarżonych (w tamtej sprawie byli to M. M. (1) i G. K. (1)). Ś. pytany o to potrafił wskazać ławę oskarżonych, na której nie zasiadał wówczas A. Ś.. Zdaniem sądu tak istotna zmienność zeznań świadka L. T. nie daje podstaw do uznania tychże zeznań (złożonych w odniesieniu do kwestii w tym miejscu omawianej) za rzetelne, a w konsekwencji wiarygodne źródło czynionych ustaleń. Odnotowania przy tym wymaga, że taka ocena omawianych w tym miejscu zeznań L. T. nie jest równoznaczna z przyjęciem złej woli wymienianego świadka (w znaczeniu: woli celowego wprowadzenia w błąd sądu co do omawianej w tym miejscu okoliczności objętej jego zeznaniami), a – w ocenie sądu – w istocie stanowi konsekwencję niepamięci L. T. co do omawianej okoliczności.

Podsumowując zatem – w ocenie sądu – nie ulega wątpliwości, że to właśnie G. K. (1) najpierw (w dniu 12 stycznia 2007 roku) udał się wraz z M. M. (1) do notariusza, gdzie podając się za J. B. (1) podpisał się na umowie dokumentującej sprzedaż przez M. M. (1) osobie o danych J. B. (1) 60 udziałów w (...) Spółce z o.o. oraz gdzie posłużył się jako autentycznym dowodem osobistym wystawionym na dane J. B. (1); a następnie (16 stycznia 2007 roku) udał się on także z M. M. (1) do banku (...), gdzie w obecności pracownika banku podpisał się jako J. B. na karcie wzorów podpisów (dotyczącej faktycznego dostępu do prowadzonego przez tenże bank rachunku spółki (...)) i gdzie także posłużył się podrobionym dowodem osobistym na nazwisko J. B. (1). To zaś, że przedmiotowy dowód osobisty był dokumentem podrobionym wynika jednoznacznie z dokumentacji urzędowej zamieszczonej w aktach sprawy na karcie 1.866 (w dokumentacji tej wskazano, że dowód osobisty (...) nie został wydany przez Prezydenta Miasta G.). Zdaniem sądu wskazane w tym miejscu fakty, jak i charakter uprzedniej znajomości M. M. (1) z G. K. (1) nie pozostawia

wątpliwości, że M. M. (1) dokładnie wiedział, że wymieniona osoba posługuje się tożsamością innej osoby, w tym że posługuje się sfałszowanym dowodem osobistym wystawionym na nazwisko J. B. (1). W tym kontekście przywołania wymaga twierdzenie samego M. M. (1), który przyznał, że w banku widział dowód osobisty osoby podającej się za J. B. (1). Wniosek o wiedzy M. M. (1) o posługiwaniu się przez G. K. (1) tożsamością innej osoby uznać należy za tym bardziej uzasadniony, gdy uwzględnić doświadczenie życiowe M. M. (1), w tym w szczególności fakt, że wymieniony mężczyzna był w przeszłości funkcjonariuszem MSW, a później prowadził wywiadownię gospodarczą, zajmującą się także odzyskiwaniem długów.

Niejako na marginesie powyższego wywodu odnotowania w tym miejscu wymaga, że w przedmiotowej sprawie nieustaloną pozostała osoba, która nabyła udziały w (...) Spółce z o.o. z siedzibą w W. przy ulicy (...), a następnie działając w imieniu tej spółki posługiwała się tożsamością J. K. (1). W niniejszej sprawie nie ujawniono bowiem istnienia dowodu, który pozwalałby na jednoznaczne (niebudzące wątpliwości) ustalenie, kto konkretnie w tym zakresie podszywał się pod J. K. (1). Nie budzi wątpliwości to, że udziałów w spółce (...) nie nabył i w ramach tej spółki nie działał J. K. (1) (to jest osoba rzeczywiście nosząca takie imię i nazwisko), co jednoznacznie wynika nie tylko z zeznań samego J. K. (1) (vide:k.815-815v), ale także z opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na dzień 02 czerwca 2010 roku (vide:k.934-941). J. K. (1) stanowczo zaprzeczył, by cokolwiek wiedział o spółce (...) oraz by działając w jej imieniu podejmował jakiegokolwiek czynności. Z kolei z przywołanej opinii wynika jednoznacznie, że: czytelne podpisy o treści (...), „J. K.” widniejące na zbadanej przez biegłego pochodzącej z Banku (...) w W. dokumentacji bankowej dotyczącej rachunku bankowego podmiotu mającego siedzibę w W. przy ulicy (...) kolejno oznaczanego jako: (...) Spółka z o.o., (...) Spółka z o.o. i (...) Spółki z o.o.; oraz czytelny podpis „J. K.” znajdujący się na umowie sprzedaży udziałów z dnia 25 stycznia 2007 roku; jak również półczytelny podpis o treści (...) znajdujący się na awersie dowodu wpłaty z dnia 11 kwietnia 2007 roku – nie zostały własnoręcznie nakreślone przez J. K. (1). Zeznania złożone w przedmiotowej sprawie przez J. K. (1) sąd ocenił jako logiczne i rzeczowe, a w konsekwencji jako w pełni wiarygodne; zaś przywołaną w tym miejscu opinię biegłego sąd ocenił, jako rzetelną, fachową, wewnętrzniesprzeczna i wyczerpującą, finalnie również ten dowód uznając za w pełni wiarygodny. Dobitnego zaakcentowania wymaga jednak, że – w ocenie sądu – w przedmiotowej sprawie nie ujawniono istnienia dowodu, który pozwalałby na jednoznaczne (niebudzące wątpliwości) ustalenie, kto konkretnie nabywając udziały w spółce (...) i następnie wykonując w imieniu tej spółki konkretne czynności fałszywie podawał się za J. K. (1). Wprawdzie nie umknęło uwadze sądu to, że kserokopia sfałszowanego dowodu osobistego wystawionego na dane J. K. (1) oraz kserokopia sfałszowanego dowodu osobistego wystawionego na dane J. B. (1), różnią się tylko trzema ostatnimi cyframi numeru identyfikacyjnego; a drugim z tychże dokumentów posługiwał się jako autentycznym G. K. (1) jako osoba reprezentująca (...) Spółkę z o.o. Nie umknęło uwadze sądu również i to, że wizerunki utrwalone na fotografiach znajdujących się w obu wskazanych powyżej dowodach osobistych (których kserokopiami dysponuje sąd) cechuje podobieństwo zarówno twarzy, jak i ubiorów. Co więcej, nie umknęła uwadze sądu kwestia zmian dotyczących nazwy spółki (...), w tym w szczególności uchwały z dnia 29 maja 2007 roku, że spółka ta będzie (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. (vide:k.908, k.928, k.1.595-1.596) i skierowania do (...) Spółki z o.o. pisma datowanego na dzień 30 maja 2007 roku (vide:k.172; vide nadto zeznania K. B. k.1.681v, k.2.415, k.2.418v, k.2.422v). I wreszcie, nie umknęła uwadze sądu zbieżność czasowa nabycia przez osobę podającą się za J. K. (1) udziałów w spółce (...) (25 stycznia 2007 roku) z datą wystawienia przez działającą z ramienia (...) osobę podającą się za J. K. (1) faktury VAT numer (...) (25 stycznia 2007 roku) oraz z datą wystawienia przez spółkę (...) faktury VAT numer (...) (25 stycznia 2007 roku). Jednakże – w ocenie sądu – okoliczności te nie dają jeszcze podstaw do poczynienia jednoznacznego (niebudzącego wątpliwości) ustalenia tego, kto konkretnie fałszywie posługiwał się tożsamością J. K. (1). Wniosek o braku możliwości poczynienia ustalenia w tym przedmiocie uznać należy za tym bardziej uzasadniony, jeśli mieć na uwadze: po pierwsze – wniosek 2. opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na dzień 02 czerwca 2010 roku (vide:k.934-941); po wtóre zaś – treść opinii z zakresu badań identyfikacyjnych osób datowanej na dzień 15 października 2013 roku (nr (...)45-2013 - vide:k.2.465-2.471). Konkretyzując, z punktu 2. wniosków powyżej przywołanej i ocenionej opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na dzień 02 czerwca 2010 roku (vide:k.934-941) wynika bowiem, że nieczytelne podpisy znajdujące się w poz. (...) na fakturze VAT numer (...) z dnia 25 stycznia 2007 roku ze względu na uproszczoną budowę, brak powtarzalności cech graficznych, elementy sztuczności i przypadkowości sporządzenia – nie nadają się do przeprowadzenia wnioskowanych badań

identyfikacyjnych. I dalej konkretyzując, w treści wydanej w dniu 15 października 2013 roku opinii z zakresu badań identyfikacyjnych osób (nr (...)45-2013 - vide:k.2.465-2.471) opiniująca biegła z zakresu progresji wiekowej oraz odtwarzania wyglądu zewnętrznego osób i przedmiotów I. S. stwierdziła, że nie jest możliwe zestawienie wizerunku G. K. (1) na wnioskach o wydanie dokumentu stwierdzającego tożsamość z kserokopią dowodu osobistego nr (...) na nazwisko (...) i kserokopią dowodu osobistego nr (...) na nazwisko (...). Nadto biegła ta stwierdziła, że nie jest możliwe zestawienie wizerunków mężczyzn widniejących na kserokopii dowodu osobistego nr (...) na nazwisko (...) i kserokopii dowodu osobistego (...) na nazwisko (...). Podkreślenia przy tym wymaga, że opinię tę, jako rzetelną, fachową, wewnątrznie niesprzeczną i wyczerpującą sąd ocenił jako dowód w pełni wiarygodny. Co więcej z zeznań świadków M. W. (vide:k.1.499-1.500) oraz P. M. (vide:k.1.624-1.625) wynika jednoznacznie, że świadkowie ci w istocie nie byli w stanie opisać, ani wskazać osoby podającej się w ich obecności za J. K. (1). Li tylko na marginesie odnotowania w tym miejscu wymaga – a to w kontekście art. 443 k.p.k. – że poprzednio orzekający w przedmiotowej sprawie sąd przyjął, że za J. K. (1) podawała się nieustalona w sprawie osoba.

Kontynuując analizę i ocenę odpowiednio zeznań i wyjaśnień M. M. (1) odnotowania wymaga, że nie wszystkie twierdzenia te same osoby o konkretnych przejawach aktywności G. K. (1) w (...) Spółce z o.o. sąd uznał za odpowiadające prawdzie.

Konkretyzując, M. M. (1) artykułował stanowczy przekaz, że w dniu 24 kwietnia 2007 roku rano zawarł umowę sprzedaży przez niego reszty posiadanych udziałów w (...) Spółce z o.o. (w liczbie 20) (vide:k.640, k.699v-700, k.1.412, k.1.315, k.2.495v, k.2.496), a następnie zawarł on kolejną umowę sprzedaży mocą której odkupił „wszystkie” udziały w spółce (vide:k.1.412, k.1.315, k.2.493v, k.2.496); równocześnie artykułując przekaz, że obie te umowy zawarł z tą samą osobą podającą się za J. B. (1), której wcześniej (12 stycznia 2007 roku) sprzedał większościowy pakiet udziałów w tejże spółce i przekazał dostęp do rachunku bankowego spółki (a odnośnie której to osoby ostatecznie stwierdził, że był to G. K. (1)) (vide:k.2.494v, vide nadto:k.689v). O ile – jak to powyżej wskazano – przekaz M. M. (1) o zawarciu umowy sprzedaży udziałów z dnia 12 stycznia 2007 roku z, podającym się za J. B. (1), G. K. (1) sąd uznał za odpowiadający prawdzie (z powodów szczegółowo powyżej podanych); o tyle na walor wiarygodności nie zasługiwało już twierdzenie M. M. (1) o tym, że również dwie kolejne umowy sprzedaży udziałów (obie datowane na dzień 24 kwietnia 2007 roku) zawarł on z tą właśnie osobą, a to z uwagi na rażącą sprzeczność tego konkretnie twierdzenia z opiniami biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanymi na 25 listopada 2011 roku (vide:k.1.364-1.382) oraz na 16 kwietnia 2011 roku (vide:k.1.179-1.187). Z opinii datowanej na dzień 25 listopada 2011 roku (vide:k.1.364-1.382) wynika bowiem, że pólczytelny podpis o treści: „J. B....” (oryginał długopisowy) znajdujący się w poz. (...) na awersie Umowy sprzedaży udziałów z dnia 24 kwietnia 2007 roku nie został własnoręcznie nakreślony przez G. K. (1) (a była to umowa dotycząca sprzedaży przez M. M. (1) 20 udziałów). Również tę opinię biegłego B. M. sąd ocenił jako rzetelną, fachową, wewnątrznie niesprzeczną i wyczerpującą, finalnie oceniając ją jako dowód w pełni wiarygodny. Natomiast z (przywołanej i ocenionej już powyżej) opinii datowanej na dzień 16 kwietnia 2011 roku (vide:k.1.179-1.187) wynika, że pólczytelny podpis o treści: „J. B....” (oryginał długopisowy) znajdujący się w poz. (...) na awersie Umowy sprzedaży udziałów z dnia 24 kwietnia 2007 roku nie został własnoręcznie nakreślony przez G. K. (1) (a była to umowa dotycząca kupna przez M. M. (1) 80 udziałów). Jak to powyżej już wskazano przedmiotową opinię biegłego sąd ocenił, jako rzetelną, fachową, wewnątrznie niesprzeczną i wyczerpującą; a w konsekwencji ocenił ją jako dowód w pełni wiarygodny. W tym kontekście odnotowania wymaga, że M. M. (1) nie był w stanie wyjaśnić dlaczego zawierając dwie kolejne umowy tego samego dnia skorzystał z usług dwóch różnych kancelarii notarialnych (vide:k.2.496v).

Co więcej, M. M. (1) wyartykułował stanowczy przekaz będący nośnikiem treści, że leasing dotyczący samochodu ciężarowego marki M. z ramienia spółki (...) M. M. (1) i osoba podająca się za J. B. (1) (odnośnie której ostatecznie stwierdził, że był to G. K. (1)) (vide:k.640). Również to twierdzenie M. M. (1) sąd uznał za nieodpowiadające prawdzie, a to z uwagi na rażącą jego sprzeczność z dowodem z (przywołanej i ocenionej już powyżej) opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na dzień 25 listopada 2011 roku (vide:k.1.364-1.382). Z opinii tej wynika bowiem, że pólczytelny podpis o treści: „J.... B....” (oryginał długopisowy) znajdujący się w poz. (...) i w obrębie odwzorowania pieczętki (...) PREZES (...) na awersie DEKLARACJI WEKSLOWEJ z dnia 02 marca 2007 roku nie został własnoręcznie nakreślony przez G. K. (1).

I wreszcie, M. M. (1) stanowczo przekonywał, że kwotę 298.000,00 złotych z rachunku (...) spółki (...) z banku (...) wypłacił on wspólnie z mężczyzną podającym się za J. B. (1) (odnośnie którego ostatecznie stwierdził, że był to G. K. (1)) (vide:k.699, k.1.414-1.414v, k.1.316, k.2.493v, k.2.495-2.495v, k.2.498-2.498v). Również ten przekaz M. M. (1) sąd uznał za nieodpowiadający prawdzie, a to z uwagi na rażącą jego sprzeczność z opiniami biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanymi odpowiednio: na dzień 25 maja 2011 roku (vide:k.1.188-1.193) oraz na dzień 06 marca 2012 roku (vide:k.3.470-3.488); przy czym obie te opinie (a co odnośnie pierwszej z nich powyżej już wskazano) sąd ocenił jako rzetelne, fachowe, wewnętrznie niesprzeczne i wyczerpujące – finalnie uznając je za dowody w pełni wiarygodne. Z opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na dzień 25 maja 2011 roku (vide:k.1.188-1.193) wynika bowiem, że dwa półczytelne podpisy o treści: „J. B...” (oryginały długopisowe) znajdujące się w poz. „ZLECENIODAWCA/BY ORDER OF” oraz w poz. (...) na awersie i rewersie (...) Z (...) z dnia 02 lutego 2007 roku nie zostały własnoręcznie nakreślone przez G. K. (1) (a dokument ten dotyczył wypłaty z banku (...) w dniu 09 lutego 2007 roku kwoty 298.000,00 złotych). Z kolei z opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii i (...) datowanej na dzień 06 marca 2012 roku (vide:k.3.470-3.488) wynika, że pismo ręczne o treści: „M. M. J..B...k 77 (...) WYPŁATA PLN 298.000 (...)” (oryginał długopisowy) znajdujące się na awersie (...) RACHUNKU – (...) z dnia 09 lutego 2007 roku oraz czytelne podpisy o treści: „M. M. – J. B...” (oryginały długopisowe) znajdujące się w poz. „PODPIS KLIENTA/ (...)’S S.” na rewersie w/w dokumentu, zatytułowanego: (...) zostały własnoręcznie nakreślone przez M. M. (1). Z powyższego wynika zatem, że – wbrew twierdzeniom M. M. (1) – dokonując w dniu 09 lutego 2007 roku wypłaty z rachunku (...) spółki (...) prowadzonego przez bank (...) kwoty 298.000,00 złotych na dowodzie wypłaty to właśnie M. M. (1) podpisał się zarówno za siebie, jak i za J. B. (1) (w tym zakresie składając podpis o treści „J. B...”).

Oskarżeni **K. K. (1)** oraz **A. Ś.**, składając w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia, odnosili się nie tylko do faktu złożenia przez A. Ś. działającego w imieniu (...) Spółki z o.o. podpisów na fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) (do czego odniesiono się już powyżej), ale odnosili się także do kwestii **uprawnień A. Ś. do podpisywania dokumentów tego rodzaju w imieniu (...) Spółki z o.o.** oraz **świadomości w tym zakresie po stronie K. K. (1)** (w okresie inkryminowanym); jak również **wiedzy A. Ś.** (w momencie podpisywania przedmiotowych dokumentów), **że K. K. (1) podpisał wcześniej umowę faktoringową odnoszącą się – między innymi – do transakcji pomiędzy spółkami (...)**.

K. K. (1) składając w przedmiotowej sprawie pierwsze wyjaśnienia (w dniu 19 stycznia 2009 roku) stwierdził, że A. Ś. zna od około 13 lat i w jego ocenie to A. Ś. faktycznie zarządza (...) Spółką z o.o.; równocześnie przyznając, że to K. B. jest prezesem i to ona podpisuje wszystkie dokumenty (vide:k.212). Natomiast składając kolejne wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie K. K. (1) artykułował stanowcze przekazy, że przekazując A. Ś. do podpisania dokument w postaci faktury VAT numer (...) oraz dokument (...) nie wiedział, że A. Ś. nie ma uprawnień do podpisywania w imieniu (...) Spółki z o.o. dokumentów tego rodzaju (vide:k.582); uważał go za osobę uprawnioną do złożenia podpisów na przedmiotowej fakturze i dokumencie WZ (vide:k.2.386v); które to upoważnienie wywodził z faktu, że A. Ś. był dyrektorem w tej firmie i jej większościowym udziałowcem (vide:k.2.386v). Dobitnie podkreślił, że A. Ś. nie wzbraniał się przed podpisaniem przedmiotowych dokumentów, gdy zostały przez oskarżonego K. przedłożone mu do podpisania (vide:k.2.386a) i nic nie powiedział na temat braku upoważnienia do ich podpisania (vide:k.2.386a). K. K. (1) równocześnie podkreślał, że zna A. Ś. na tyle długo, a przy tym zna jego pracowników i to na tyle, by wiedzieć kto jest upoważniony do odbioru towaru, czy przeprowadzenia transakcji (vide:k.562v). K. K. (1) zaakcentował przy tym, że od początku jego współpracy ze spółką (...) wszystkich ustaleń dokonywał właśnie z A. Ś. (vide:k.561v-562, k.582); podkreślając, że A. Ś. potwierdzał zamówienia i na pewno podpisywał faktury (vide:k.562), prawdopodobnie potwierdzając też odbiór towaru, przyznając jednak że nie ma dokumentów, które by to obrazowały (vide:k.562v) oraz że nie pamięta jakie to były dokumenty (vide:k.582). K. K. (1) przyznał, że nic mu nie wiadomo na ten temat, by A. Ś. piastował w spółce (...) funkcję członka zarządu (vide:k.562); równocześnie przyznając, że wie, że samo bycie udziałowcem nie upoważnia do podpisywania dokumentów w imieniu spółki oraz że dla pracownika wymagane jest w tym zakresie upoważnienie zarządu (vide:k.562). K. K. (1) stwierdził przy tym: „Nigdy nie było takiej potrzeby żeby A. Ś. miał takie upoważnienie” (vide:k.562); jak również, że nie było potrzeby sprawdzania, czy A. Ś. uzyskał takie kompetencje (vide:k.582). K. K. (1) odnosząc się do omawianej kwestii dobitnie akcentował, że (...) Spółka z o.o.

nie domagała się od niego wzorów podpisów osób upoważnionych do składania oświadczeń woli w imieniu spółki (...) (vide:k.562); z umowy faktoringowej wynikało, że odbiór towaru może potwierdzić prezes zarządu spółki lub osoba przez niego upoważniona (vide:k.562); nie wie w jaki sposób faktor zweryfikował podpis A. Ś. (vide:k.562); podkreślając że na podstawie dokumentów podpisanych właśnie przez A. Ś. faktor zrealizował płatność (vide:k.562, vide nadto k.2.386v). K. K. (1) przyznał przy tym, że okazany mu dokument z kart 176-178 załączonych akt sprawy cywilnej (datowany na 15 listopada 2005 roku projekt umowy o sprzedaży towarów ze spółką (...), gdzie wskazano, że (...) Spółkę z o.o. reprezentuje K. B. oraz gdzie w §3 pkt 5 wskazano, że spółka (...) dostarczy spółce (...) listę osób upoważnionych do podpisu i odbioru faktur VAT) przyznał, że podpis na tym dokumencie został złożony przez niego (vide:k.562v); równocześnie podkreślając, że jest to standardowa umowa (vide:k.562v).

Z kolei A. Ś. w treści składanych wyjaśnień artykułował przekazy, że nie miał uprawnień do podpisywania w imieniu (...) Spółki z o.o. faktur VAT i dokumentów WZ (vide:k.203, k.563v); a K. K. (1) wiedział o tym od samego A. Ś. (vide:k.203, k.564).

Zdaniem sądu w przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości to, że A. Ś. w okresie inkryminowanym nie miał uprawnień do podpisywania w imieniu (...) Spółki z o.o. ani faktur VAT (dotyczących zakupów towarów, którymi handlowała spółka), ani też dokumentów WZ; a co wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonego A. Ś., ale także – co szczególnie istotne – z korespondujących z nimi w tym zakresie zeznań złożonych przez świadka K. B. (vide:k.140, k.567v, 2.414, k.2.420v akt przedmiotowej sprawy oraz k.313 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07). Co więcej, świadek K. B. w treści składanych zeznań wskazywała nie tylko na fakt braku uprawnień A. Ś. w omawianym w tym miejscu zakresie, ale także stwierdziła, że tenże oskarżony w istocie dokumentów tego rodzaju – poza omawianym przypadkiem – nie podpisywał (vide:k.140, k.1.427, k.2.414, k.2.415-2.415v, k.2.419 akt przedmiotowej sprawy oraz k.311 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); a przy tym logicznie i rzeczowo wyjaśniła powody takowego stanu rzeczy (vide:k.2.420v). Wskazała bowiem w tym zakresie, że A. Ś. „jeździł po kraju, były imprezy, też zakrapiane i chodziło o to, żeby nikt mu nic nie podsunął do podpisu”; dodając, że w spółce (...), w której A. Ś. miał jeszcze uprawnienia do podpisywania dokumentów (vide:k.569-569v, k.2.422v), takie właśnie zdarzenie miało miejsce (vide:k.2.420v). Zdaniem sądu wyjaśnienia oskarżonego A. Ś. oraz zeznania K. B. – w zakresie zawartych w ich treści przekazów, że A. Ś. nie miał uprawnień do podpisywania w imieniu spółki (...) faktur (dotyczących zakupów towarów, którymi handlowała spółka) i dokumentów WZ – jako logiczne i rzeczowe, a przy tym wzajemnie ze sobą korespondujące zasługiwały na wiarę. Li tylko na marginesie w tym miejscu odnotowania wymaga, że z odpisu zupełnego z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego dotyczącego (...) Spółki z o.o. wynika jednoznacznie, że A. Ś., mimo że był głównym udziałowcem spółki (...), to jednak nie wchodził w skład jej zarządu, a zatem organu faktycznie podejmującego bieżące decyzje dotyczące działalności spółki. Dodatkowo odnotować w tym miejscu trzeba, że A. Z. (w okresie inkryminowanym pełniący funkcję kierownika magazynu w (...) Spółce z o.o.), choć – jak stwierdził – nie miał wiedzy, czy A. Ś. był uprawniony do podpisywania dokumentów w spółce (...) (vide:k.619, k.2.535v); to jednak równocześnie stwierdził, że to on (A. Z.) podpisuje w firmie dokumenty WZ (vide:k.244 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07) oraz wyartykułował przekaz, że nie widział podpisów A. Ś. na dokumentach firmowych (vide:k.2.535v).

Kontynuując wywód, zdaniem sądu wyjaśnienia oskarżonego A. Ś. zasługiwały na wiarę również w tej ich części, kiedy to przekonywał on, że w czasie gdy podpisywał (przedłożone mu przez K. K. (1) do podpisu) objęte zarzutem fakturę VAT i dokument WZ, to K. K. (1) wiedział, że A. Ś. nie ma uprawnień do podpisywania w imieniu spółki takowych dokumentów. Natomiast wyjaśnienia bezpośrednio powyżej przywołane, a złożone przez K. K. (1) sąd uznał za odpowiadające prawdzie jedynie częściowo, w pozostałym zakresie wiary im odmawiając. Konkretyzując, sąd uznał za wiarygodne twierdzenie K. K. (1) wyartykułowane przezeń podczas składania pierwszych wyjaśnień w sprawie, że dokumenty w imieniu spółki (...) podpisywała K. B.; za niewiarygodne uznając późniejsze jego twierdzenia, że przedkładając A. Ś. przedmiotowe dokumenty do podpisu pozostawał w przeświadczeniu, że posiada on uprawnienie do podpisywania w imieniu spółki (...) faktur VAT i dokumentów WZ. W tym kontekście dobitnego zaakcentowania wymaga, że K. K. (1) z jednej strony przekonywał, że pozostawał w przeświadczeniu, że A. Ś. ma uprawnienia do podpisywania w imieniu (...) Spółki z o.o. faktur i dokumentów WZ; z drugiej zaś strony artykułując przekazy mające

owo rzekome jego przeświadczenie potwierdzać, a będące przekazami (przy całościowej, kompleksowej ich analizie) rażąco wręcz brakiem logiki. I tak, K. K. (1) z jednej strony przekonywał, że swoje przeświadczenie o uprawnieniu A. Ś. do podpisywania dokumentów w imieniu (...) Spółki z o.o. wywodził z tego, że był on większościowym udziałowcem tej spółki oraz pełnił w jej strukturach funkcję dyrektora; równocześnie przyznając: że nie miał wiedzy, czy A. Ś. był wówczas członkiem zarządu tej spółki; że miał wiedzę, że bycie udziałowcem w spółce nie daje uprawnień do podpisywania w imieniu takiej spółki dokumentów; że miał wiedzę, że pracownik spółki, by mógł w jej imieniu podpisywać dokumenty musi mieć do tego upoważnienie; i wreszcie, że nie było potrzeby „żeby A. Ś. miał takie upoważnienie” oraz nie było potrzeby sprawdzania, czy A. Ś. uzyskał takie kompetencje. Zdaniem sądu przywołane bezpośrednio powyżej zestawienie kolejnych przekazów artykułowanych w omawianej w tym miejscu kwestii przez K. K. (1) razi wręcz brakiem logiki. Co więcej, K. K. (1) z jednej strony artykułował stanowcze twierdzenia, że A. Ś. wcześniej na pewno podpisywał faktury w imieniu spółki (...) i prawdopodobnie potwierdzał w jej imieniu odbiór towaru; by szczegółowo o kwestię tę wypytany przyznać, że nie ma takich dokumentów, a przy tym nie pamięta nawet jakie to były dokumenty. Dobitnego zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że – poza wykazanim powyżej brakiem logiki twierdzeń K. K. (1), poddającym w wątpliwość jego szczerość w zakresie przekazu, że w okresie inkryminowanym był on przekonany o uprawnieniu A. Ś. do podpisywania faktur VAT i dokumentów WZ w imieniu (...) Spółki z o.o. – dowodem podważającym wiarygodność tych konkretnie twierdzeń K. K. (1) jest podpisany przez niego własnoręcznie (co sam przyznał) projekt datowanej na dzień 15 listopada 2005 roku umowy o sprzedaży towarów pomiędzy (...) Spółką z o.o. (jako sprzedawcą) i (...) Spółką z o.o. (jako kupującym) (vide:k.176-178 akt sprawy Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07). W tymże podpisanym przez K. K. (1) projekcie wskazano bowiem wprost jako osobę reprezentującą (...) Spółkę z o.o. wyłącznie K. B., nie wskazując w jej treści A. Ś.. Co więcej, w §3 pkt 5 tej podpisanej przez K. K. (1) umowy widnieje zapis o zobowiązaniu kupującego (...) Spółki z o.o.) do dostarczenia sprzedawcy (...) Spółce z o.o.) listy osób upoważnionych do podpisywania i odbioru faktur VAT. W tym stanie rzeczy (i z powodów szczegółowo powyżej wyłożonych) sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia A. Ś. w zakresie zawartego w ich treści przekazu, że w czasie gdy K. K. (1) przedkładał mu do podpisania dokumenty objęte postawionymi w tym postępowaniu zarzutami, to wiedział że A. Ś. nie ma uprawnień do podpisywania w imieniu spółki (...) takich dokumentów. Kontynuując, jak to powyżej już wskazano, sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia K. K. (1) w zakresie pierwotnie wyartykułowanego twierdzenia jednoznacznie wskazującego na jego wiedzę co do tego, że w spółce (...), to K. B. podpisywała dokumenty; odmawiając natomiast wiary późniejszym wyjaśnieniom tego oskarżonego w zakresie przekazu, że w okresie inkryminowanym pozostawał on w przeświadczeniu, że A. Ś. ma uprawnienia do podpisywania w imieniu spółki (...) faktur VAT i dokumentów WZ (negując swą wiedzę o braku po stronie A. Ś. uprawnień w tym zakresie). Zdaniem sądu oskarżony K. K. (1) przekonując, że w okresie inkryminowanym pozostawał w przeświadczeniu, że A. Ś. ma uprawnienia do podpisywania w imieniu spółki (...) faktur VAT i dokumentów WZ (negując swą wiedzę o braku po stronie A. Ś. uprawnień w tym zakresie) realizował przyjętą w przedmiotowej sprawie linię obrony, czytelnie zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za faktycznie podjęte przestępcze działania. Finalnie – w efekcie powyżej przywołanej analizy i oceny zgromadzonych w sprawie dowodów – sąd ustalił, że A. Ś. w momencie podpisywania w imieniu (...) Spółki z o.o. faktury VAT numer (...) oraz dokumentu (...) nie miał do tego uprawnień, a K. K. (1) przedkładając A. Ś. przedmiotowe dokumenty do ich podpisania wiedział o braku takich uprawnień po stronie A. Ś..

Powyższe rozważania – w ocenie sądu – wymagają już w tym miejscu uzupełnienia o analizę twierdzeń obu oskarżonych (zarówno K. K. (1), jak i A. Ś.) dotyczących okoliczności, w jakich A. Ś. złożył w imieniu (...) Spółki z o.o. podpisy na fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie (...); w szczególności o analizę twierdzeń obu oskarżonych, co do wiedzy A. Ś. (w momencie podpisywania przedmiotowych dokumentów), że K. K. (1) podpisał wcześniej umowę faktoringową dotyczącą – między innymi – transakcji pomiędzy spółkami (...).

Konkretyzując, oskarżony K. K. (1) składając w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia przekonywał, że A. Ś. wiedział o zawarciu przez spółkę (...) umowy faktoringowej (vide:k.312); podkreślając, że temat dotyczący tego rodzaju finansowania poruszał w kilku rozmowach prowadzonych w listopadzie 2006 roku, w przebiegu których obecną była nie tylko K. B., ale także A. Ś. (vide:k.312, k.564v); oraz że to on zaproponował K. B., czyniąc to w obecności A. Ś., objęcie faktoringiem właśnie spółki (...) (vide:k.2.386). K. K. (1) składając w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia przekonywał

nadto, że informował spółkę (...) o wysokości limitu przyznanego przez faktora spółce (...) (vide:k.561); a przy tym do spółki (...) przesłany został dokument dotyczący cesji wierzytelności związany z umową faktoringową (vide:k.562). Nadto K. K. (1) podkreślił, że na fakturze VAT w momencie jej przedkładania A. Ś. do podpisania znajdowała się pieczęć, z której wynikało, że płatność należy przelać na rzecz (...) (vide:k.312, k.564v).

Z kolei A. Ś. przekonywał, że gdy K. K. (1) prosił go o podpisanie przedmiotowych dokumentów, to twierdził, że kompletuje je do księgowości (vide:k.203, k.312, k.563v). A. Ś. przekonywał przy tym, że gdy wówczas poinformował K. K. (1) że jego podpis „się nie nadaje” (vide:k.203), gdyż nie jest upoważniony do podpisywania takich dokumentów (vide:k.564v), to K. K. (1) poprosił go jednak o ich podpisanie, argumentując to tym, że po co ma jeszcze raz przyjeżdżać (vide:k.203). Co więcej, A. Ś. podczas składania pierwszych wyjaśnień w przedmiotowej sprawie (16 stycznia 2009 roku) stanowczo stwierdził, że w tamtym czasie nie wiedział, że K. K. (1) ma podpisaną umowę z (...) i w związku z tym przedmiotowe dokumenty przedłoży w banku (vide:k.203, k.204) oraz że nie wie o co chodzi w umowie faktoringowej (vide:k.203). A. Ś. także podczas kolejnych jego przesłuchań przekonywał o swej niewiedzy w zakresie zamiaru K. K. (1) przekazania tych konkretnie dokumentów do faktora (vide:k.312, k.563v, k.564v, k.569v); podkreślając, że o tym że dokumenty te miały trafić do faktora dowiedział się dopiero wówczas, gdy wyszła cała sprawa, to jest w maju 2007 roku (vide:k.569v). Co więcej, A. Ś. (podczas składania wyjaśnień w dniu 15 grudnia 2009 roku) stanowczo stwierdził, że pieczęć z danymi (...) Spółka z o.o., która widnieje na okazanej mu fakturze VAT nie było na niej, gdy on podpisywał ten dokument (vide:k.564); dalej przekonując (po złożeniu zeznań przez K. B., w których wskazała ona, że przedmiotową fakturę otrzymała od A. Ś. z pieczęcią z danymi faktora): „Podpisałem tą fakturę, ale do ręki dostałem ją po paru dniach od Pana K.. Dopiero wtedy musiała być pieczęć” (vide:k.568v). Ostatecznie – odnosząc się do widniejącego w treści przedmiotowej faktury, w rubryce dotyczącej formy płatności, zapisu „faktoring” – przekonywał, że wcześniej mógł tego nie zauważyć i myśli, że tak właśnie było (vide:k.754v). A. Ś. – artykułując w sprawie kolejne wyjaśnienia – z jednego z wcześniej wyartykułowanych (jako stanowcze) twierdzeń próbował się wycofać. I tak, oskarżony Ś. ostatecznie stwierdził: „Być może oskarżony K. wspominał o umowie faktoringu. Było to chyba przed podpisaniem przeze mnie faktury i dokumentu ‘W-Z’. Mogłem o tym słyszeć” (vide:k.564v); by następnie wprost stwierdzić, że wiadomym mu jest, że K. K. (1) starał się o faktoring „nawet w latach 2006 czy 2007” (vide:k.569v).

Zdaniem sądu przywołane bezpośrednio powyżej wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) będące nośnikiem przekazu, że A. Ś. podpisując fakturę VAT numer (...) oraz dokument (...) wiedział o fakcie zawarcia przez (...) Spółkę z o.o. z (...) Spółką z o.o. umowy faktoringowej; wiedział, że ów faktoring obejmować ma także transakcje z (...) Spółką z o.o.; oraz wiedział, że transakcja, której podpisywane przezeń dokumenty dotyczyły ma zostać rozliczona właśnie w ramach tegoż faktoringu; a przy tym, że na fakturze VAT numer (...) w momencie jej podpisywania przez A. Ś. widniała pieczęć z danymi faktora – były wyjaśnieniami wiarygodnymi. Zdaniem sądu z kolei przywołane bezpośrednio powyżej wyjaśnienia oskarżonego A. Ś. tym konkretnie twierdzeniom K. K. (1) przeczące – były wyjaśnieniami niezgodnymi z prawdą. Za taką oceną omawianych w tym miejscu wyjaśnień zarówno K. K. (1), jak i A. Ś. przemawia szczegółowa analiza ich twierdzeń (w aspekcie ich konsekwencji i logiki) oraz – a co szczególnie istotne – wynik zestawienia omawianych w tym miejscu procesowo utrwalonych twierdzeń obu oskarżonych z treścią zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie przez świadka K. B.. Konkretyzując, o ile przywołane bezpośrednio powyżej wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) były logiczne; o tyle przywołane bezpośrednio powyżej wyjaśnienia oskarżonego A. Ś. na miano logicznych już nie zasługują. Gdyby bowiem w istocie oskarżony A. Ś. miał (mimo braku do tego uprawnień) podpisać przedmiotowe dokumenty na wyraźną prośbę K. K. (1) rzekomo sugerującego, że po co ma ponownie przyjeżdżać; to w tym kontekście zupełnie nielogicznym jawi się kolejne twierdzenie A. Ś. (stanowiące reakcję na treść zeznań K. B. stanowczo twierdzącej, że przedmiotową fakturę VAT otrzymała od A. Ś. z widniejącą na niej pieczęcią z danymi faktora), że po podpisaniu faktury nie otrzymał jej, a dostał ją od K. K. (1) po paru dniach. D. zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że zasadniczym powodem oceny omawianych w tym miejscu wyjaśnień K. K. (1) jako odpowiadających prawdzie, zaś wyjaśnień A. Ś. jako nieodpowiadających prawdzie było jednak zestawienie wyjaśnień oskarżonych z zeznaniami złożonymi przez K. B.. Wymieniona kobieta artykułowała bowiem stanowcze przekazy, że w grudniu 2006 roku K. K. (1) mówił (vide:k.140-141, k.568-568v, k.570, k.1.426v-1.427), a w rozmowie tej poza nią brał udział także A. Ś. (vide:k.141, k.568v), że będzie chciał zawrzeć umowę faktoringu („stara się o to aby faktury ze swojej sprzedaży ‘puszczać’ przez faktoring” – vide:k.140), gdyż dzięki faktoringowi będzie wcześniej

otrzymywał pieniądze (vide:k.1.426v-1.427) oraz wytłumaczył, że oni z kolei (spółka (...)) będą musieli płaćności za faktury realizować do faktora (vide:k.972v, k.1.426v-1.427). K. B. podkreśliła: „My stwierdziliśmy, że nam to nie robi różnicy. W sumie dla nas to było korzystne, gdyż zyskiwaliśmy dłuższy termin zapłaty” (vide:k.141, vide nadto:k.568v). Co więcej, a co szczególnie istotne, K. B. stanowczo stwierdziła: „Pytałam Ś. dlaczego podpisał dokumenty. On mi powiedział że K. chciał te dokumenty złożyć u faktora aby otrzymać pieniądze. A. Ś. mówił K. prosił go żeby podpisał bo on kompletuje dokumenty. Jemu zależało żeby mieć jak najszybciej pieniądze z banku” (vide:k.141, pisownia oryginalna). Podkreślała, że A. Ś. mówił jej, że K. K. (1) powiedział jemu, że dokumenty te złoży do faktora dopiero po nadejściu towaru (vide:k.568v akt przedmiotowej sprawy, vide nadto:k.1.428v, 2.415-2.415v akt przedmiotowej sprawy oraz k.311v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07). Zdaniem sądu nie budzi wątpliwości, że przywołane w tym miejscu zeznania K. B., jako logiczne i rzeczowe, zasługiwały na wiarę. Nie umknęło przy tym uwadze sądu to, że K. B. mimo tego, że: po pierwsze – jest członkiem rodziny oskarżonego A. Ś., po wtóre – wspólnie z nim prowadziła działalność gospodarczą; to jednak składała szczere i zgodne z prawdą zeznania, nie próbując nawet fałszywie świadczyć w celu udzielenia pomocy A. Ś., choć – w zakresie w tym miejscu omawianym – A. Ś. artykułował twierdzenia zdecydowanie odmienne od tych artykułowanych przez nią.

W uzupełnieniu powyższego wyводу odnotowania w tym miejscu wymaga, że K. K. (1) składając wyjaśnienia stanowczo twierdził, że na fakturze VAT numer (...) w momencie składania na niej podpisu przez A. Ś. widniała pieczęć z danymi faktora. Natomiast A. Ś. okoliczności tej stanowczo zaprzeczył, następnie (po złożeniu zeznań przez K. B., w których zawarła ona stanowczy przekaz, że gdy przedmiotową fakturę A. Ś. jej przekazywał, to widniała na niej pieczęć z danymi faktora) do wcześniejszych swych wyjaśnień dodał stwierdzenie, że po złożeniu na przedmiotowej fakturze podpisu nie otrzymał jej, a „do ręki” dostał ją od K. K. (1) dopiero „po paru dniach” i „Dopiero wtedy musiała być pieczęć” (vide:k.568v). Zdaniem sądu – w zakresach w tym miejscu omawianych – zgodnymi z prawdą były wyjaśnienia K. K. (1) (z których wynika, że w momencie składania na przedmiotowej fakturze podpisu przez A. Ś. widniało już na tym dokumencie odwzorowanie pieczęci faktora); zaś nieodpowiadającymi rzeczywistości były twierdzenia A. Ś. (w zakresie, w jakim okoliczności tej przeczył). Wprawdzie zeznania przesłuchanych w charakterze świadków R. D. (vide:k.824, k.2.539v, k.2.540, k.2.540v) i A. B. (vide:k.696, k.696v, k.2.424v), z uwagi na niepamięć wymienianych kobiet (niewątpliwie uzasadnioną upływem czasu od dat zajścia do dat składania przez nie kolejnych zeznań), nie dały podstaw do ustalenia w którym dokładnie momencie na przedmiotowej fakturze została przystawiona posiadana przez (...) Spółkę z o.o. pieczęć (...) Spółki z o.o.; to jednak w ocenie sądu K. K. (1) zgodnie z prawdą podał, że odwzorowanie tejże pieczęci widniało na tymże dokumencie w momencie składania na nim podpisu przez A. Ś.. Zdaniem sądu nie było bowiem żadnego logicznego uzasadnienia zaniechania (przed złożeniem podpisu przez A. Ś.) naniesienia na przedmiotową fakturę pieczęci faktora; w szczególności okolicznością takową na pewno nie była chęć ukrycia faktu rozliczania faktury VAT numer (...) w ramach faktoringu, skoro: po pierwsze – jak wynika z powyżej przywołanych i omówionych nie tylko wyjaśnień K. K. (1), ale także zeznań K. B., A. Ś. wiedział wówczas o tym, że rozliczenia pomiędzy spółkami (...) będą się odbywały w drodze faktoringu; po wtóre – wątpliwości w tym zakresie nie pozostawiał czytelny zapis zamieszczony w samej osnowie faktury VAT (...), gdzie w rubryce „Forma płatności” napisano: „faktoring”.

Rozważania powyższe – w ocenie sądu – wymagają uzupełnienia o analizę dodatkowych jeszcze okoliczności. Jak to powyżej wskazano (a co pozostaje w przedmiotowej sprawie okolicznością bezsporną, albowiem w szczególności niekwestionowaną przez oskarżonego A. Ś.) oskarżony A. Ś. złożył swoje podpisy na dokumencie w postaci faktury VAT numer (...) oraz na dokumencie oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...). Co więcej, analiza wskazanej powyżej faktury VAT numer (...) nie pozostawia wątpliwości co do tego, że A. Ś. dokument ten podpisał bezpośrednio poniżej drukowanego zapisu o treści „osoba upoważniona do odebrania dokumentu”, przy czym uczynił to podpisując się czytelnie imieniem i nazwiskiem, a poniżej kreśląc jeszcze parafę. Również analiza wskazanego powyżej dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...) nie pozostawia wątpliwości co do tego, że A. Ś. dokument ten podpisał w sposób tożsamy, jak uczynił to na fakturze VAT numer (...), to jest podpisał się czytelnie imieniem i nazwiskiem, poniżej nakreślając nadto parafę. Odnotowania w tym miejscu wymaga – w odniesieniu do dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...) – że A. Ś. owo nakreślone na tymże dokumencie czytelnie imię i nazwisko umieścił wewnątrz obramowanego pola, a przy tym bezpośrednio nad (także umieszczonym w tymże

obramowanym polu) drukowanym zapisem o treści „imię, nazwisko i podpis osoby upoważnionej do odebrania dokumentu”; z kolei ową nakreśloną na tymże dokumencie parafę umieścił on zasadniczo poza tymże obramowanym polem, a konkretnie zasadniczo poniżej tegoż obramowanego pola; tylko bowiem w bardzo niewielkim zakresie owa parafa w granice tegoż obramowanego pola wkraczała. Odnotowania w tym miejscu wymaga także i to – w odniesieniu do dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...) – że ani czytelnie nakreślone przez A. Ś. imię i nazwisko, ani też nakreślona przezeń parafa nie znajdowały się ani za, ani też pod widniejącym na tymże dokumencie zapisem o treści: „Potwierdzam odbiór towaru bez zastrzeżeń”; albowiem owo czytelnie nakreślone przez A. Ś. imię i nazwisko oraz parafa umieszczone przezeń zostały nad tymże nadrukowanym zapisem (przy czym parafa jednie w bardzo niewielkim zakresie wkraczała w obramowanie wewnątrz którego ten z kolei nadrukowany zapis się znajdował). W konsekwencji zatem, dobitnego zaakcentowania w tym miejscu wymaga – w odniesieniu do dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...) – że A. Ś. składając na tymże dokumencie podpis, nie umieścił go ani za, ani też pod zapisem (nadrukiem) o treści „Potwierdzam odbiór towaru bez zastrzeżeń”. Okoliczność tę dobitnie akcentowali zarówno oskarżony A. Ś. w swych wyjaśnieniach, jaki i K. B. w swych zeznaniach.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na dwie dodatkowe okoliczności.

Po pierwsze – nie budzi wątpliwości, że omawiany w tym miejscu dokument oznaczony jako „Wydanie z magazynu” numer (...) (w formie elektronicznej wypełniony, a po jego wypełnieniu i następnie wydrukowaniu jedynie podpisany) nie był jedynym typem dokumentu tego rodzaju stosowanym w (...) Spółce z o.o.; gdyż w spółce tej funkcjonowały także druki WZ wypełniane ręcznie i po takim ich wypełnieniu podpisywane. Powyższe wynika jednoznacznie z treści zeznań świadka A. B. (vide:k.571), ale także z treści kserokopii dokumentów złożonych do akt sprawy przez obronę oskarżonego A. Ś. (vide:k.2.517-2.523). Co więcej, nie budzi wątpliwości i to, że omawiany w tym miejscu dokument oznaczony jako „Wydanie z magazynu” numer (...) wydrukowany został z używanego w (...) Spółce z o.o. programu Symfonia, po wprowadzeniu do wzoru dokumentu dodatkowego zapisu o treści „Potwierdzam odbiór towaru bez zastrzeżeń”. To z kolei wynika z treści zeznań świadka A. B., która wskazała: „Sam program nie zawierał takiej automatycznej adnotacji” (vide:k.696v-697); co dodatkowo koresponduje z dowodem z dokumentu nadesłanego przez (...) Spółkę z o.o., w którym wskazano, że Symfonia Handel P., wersja 2006, posiada parametry umożliwiające użytkownikowi uzyskanie na wydruku dodatkowej informacji w postaci „notatki”, co wymaga odpowiedniej konfiguracji przez użytkownika (vide:k.1.291). Zdaniem sądu przywołane w tym miejscu przekazy zawarte w treści zeznań świadka A. B. zasługiwały na wiarę, jako że były to twierdzenia logiczne i rzeczowe, a przy tym korespondujące z innymi (powyżej przywołanymi) dowodami z dokumentów.

Po wtóre – nie budzi wątpliwości, że zawarty w wyjaśnieniach oskarżonego A. Ś. przekaz, że zwyczajowo składał on podpis w taki sposób, że podpisywał się czytelnie imieniem i nazwiskiem, a następnie kreślił jeszcze parafę (a zatem w taki sposób, jak uczynił to na fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...)) był przekazem zasługującym na wiarę. Ten konkretnie przekaz oskarżonego A. Ś. korespondował bowiem z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami, to jest z zeznaniami świadka K. B. (vide:k.2.415v, k.2.419-2.419v) oraz z licznymi dowodami z dokumentów, na których w dokładnie taki właśnie sposób A. Ś. się podpisywał (vide:k.2.591-2.603).

Zdaniem sądu rozważania dotyczące wskazanych powyżej okoliczności, w tym w szczególności dokładnego umiejscowienia podpisu A. Ś. na fakturze VAT numer (...) oraz – a co przede wszystkim – na dokumencie oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...), nie mogą być prowadzone w oderwaniu od szeregu innych istotnych w sprawie okoliczności. Rozważania te nie mogą bowiem pomijać tego, że omawiany w tym miejscu dokument WZ oznaczony został czytelną i widoczną nazwą „Wydanie z magazynu”. Co więcej, rozważania te nie mogą pomijać wskazanych już powyżej okoliczności, że A. Ś. podpisy na przedmiotowych dokumentach (w tym na dokumencie oznaczonym, jako „Wydanie z magazynu”) złożył nie mając do tego uprawnień, wiedząc że takowych uprawnień nie posiada, tym swym zachowaniem czyniąc wyłom w zasadach funkcjonowania spółki (...), których wcześniej przestrzegał; a przy tym wiedząc że K. K. (1) (w imieniu spółki (...)) podpisał umowę faktoringową i że transakcja dokumentowana przedmiotowymi dokumentami ma być rozliczona właśnie w ramach faktoringu. Co więcej, rozważania tej materii dotyczące – w ocenie sądu – nie mogą być prowadzone w oderwaniu od tego, kiedy konkretnie (według zasad

przyjętych i realizowanych w spółce (...)) dochodziło do podpisywania w imieniu spółki (...) dokumentów WZ. I tak, świadek K. B. podczas jej przesłuchania na rozprawie wyartykułowała twierdzenie: „Była taka zasada, że najpierw przyjeżdżał towar, a potem kwitowało się jego odbiór. Tym razem A. Ś. (...) popisał te dokumenty przed odbiorem towaru i dlatego byłam zła” (vide:k.569). Nadto świadek A. Z. (będący kierownikiem magazynu w spółce (...)) stanowczo twierdził, że nigdy nie podpisywał dokumentu WZ, gdy nie widział towaru. Przywołane w tym miejscu zeznania świadków K. B. i A. Z., jako logiczne i rzeczowe oraz wzajemnie ze sobą korespondujące uznane zostały przez sąd za odpowiadające prawdzie. Zeznania te czytelnie obrazują panujące w spółce (...) zasady określające to kiedy (w odniesieniu do momentu fizycznej dostawy do spółki nabywanego towaru) następowało podpisanie dokumentu WZ. Wynika z nich jednoznacznie, że zasadą było, że do popisania z ramienia spółki (...) dokumentu WZ dochodziło dopiero po tym, jak towar fizycznie trafił do tejże spółki.

W uzupełnieniu powyższego wywodu odnotowania w tym miejscu wymaga, że zarówno K. B., jak i A. Z. w swych zeznaniach odnosili się także do takiej sytuacji, w której towar nabywany przez spółkę (...) w ogóle do jej magazynów nie trafiał, będąc transportowany bezpośrednio z podmiotu, od którego spółka (...) tenże towar nabywała (lub z podmiotu w ciągu transakcji jeszcze wcześniejszego) do podmiotu któremu spółka (...) tenże towar następnie sprzedawała. Wprawdzie ani K. K. (1), ani też A. Ś. w przedmiotowej sprawie nie podnosili, by tak właśnie miało się stać w odniesieniu do towaru objętego fakturą VAT numer (...) (jedynie świadek M. M. (1) przedstawił w tym zakresie szerokie wywody, które jednak sąd uznał za niczym nieoparte dywagacje), niemniej przeprowadzenie rozważań tej kwestii dotyczących sąd uznał za konieczne. I tak, K. B. w tym zakresie stwierdziła: „Jeśli towar, który my sprzedajemy finalnemu odbiorcy nie trafia do naszego magazynu, to wtedy albo dostajemy WZ od firmy, która dostarczyła towar do naszego kontrahenta, albo dostajemy CMR, czyli list przewozowy, bo zależy czym było to dostarczone i na tej podstawie wystawiamy fakturę do klienta, obciążamy go, a te dokumenty podpinamy pod fakturę” (vide:k.2.421). Z kolei A. Z. w tym zakresie zeznał: „Były takie sytuacje, że towar był przez nas nabywany i sprzedawany w innej firmie, ale do nas nie trafiał. Przekazywano go wówczas bezpośrednio do odbiorcy. Były również takie sytuacje z udziałem spółki ‘A.’. Wysyłano wtedy do niej zamówienie. Towar szedł bezpośrednio od ‘A.’ albo z fabryki do klienta, a odbiorca przysyłał do ‘Komy’ ‘W-z’ z potwierdzeniem odbioru towaru. (...) ‘Koma’ wystawiała wówczas odbiorcy fakturę” (vide:k.619). A. Z. w dalszej części tego samego przesłuchania – po okazaniu mu kserokopii dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...) – stwierdził: „Jeżeli towar przychodził do ‘Komy’, to taki dokument by do mnie trafił. Gdyby towar szedł od dostawcy bezpośrednio do odbiorcy i nie trafił do ‘Komy’ to bym takiej ‘W-z’ nie dostał” (vide:k.619-619v). A. Z., stając przed sądem słuchany w sprawie II K 4/14, swe uprzednie twierdzenia tej konkretnie kwestii dotyczące wyjaśnił i sprecyzował, ostatecznie podając: „Jeżeli chodzi o obieg towaru taki, że spółka (...) kupowała towar od jednej firmy, żeby sprzedać go drugiej firmie i ten towar nie trafiał do naszego magazynu, tylko bezpośrednio od naszego dostawcy do naszego odbiorcy, to dokument WZ wystawiał pracownik tej firmy, do której towar ten docelowo trafiał. Pracownik tej firmy podpisywał się na tym dokumencie. Był ten dokument faksowany do nas i na podstawie tego faksu, że ten towar dotarł, to były przez spółkę (...) na rzecz tej firmy, do której towar dotarł, wystawiane faktury sprzedaży” (vide:k.2.537); dalej twierdząc: „Jeżeli (...) jest pośrednikiem, tak jak to przed chwilą mówiłem, to nikt z (...)a dokumentu WZ nie podpisuje” (vide:k.2.537v). Zdaniem sądu zeznania K. B. oraz A. Z., w zakresie bezpośrednio powyżej przywołanym, jako wzajemnie ze sobą korespondujące zasługiwały na miano dowodów wiarygodnych. Z zeznań tych wynika jednoznacznie (przy czym A. Z. swe wcześniejsze procesowo utrwalone wypowiedzi ostatecznie wyjaśnił i sprecyzował, składając wyjaśnienia podczas jego przesłuchania w sprawie II K 4/14), że w przypadku dostarczenia towaru w trybie powyżej opisanym, dokumentu WZ nie wystawiała spółka (...) (do której fizycznie towar ten przecież nie trafiał), a wystawiał go ten podmiot, do którego towar ostatecznie transportowano. Co wymaga w tym miejscu podkreślenia, ani z zeznań K. B., ani też z zeznań A. Z. nie wynika, aby w spółce (...) zdarzały się sytuacje, by czy to K. B., czy też A. Z. składali podpisy na dokumentach WZ pomimo braku towaru w magazynie spółki. W uzupełnieniu powyższego wywodu odnotowania w tym miejscu wymaga, że świadek A. B. składając zeznania w dniu 31 marca 2008 roku stwierdziła – to konkretnie twierdzenie odnosząc do okazanych jej dokumentów w postaci faktury VAT numer (...) oraz dokumentu WZ 1/W/07 – że dokumenty te podpisała; wskazując: „Nie widziałam towaru, którego odbiór potwierdziłam na prośbę dostawcy. Przedmiotowe dokumenty podpisałam na polecenie K. K. (1)” (vide:k.399). Zdaniem sądu te konkretnie twierdzenia A. B. zasługiwały na wiarę, albowiem wymieniona osoba nie miała żadnych racjonalnych podstaw ku temu, by przekaz tej treści wyartykułować, gdyby nie

odpowiadał on rzeczywistości. W kontekście zeznań tego świadka zwrócić jednak należy uwagę na dwie okoliczności, a mianowicie: po pierwsze na fakt, że opisane przez świadka zachowanie dotyczyło funkcjonowania nie spółki (...), a spółki (...); po wtóre zaś na fakt, że (jak to wprost wynika z twierdzeń A. B.) wymieniona kobieta podpisy na wskazanych dokumentach (w tym na dokumencie WZ) złożyła na polecenie K. K. (1).

Kontynuując wywód, prowadząc w przedmiotowej sprawie rozważania dotyczące dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...) sąd nie tracił z pola widzenia sygnalizowanej już powyżej okoliczności, że zarówno A. Ś., jak i K. B. akcentowali kwestię umiejscowienia na tym konkretnie dokumencie WZ podpisu złożonego przez A. Ś., a konkretnie to że został on złożony w miejscu oznaczonym jako „imię, nazwisko i podpis osoby upoważnionej do odebrania dokumentu”; nie zaś pod widniejącym poniżej zapisem o treści: „Potwierdzam odbiór towaru bez zastrzeżeń”. W tym kontekście dobitnie podkreślić trzeba, że K. B., podczas ostatniego jej przesłuchania stwierdziła: „Jeżeli weźmiemy WZ ręczną, którą często operujemy, to często tam piszemy ‘odebrał’ lub ‘odebrał towar’. Ja sobie wczoraj wydrukowałam moją WZ, bo chciałam zobaczyć co na mojej WZ jest napisane i tam jest napisane ‘odbior dokumentu WZ’. Z takimi właśnie zapisami na dokumentach WZ standardowo miałam do czynienia prowadząc dokumentację spółki (...)” (vide:k.2.421). Zdaniem sądu nie budzi wątpliwości, że zacytowana bezpośrednio powyżej procesowo utrwalona wypowiedź K. B. odpowiadała prawdzie albowiem wymieniona osoba nie miałaby żadnych racjonalnych podstaw do przekazywania tych konkretnie treści, gdyby nie odpowiadały one prawdzie.

Tytułem podsumowania tej części rozważań zwrócić należy uwagę na kwestę wiedzy obu oskarżanych o określonych faktach w momencie przedłożenia przez K. K. (1) A. Ś. do podpisania faktury VAT numer (...) i dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...) oraz w momencie składania na tych dokumentach własnoręcznych podpisów przez A. Ś., co stanowi okoliczności bardzo istotne dla odpowiedzialności zarówno K. K. (1), jak i A. Ś.. Powyżej przywołana analiza i ocena zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów jednoznacznie wskazuje, że: po pierwsze – K. K. (1) wiedział, że A. Ś. nie ma uprawnień do podpisywania tego rodzaju dokumentów w imieniu (...) Spółki z o.o.; po wtóre – A. Ś. wiedział, że nie posiada uprawnień do podpisywania tego rodzaju dokumentów w imieniu (...) Spółki z o.o.; i po trzecie – A. Ś. wiedział, że K. K. (1) (w imieniu spółki (...)) podpisał umowę faktoringową i że transakcja dokumentowana przedmiotowymi dokumentami ma być rozliczona właśnie w ramach faktoringu. W tych okolicznościach (mając świadomość co do faktów powyżej wskazanych): K. K. (1) przekazał fakturę VAT numer (...) oraz dokument (...) A. Ś. (a nie osobom uprawnionym do złożenia na nich podpisów w imieniu (...) Spółki z o.o.); zaś A. Ś., nie mając do tego uprawnień, oba te dokumenty podpisał, czyniąc wyłom w zasadach postępowania w spółce (...) obowiązujących. W tym kontekście ponownie zwrócić należy uwagę na (przywołane i ocenione już powyżej) zeznania świadka K. B., która nie tylko twierdziła, że A. Ś. nie miał uprawnień do podpisywania w imieniu (...) Spółki z o.o. faktur VAT (określonych przez świadka, jako „zakupowe”, czyli dotyczące zakupów towarów, których handlem zajmowała się spółka (...)) oraz dokumentów WZ; ale także wyartykułowała przekaz, że A. Ś. – poza tymi konkretnie dokumentami, których dotyczy przedmiotowe postępowanie – innych dokumentów tego rodzaju w imieniu spółki (...) nie podpisał. To z kolei uzasadnia wniosek, że A. Ś. podpisując fakturę VAT numer (...) oraz dokument oznaczony jako „Wydanie z magazynu” numer (...) uczynił wyłom w zasadach postępowania w spółce (...) obowiązujących, których to zasad wcześniej przestrzegał. Co więcej, w tym kontekście ponownie zwrócić należy uwagę na (przywołane i ocenione już powyżej) zeznania świadka K. B. oraz A. Z. obrazujące panującą w (...) Spółce z o.o. zasadę, że dokumenty WZ w spółce tej były podpisywane dopiero po nadejściu towaru. To z kolei uzasadnia wniosek, że A. Ś. podpisując dokument oznaczony jako „Wydanie z magazynu” (...) uczynił wyłom i w tej zasadzie postępowania w spółce (...) obowiązującej. Nadto ponownie podkreślić trzeba – w odniesieniu do dokumentu (...), na którym A. Ś. złożył swój podpis – że dokument ten był wyraźnie i czytelnie oznaczony jako „Wydanie z magazynu”, a jego numer zaczynał się od oznaczenia (...). Istotą dokumentów tego rodzaju (tak oznaczonych) jest to, że ich popisanie w imieniu kupującego stanowi potwierdzenie odbioru towaru. Zdaniem sądu wszystkie bezpośrednio powyżej przywołane okoliczności, poddane analizie w ich zestawieniu i wzajemnym powiązaniu, czynią uprawnionym wniosek, że A. Ś. składając swój podpis na fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) uczynił to po to, by – działając wspólnie i w porozumieniu K. K. (1) – wprowadzić w błąd (...) Spółkę z o.o. odnośnie ujętych w powyższych dokumentach okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru.

Oskarżeni **K. K. (1)** oraz **A. Ś.** (składając w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia), a także M. M. (1) (składając wyjaśnienia i zeznania) odnosili się do kwestii **faktycznej dostawy do (...) Spółki z o.o. towaru** objętego fakturą VAT numer (...) oraz dokumentem (...); co pozostaje w ścisłym powiązaniu z kwestią, **czy w ogóle doszło do przepływu towaru** (tego finalnie objętego wskazanymi powyżej dokumentami: fakturą VAT numer (...) oraz dokumentem (...)) w realizacji kolejnych transakcji sprzedaży najpierw do spółki (...), a następnie ze spółki (...), przez pośredniczące spółki (...) i A. , finalne do spółki (...).

A. Ś. składając w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia artykułował przekazy, że towar objęty fakturą VAT numer (...) nigdy nie został dostarczony do (...) Spółki z o.o. (vide:k.203-204, k.312, k.563v, k.564). Wymieniony oskarżony wyartykułował nadto przekazy, że gdy towar nie dotarł, to spółka (...) wielokrotnie monitowała spółkę (...) o jego dostarczenie (vide:k.204, k.312, k.563v, k.564). Te konkretnie twierdzenia oskarżonego A. Ś. – co do podawanego przezeń faktu niedostarczenia do (...) Spółki z o.o. towaru objętego fakturą VAT numer (...) oraz co do faktu monitowania spółki (...) przez spółkę (...) o dostatecznie tegoż towaru – korespondowały z zeznaniami złożonymi w przedmiotowej sprawie przez świadka K. B. (vide:k.141, k.567v, k.568, k.972, k.973, k.1.426-1.426v, k.1.428, k.2.412, k.2.412v, k.2.423v akt przedmiotowej sprawy oraz k.50 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07 oraz k.311v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07). Konkretyzując, świadek K. B. artykułowała przekazy, że po otrzymaniu faktury i dokumentu WZ dzwoniła do K. K. (1) (vide:k.1.426-1.426v, k.2.412v akt przedmiotowej sprawy oraz k.50 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07 oraz k.311v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07); przy czym telefony do niego w tej sprawie miały miejsce „parokrotnie” (vide:k.2.412v), „wielokrotnie” (vide:k.567v, k.568); który na pytania dlaczego towar nie dotarł zapewniał, że dotrze (vide:k.141, k.2.423v) oraz tłumaczył się brakiem towaru i innymi przyczynami (vide:k.50 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07), problemem z zakupem (vide:k.2.412v), przerzucając odpowiedzialność na producenta, fabrykę (vide:972, k.973, k.1.428 akt przedmiotowej sprawy oraz k.311v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07). Co więcej, K. B. w treści złożonych w przedmiotowej sprawie zeznań wyartykułowała przekaz, że oczekując na nadejście tego konkretnie towaru zleciła przygotowanie niezbędnej na jego przyjęcie ilości miejsca w magazynie (vide:k.2.419v akt przedmiotowej sprawy oraz k.311v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07). To konkretnie twierdzenie K. B. w pełni przy tym korespondowało z treścią zeznań świadka A. Z. (vide:k.619, k.2.535-2.535v, k.2.537 akt przedmiotowej sprawy oraz k.244v akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07) pełniącego w (...) Spółce z o.o. funkcję kierownika magazynu, który potwierdził fakt przygotowania na polecenie K. B. miejsca w magazynie na towar, który miał dotrzeć ze spółki (...), a który ostatecznie nie został jednak dostarczony. Zdaniem sądu zeznania świadka K. B. i A. Z. (w ich zakresach w tym miejscu omawianych), jako logiczne i rzeczowe, a przy tym wzajemnie ze sobą korespondujące, zasługiwały na wiarę. Już w tym miejscu odnotowania wymaga, że wskazany przez K. B. i potwierdzony przez A. Z. fakt najpierw zlecenia (przez K. B.), a następnie przygotowania (przez A. Z.) miejsca w magazynie na towar mający pochodzić ze spółki (...) jednoznacznie przemawia za przyjęciem, że K. B. w istocie oczekiwała na dostarczenie towaru objętego fakturą VAT numer (...), pozostając w przeświadczeniu realności (a nie pozorności) transakcji objętej tą konkretnie fakturą VAT, a zatem w przeświadczeniu, że towar ten w przyszłości nadejdzie. Finalnie fakt ten, w zestawieniu z okolicznością, że to nie K. B. (ani osoba przez nią upoważniona do dokonywania czynności tego rodzaju) złożyła podpis na fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie (...) – w ocenie sądu – jednoznacznie przemawia za przyjęciem, że K. B., mimo pełnienia w (...) Spółce z o.o. funkcji prezesa zarządu, niewątpliwie nie była zaangażowana w przestępczą działalność ukierunkowaną na wyłudzenie od (...) Spółki z o.o. środków finansowych, a tę konkretnie przestępczą działalność podjęto za jej plecami. Zdaniem sądu zestawienie przywołanych powyżej wyjaśnień A. Ś. (co do podawanego przezeń faktu niedostarczenia do (...) Spółki z o.o. towaru objętego fakturą VAT numer (...) oraz co do faktu monitowania spółki (...) przez spółkę (...) o dostatecznie tegoż towaru) z zeznaniami K. B. oraz A. Z. czyni uprawnionym wniosek o uznaniu tych konkretnie jego przekazów, jak również twierdzeń K. B. i A. Z. za zgodne prawdą. Już w tym miejscu dobitnego zaakcentowania wymaga, że fakt niedostarczenia do spółki (...) przedmiotowego towaru oraz fakt, że K. B. oczekiwała na jego dostarczenie (pozostając w przeświadczeniu, że to nastąpi), jak również fakt, że z ramienia spółki (...) monitowano spółkę (...) o dostarczenie przedmiotowego towaru – nie mogą być poczytane, jako świadczące o tym, że nie tylko K. B., ale także A. Ś. pozostawał w rzeczywistym przeświadczeniu (a nie tylko stwarzał pozory pozostawania w takim przeświadczeniu), że towar nadejdzie. W tym kontekście nie można bowiem tracić z pola

widzenia tego, że to nie K. B. (ani osoba przez nią do tego upoważniona), a A. Ś. (nie mając do tego uprawnień, a przy tym czyniąc wyłom w zasadach obowiązujących w spółce (...), których wcześniej przestrzegał) złożył podpisy zarówno na fakturze VAT numer (...), jak i na dokumencie (...), wiedząc że K. K. (1) (w imieniu spółki (...)) podpisał umowę faktoringową i że transakcja dokumentowana przedmiotowymi dokumentami ma być rozliczona właśnie w ramach faktoringu. Już w tym miejscu zasygnalizowania wymaga (a co będzie przedmiotem szerszego wywodu w dalszej części uzasadnienia), że zestawienie faktu złożenia przez A. Ś. (nieposiadającego w tym zakresie uprawnień) podpisów na fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie (...) z szeregiem innych istotnych w sprawie okoliczności (przy analizie przywołanego faktu i pozostałych okoliczności w ich wzajemnym powiązaniu) – w ocenie sądu – czyni uprawnionym wniosek, że w momencie składania przez A. Ś. podpisów na przedmiotowych dokumentach obejmował on zarówno świadomością, jak i wolą to, że dokumentowana przezeń transakcja nie będzie wiązała się z przepływem towaru, a objęte nią przewody nigdy do spółki (...) nie nadejdą. Za oczywistą przy tym należy uznać konstatację, że w żywotnym interesie osób zaangażowanych w wyłudzenie środków finansowych z (...) Spółki z o.o. było jak najdłuższe utrzymywanie niezaangażowanej w tę przestępczą aktywność K. B. w przeświadczeniu o tym, że przedmiotowy towar nadejdzie. Niewątpliwie wymagało to pewnego zaangażowania, skoro K. B., w świetle zeznań złożonych przez nią samą, korespondujących w tym zakresie z twierdzeniami M. M. (1), a którym to depozycjom sąd dał wiarę, jawi się jako osoba bardzo skrupulatna.

Kontynuując wywód, z kolei oskarżony K. K. (1) składając w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia przekonywał, że przez 120 dni, od końca stycznia do maja 2007 roku, a konkretnie do przełomu maja i czerwca 2007 roku, spółka (...) (w tym nikt z zarządu tej spółki) nie zgłaszała żadnych uwag odnośnie dostawy (vide:k.213, k.312, k.313, k.561, k.696, k.755v); on zaś pozostawał w przeświadczeniu, że towar dotarł do spółki (...) (vide:k.561v, k.562); zaś o niedostarczeniu towaru dowiedział się dopiero od faktora (...) Spółki z o.o.), który poinformował go, że (...) odmawia zapłaty, powołując się właśnie na niedostarczenie towaru (vide:k.2.385v). K. K. (1) przekonywał, że – jego zdaniem – przedmiotowa transakcja została zrealizowana (vide:k.313). Co więcej, K. K. (1) – po wysłuchaniu zeznań złożonych przez K. Ś. – wyartykułował stanowczy przekaz, że w biurze spółki (...) były zasłonięte drzwi i K. Ś. nie mógł go tam widzieć; a trudno żeby rozpoznał go po głosie (vide:k.570v). Podkreślił, że po zawarciu transakcji, o której mowa w zarzucie rzadko bywał w C., a przy tym nigdy, aż do czasu wyniknięcia tej sprawy, nie sprzeczał się z A. Ś. (vide:k.570v). Zwrócenia uwagi wymaga przy tym, że oskarżony K. K. (1) składając pierwsze wyjaśnienia w sprawie stwierdził, że podczas rozmowy przeprowadzonej z M. M. (1) w dniu 11 maja 2007 roku oskarżony zapytał M. M. (1) co się dzieje, na co tenże miał mu odpowiedzieć, że nie rozumie całej sytuacji i że dostawa została przeprowadzona, a przy tym robił on wrażenie zaskoczonego całą tą sytuacją (vide:k.212). Oskarżony K. na rozprawie – o kwestię tę szczegółowo wypytany – ostatecznie stwierdził natomiast, że jego uprzednie twierdzenie o zdziwieniu M. M. (1) całą tą sytuacją musiało dotyczyć innego, późniejszego niż majowe spotkania obu tych mężczyzn, nie będąc jednak w stanie podać kiedy to konkretnie późniejsze spotkanie miało mieć miejsce (vide:k.2.386).

Również M. M. (1) składając w przedmiotowej sprawie wyjaśnienia i zeznania przekonywał, że: pozostawał i nadal pozostaje w przeświadczeniu dostarczenia przedmiotowego towaru (vide:k.701-701v); o czym zapewniać miał go sam A. Ś., który miał go poinformować, że był przy załadunku tego towaru (vide:k.1.415, k.1.317v, k.1.318v). W toku kolejnych przesłuchań M. M. (1) artykułował szerokie wywody – w jego ocenie – mające świadczyć o tym, że przedmiotowy towar został dostarczony, zaś (...) Spółka z o.o. zbyła ów towar dalej. Konkretyzując, składając zeznania podczas przesłuchania przeprowadzonego w dniu 09 kwietnia 2010 roku, M. M. (1) stanowczo twierdził, że wie, że towar kupiony od (...) z faktury (...) został wysłany do C., (...) (...) miał wynajęty magazyn w P., a ten towar został przewieziony to tego magazynu, przeładowany i następnie trafił w miejsce docelowe (vide:k.701-701v); równocześnie przyznając, że nie wie kto transportował ten towar do P. (vide:k.701v) oraz stanowczo twierdząc, że wie, że faktura transportowa (...) dotyczy faktury (...) (vide:k.701v). Chronologicznie dalej, składając wyjaśnienia w dniu 03 października 2011 roku, M. M. (1) tym razem wyartykułował przekaz – wprost twierdzenie to odnosząc do kwestii dotarcia do spółki (...) przewodu, będącego przedmiotem transakcji objętej zakresem przedmiotowym niniejszego postępowania – że widział nie tylko fakturę za transport, ale też list przewozowy (vide:k.1.415); dodając, że pierwsze trzy transporty zostały wykonane samochodem zewnętrznej firmy (...) Spółka z o.o. z siedzibą w W., a kolejne wziętym w leasing samochodem ciężarowym (vide:k.1.415v). Z kolei składając zeznania w dniu 11 lipca 2014

roku M. M. (1) przekonywał, że widział i otrzymał dokument w postaci faktury za transport, a zatem nie miał powodu do niepokoju (vide:k.2.493v, k.2.495-2.495v); stanowczo twierdząc (a przy tym twierdzenie to odnosząc wprost do transakcji dotyczącej przewodu, którego dotyczy przedmiotowe postępowanie), że przed wysłaniem dokumentów księgowych do A. J. B. (1) pokazał mu zarówno fakturę, jak i fakturę za transport, stwierdzając „o ile pamiętam, to był tam również doczepiony list przewozowy. Niestety później się okazało, że list przewozowy jest oderwany, jest tylko sam róg tego dokumentu, ale zachowała się faktura za kable i faktura za ich transport. Transportowała firma (...) na polecenie J. B. (1)” (vide: k.2.495-2.495v); podkreślając że nie wie kto, gdzie i kiedy ten list przewozowy usunął (vide:k.2.495v). M. M. (1) podczas wymienionego przesłuchania przekonywał nadto, że – jego zdaniem – te konkretnie „kable” trafiły nie do C., a bezpośrednio do P., co wywnioskował z faktu, że z dokumentu w postaci wyciągu z rachunku (...) spółki (...) wynika, że była płatność z (...) P. do spółki (...) na 400.000,00 złotych; równocześnie przyznając, że ta akurat płatność nie jest szczegółowo opisana, nie jest napisanie w tytule przelewu jakiej konkretnie faktury dotyczy (vide:k.2.495v-2.496); oraz przyznając, że nie czynił żadnych ustaleń, czy spółka (...) zawarła z (...) P. inną transakcję uzasadniającą tę konkretnie płatność (vide:k.2.496). M. M. (1) w dalszym przebiegu wymienionego przesłuchania przekonywał z kolei, że to, że te konkretnie „kable” trafiły nie do C., a bezpośrednio do P. wie stąd, że następnie były dwie kolejne transakcje pomiędzy spółkami (...) i (...) opiewające na kwoty 840.000,00 złotych i 960.000,00 złotych; po których zakupiony od (...) (...) towar (...) sprzedawała następnie (...) P. , co – zdaniem M. M. (1) – uzasadnia twierdzenie, że również towar objęty przedmiotową transakcją trafił do P. (vide:k.2.496v-2.497).

Zdaniem sądu przywołane bezpośrednio powyżej wyjaśnienia K. K. (1) oraz odpowiednio zeznania i wyjaśnienia M. M. (1) nie odpowiadały prawdzie, o czym jednoznacznie świadczy ich sprzeczność z powyżej przywołanymi (i ocenionymi jako odpowiadające prawdzie) nie tylko wyjaśnieniami A. Ś., ale także – a co szczególnie istotne – zeznaniami K. B. i korespondującymi z nimi zeznaniami A. Z.. Wyjaśnienia K. K. (1) nadto pozostawały w sprzeczności z zeznaniami K. Ś. (korespondującymi z kolei z zeznaniami M. Ś. i K. B.). Co więcej, omawiane w tym miejscu wyjaśnienia K. K. (1) cechowały się brakiem konsekwencji i logiki; zaś M. M. (1) składając wskazane powyżej odpowiednio wyjaśnienia i zeznania w istocie jedynie spekulował na temat realizacji przedmiotowej dostawy, a jego spekulacje (jego samego prowadzące do formułowania stanowczych wniosków) nie znajdowały żadnego oparcia w dowodach z dokumentów, będąc stricte gołosłownymi. W ocenie sądu nie budzi wątpliwości, że K. K. (1) i M. M. (1), artykułując istotną część omawianych w tym miejscu twierdzeń, podjęli próbę przekonania najpierw organów ścigania, a następnie sądu, że przestępczą aktywnością zajmowali się wyłącznie przedstawiciele spółki (...); przy czym K. K. (1) artykułując te konkretnie twierdzenia realizował przyjętą w przedmiotowej sprawie własną linię obrony, czytelnie zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za faktycznie popełnione (we współsprawstwie z A. Ś.) przestępstwo.

Konkretyzując, o braku konsekwencji i logiki omawianych w tym miejscu twierdzeń K. K. (1) świadczy okoliczność, że oskarżony ten: z jednej strony stanowczo twierdził, że o niedostarczeniu towaru nie wiedział aż do przelomu maja i czerwca 2007 roku; z drugiej zaś strony równie stanowczo twierdząc, że podczas przeprowadzonej w dniu 11 maja 2007 roku rozmowy z M. M. (1) tenże miał mu odpowiedzieć, że nie rozumie całej sytuacji i że dostawa została przeprowadzona, a przy tym robił on wrażenie zaskoczonego całą tą sytuacją (vide:k.212). Odpowiadając na konkretne pytanie tych jego wypowiedzi dotyczące (zadane przez sąd w toku rozprawy), oskarżony K. K. (1) ostatecznie zmienił uprzednie swe (stanowcze) wyjaśnienia, tym razem artykułując przekaz, że jego wypowiedź dotycząca przebiegu rozmowy z M. M. (1) dotyczyć musiała późniejszego spotkania obu tych mężczyzn, niż to mające miejsce 11 maja 2007 roku, równocześnie jednak nie będąc w stanie podać kiedy konkretnie do tego spotkania miało dojść. Zdaniem sądu nie budzi wątpliwości, że oskarżony K. K. (1) zmienił swe wyjaśnienia w efekcie uświadomienia sobie braku logiki i konsekwencji twierdzeń uprzednio artykułowanych (co wymaga podkreślenia – w swej wymowie stanowczych), co jednoznacznie podważa wiarygodność kolejno przezeń artykułowanych przekazów dotyczących omawianych w tym miejscu kwestii.

Z kolei twierdzenia K. K. (1) zawierające przekaz o tym, że (w okresie następującym po podpisaniu przez A. Ś. przedmiotowych dokumentów, a przed upływem terminu płatności wynikającego z faktury VAT numer (...)) nie pokłócił się z A. Ś., pozostają w sprzeczności z twierdzeniami K. Ś.. Konkretyzując, K. Ś. składając zeznania w toku postępowania przygotowawczego w dniu 08 czerwca 2009 roku zeznał, że w lutym lub marcu 2007 roku, na początku

lub na końcu miesiąca, gdy przyjechał do spółki (...) zapłacić za mieszkanie, które od tej spółki wynajmował, to znajdując się w sali wystawowej widział swojego brata A. Ś. z innym mężczyzną, wskazując: „Usłyszałem, że mój brat A. Ś. i ten mężczyzna się kłócą szczegółów nie znam ale oni się kłócili o niedostarczony towar. Nie wiem o jaki towar chodziło” (vide:k.456). Podczas rozprawy przeprowadzonej w dniu 15 grudnia 2009 roku K. Ś. złożył zeznania korespondujące z tymi złożonymi uprzednio, dodatkowo wskazując, że tym mężczyzną, z którym A. Ś. wówczas się kłócił był obecny na sali rozpraw oskarżony (a był to K. K. (1)); zaś odnośnie szczegółów zasłyszanej rozmowy stwierdził „Kłócili się o jakiś niedostarczony transport. Konkretów nie słyszałem” (vide:k.570v). Zdaniem sądu zeznania K. Ś., w zakresie zawartego w ich treści przekazu o tym, że w lutym lub marcu 2007 roku widział on A. Ś. i K. K. (1) oraz słyszał, że kłócili się oni o niedostarczony towar, jako zeznania logiczne, rzeczowe i konsekwentne zasługiwały na wiarę, skutecznie podważając wiarygodność pozostających z nimi w sprzeczności wyjaśnień K. K. (1). Dokonując analizy i oceny zeznań K. Ś. sąd w swych rozważaniach nie pominął tego, że świadek ten był bratem jednego z oskarżonych (A. Ś.); niemniej świadek ten kolejne zeznania składał po przekazaniu mu stosownych pouczeń, a zatem dokładnie wiedział, że za złożenie fałszywych zeznań grozi odpowiedzialność karna, będąc w swych twierdzeniach konsekwentnym. Dokonując analizy i oceny zeznań K. Ś. sąd nie pominął i tego, że z jego twierdzeń nie wynika, by ktokolwiek inny (poza A. Ś. i K. K. (1)) znajdował się biurze oraz by ktokolwiek inny (poza K. Ś.) znajdował się w sali sprzedaży, w czasie gdy dojsć miało do objętej zeznaniami świadka kłótni pomiędzy oskarżonymi; przy czym wobec ustalenia, że K. Ś. zmarł, w toku postępowania prowadzonego w sprawie II K 4/14 ewentualne uzupełniające przesłuchanie go na tę konkretnie okoliczność było niemożliwe. Niemniej zeznania K. Ś. – w zakresie zawartego w ich treści przekazu, że bywał w spółce (...) – korespondowały z zeznaniami K. B. i M.Ś.. I tak, K. B. zeznała, że K. Ś. miał podpisaną umowę najmu należącego do spółki (...) mieszkania położonego w C., przy czym miesięczne płatności z tego tytułu regulował w kasie spółki (...) w C.; a nadto zeznała, że drzwi do biura spółki (...) były szklane i z hali sprzedaży było przez nie widać co dzieje się w biurze oraz (gdy nie było włączone radio) było słycać co się tam dzieje (vide:k.2.416). Z kolei M. Ś. zeznał, że jego wujek K. Ś. wynajmował od spółki (...) mieszkanie w C. i M. Ś. w 2007 roku kilkakrotnie (nie pamiętając kiedy dokładnie) woził tego konkretnie swojego wujka do spółki (...) w C., odnośnie których to wizyt wujek informował go, że jeździ płacić za mieszkanie (vide:k.2.736-2.736v). Nadto M. Ś. zeznał, że w 2007 roku drzwi do biura spółki (...) były szklane, dość szerokie (o szerokości około 2 metrów) i gdy w biurze było zapalone światło, to przez te drzwi z sali wystawowej było widać co się dzieje w biurze (vide:k.2.736). Przywołane w tym miejscu zeznania świadków: K. B. i M. Ś. były zeznaniami logicznymi, rzeczowymi, wzajemnie ze sobą korespondującymi; a przy tym M. Ś. artykułując przywołane bezpośrednio powyżej treści ujawnił dbałość o to, by opisywać te tylko elementy rzeczywistości, które w momencie składania zeznań w istocie pamiętał, co widoczne jest w szczególności odniesieniu do umiejscowienia w czasie wizyt K. Ś. w spółce (...) w C. (świadek stwierdził że miało to miejsce w 2007 roku, szczerze przyznając, że nie pamięta kiedy dokładnie w 2007 roku przywoził K. Ś. do C.). Co więcej, a co wymaga odnotowania jedynie na marginesie zasadniczego wywodu, zeznania K. B. i M. Ś. (podobnie jak omawiane w tym miejscu zeznania K. Ś.) korespondowały z dowodem z załączonej do akt sprawy kopii zdjęcia (vide:k.2.533). Te bezpośrednio powyżej przywołane okoliczności – poddane analizie w ich zestawieniu – determinowały wniosek o przyznaniu waloru wiarygodności omawianym w tym miejscu zarówno zeznaniom K. Ś., jak i zeznaniom M. Ś. oraz K. B.. Kontynuując wywód, dobitnego zaakcentowania wymaga, że z treści zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie przez K. Ś. (uznanych za wiarygodne) w istocie wynika, że w lutym lub marcu 2007 roku słyszał on kłótnię pomiędzy A. Ś. i K. K. (1), która dotyczyła „niedostarczonego towaru”, jednakże: „Nie wiem o jaki towar chodziło” (vide:k.456), „konkretów nie słyszałem” (vide:k.570v). Z zeznań K. Ś. – w zakresie, w jakim relacjonował on to, co z przebiegu kłótni sam usłyszał – wynika zatem jedynie, że do kłótni takiej doszło i że dotyczyła ona „niedostarczonego towaru”, przy czym świadek ten – jak sam przyznał – nie wiedział, jakiego konkretnie towaru owa kłótnia dotyczyła i „konkretów” teje kłótni nie słyszał. K. Ś. (stwierdzając, że słyszana przezeń kłótnia dotyczyła niedostarczonego towaru) w zeznaniach swych nie wskazał, by słyszał jakiego konkretnie towaru ta konkretnie kłótnia dotyczyła (podał, że nie wie jakiego konkretnie towaru) oraz w zeznaniach swych nie wskazał, czy to A. Ś. do K. K. (1), czy też K. K. (1) do A. Ś. kierował ewentualne zastrzeżenia lub pretensje owego niedostarczonego towaru dotyczące; a przy tym jakie konkretnie miały to być (ewentualne) zastrzeżenia lub pretensje (podał, że konkretów nie słyszał). Zdaniem sądu to, że pomiędzy A. Ś. i K. K. (1) w lutym lub marcu 2007 roku (a zatem już po podpisaniu przez A. Ś., nieposiadającego do tego uprawnień, dokumentów w postaci faktury VAT numer (...) oraz dokumentu (...), a przy tym przed upływem terminu płatności wynikającego z tej konkretnie faktury VAT) doszło pomiędzy oskarżonymi

do różnicy zdań (ujawnionej w przebiegu kłótni) w odniesieniu do kwestii „niedostarczonego towaru”, nie daje podstaw do wnioskowania, że A. Ś. podpisując przedmiotowe dokumenty nie obejmował zarówno świadomością, jak i wolą faktu niedostarczenia objętego tą konkretnie fakturą towaru. Oczywistą bowiem jawi się konstatacja: po pierwsze – że różnica zdań odnosząca się do kwestii „niedostarczonego towaru” nie musiała wiązać się z uprzednim brakiem po stronie A. Ś. świadomości co do tego, że towar nie nadejdzie albowiem mogła przecież odnosić się do szeregu konkretnych okoliczności bezpośrednio lub pośrednio dotyczących owego niedostarczenia towaru; po wtóre – fakt wystąpienia w lutym lub marcu 2007 roku pomiędzy A. Ś. i K. K. (1) różnicy zdań w odniesieniu do jedynie ogólnie przez K. Ś. określonej kwestii „niedostarczonego towaru” nie znaczy jeszcze, że jakkolwiek różnica zdań pomiędzy oboma tymi mężczyznami istniała wcześniej, w szczególności w dniu 26 stycznia 2007 roku oraz w okresie bezpośrednio po tymże dniu następującym. Kontynuując wywód, sąd nie pominął w swych rozważaniach i tego, że K. Ś. składając zeznania w przedmiotowej sprawie stwierdził, że gdy już po kłótni zapytał brata (A. Ś.) dlaczego się tak zdenerwował, to A. Ś. odpowiedział mu, że mężczyzna, z którym się kłócił nie dostarczył mu dwóch transportów kabli (vide:k.456). Analizując to konkretnie twierdzenie świadka K. Ś., nie kwestionując jego szczerości, nie można jednak tracić z pola widzenia: po pierwsze – tego, że uzyskana przez świadka wiedza o tym co miało być przyczyną zdenerwowania A. Ś. stanowiła wynik nie własnych, bezpośrednich obserwacji poczynionych przez samego świadka, a stanowiła wynik informacji przekazanych mu przez brata (oskarżonego A. Ś.); po wtóre zaś – tego, że A. Ś., a co jawi się jako oczywiste, nie był zainteresowany w ujawnianiu osobom trzecim (w tym także członkom swojej rodziny) tego, że w momencie podpisywania przedmiotowych dokumentów zarówno wiedzą, jak i wolą obejmował fakt niedostarczenia przez spółkę (...) spółce (...) towaru podpisywanymi dokumentami objętego. Reasumując zatem – w ocenie sądu – zeznania złożone w przedmiotowej sprawie przez świadka K. Ś. (z powodów bezpośrednio powyżej wyłożonych uznane przez sąd za wiarygodne), choć jednoznacznie zdyskredytowały wiarygodność wyjaśnień K. K. (1) negującego fakt odbycia w lutym lub marcu 2007 roku kłótni z A. Ś.; to jednak nie były dowodem świadczącym o tym, że A. Ś. w czasie podpisywania (bez uprawnień ku temu) faktury VAT numer (...) oraz dokumentu (...) nie wiedział, że towar objęty przedmiotowymi dokumentami do spółki (...) nie zostanie dostarczony.

Jak to powyżej już zasygnalizowano M. M. (1), składając odpowiednio wyjaśnienia i zeznania, w istocie jedynie spekulował na temat realizacji przedmiotowej dostawy i choć w efekcie tychże spekulacji formułował on kategorię wniosków, to jednak były to wnioski całkowicie nieuprawnione. I tak, M. M. (1) podczas jego przesłuchania przeprowadzonego w dniu w dniu 09 kwietnia 2010 roku kategorię stwierdził, że przedłożona przez niego na tym terminie rozprawy (zamieszczona w kopercie oznaczonej jako karta 694 akt sprawy) faktura VAT numer (...) wystawiona przez (...) Spółkę z o.o. dotyczy transportu z magazynu w P. (wynajętego przez spółkę (...)) do siedziby spółki (...) w C., dokładnie tego towaru, który objęty jest przedmiotem niniejszego postępowania. Tymczasem szczegółowa analiza przedłożonego przez niego dokumentu w postaci faktury VAT numer (...) (a w istocie jej duplikatu) absolutnie nie daje podstaw do sformułowania takowego wniosku. Konkretyzując, po pierwsze – faktura ta nie wskazuje co konkretnie było przedmiotem transportu (w szczególności, czy przedmiotem tego transportu był towar objęty niniejszym postępowaniem). Po wtóre – faktura ta nie wskazuje do jakiego konkretnie podmiotu znajdującego się C. transport nią objęty zrealizowano. Po trzecie – na fakturze jako datę załadunku wskazano 14 lutego 2007 roku, podczas gdy faktury VAT dokumentujące transakcje odpowiednio pomiędzy spółkami (...) (...) (faktura VAT nr (...)) oraz pomiędzy spółkami (...) i A. (faktura VAT nr (...)) datowane są na 25 stycznia 2007 roku; a faktura VAT dokumentująca transakcję pomiędzy spółkami (...) (faktura VAT numer (...)) oraz dotyczący tej faktury dokument (...) datowane są odpowiednio na 26 i 29 stycznia 2007 roku. I po czwarte wreszcie – a co szczególnie istotne – dokumenty zabezpieczone od (...) Spółka z o.o. w R. nie dają podstaw do wnioskowania, by podmiot ten realizował do siedziby spółki (...) transport dotyczący transakcji z 26 stycznia 2007 objętej fakturą VAT numer (...); wskazując że transporty do siedziby spółki (...) były realizowane przez G. (w zakresie czasowym następującym po 26 stycznia 2007 roku) dopiero w kwietniu 2007 roku (vide:k.1.013-1.015, k.1.017-1.030). Sąd nie pominął przy tym w swych rozważaniach danych tej kwestii dotyczących, a pochodzących od innych firm transportowych ((...) Spółka z o.o. – k.1.001, k.1.059, k.1.060; W. I., (...) Spółka jawna – 1.046; (...) Spółka z o.o. – k.1.049, k.1.050; (...) SA – k.1.067).

Co więcej, M. M. (1) wyartykułował stanowczy przekaz, że – jego zdaniem – przewód, którego dotyczy przedmiotowe postępowanie trafił jednak nie do C., a bezpośrednio do (...) P., gdzie spółka (...) miała ten przewód zbyć; o czym –

według M. M. (1) – miały świadczyć następujące okoliczności: po pierwsze – to, że z dokumentu w postaci wyciągu z rachunku (...) spółki (...) wynika, że miała miejsce płatność z (...) P. do spółki (...) opiewająca na 400.000,00 złotych; po wtóre – to, że następnie były dwie kolejne transakcje pomiędzy spółkami (...) i (...) opiewające na kwoty 840.000,00 złotych i 960.000,00 złotych, a towar z tych transakcji miał następnie zostać zbyty przez spółkę (...) właśnie (...) P. . Zdaniem sądu oczywistą jawi się konstatacja, że wskazane przez M. M. (1) okoliczności, mające uzasadniać ten konkretnie kategoriyczny jego wniosek, absolutnie nie dawały podstaw do jego sformułowania. Tylko dla porządku wskazać w tym miejscu trzeba: po pierwsze – że cena nabycia objętego niniejszym postępowaniem przewodu widniejąca na fakturze VAT numer (...) wystawionej przez spółkę (...) (jako sprzedawcę) i wskazującej spółkę (...) (jako kupującego), to cena brutto 498.966,69 złotych (nie zaś 400.000,00 złotych); po wtóre – że M. M. (1) szczegółowo wypytany o podstawy sformułowania przedmiotowego wniosku przyznał, że wskazana przez niego płatność obejmująca 400.000,00 złotych nie została szczegółowo opisana (tytuł przelewu nie wskazuje, jakiej faktury dotyczy) oraz przyznał, że nie czynił żadnych ustaleń, czy spółka (...) zawarła z (...) P. inną transakcję uzasadniającą tę konkretnie płatność. Nadto – w uzupełnieniu powyższego wywodu – dobitnego zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że przywołane powyżej kolejne wnioski wysnute przez M. M. (1) (formułowane przezeń jako stanowcze) w istocie się wykluczały (pierwszy z nich dotyczył rzekomego dostarczenia towaru do C., drugi zaś bezpośrednio do P.).

W procesie analizy omawianych w tym miejscu odpowiednio wyjaśnień i zeznań M. M. (1) nie umknęła uwadze sądu, jakże widoczna przy uwzględnieniu chronologii konkretnych jego wypowiedzi, etapowa ich zmienność, w istocie polegająca na dodawaniu do wcześniejszego przekazu nowych okoliczności, czytelnie ukierunkowanych na dodatkowe uwiarygodnienie formułowanych wniosków. Jak to bowiem wynika z przywołanego powyżej zestawienia depozycji M. M. (1), początkowo stwierdził on jedynie (co powyżej opisano), że widział fakturę za transport przedmiotowego towaru; by w toku kolejnych jego przesłuchań swój wcześniejszy wywód uzupełnić najpierw o stwierdzenie, że widział nie tylko fakturę za transport, ale także list przewozowy; a następnie o stwierdzenie, że ów list przewozowy (mający dowodzić wykonanie transakcji objętej niniejszym postępowaniem), będąc wcześniej spiętym z fakturą transportową, został od tej faktury oderwany (przy czym pozostał jedynie róg oderwanego dokumentu). M. M. (1) szczegółowo o kwestię tę wypytany stwierdził przy tym, że nie wie kto, kiedy i gdzie dokument w postaci tego konkretnie listu przewozowego oderwał od faktury. Zdaniem sądu przedstawiona powyżej etapowa zmienność twierdzeń M. M. (1) dodatkowo przemawia za uznaniem tychże jego twierdzeń za niewiarygodne. Wniosek ten uznać należy za tym bardziej uzasadniony, gdy mieć na uwadze to, że M. M. (1) pierwsze wyjaśnienia (jako podejrzany) składał w dniu 10 lutego 2010 roku, a okoliczność zetknięcia się z listem przewozowym, mającą potwierdzać dostarczenie towaru (w ciągu transakcji obejmującym także spółkę (...)), powołał dopiero w czasie składania wyjaśnień już jako oskarżony w dniu 03 października 2011 roku; zaś kwestię faktury transportowej numer (...) poruszył składając zeznania jako świadek w dniu 09 kwietnia 2010 roku. Zdaniem sądu, gdyby w istocie M. M. (1) widział przedmiotowy list przewozowy, to niewątpliwie informację tę przekazałby składając pierwsze wyjaśnienia jako podejrzany (jako informację istotną w jego sprawie, której przekazanie leżało w jego żywotnym interesie), czego jednak nie uczynił. Co więcej, gdyby w istocie M. M. (1) widział przedmiotowy list przewozowy, to niewątpliwie informację tę przekazałby składając zeznania jako świadek w dniu 09 kwietnia 2010 roku, kiedy to sam poruszył kwestię faktury transportowej numer (...), czego jednak również nie uczynił. Co więcej, świadek L. T. składając zeznania (uznane w tym zakresie za w pełni wiarygodne, jako logiczne i rzeczowe oraz wobec braku jakiegokolwiek dowodu wiarygodność tych jego zeznań podważającego) stanowczo stwierdził, że do biura A. nie zostały złożone dokumenty przewozowe dotyczące transakcji sprzedaży pomiędzy spółkami (...) (...) (tej odnoszącej się do towaru następnie objętego fakturą VAT numer (...)) (vide:k.566v).

Wszystkie przywołane powyżej okoliczności – w ocenie sądu – przemawiają za uznaniem twierdzeń K. K. (1) i M. M. (1) (bezpośrednio powyżej przywołanych, a faktycznie dotyczących realizacji dostawy towaru objętego kolejno wystawianymi fakturami VAT o numerach: (...) – datowana na 25 stycznia 2007 roku faktura wystawiona przez spółkę (...); 1/W/07 – datowana na 25 stycznia 2007 roku faktura wystawiona przez spółkę (...); fvs- (...) – datowana na 26 stycznia 2007 roku faktura wystawiona przez spółkę (...)) za nieodpowiadające prawdzie.

W swych rozważaniach dotyczących omawianej w tej części uzasadnienia kwestii (to jest tego, czy towar objęty fakturą VAT numer (...) oraz dokumentem (...) został dostarczony nabywcy – spółce (...)) sąd nie pominął dwóch kolejnych

okoliczności: po pierwsze – podjętej przez K. B. próby kompensaty należności wynikającej z tej konkretnie faktury; po wtóre – kwestii dokonania przez K. B. „potwierdzenia salda”. Już w tym miejscu zasygnalizowania wymaga, że żadna z tych okoliczności nie prowadzi do wniosku, by do dostarczenia towaru (tego objętego fakturą VAT numer (...)) do spółki (...) doszło.

W odniesieniu do pierwszej z bezpośrednio powyżej wskazanych kwestii (a zatem kwestii podjętej przez K. B. próby kompensaty należności wynikającej z faktury VAT numer (...)), oskarżony K. K. (1) w treści swych wyjaśnień przekonywał, że spółka (...) wystawiła spółce (...) „fakturę korygującą” (vide:k.564v), „fakturę zwrotną” (vide:k.569v); podkreślając, że o tym, że jego podpisy na tej dokumentacji sfalszowano dowiedział się od faktora, który omawianą w tym miejscu fakturę przesłał oskarżonemu faksem po wyjściu na jaw całej tej sprawy (vide:k.212, k.564v, k.569v). K. K. (1) artykułował zatem przekazy, że te konkretnie działania K. B. odbywały się poza jego wiedzą i wolą. Natomiast świadek K. B. konsekwentnie twierdziła (vide:k.141, k.973, k.973v, k.1.427v, k.2.412-2.413v, k.2.414v, k.2.415 akt przedmiotowej sprawy oraz k.50-50v akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07 oraz 312v-313 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07), że w związku z faktem, że towar wynikający z faktury VAT numer (...) nie nadszedł, to poprosiła K. K. (1) o wystawienie faktury korygującej, na co on nie wyraził zgody, przyznawszy się jej wówczas, że dokumenty te złożył już u faktora i otrzymał pieniądze. K. B. konsekwentnie twierdziła nadto, że to K. K. (1) zaproponował jej, by wystawiła „fakturę zwrotną” na taką samą cenę co ta wskazana w fakturze VAT numer (...); co ona uczyniła, „odfakturowując” (vide:k.142, k.973v) sporną fakturę VAT numer (...). Podała, że odbyło się to w ten sposób, że w dniu 23 maja 2007 roku wystawiła fakturę VAT numer (...) oraz przygotowała porozumienie pomiędzy spółkami (...) o kompensacie towarowej oraz o rezygnacji z wzajemnych roszczeń. K. B. konsekwentnie twierdziła nadto, że – według jej wiedzy – M. D. przekazał K. K. (1) te dokumenty, przy czym K. K. (1) dokumenty te zwrócił podpisane. Nadto stwierdziła, że dokumenty te (fakturę VAT numer (...), porozumienie pomiędzy spółkami (...) o kompensacie towarowej oraz o rezygnacji z wzajemnych roszczeń) przesała do (...) Spółki z o.o. domagającej się od (...) Spółki z o.o. płatności kwoty z faktury VAT numer (...).

Zdaniem sądu w przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości – będąc przy tym okolicznością leżącą poza sporem pomiędzy K. K. (1) i K. B. – że wymieniona kobieta podjęła (opisane przez nią) działania czytelnie zmierzające do kompensaty zobowiązania spółki (...) wynikającego z faktury VAT numer (...). Co więcej, zdaniem sądu, zasługują na wiarę zeznania K. B., że działania te podjęła ona po uprzednim porozumieniu z K. K. (1), albowiem jawią się one jako w pełni logiczne. Dokonując analizy i oceny wiarygodności omawianych w tym miejscu twierdzeń K. B. nie można bowiem tracić z pola widzenia tego, że była ona osobą z długoletnim stażem dotyczącym funkcjonowania w organach spółki kapitałowej (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością), zajmując się w tej płaszczyźnie swej aktywności (także) sprawami księgowymi oraz realizowaniem wynikających z faktur płatności; a przy tym wiedziała, że płatność wynikająca z faktury VAT numer (...) winna być uiszczona nie na rzecz spółki (...), a na rzecz (...) Spółka z o.o. W tym stanie rzeczy opisane przez K. B. jej działania czytelnie zmierzające do kompensaty zobowiązania spółki (...) wynikającego z faktury VAT numer (...) (będące działaniami przez nią samą ocenionymi jako błędne z punktu widzenia księgowego), jawią się jako działania racjonalne tylko w takim układzie sytuacyjnym, gdy na ich podjęcie godził się K. K. (1). Oczywiście jest, a przy tym co niewątpliwie oczywistym pozostawało także dla podejmującej te działania (a mającej powyżej opisane doświadczenie) K. B., podejmowanie takowych działań wbrew wiedzy i woli K. K. (1) nie mogło przynieść oczekiwanego przez nią efektu. Oczywiście jest, że K. K. (1) nie godząc się na działania K. B. niewątpliwie nie wyraziłby zgody na złożenie podpisów na przekazanych mu dokumentach dotyczących omawianej kompensaty. Natomiast podjęcie przez K. B. ewentualnej inicjatywy zmierzającej do podrobienia na tych dokumentach podpisów K. K. (1) byłoby zachowaniem całkowicie nieracjonalnym (zupełnie pozbawionym sensu), gdy zważyć na niewątpliwie w takiej sytuacji zakwestionowanie przez K. K. (1) sfalszowanych podpisów w procesie ich weryfikacji (a podjęcie takowego procesu weryfikacji nie mogło budzić wątpliwości, przy założeniu posłużenia się tymi dokumentami przez K. B. w jej kontaktach z faktorem). Innymi słowy, podjęcie przez K. B. opisanych przez nią działań ukierunkowanych na kompensatę należności wynikającej z faktury VAT numer (...) bez wiedzy i zgody K. K. (1) byłoby zupełnie nieracjonalne (całkowicie pozbawione sensu), albowiem finalnie nie tylko nie poprawiające sytuacji spółki (...), ale także generujące zarówno dla K. B., jak i dla samej spółki (...) dodatkowe, a przy tym nieuniknione kłopoty. W tym stanie rzeczy sąd uznał za odpowiadające prawdzie (jako logiczne) twierdzenia K. B. o jej porozumieniu z K. K. (1)

przed podjęciem przez nią opisanych powyżej działań; odmawiając natomiast wiary (jako sprzecznym z zeznaniami K. B.) przeciwnym twierdzeniom K. K. (1). Zdaniem sądu oskarżony K. K. (1) negując fakt zawarcia porozumienia z K. B., dotyczącego omawianej w tym miejscu kompensaty, realizował przyjętą w tej sprawie linię obrony polegającą na próbie przekonania najpierw organów ścigania, a następnie sądu, że pozostawał on w przeświadczeniu legalności transakcji objętej fakturą VAT numer (...) oraz że pozostawał on w przeświadczeniu, że towar fakturą tą objęty do spółki (...) dotarł.

W uzupełnieniu powyższego wywodu zwrócić należy uwagę na okoliczność, że świadkowie: M. D. (vide:k.2.735 akt przedmiotowej sprawy oraz k.64v-65 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07), A. Z. (vide:k.2.537v, k.2.538, k.2.538v akt przedmiotowej sprawy oraz k.73v akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/07 oraz k.244v-255 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07), jak również M. Ś. (vide:k.618, k.2.736 akt przedmiotowej sprawy oraz k.71v akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds.718/07) potwierdzili fakt, że 23 maja 2007 roku udali się do siedziby spółki (...). Z zeznań M. D. wynika przy tym, że dostarczył wówczas K. K. (1) przygotowaną przez K. B. teczkę z dokumentami, a K. K. (1) udał się z tymi dokumentami do biura, żeby je podpisać i następnie zwrócił je M. D. już podpisane. Z zeznań M. D. wynika nadto, że otrzymane od K. K. (1) dokumenty przekazał A. Z., żeby ten zawiózł je do spółki (...). Z kolei świadek A. Z. potwierdził fakt dostawy towaru do spółki (...) w dniu 23 maja 2007 roku; a nadto potwierdził fakt, że otrzymał od M. D. dokumenty do przekazania K. B.. Dodał, że sprawdził jedynie, czy widniały na nich podpisy K. K. (1). Nie wskazał jednak, co to były za dokumenty i czego konkretnie dotyczyły, gdyż on interesował się wówczas tylko dokumentami dostawy, którą realizował. A. Z. zeznając na rozprawie stwierdził, że nie pamięta już jakie to były konkretnie dokumenty dostawy oraz nie jest w stanie nic powiedzieć o pozostałych dokumentach wówczas mu przekazanych. Również M. Ś. w złożonych zeznaniach wskazał na fakt dokonania w dniu 23 maja 2007 roku transportu „kablów” ze spółki (...) do firmy (...), wskazując że jechał wówczas samochodem dostawczym z A. Z., a samochodem osobowym dojechał M. D.. Z zeznań M. Ś. wynika też, że widział on jak M. D. i K. K. (1) „chodzili z jakimiś dokumentami” (vide:k.618), przy czym pomiędzy tymi mężczyznami nastąpiła wymiana dokumentów, które następnie M. D. przekazał A. Z.. Dokonane zestawienie zeznań świadków: M. D., A. Z. i M. Ś. – uznanych przez sąd za wiarygodne wobec faktu, że były to zeznania logiczne, rzeczowe oraz w zakresach powyżej wskazanych wzajemnie ze sobą korespondujące – nie pozostawia wątpliwości co do tego, że żaden z tych świadków nie widział kto konkretnie składał podpisy na przywiezionych wówczas ze spółki (...) dokumentach.

W tym kontekście dobitnego zaakcentowania wymaga, że postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w (...) w sprawie 2 Ds. 718/07 postanowieniem z dnia 29 listopada 2007 roku zostało umorzone. Było to postępowanie prowadzone w sprawie posłużenia się przez prezesa (...) Spółki o.o. – K. B. oraz udziałowca (...) Spółki o.o. – A. Ś. w (...) w W. w dniu 13 czerwca 2007 roku dokumentami w postaci: oświadczenia o potrąceniu wzajemnych należności pomiędzy spółkami (...), faktury VAT (...), porozumienia w sprawie naliczenia ustawowych odsetek, na których to dokumentach sfalszowano pieczęci firmy (...) Spółki z o.o., podpisy K. K. (1) oraz pieczęć imienną Prezesa Zarządu K. K. (1) oraz doprowadzenia w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 498.906,16 złotych (...) Spółki z o.o. w G.. Nadto było to postępowanie prowadzone w sprawie podrobienia podpisu K. K. (1) na pieczęci imiennej Prezesa Zarządu K. K. (1) oraz pieczęci firmowej (...) Spółki z o.o. na dokumentach: fakturze VAT numer (...), potrąceniu wzajemnych należności i porozumieniu o naliczeniu odsetek ustawowych w dniu 23 maja 2007 roku w C.. Podkreślenia przy tym wymaga, że podstawą przedmiotowego umorzenia – jak to wskazano w treści samego postanowienia – był brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. W tym kontekście dobitnego podkreślenia wymaga okoliczność (powyżej już zaakcentowana), że – jak to wynika z zeznań M. D., A. Z. i M. Ś. – żaden z nich nie widział tego kto konkretnie składał podpisy na dokumentach przywiezionych wówczas ze spółki (...); co w zestawieniu z dowodem z opinii biegłego z zakresu grafologii i (...) (vide:k.109-127 akt Prokuratury Rejonowej w (...) 2 Ds. 718/2007) pozwala na przyjęcie tego tylko, że podpisy te zostały złożone przez nieustaloną w sprawie osobę. Z przywołanej opinii biegłego wynika bowiem, że półczytelne podpisy o treści (...) widniejące na poddanych badaniu dokumentach w postaci faktury VAT numer (...) oraz na porozumieniu z dnia 23 maja 2007 roku i na piśmie o rozliczeniu należności z dnia 23 maja 2007 roku – nie zawierają cech autentycznych podpisów K. K. (1); podpisy te mogą być rezultatem albo nieudolnego naśladownictwa dokonanego przez nieustaloną osobę, albo

efektem „autofalszerwsta” wynikającego z wolicjonalnej deformacji cech nawykowych. Co przy tym istotne, biegły B. M. zaopiniował, że nie istnieje możliwość rozstrzygnięcia, na gruncie kryminalistycznych badań poznawczych, która z tych hipotez jest bardziej prawdopodobna. Zdaniem sądu omawiana w tym miejscu opinia biegłego B. M. była opinią rzetelną, fachową, wewnętrznym niesprzeczną i wyczerpującą, co determinowało uznanie tej opinii jako w pełni wiarygodnej.

Kontynuując wywód, działania zrealizowane przez spółkę (...) (a konkretnie przez działającą w jej imieniu K. B.), a polegające na wystawieniu dokumentów w zamierzeniu wystawcy mających kompensować zobowiązanie spółki (...) wynikające z faktury VAT numer (...) – zdaniem sądu – nie świadczą o tym, że towar objęty przedmiotową fakturą do spółki (...) dotarł. W tym kontekście nie można tracić z pola widzenia tego, że realizowaniem płatności z ramienia spółki (...) zajmowała się K. B., która – jak to powyżej już sygnalizowano – będąc osobą bardzo skrupulatną, niezwłocznie po przekazaniu jej przez A. Ś. dokumentu w postaci faktury VAT numer (...) oraz dokumentu (...) (co nastąpiło na początku lutego 2007 roku) dokonała ustalenia, że towar tymi konkretnie dokumentami objęty nie nadszedł, monitując K. K. (1) o jego dostarczenie. W tym kontekście nie można tracić z pola widzenia i tego (co powyżej już wskazano), że K. B. była osobą niezaangażowaną w przestępczą aktywność ukierunkowaną na wyłudzenie środków finansowych od (...) Spółki z o.o., która to aktywność została podjęta ewidentnie „za jej plecami”. Mając na uwadze powyższe okoliczności – w ocenie sądu – działania podjęte przez K. B. (przez nią opisane) jawią się jako czytelnie zmierzające do ochrony interesu spółki (...), której nie dostarczono towaru objętego fakturą VAT numer (...).

Natomiast w odniesieniu do kwestii „potwierdzenia salda” – świadek K. B. składając w przedmiotowej sprawie zeznania ostatecznie stwierdziła, że nie pamięta, by prowadziła z faktorem rozmowę telefoniczną dotyczącą „potwierdzenia salda” faktury VAT numer (...) (vide:k.972v, k.2.420). K. B. wyartykułowała przy tym stanowczy przekaz, że gdyby taka rozmowa telefoniczna miała miejsce, to ona na pewno nie potwierdziłaby w jej przebiegu tego, że towar tą fakturą objęty do spółki (...) dotarł (vide:k.569v, k.973v, vide nadto k.568, k.2.420). Z kolei świadek M. R. (vide:k.483v, k.849v, k.850v, k.851, k.2.426v-2.427), będąca w 2007 roku zatrudnioną w (...) Spółka z o.o. na stanowisku kontrolera kredytowego, opisała stosowany przez nią swoistego rodzaju mechanizm przeprowadzania rozmów telefonicznych klientami (na rzecz których wystawiane były faktury przez klientów faktora), a który polegał na tym, że: inicjowała połączenie; przedstawiała się, mówiąc że dzwoni z (...) i że chciałaby potwierdzić fakturę wystawioną przez klienta faktora; następnie podawała numer faktury; natomiast od rozmówcy oczekiwała podania kwoty na tej fakturze widniejącej (vide:k.849v, k.851, k.2.426v-2.427). M. R. zeznała, że dopiero po takim potwierdzeniu, że faktura znajduje się u odbiorcy (vide:k.849v), świadek mogła w systemie komputerowym (...) Spółki z o.o. odblokować płatność tej faktury dotyczącą (vide:k.849v); podkreślając „Żadnego odbiorcy nie pytałam o towar” (vide:k.851). Ś. M. R., choć nie pamiętała faktu przeprowadzenia rozmowy telefonicznej z K. B. w dniu 05 lutego 2007 roku; to jednak – w oparciu o okazany jej wydruk zapisów w systemie komputerowym jej pracodawcy – podała, że do jej rozmowy z panią B. doszło, wskazując również co konkretnie w przebiegu tej rozmowy świadek ustaliła. Konkretyzując, M. R. zeznała, że z okazanego jej dokumentu (wydruku zapisów z systemu komputerowego (...) Spółka z o.o.) wynika, że tego dnia dzwoniła do p. B., która potwierdziła, że otrzymała fakturę (...) od swojego klienta (vide:k.483v, k.850v) oraz potwierdziła widniejącą na tej fakturze kwotę (vide:k.850v). M. R. dodała, że pytała wówczas rozmówczynię tylko o fakturę, a nie pytała jej o towar (vide:k.850v). Nadto M. R. stwierdziła, że z każdej przeprowadzonej rozmowy telefonicznej czyniła notatkę w systemie komputerowym (...) Spółka z o.o., oznaczając ją swoimi inicjałami MR. Z kolei świadek K. O. (vide:k.622) zeznał, że system komputerowy banku zapisywał daną sprawę i podlegał archiwizacji także w systemie dziennym; nie było przy tym możliwości, by po kilku miesiącach dopisać w nim jakiegokolwiek informacji. Zdaniem sądu zeznania złożone w przedmiotowej sprawie (a powyżej przywołane) przez świadków M. R. i K. O. były zeznaniami logicznymi i rzeczowymi, a przy tym w sprawie nie ujawniono dowodu, który wiarygodność tych ich zeznań zdołałby podważyć; co finalnie determinowało ocenę zeznań obojga tych świadków jako w pełni wiarygodnych.

Dobitnego zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że dokonane bezpośrednio powyżej zestawienie zeznań K. B. i M. R., a przy tym skonfrontowanie tych ich twierdzeń z dowodami w postaci zeznań K. O. oraz z dowodami z wydruków z systemu komputerowego (...) Spółki z o.o. (vide:k.233-234, k.1.063-1.064, k.1.071-1.073) – w ocenie

sądu – nie daje podstaw do wnioskowania, by przed upływem terminu płatności wynikającego z faktury VAT numer (...) ktokolwiek z ramienia (...) Spółki z o.o. (w tym M. R.) żądał od K. B. potwierdzenia dostawy towaru i by K. B. takowego potwierdzenia dokonała. Brak zatem podstaw do kwestionowania wiarygodności twierdzeń K. B. zawierających przekaz, że o ile do jej rozmowy telefonicznej z przedstawicielem faktora doszło, to na pewno w jej przebiegu nie potwierdziła ona dostarczenia towaru. Zdaniem sądu zeznania M. R. w zestawieniu z zeznaniami K. O. oraz z treścią wydruków z systemu komputerowego (...) Spółki z o.o. nie pozostawiają wątpliwości, że w dniu 05 lutego 2007 roku M. R. w istocie zainicjowała i przeprowadziła rozmowę telefoniczną z K. B.; absolutnie nie dają jednak podstaw do przyjęcia, by K. B. w przebiegu tej konkretnie rozmowy potwierdziła fakt dostarczenia towaru. Jak to bowiem powyżej wskazano z zeznań M. R. wynika jednoznacznie, że podczas kontaktów telefonicznych z podmiotami nabywającymi towary od klientów faktora ustalała w istocie to tylko, czy konkretna faktura do odbiorcy dotarła; a czyniła to poprzez podanie rozmówcy numeru faktury i oczekiwanie od niego podania konkretnej kwoty z tejże faktury; nie pytając o sam towar fakturą tą objęty (w tym o to, czy towar ten został dostarczony). To zaś, że tylko tego rodzaju ustaleń M. R. dokonała w czasie rozmowy z K. B., wynika z treści wydruków z systemu komputerowego faktora (nie czyniąc żadnych ustaleń i nie uzyskując żadnych potwierdzeń odnośnie dostarczenia towaru). Zapis ten bowiem brzmi: „05/02/07 pani B. potw. fa. (...), saldo zgodne wynosi (...),19 MR”. Odnotowania w tym miejscu wymaga, że wprawdzie inna pracownica banku - świadek M. K. (2) składając w przedmiotowej sprawie zeznania wyraziła swe przekonanie, że K. B. w rozmowie z M. R. potwierdziła jednak odbiór towaru; jednakże szczegółowo wypytana o podstawę tego swego przekonania przyznała: że to nie ona prowadziła rozmowę z K. B. przed upływem terminu płatności; że nie słyszała przebiegu tej konkretnie rozmowy prowadzonej przez M. R.; a swe przekonanie w omawianym zakresie w istocie opiera jedynie na założeniu, że przy tak dużych kwotach odbiorca sam poinformowałby bank o braku dostawy (vide:k.1.077v-1.079). Reasumując zatem, żaden z przeprowadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów nie wskazuje na to, by K. B. kiedykolwiek w kontaktach (...) Spółka z o.o. potwierdziła to, że towar objęty fakturą VAT numer (...) do spółki (...) dotarł. Odnotowania w tym miejscu wymaga, że sąd w swych rozważaniach nie pominął oczywistej konstatacji, że K. B. mogła z własnej inicjatywy (podczas przeprowadzonej w dniu 05 lutego 2007 roku rozmowy z M. R.) poinformować działającą z ramienia faktora rozmówczynię, że towar tą konkretnie fakturą objęty do spółki (...) do tamtej chwili nie dotarł; jednakże: po pierwsze – a co powyżej już wskazano, o tę konkretnie okoliczność K. B. podczas wymienionej rozmowy telefonicznej nie została zapytana; po wtóre zaś – pozostawała w przeświadczeniu, że towar ten nadejdzie, będąc o tym zapewnianą przez K. K. (1).

Podsumowując, przedstawione powyżej okoliczności i argumenty analizowane w ich zestawieniu i wzajemnym powiązaniu – w ocenie sądu – uzasadniają wniosek, że towar objęty fakturą VAT (...) oraz dokumentem (...) nigdy do (...) Spółki z o.o. nie dotarł.

Kontynuując rozważania, o tym, że w istocie **nie doszło do przepływu towaru** objętego kolejno wystawianymi fakturami VAT o numerach: (...) (datowana na 25 stycznia 2007 roku faktura wystawiona przez spółkę (...)), 1/W/07 (datowana na 25 stycznia 2007 roku faktura wystawiona przez spółkę (...)), a finalnie objętego fakturą VAT numer (...) wystawioną przez spółkę (...) oraz (...), świadczy – poza okolicznościami powyżej już przywołanymi – szereg innych jeszcze okoliczności, które zostaną przedstawione i omówione poniżej.

Po pierwsze – w ocenie sądu prowadząc rozważania w zakresie dotyczącym tego, czy w istocie doszło do przepływu przedmiotowego towaru pomiędzy spółkami (...), (...) (...), A. i (...) nie można tracić z pola widzenia szeregu okoliczności szczegółowo powyżej już omówionych. Konkretnie nie można tracić z pola widzenia faktu i charakteru uprzednich (zawartych na długo przed okresem inkryminowanym w przedmiotowej sprawie) znajomości pomiędzy oskarżonym K. K. (1) i oskarżonym A. Ś., ale także faktu i charakteru uprzednich znajomości każdego z oskarżonych zarówno z M. M. (1), jak i z G. K. (1). Nadto nie można tracić z pola widzenia faktu, że A. Ś. mając świadomość tego, że nie ma uprawnień do podpisywania w imieniu (...) Spółki z o.o. tego rodzaju dokumentów oraz mając świadomość, że przedłożone mu do podpisania przez K. K. (1) faktura VAT numer (...) oraz dokument (...) zostaną przez K. K. (1) przekazane faktorowi (i transakcja przedmiotową fakturą dokumentowana zostanie rozliczona zgodnie uregulowaniami zawartej przez (...) Spółkę z o.o. umowy faktoringowej), złożył na obu tych dokumentach swoje podpisy, odstępując przy tym od zasad panujących w spółce, których wcześniej przestrzegał. Nadto nie można tracić

z pola widzenia faktu, że K. K. (1) wiedząc, że A. Ś. nie ma uprawnień do podpisywania w imieniu (...) Spółki z o.o. dokumentów tego rodzaju, to jemu właśnie (a nie mającej takowe uprawnienie K. B., ani osobie przez nią tego upoważnionej) dokumenty te przedłożył do ich podpisania; następnie oba wskazane dokumenty, po ich podpisaniu przez A. Ś., złożył (poprzez ich przesłanie) do faktora, to jest (...) Spółki z o.o.

Po wtóre – istotną w aspekcie w tym miejscu omawianym jest okoliczność, że K. K. (1) (podejmując określone działania zmierzające do zawarcia z nim przez (...) Spółkę z o.o. umowy faktoringowej) w skierowanym do (...) Spółki z o.o. wniosku z dnia 12 grudnia 2006 roku o przyznanie – w ramach umowy faktoringowej – (...) Spółce z o.o. limitu kredytowego w kwocie 1.000.000,00 (milion) złotych z terminem płatności wynoszącym 120 dni, zamieścił informację niezgodną z prawdą, fałszywie obrazującą stan rozliczeń pomiędzy spółkami (...). W widniejącej w tymże wniosku rubryce oznaczonej jako: „Saldo należności na dzień sporządzenia wniosku” K. K. (1) wpisał bowiem: „140 tyś”, a w rubryce oznaczonej jako: „Najstarsza niezapłacona faktura (Kwota i data)” K. K. (1) wpisał: „140 tyś.” i „24-11-2006”. Z kolei w rubryce „Fakty i informacje, negatywnie świadczące o sytuacji Odbiorcy” K. K. (1) wpisał: „brak – rozliczenia na bieżąco”. Jako „Terminowość regulowania zobowiązań – średnie opóźnienie płatności w dniach” podał: „14 dni”. W rubryce „Stosowane udokumentowanie wiarygodności (np.: listy przewozowe, takie jak (...), CMR, (...), (...), konosament, inne, potwierdzenie odbioru towaru/usługi, dowody ubezpieczenia towaru” K. K. (1) wpisał natomiast: „listy przewozowe, WZ, Faktury”. Tymczasem, jak ostatecznie przyznał sam K. K. (1) (vide:k.212, k.2.386v), a jego twierdzenia wyartykułowane w tym zakresie sąd uznał za odpowiadające prawdzie, najstarsza niezapłacona faktura na rzecz spółki (...) opiewała wówczas nie na kwotę 140.000,00 złotych, a na kwotę istotnie wyższą, a wynoszącą 270.000,00 złotych. W tym kontekście zwrócić należy uwagę również na twierdzenie samego K. K. (1) – także uznane przez sąd za odpowiadające prawdzie – że zanim spółka (...) zawarła umowę faktoringową doszło do zajęcia komorniczego skierowanego do spółki (...) przez spółkę (...) (vide:k.1.065v).

Po trzecie – istotną w aspekcie w tym miejscu omawianym jest częściowo omówiona już powyżej okoliczność, że pomimo wystawienia dowodu (...) datowanego na dzień 29 stycznia 2007 roku i podpisania go przez A. Ś., towar objęty tym dokumentem (oraz fakturą VAT numer (...)) nie został dostarczony do (...) Spółki z o.o. Powyżej już przywołane rozważania tego konkretnie zagadnienia dotyczące wymagają jednak uzupełnienia. Podkreślić trzeba, że wszelkie działania podejmowane przez sąd w niniejszej sprawie nie doprowadziły ani do ustalenia miejsca dokonania zakupu przedmiotowego przewodu przez spółkę (...), ani też do ustalenia firmy transportowej, która miała ów przewód transportować. Zauważyć należy, że ilość przewodu objęta niniejszym postępowaniem była na tyle duża, że do jej przewiezienia nie wystarczył zwykły samochód dostawczy, czy nawet ciężarowy, lecz konieczne było wynajęcie do tego celu największego pojazdu typu TIR, a nie zdołano ustalić firmy, która miałaby ten konkretnie transport realizować. Co więcej, ani oskarżony K. K. (1), ani też M. M. (1) i G. K. (1), nie wskazali, by fizycznie widzieli transport, załadunek lub rozładunek przewodu objętego przedmiotem niniejszego postępowania i to na którymkolwiek etapie rzekomego jego przepływu pomiędzy spółkami (...), (...) (...), A. i (...). Nie ustalono przy tym jakiegokolwiek innej osoby, która obserwację w tym zakresie miałaby poczynić. Odnotowania w tym miejscu wymaga, że wprawdzie M. M. (1) przekonywał, że z informacji przekazanej mu przez A. Ś. podczas spotkania w W. wynikało, że A. Ś. miał być obecny przy załadunku przedmiotowego przewodu; a przy tym M. M. (1) przekonywał (choć etapowo zmiennie, co powyżej poddano szczegółowej analizie), że widział zarówno fakturę transportową tego przewodu dotyczącą, jak i list przewozowy – to jednak jego twierdzeniom w tym zakresie sąd wiary odmówił. Pierwszemu z nich w pełni wiarygodnie zaprzeczył bowiem A. Ś.; zaś drugie jako dotknięte etapową zmiennością nie mogło zostać uznane za odpowiadające prawdzie. Podkreślenia wymaga również i to, że oskarżony K. K. (1) nie był w stanie wskazać firmy, która miała zajmować się transportem rzeczzonego przewodu; a wskazanie takowej firmy (gdyby w istocie transport ten miał być realizowany) leżało przecież w jego interesie. Co więcej, firmy takowej nie wskazał G. K. (1) (w ogóle negujący jakikolwiek swój udział w ciągu transakcji przedmiotowego przewodu dotyczących). Z kolei M. M. (1) w swych wyjaśnieniach i zeznaniach formułował w tym zakresie stanowcze wnioski, które jednak (jak to powyżej szczegółowo wyłożono) w istocie stanowiły jedynie spekulacje, nieznające oparcia w dowodach z dokumentów. Zdaniem sądu, gdyby rzeczywiste nabycie i fizyczny przepływ (pomiędzy spółkami: (...), (...) (...), A. i (...)) objętego niniejszym postępowaniem przewodu miały miejsce, to – w realiach tej konkretnie sprawy – przede wszystkim K. K. (1), ale także M. M. (1) i G. K. (1) nie mieliby powodów, by ukrywać podmiot od którego przedmiotowy towar pochodził

oraz podmiot (lub podmioty) realizujący transport tegoż towaru; a wręcz byłoby żywotnie zainteresowani, by takowe podmioty wskazać. W przypadku bowiem dokonania takowego wskazania (o ile odpowiadałoby ono rzeczywistości, a w konsekwencji zostało potwierdzone) zapewne nie doszłoby w ogóle do wszczęcia postępowania przeciwko K. K. (1), a także M. M. (1) i G. K. (1).

Zwrócić przy tym należy uwagę także na okoliczność, w przedmiotowej sprawie bezsporną, że jedynie duże hurtownie lub kooperanci mogli nabywać duże ilości przewodów energetycznych bezpośrednio u producenta, uzyskując przy tym znaczące zniżki. (...) Spółka z o.o., która na rynku sprzedaży hurtowej sprzętu elektrycznego funkcjonowała przez kilka lat (a sam A. Ś. miał dużo dłuższe doświadczenie w tej dziedzinie handlu), miała znaczne obroty, nie była jednak spółką na tyle dużą, by takich zakupów dokonywać bezpośrednio u producenta. Tymczasem przypomnieć należy, że takiego zakupu miała dokonać spółka (...), którą w dniu 25 stycznia 2007 roku zakupiła nieustalona w sprawie osoba posługująca się tożsamością J. K. (1), po czym jeszcze tego samego dnia (to jest 25 stycznia 2007 roku) spółka ta sprzedawała przewód (...) spółce (...). Co istotne, spółka (...) powstała w dniu 25 czerwca 2006 roku i miała zajmować się audytem oraz pozyskiwaniem funduszy europejskich, jednakże działalność ta, między innymi z uwagi na sytuację prawną dotyczącą sporządzania wniosków o dotacje, faktycznie nie została podjęta (vide: zeznania świadka I. Ł. – k.1.498-1.499). Z powyższego wynika zatem, że spółka ta do dnia 25 stycznia 2007 roku w zasadzie nie podjęła działalności gospodarczej i w tym dniu jej nie prowadziła, a zatem w tej dacie nie miała wypracowanej żadnej pozycji i żadnego zaufania na rynku elektroenergetycznym. Co przy tym również istotne, spółka (...) w dniu 25 stycznia 2007 roku nie posiadała nawet rachunku bankowego. W tych okolicznościach trudno przyjąć, że takiej spółce jakikolwiek producent przewodów, czy choćby pośrednik w sprzedaży hurtowej przewodów energetycznych, sprzedałby przewód w takiej ilości (jak ta będąca przedmiotem faktur wystawianych kolejno przez spółki: (...), (...)(...) i A.) na jakkolwiek odroczony termin płatności. Gdyby do takowego nabycia (przez spółkę (...)) miało dojść, to jedynym sposobem płatności niewątpliwie byłaby płatność gotówką, jednak żaden dowód nie wskazuje, iżby taka sytuacja miała miejsce. Zdaniem sądu powyższe okoliczności w zestawieniu z faktem, że spółka ta po wynajęciu pomieszczenia na siedzibę nie podjęła w tych pomieszczeniach żadnej aktywności (a co wynika z w pełni wiarygodnych zeznań świadka P. S. – vide:k.453-454), czynią uprawnionym wniosek, że spółka (...) była niezbędna do wystawienia faktury dokumentującej sprzedaż spółce (...) przewodów (faktura VAT wystawiona przez spółkę (...) datowana na 25 stycznia 2007 roku numer (...)), następnie objętych kolejnymi fakturami, to jest fakturą dokumentującą sprzedaż tych konkretnie przewodów spółce (...) (faktura VAT wystawiona przez spółkę (...) numer 1/W/07), a w jeszcze dalszej kolejności spółce (...) (faktura VAT wystawiona przez spółkę (...) numer fvs- (...)); w płaszczyźnie dokumentów mając uwiarygodnić przepływ towaru. W tym kontekście zwrócić należy uwagę również i na to, że według przywołanych powyżej dokumentów przedmiotowy towar ze spółki (...) (nabytej w dniu 25 stycznia 2007 roku przez nieustaloną osobę podającą się za J. K. (1)) miał trafić do spółki (...), w której 12 stycznia 2007 roku 60 udziałów od M. M. (1) (z 80 przezeń posiadanych) nabył nowy wspólnik, którym był G. K. (1), a który – co istotne – przy zawarciu tejże transakcji nabycia udziałów i następnie w banku (...) uzyskując dostęp do rachunku bankowego spółki, posługiwał się tożsamością innej osoby (J. B. (1)). Jak przy tym powyżej wykazano M. M. (1) wiedział, że G. K. (1) wykonując te czynności posługuje się cudzą tożsamością.

Po czwarte – okolicznością istotną w aspekcie w tym miejscu omawianym jest kwestia opłacalności transakcji przede wszystkim z punktu widzenia ostatecznego (w ciągu transakcji) podmiotu jakim był (...) Spółka z o.o. Dowody z dokumentów zgromadzone w przedmiotowej sprawie (vide:k.777, k.993) jednoznacznie wskazują, że wiodący producent kabli - T. (...) sprzedawała w styczniu i lutym 2007 roku przewód (...) pzo 3x 1, (...) w cenie netto (orientacyjnej) 4.957,00 złotych za kilometr. Jednakże dla odbiorców hurtowych, którzy zamawiali po kilkadziesiąt kilometrów kabla, upusty mogły wynosić do 75%, co oznacza, że cena kilometra tego rodzaju kabla zaczynała się od 1.243,75 złotych netto. Tymczasem z faktury VAT numer (...) wynika, że spółka (...) miała nabyć aż 235,7 kilometrów takiego przewodu po 1.735,00 złotych netto, a zatem po doliczeniu podatku VAT po ponad 2.100,00 złotych za kilometr (łącznie cena brutto została oznaczona na 498.906,19 złotych). Przy takiej ilości towaru była to transakcja dla spółki (...) całkowicie nieopłacalna, zwłaszcza że: po pierwsze – w fakturze VAT numer (...) (mającej dokumentować sprzedaż dokładnie tego samego przewodu ze spółki (...) do spółki (...)) cenę netto kilometra ustalono na 1.368,00 złotych, a łączną cenę brutto ustalono na 393.373,87 złotych; po wtóre – w fakturze VAT numer (...)

(mającej dokumentować sprzedaż dokładnie tego samego przewodu ze spółki (...) do spółki (...)) cenę netto kilometra ustalono na 1.388,00 złotych, a łączną cenę brutto ustalono na 399.124,95 złotych. To powoduje, że zysk spółki (...) po sprzedaży przedmiotowego przewodu spółce (...) wynosiłby blisko 100.000,00 złotych. Dlatego też sąd odmówił wiary wyjaśnieniom K. K. (1), przekonującego o ekonomicznym uzasadnieniu (także dla spółki (...)) zawarcia transakcji objętej fakturą VAT numer (...). Jak to bowiem powyżej wskazano K. K. (1) owo ekonomiczne uzasadnienie zawarcia przedmiotowej transakcji (dla spółki (...)) upatrywał w dobitnie akcentowanym przezeń wydłużonym aż do 120 dni (a w istocie do dnia 26 maja 2007 roku) terminie płatności (vide:k.212, k.561). Zdaniem sądu niewątpliwie tak ukształtowany termin płatności był obiektywnie korzystny, jednakże – a co jawi się jako oczywiste – nie był jedynym czynnikiem determinującym ocenę korzystności (opłacalności) tej konkretnie transakcji dla spółki (...). W odniesieniu do transakcji w tym miejscu omawianej zdecydowanie dominującym determinantem tejże oceny była bowiem cena towaru, w szczególności gdy porównać cenę nabycia przedmiotowego przewodu przez spółkę (...) z ceną jego nabycia przez spółkę (...). Wspomniana różnica tychże cen bliska 100.000,00 złotych (faktycznie mająca stanowić zysk spółki (...)) niewątpliwie jest różnicą zdecydowanie zbyt wysoką, by można tu mówić o jakiegokolwiek korzyści dla spółki (...). Aby spółka (...) mogła tę kwotę „odzyskać” i na całej transakcji cokolwiek zarobić, to musiałaby zbyć przewód jeszcze drożej, niż go nabyła. W takiej sytuacji ewentualna sprzedaż hurtowa tegoż przewodu byłaby dla spółki (...) całkowicie nieopłacalna, skoro nie tylko u producentów, ale i u pośredników można go było hurtowo nabyć za ceny niższe, niż ta objęta fakturą VAT numer (...); natomiast znalezienie odbiorców detalicznych na mniejsze ilości w terminie 120 dni, w sytuacji gdy – jak to wynika z zeznań K. B. – spółka (...) sprzedaż detaliczną w szerokim zakresie zaczęła prowadzić dopiero od połowy 2007 roku, byłoby utrudnione. W tym kontekście odnotowania wymaga, że w tym samym okresie spółka (...) handlowała rodzajowo takim samym przewodem (nabywając go od innych podmiotów niż spółka (...) i następnie sprzedając), a przy tym w dniu 15 lutego 2007 roku zbyła go m. in. Przedsiębiorstwu Handlowemu (...) Spółce Jawnej w C. za 1.700,00 złotych netto, czyli 1.982,00 złotych brutto za kilometr (faktura VAT (...) – vide:k.1.004), a zatem za cenę niższą niż cena hurtowego nabycia tego rodzaju przewodu od spółki (...) dokumentowanego fakturą VAT numer (...).

W uzupełnieniu powyższego wyводу dobitnego zaakcentowania wymaga, że zarówno oskarżeni A. Ś. oraz K. K. (1), jak i występujący w przedmiotowej sprawie w rolach procesowych świadkowie M. M. (1) i G. K. (1), na przełomie 2006 i 2007 roku mieli doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej; a przy tym nie tylko oskarżeni, ale także M. M. (1) i G. K. (1) uprzednio mieli kontakt z rynkiem elektroenergetycznym. Nadto M. M. (1) przez kilka lat zajmował się windykacją należności dla innych firm, co wiązało się z prowadzeniem swoistego rodzaju wywiadu gospodarczego, co tym bardziej czyni go osobą doświadczoną w obrocie gospodarczym. W tym stanie rzeczy – w ocenie sądu – gdyby w istocie omawiane w tej części uzasadnienia kolejne transakcje pomiędzy spółkami (...), (...), (...), A. i (...)a były transakcjami mającymi wiązać się z rzeczywistym przepływem towaru, a nie transakcjami istniejącymi wyłącznie w obrocie dokumentarnym; a każda z (ustalonych w sprawie) osób w ciągu tych transakcji faktycznie uczestnicząca (G. K. (1), M. M. (1), K. K. (1) i A. Ś.) oczekiwała na takowy przepływ towaru – to za skrajnie wręcz nieracjonalną uznać należałoby całkowitą beczynność, w szczególności K. K. (1) i A. Ś. w odniesieniu do kwestii ustalenia pierwotnego źródła pochodzenia przedmiotowego towaru. Analizując zachowania zarówno K. K. (1), jak i A. Ś. nie można bowiem tracić z pola widzenia dwóch istotnych okoliczności. Po pierwsze – nie można tracić z pola widzenia tego, że analiza i ocena zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów doprowadziła do wniosku, że K. K. (1) był informowany przez spółkę (...) o braku dostawy dotyczącej faktury VAT numer (...) i monitowany o jej realizację. W tym stanie rzeczy, gdyby K. K. (1) w istocie pozostawał w przeświadczeniu, że towar ma dotrzeć do spółki (...), a pozostając w takowym przeświadczeniu uzyskał jednak informację o niedostarczeniu towaru; to za racjonalne uznać należałoby podjęcie przezeń działań zmierzających do poczynienia ustaleń (przez doświadczonego przecież przedsiębiorcę) co do pierwotnego źródła pochodzenia przedmiotowego towaru i w konsekwencji przyczyn jego niedostarczenia. Co więcej, gdyby zaistniały stan rzeczy w istocie był niezgodny z oczekiwaniami i wolą K. K. (1), to winien on być żywotnie zainteresowany w jak najszybszym wyjaśnieniu tegoż stanu rzeczy; skoro to on właśnie przekazał faktorowi zarówno fakturę VAT numer (...), jak i dokument (...), w efekcie czego na rachunek (...) spółki (...) faktor przelał znaczną przecież sumę pieniędzy. Powyższe uznać należy za tym bardziej uzasadnione, gdy mieć na uwadze twierdzenia samego oskarżonego K. K. (1), który przyznał, że zlecił firmie (...) wykonanie raportu na temat spółki (...), który to raport otrzymał drogą internetową (vide:k.703v, k.851v-852). To konkretnie twierdzenie

K. K. (1) sąd uznał za odpowiadające prawdzie, jako że znajdowało ono potwierdzenie w treści raportu z dnia 07 lutego 2007 roku sporządzonego na wniosek (...) Spółki z o.o. na temat (...) Spółki z o.o. przez (...) Spółka z o.o. (vide:k.837-840). Zdaniem sądu istotną w tej sprawie okolicznością jest to, że w przedmiotowym raporcie przy ocenie badanej spółki ((...) (...)) w skali od 0 do 10 (przy czym poziom 0 oznacza niewypłacalność, a poziom 10 oznacza brak ryzyka) określającą prawdopodobieństwo utraty wypłacalności badanej firmy w ciągu kolejnych 12 miesięcy, ustalono @rating na poziom 4, wskazując istniejący w tym przypadku zwiększony poziom ryzyka. Tymczasem K. K. (1) (widząc o niedostarczeniu towaru oraz wiedząc o zwiększonym poziomie ryzyka w odniesieniu do spółki (...)) nie podjął żadnych realnych działań ukierunkowanych na ustalenie podmiotu, od którego spółka (...) miała tenże towar otrzymać, ujawniając w tym zakresie zadziwiająco wręcz indolencję. Po wtóre – nie można tracić z pola widzenia również tego, że analiza i ocena zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów doprowadziła do wniosku, że K. K. (1) w reakcji na monity o dostarczenie towaru miał w kontaktach z spółką (...) przerzucać odpowiedzialność na dostawcę, producenta. W tym stanie rzeczy, gdyby A. Ś. w istocie pozostawał w przeświadczeniu, że towar ma dotrzeć do spółki (...) i uzyskał informację, że powód jego niedostarczenia leży po stronie dostawcy, czy producenta; to za racjonalne uznać należałoby postępowanie polegające na poczynieniu ustaleń (przez doświadczonego przecież przedsiębiorcę) co do dostawcy i producenta tegoż towaru, a finalnie przyczyn jego niedostarczenia w terminie. Co więcej, gdyby zaistniała sytuacja w istocie stanowiła dla A. Ś. zaskoczenie, będąc niezgodną z jego oczekiwaniami i wolą, to winien on być żywotnie zainteresowany jak najszybszym wyjaśnieniem sprawy, skoro to on właśnie (nie mając do tego uprawnień) podpisał zarówno fakturę VAT numer (...), jak i dokument (...). Tymczasem A. Ś., podobnie zresztą jak K. K. (1), ujawnił w tym względzie całkowitą bezczynność, zadziwiająco gdy wziąć pod uwagę jego długoletnie doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej i to działalności gospodarczej w branży elektroenergetycznej.

W uzupełnieniu powyższego wywodu dobitnego zaakcentowania wymaga również i to, że choć – jak w przedmiotowej sprawie ustalono – A. Ś. nie miał uprawnień do podpisywania w imieniu spółki (...) dokumentów w postaci faktur VAT dokumentujących transakcje kupna i sprzedaży towarów, którymi handlowała spółka, jak również dokumentów WZ; to jednak okoliczność powyższa nie może być traktowana jako równoznaczna z tym, że nie orientował się on odnośnie działalności gospodarczej prowadzonej w formie spółki kapitałowej ((...) Spółki z o.o.) oraz odnośnie zawieranych w związku z tą działalnością gospodarczą umów. Był on bowiem nie tylko głównym udziałowcem spółki (...), ale także osobą aktywnie w ramach tej spółki działającą (zajmując się kontaktami z klientami), a przy tym (jak sam przyznał – vide:k.563v) osobą zajmującą się handlem przewodami od 1982 roku. W tej sytuacji, A. Ś. chcąc skutecznie działać w tej płaszczyźnie – niezależnie od formalnie osiągniętego wykształcenia, to jest tego jakie konkretnie szkoły skończył – niewątpliwie musiał zdawać sobie sprawę z tego jak działa (...) Spółka z o.o., czego dotyczą zawierane przez nią umowy, jaka jest sytuacja finansowa spółki (...) oraz jakie konkretnie transakcje są dla tej spółki opłacalne. Zdaniem sądu dotyczy to także istoty podjętej przez (...) Spółkę z o.o. z (...) Spółką z o.o. współpracy w zakresie zawartej z kolei przez (...) Spółkę z o.o. z (...) Spółkę z o.o. umowy faktoringowej; w szczególności, gdy mieć na uwadze powyżej przywołane, omówione i ocenione wyjaśnienia K. K. (1) i zeznania K. B. w zakresie obecności A. Ś. przy omawianiu objęcia umową faktoringową (której stroną miała być spółka (...)), w zakresie rozliczeń, właśnie spółki (...). W tym stanie rzeczy twierdzenia A. Ś., jakoby nie rozumiał istoty instytucji faktoringu, zawierające czytelną sugestię, jakoby powodem tego stanu rzeczy było jego wykształcenie (jedynie podstawowe) – w ocenie sądu – nie mogły być uznane za wiarygodne, będąc wyrazem przyjętej przez tego oskarżonego linii obrony ukierunkowanej na uniknięcie odpowiedzialności karnej za faktycznie podjęte przestępcze działania.

Po piąte – w ocenie sądu prowadząc rozważania w zakresie dotyczącym tego, czy miał miejsce przepływ towaru pomiędzy spółkami (...), (...)(...), A. i (...) (tego objętego kolejno wydawanymi fakturami VAT o numerach: (...)) nie można tracić z pola widzenia – istotnej w niniejszej sprawie – chronologii określonych zdarzeń. Konkretyzując:

(1) w dniu 29 grudnia 2006 roku została zawarta umowa faktoringowa numer (...) między (...) Spółką z o.o. i (...) Spółką z o.o., reprezentowaną przez K. K. (1);

(2) w dniu 12 stycznia 2007 roku M. M. (1) sprzedał część udziałów w (...) Spółce z o.o. G. K. (1), podającemu się w przebiegu tej transakcji za J. B. (1);

(3) w dniu 25 stycznia 2007 roku nieustalona w przedmiotowej sprawie osoba posługująca się cudzą tożsamością (J. K. (1)) dokonała zakupu wszystkich udziałów w (...) Spółce z o.o.;

(4) w dniu 25 stycznia 2007 roku (...) Spółka z o.o. (którą w tamtym czasie reprezentowała nieustalona w przedmiotowej sprawie osoba posługująca się cudzą tożsamością – J. K. (1)) wystawiła fakturę VAT numer (...) wskazującą na dokonanie sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) (w której w tamtym czasie jako udziałowcy i reprezentujący spółkę występowali: G. K. (1) podający się za J. B. (1) – wiceprezes zarządu oraz M. M. (1) – prezes zarządu) przewodu (...), (...) w ilości 235,7 km za cenę netto 322.437,60 złotych oraz cenę brutto 393.373,87 złotych;

(5) w dniu 25 stycznia 2007 roku (...) Spółka z o.o. (w której w tamtym czasie jako udziałowcy i reprezentujący spółkę występowali: G. K. (1) podający się za J. B. (1) – wiceprezes zarządu oraz M. M. (1) – prezes zarządu) wystawiła fakturę VAT numer (...) wskazującą na dokonanie sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) (którą w tamtym czasie reprezentował K. K. (1)) przewodu (...), (...) w ilości 235,7 km za cenę netto 327.151,60 złotych oraz cenę brutto 399.124,95 złotych;

(6) w dniu 26 stycznia 2007 roku (...) Spółka z o.o. reprezentowana przez K. K. (1) wystawiła fakturę VAT numer (...) wskazującą na dokonanie sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) przewodu (...), (...) w ilości 235,7 km za cenę netto 408.939,50 złotych oraz cenę brutto 498.906,19 złotych; przy czym podpis na tej fakturze w imieniu (...) Spółki z o.o. złożył A. Ś., który nie miał do tego uprawnień;

(7) w dniu 29 stycznia 2007 roku został wystawiony dokument (...) oznaczony jako „Wydanie z magazynu”, w którym jako „dostawca” wskazana była (...) Spółka z o.o. , a jako „odbiorca” wskazana była (...) Spółka z o.o., dotyczący przewodu (...), (...) w ilości 235,7 km; przy czym podpis na tym dokumencie złożył A. Ś., który nie miał do tego uprawnień;

(8) w dniu 07 lutego 2007 roku, po złożeniu (poprzez ich przesłanie) przez K. K. (1) do (...) Spółki z o.o. dokumentów wskazanych powyżej w punktach 6. i 7., nastąpiło przekazanie pieniędzy z (...) Spółki z o.o. na rzecz (...) Spółki z o.o. w kwocie łącznej 386.300,00 złotych;

(9) w dniu 07 lutego 2007 roku K. K. (1) przelał z powyższej sumy kwotę 350.000,00 złotych na rachunek bankowy (...) Spółki z o.o. w (...) Oddział w R.;

(10) w dniu 09 lutego 2007 roku nastąpiła wypłata z rachunku bankowego (...) Spółki z o.o. w banku (...), z przelanych tam środków finansowych, kwoty 298.000,00 złotych, przy czym na dokumencie wypłaty znalazły się dwa podpisy – (...) i (...) – oba złożone przez M. M. (1).

Powyższe zestawienie zdarzeń jednoznacznie wskazuje na to, że wkrótce po podpisaniu przez K. K. (1), działającego w tym zakresie w imieniu spółki (...), umowy faktoringowej (co miało miejsce w dniu 29 grudnia 2006 roku), nastąpiła zwarta czasowo sekwencja szeregu kolejnych działań podejmowanych zarówno przez K. K. (1) i A. Ś., jak i przez inne osoby. W pierwszej kolejności G. K. (1) podający się za J. B. (1) nabył od M. M. (1) część (większościowy pakiet) udziałów w (...) Spółce z o.o. (co nastąpiło w dniu 12 stycznia 2007 roku), a następnie w dniu 25 stycznia 2007 roku (w ramach zaledwie jednej doby) doszło do kilku zdarzeń pozostających ze sobą w związku. Mianowicie, w Kancelarii Notarialnej w W. nieustalona w przedmiotowej sprawie osoba podająca się za J. K. (1) nabyła całość udziałów w (...) Spółce z o.o. za kwotę 51.000,00 złotych. Dokładnie tego samego dnia (25 stycznia 2007 roku) (...) Spółka z o.o. wystawiła fakturę VAT numer (...) wskazującą na dokonanie sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) przewodu (...), (...) w ilości 235,7 km za cenę netto 322.437,60 złotych oraz cenę brutto 393.373,87 złotych. Co więcej, również tego samego dnia (25 stycznia 2007 roku) (...) Spółka z o.o. wystawiła fakturę VAT numer (...) wskazującą na dokonanie sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) przewodu (...), (...) w ilości 235,7 km za cenę netto 327.151,60 złotych oraz cenę brutto 399.124,95 złotych. Zauważyć w tym miejscu trzeba, że (...) Spółka z o.o. (a w istocie reprezentujący ją nieustalony w sprawie mężczyzna podający się za J. K. (1)) miała zaledwie jeden dzień na dokonanie zakupu przewodu w fabryce lub w dużej hurtowni, będąc podmiotem faktycznie nieprowadzącym działalności gospodarczej, całkowicie

nieznanym na rynku elektroenergetycznym, z nowym właścicielem, jeszcze wówczas bez rachunku bankowego. Jak to powyżej wskazano – a co jawi się jako oczywiste – w zaistniałej sytuacji trudno przyjąć, by jakikolwiek producent lub hurtownik sprzedał spółce o takich cechach towar wart blisko 400.000,00 złotych ustalając płatność nie natychmiastową (płatność w dacie transakcji), a na jakkolwiek odroczonej termin płatności. W tym kontekście nie można tracić z pola widzenia i tego, że nieustalona w przedmiotowej sprawie osoba podająca się za J. K. (1), nabywając w dniu 25 stycznia 2007 roku udziały w spółce (...), musiała za nie zapłacić 51.000,00 złotych; a sama spółka (...) , faktycznie nie prowadząc wówczas żadnej działalności, nie pozyskiwała środków finansowych, które w zakup omawianych w tym miejscu przewodów mogłyby zostać zainwestowane. Z kolei odnośnie (...) Spółki z o.o. zauważyć w tym miejscu trzeba, że M. M. (1) twierdził, że na początku 2007 roku spółka ta znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej po załamaniu się rynku sprzedaży jabłek na wschód (vide:k.640, k.2.493), przy czym tym konkretnie jego twierdzeniom sąd dał wiarę jako logicznym i rzeczowym; tym bardziej jeśli mieć na uwadze wynik raportu handlowego tego konkretnie przedsiębiorstwa dotyczący (raport (...) Spółka z o.o. – k.837-840), w którym wskazano, że spółka (...) w okresie objętym badaniem (lata 2005-2006) zajmowała się hurtowym handlem owocami i warzywami, eksportując je na runek wschodni, w tym do Federacji Rosyjskiej oraz gdy mieć na uwadze zeznania L. T., z których także wynika, że głównym trzonem działalności spółki (...) był handel owocami na rynki wschodnie (vide:k.566v, k.1.429). M. M. (1) w treści składanych zeznań i wyjaśnień przekonywał przy tym, że A. Ś. wyrażając wolę udzielenia mu pomocy, postawił warunek przejęcia całkowitej kontroli nad spółką, przy czym to wyłączną inicjatywą A. Ś. miało być wprowadzenie do spółki (...) osoby przez niego wskazanej, przekazanie jej większości udziałów w spółce oraz pełnej kontroli nad rachunkiem bankowym spółki, na co M. M. (1) miał wyrazić zgodę (vide:k. 640, k.698v, k.1.411, k.1.413, k.1.315v. k.2493); nadto wskazując, że przystał na tę propozycję, gdyż chciał ratować spółkę (...), a przy tym chciał „zrewanżować się” A. Ś. i K. B., „dobić” ich, za wcześniejsze ich nieuczciwe wobec niego zachowania biznesowe (vide:k.1.416). Tym z kolei przekazom M. M. (1) sąd wiary odmówił, jako skrajnie wręcz pozbawionym logiki, a to jeśli mieć na uwadze jednoznacznie wykazaną w przedmiotowej sprawie okoliczność (do czego odniesiono się już powyżej), że M. M. (1) zawierając w dniu 12 stycznia 2007 roku umowę sprzedaży (...) udziałów w spółce (...), a następnie faktycznie uczestnicząc w przejęciu przez nabywcę tych udziałów dostępu do rachunku bankowego tej spółki, dokładnie wiedział, że ma do czynienia z G. K. (1), w obu tych momentach posługującym się cudzą tożsamością (J. B. (1)); analizowaną w zestawieniu z doświadczeniem M. M. (1) w prowadzeniu działalności gospodarczej (do czego także powyżej się już odnosiło). Zdaniem sądu oczywistą jawi się konstatacja, że gdyby w istocie M. M. (1) działał w celu ratowania spółki, to nie wyraziłby zgody na wprowadzenie do tej spółki (z większościowym pakietem udziałów) osoby podającej się za kogoś innego, a także – a co przede wszystkim – nie wyraziłby zgody na dostęp tej osoby do rachunku bankowego spółki. Wniosku powyższego nie zmienia okoliczność, że M. M. (1) przez cały czas miał faktyczną możliwość samodzielnego dokonywania przelewów z rachunku bankowego spółki drogą elektroniczną, co składając wyjaśnienia i zeznania ostatecznie przyznał (vide:k.1.411v, k.1.414, vide nadto:k.2.496); skoro równocześnie dostęp do tego rachunku miał także G. K. (1) podający się za kogoś innego. Co więcej, oczywistą jawi się konstatacja, że gdyby w istocie M. M. (1) działał w celu dokonania zemsty na, jak twierdzi, niedarzonego zaufaniem A. Ś. i K. B., to nie wyraziłby zgody na wprowadzenie przez A. Ś. właśnie do spółki (...) (z większościowym pakietem udziałów) osoby podającej się za kogoś innego, a także – a co przede wszystkim – umożliwienie tej osobie dostępu do rachunku bankowego spółki. Gdyby bowiem w istocie A. Ś. złożył M. M. (1) propozycję o treści przez niego (M. M. (1)) opisaną, to przyjęcie tej propozycji, przede wszystkim dla spółki (...) (odnośnie której twierdzi on, że chciał ją ratować) stwarzałoby ryzyko negatywnych konsekwencji ewentualnych nieuczciwych działań G. K. (1) posługującego się cudzą tożsamością. Zdaniem sądu przywołane powyżej okoliczności jednoznacznie przemawiają za uznaniem za niewiarygodne omawianych w tym miejscu twierdzeń M. M. (1) co do treści rzekomo uczynionej mu propozycji oraz powodów rzekomego jej przyjęcia. Kontynuując wywód dotyczący zwartej czasowo sekwencji szeregu kolejnych działań, w dniu 26 stycznia 2007 roku z kolei (...) Spółka z o.o. wystawiła fakturę VAT numer (...) wskazującą na dokonanie sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) przewodu (...), (...) w ilości 235,7 km za cenę netto 408.939,50 złotych oraz cenę brutto 498.906,19 złotych, którą jako wystawca podpisał K. K. (1). Co przy tym wymaga dobitnego zaakcentowania, podpis na tej fakturze z ramienia (...) Spółki z o.o. złożył A. Ś., który nie miał do tego uprawnień, o czym K. K. (1) wiedział przedkładając mu ten dokument do podpisania. I chronologicznie dalej – w dniu 29 stycznia 2007 roku został wystawiony dokument (...) oznaczony jako „Wydanie z magazynu”, w którym jako „dostawca” wskazana była (...) Spółka z o.o. , a jako „odbiorca” wskazana była (...) Spółka z o.o., dotyczący przewodu (...), (...) w

ilości 235,7 km; przy czym podpis na tym dokumencie z ramienia (...) Spółki z o.o. złożył A. Ś., który nie miał do tego uprawnień; o czym K. K. (1) wiedział przedkładając mu ten dokument do podpisania. Opisane powyżej zachowania A. Ś. pozostawały w kolizji z ustalonymi zasadami panującymi w spółce (...), których wcześniej wymieniony mężczyzna przestrzegał. W tym miejscu zaakcentowania wymaga (a co powyżej wykazano już w odniesieniu do A. Ś.), że zarówno K. K. (1), jak i A. Ś. wiedzieli, że dokumenty te trafią do faktora; co zresztą się stało i w efekcie czego w dniu 07 lutego 2007 roku, nastąpiło przekazanie pieniędzy z (...) Spółki z o.o. na rzecz (...) Spółki z o.o. w kwocie łącznej 386.300,00 złotych. Jeszcze tego samego dnia (07 lutego 2007 roku) K. K. (1) przelał z powyższej sumy kwotę 350.000,00 złotych na rachunek bankowy (...) Spółki z o.o. w (...) Oddział w R. ; przy czym znaczną część tejże przelanej kwoty (a konkretnie 298.000,00 złotych) w dniu 09 lutego 2007 roku wypłacił M. M. (1) składając na dokumencie wypłaty podpisy o treści: (...) i (...). Zdaniem sądu nie sposób przy tym ustalić, co dalej stało się z tymi konkretnie środkami finansowymi (od momentu wypłaty ich przez M. M. (1) z rachunku (...) spółki (...), a zatem od momentu gdy zaczęły one funkcjonować jako gotówka). Wprawdzie M. M. (1) podczas kolejnych jego przesłuchań artykułował twierdzenia tej kwestii dotyczące, to jednak były to twierdzenia niekonsekwentne i pozostające ze sobą w sprzeczności. Konkretyzując, składając wyjaśnienia w dniu 03 października 2011 roku M. M. (1) stanowczo stwierdził „Pieniądze te trafiły z powrotem do Ś.” (vide:k.1.411v, k.1.414). Z kolei składając zeznania w dniu 04 listopada 2011 roku w pierwszej części przesłuchania M. M. (1) stwierdził, że pieniądze te wziął K. w związku z koniecznością zrealizowania zapłaty dla spółki (...), która wówczas nie miała jeszcze rachunku bankowego (vide:k.1.316); natomiast składając zeznania w dalszej części tego konkretnie przesłuchania stwierdził już, że G. K. (1) ostatecznie powiedział mu, że pieniądze te wracają do Komy (vide:k.1.316v, k.1.317). Z kolei składając zeznania w dniu 11 lipca 2014 roku M. M. (1) stanowczo przekonywał, że pieniądze te „przekazałem razem z K. vel B. A. Ś. (...). Dałem tą gotówkę A. Ś.. Osobiście przekazałem te pieniądze razem z B. właśnie A. Ś.” (vide:k.2.493v, vide nadto k.2.496, k.2.498, k.2.498v). Li tylko na marginesie odnotowania wymaga, że w przypadku, gdyby objęty ciągiem omawianych w tym miejscu transakcji (dokumentowanych fakturami VAT o numerach: (...)) przepływ towaru w rzeczywistości miał miejsce, to przekazanie czy to przez G. K. (1), czy wręcz przez M. M. (1) uzyskanych od spółki (...) pieniędzy nie spółce (...), a A. Ś. – co oczywiste – narażałoby spółkę (...) ze strony spółki (...) na pozew cywilny i w jego efekcie egzekucję; podczas gdy M. M. (1) równocześnie przekonywał przecież, że chciał spółkę (...) ratować. Zdaniem sądu skrajna niekonsekwencja i sprzeczności przywołanych bezpośrednio powyżej twierdzeń M. M. (1) jednoznacznie dyskredytują ich wiarygodność.

Co więcej – zdaniem sądu – w przypadku, gdyby objęty ciągiem omawianych w tym miejscu transakcji (dokumentowanych fakturami VAT o numerach: (...)) przepływ towaru w rzeczywistości miał miejsce, a K. K. (1) wystawiając fakturę VAT numer (...) i przekazując ją do podpisania A. Ś. pozostawał w przeświadczeniu legalności transakcji tą fakturą dokumentowanej; jak również wystawiając dokument (...) i przekazując go do podpisania A. Ś. pozostawał w przeświadczeniu, że objęty tymże dokumentem towar dotarł do spółki (...) (jak oskarżony K. K. (1) przekonywał, konsekwentnie negując swą winę) – to zupełnie nieracjonalnym byłoby opisywane przez tego oskarżonego zachowanie A. Ś. mające polegać na wskazaniu K. K. (1), czy to spółki (...) (vide:k.212, k.703, k.2.386v, k.2.386av), czy też konkretnie M. M. (1) (vide:k.312, k.313), jako podmiotu, od którego spółka (...) miała nabyć przedmiotowy towar, by następnie zbyć go spółce (...). W takim układzie niewątpliwie bowiem (...) Spółka z o.o. nabyłaby przewód bezpośrednio od (...) Spółki z o.o. , skoro ten podmiot oferował go za cenę aż o blisko 100.000,00 złotych niższą niż spółka (...). Jak to powyżej już zasygnalizowano, akcentowany przez K. K. (1), a gwarantowany przez spółkę (...) spółce (...) (w związku z uprzednim zawarciem umowy faktoringowej) odroczone o 120 dni (a w istocie do 26 maja 2007 roku) termin płatności, niewątpliwie nie stanowił bowiem okoliczności rekompensującej wyższą aż o blisko 100.000,00 złotych cenę nabycia towaru. W tym stanie rzeczy bezpośrednio powyżej przywołane twierdzenia K. K. (1), jako skrajnie nielogiczne (albowiem opisujące zachowania, które gdyby w rzeczywistości miały być podjęte, byłyby zachowaniami zupełnie nieracjonalnymi), sąd uznał za nieodpowiadające prawdzie. Co więcej, za skrajnie nielogiczny sąd uznał również przekaz K. K. (1), że pozostając w przeświadczeniu legalności proponowanej mu przez A. Ś. transakcji, podejmując decyzje o jej zawarciu, nie przeprowadził on procesu myślowego dotyczącego tego, dlaczego A. Ś. nie zwrócił się bezpośrednio do spółki (...) o nabycie tego towaru (vide:k.2.386v); a to jeśli mieć na uwadze powyżej już zasygnalizowane doświadczenie K. K. (1) w prowadzeniu działalności gospodarczej (sam K. K. (1) twierdził przecież, że prowadził działalność gospodarczą od 1996 roku – vide:k.560v).

Podsumowując, zdaniem sądu wszystkie przedstawione bezpośrednio powyżej dowody (analizowane w ich zestawieniu i wzajemnym powiązaniu) nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że nie doszło do przepływu towaru (tego finalnie objętego wskazanymi powyżej dokumentami: fakturą VAT (...) oraz dokumentem (...)) w realizacji kolejnych transakcji sprzedaży najpierw do spółki (...), a następnie ze spółki (...), przez pośredniczące spółki (...) i A., finalnie do spółki (...). Co więcej – w świetle rozważań powyżej przywołanych – zdaniem sądu nie budzi wątpliwości i to, że pośrednictwo (...) Spółki z o.o. (pomiędzy spółkami (...) i (...)) miało na celu wyłudzenie finansowania transakcji przez faktora; a wskazanie w fakturze VAT (...) ceny nabycia towaru na aż 498.906,19 złotych brutto miało na celu ukształtowanie kwoty wyłudzenia na tak wysokim poziomie.

Zdaniem sądu analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie mogła przy tym pomijać okoliczności, że już po wystawieniu faktur VAT o numerach: (...), **spółki (...), (...) oraz (...)(...) wystawiły kolejne dokumenty mające obrazować współpracę pomiędzy tymi podmiotami**. Dowody zgromadzone w przedmiotowej sprawie obrazują, że w okresie od 12 lutego do 30 maja 2007 roku spółki (...), (...) oraz (...)(...) wystawiły następujące dokumenty:

(1) W dniu 12 lutego 2007 roku przez spółkę (...) została wystawiona faktura VAT numer (...) dla spółki (...) na oprawy rastrowe w ilości 1300 sztuk o wartości 886.574,00 złotych. Wystawcą faktury była osoba podająca się za J. K. (1), faktura ta opatrzona była nieczytelnym podpisem odbiorcy, nadto wskazano w jej treści rachunek (...) spółki (...) z siedzibą w W. (vide:k.694). W dniu 13 lutego 2007 roku (...) Spółka z o.o. wystawiła fakturę VAT numer (...) wskazującą na dokonanie sprzedaży na rzecz (...) Spółki z o.o. opraw rastrowych w ilości 1300 sztuk, z terminem płatności do dnia 06 marca 2007 roku, przy czym faktura ta opiewa na kwotę 892.918,00 złotych. Faktura ta została wystawiona przez osobę, która podpisała się w miejscu oznaczonym jako (...) nieczytelnym podpisem; a przy tym na fakturze tej znajduje się odwzorowanie pieczęci biura handlowego (...) Spółki z o.o. przy ulicy (...) w W. (vide:k.152, k.285, k.694). W imieniu spółki (...) odbiór towaru potwierdził A. Z. (vide:k.153, k.286, k.694). Spółka (...) w dniu 21 lutego 2007 roku przelała na rachunek (...) spółki (...) w banku (...) kwotę 400.000,00 złotych, a dniu 05 marca 2007 roku przelała na tenże rachunek bankowy kwotę 492.918,00 złotych, w obu przypadkach tytułem zapłaty za fakturę VAT numer (...); przy czym operacje te zostały zaksięgowane na rachunku (...) spółki (...) odpowiednio w dniu 22 lutego 2007 roku oraz 06 marca 2007 roku. W dniach 22 lutego 2007 roku oraz 06 marca 2007 roku spółka (...) przelała kolejne kwoty: 400.000,00 złotych i kwotę 492.800,00 złotych na konto (...) Spółki z o.o. nr (...) (spółka ta następnie dwukrotnie zmieniła nazwę), w obu przypadkach tytułem zapłaty faktury VAT numer (...) (vide:k.678, k.1.336, k.1.337, k.1.511-1.512, k.1.543-1.556).

(2) W dniu 13 marca 2007 roku przez (...), a konkretnie przez osobę podającą się za J. K. (1), została wystawiona kolejna faktura VAT numer (...) na oprawy rastrowe w ilości 1300 sztuk o wartości 785.070,00 złotych. Termin płatności w przedmiotowej fakturze określono na 14 dni, to jest do dnia 27 marca 2007 roku (vide:k.694). Odbiór towaru w imieniu spółki (...) potwierdziła osoba podpisująca się za J. B. (1) (vide:k.694).

(3) W dniu 16 marca 2007 roku w imieniu (...) Spółki z o.o. przez osobę podającą się za J. B. (1) została wystawiona na rzecz spółki (...) faktura VAT numer (...), ponownie na oprawy rastrowe w ilości 1300 sztuk, o wartość 892.918,00 złotych, z terminem płatności do dnia 23 marca 2007 roku (vide:k.154, k.287, k.694). Odbiór towaru w imieniu spółki (...) potwierdził A. Z. (vide:k.155, k.288, k.694). Spółka (...) w dniu 21 marca 2007 roku przelała kwotę 836.044,37 złotych na rzecz (...) Spółki z o.o., na rachunek bankowy Raiffeisen Bank tytułem zapłaty za fakturę (...). Operacja została zaksięgowana na wskazanym rachunku bankowym w dniu 22 marca 2007 roku (vide:k.678, k.1.338, k.1.543-1.556). W dniu 23 marca 2007 roku spółka (...) przelała kwotę 820.000,00 złotych na konto (...) Spółki z o.o. (która następnie dwukrotnie zmieniła nazwę) numer (...), tytułem zapłaty za fakturę VAT numer (...) (vide:k.678, k.1.511-1.512).

(4) W dniu 02 kwietnia 2007 roku osoba podająca się za J. K. (1) w imieniu spółki (...) wystawiła fakturę VAT numer (...) na oprawy rastrowe w ilości 1698 sztuk, o wartości 1.153.858,92 złotych, na rzecz (...) Spółki z o.o., z jednodniowym terminem płatności ustalonym na do dnia 03 kwietnia 2007 roku. Na fakturze tej widniała pieczęć firmowa (...) Spółki z o.o. z określeniem biura handlowego w W. przy ulicy (...) i nieczytelnym podpisem w miejscu

podpisu oznaczonym jako (...). Faktura ta zawierała wskazanie rachunku (...) spółki (...) (która następnie dwukrotnie zmieniła nazwę) nr (...) w (...)/W. (vide:k.694). Do faktury tej wystawiony został dokument (WZ) 160/07, na którym odbiór towaru (nieczytelnym podpisem) potwierdziła osoba podająca się za J. B. (1) (vide:k.694). Tego samego dnia (02 kwietnia 2007 roku) osoba podająca się za J. B. (1), a działająca w imieniu (...) Spółki z o.o., wystawiła fakturę VAT numer (...) wskazującą na sprzedaż przez spółkę (...) spółce (...) opraw rastrowych w ilości 1698 sztuk i o wartości 1.166.288,28 złotych. Płatność faktury określono na do dnia 03 kwietnia 2007 roku (vide:k.156, k.289, k.694). Odbiór tego towaru poświadczył A. Z. (vide:k.157, k.290, k.694). Spółka (...) w dniu 05 kwietnia 2007 roku przelała kwotę 960.000,00 złotych na rzez (...) Spółki z o.o., na rachunek bankowy w banku (...), tytułem częściowej zapłaty za fakturę (...); przy czym operacja ta została zaksięgowana na rachunku docelowym w dniu 06 kwietnia 2007 roku (vide:k.678, k.1.543-1.556). W dniu 06 kwietnia 2007 roku spółka (...) przelała kwotę 635.000,00 złotych na rachunek (...) spółki (...) (spółka ta dwukrotnie zmieniła nazwę) nr (...), tytułem zapłaty za fakturę VAT numer (...) (vide:k.678, k.1.511-1.512). W dniu 06 kwietnia 2007 roku M. M. (1) przeksięgował tytułem zaliczki kwotę 320.000,00 złotych, którą przekazał na swoją rzecz. W tym samym czasie (...) Spółka z o.o. posiadała drugi rachunek bankowy w banku (...) S.A. w W. nr (...), który został założony przez M. M. (1) w dniu 02 czerwca 2006 roku.

(5) W dniu 11 maja 2007 roku została wystawiona faktura VAT numer (...), dotycząca sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) przewodu (...) w ilości 66 km, na kwotę 156.241,01 złotych, z terminem płatności 30 dni, do 10 czerwca 2007 roku; przy czym fakturę tę w imieniu spółki (...) podpisała osoba podająca się za J. B. (1), zaś w imieniu spółki (...) odebrała (poświadczając to podpisem) K. B. (vide:k.158, k.291). Dokument w postaci rozchodu zewnętrznego (WZ) 5/W/07 z ramienia spółki (...) podpisała osoba podająca się za J. B. (1), zaś z ramienia spółki (...) podpisała K. B. (vide:k.159, k.292).

(6) W dniu 16 maja 2007 roku została wystawiona faktura VAT numer (...), dotycząca sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) przewodów w ilości 24 i 78 km, o wartości 177.949,79 złotych, z terminem płatności 21 dni, do 06 czerwca 2007 roku; przy czym fakturę tę w imieniu spółki (...) podpisała osoba podająca się za J. B. (1), zaś w imieniu spółki (...) odebrał (poświadczając to podpisem) A. Z. (vide:k.160, k.293, k.1.004). Do faktury tej został wystawiony dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 6/W/07 (vide:k.161, k.294, k.1.004).

(7) W dniu 22 maja 2007 roku została wystawiona faktura VAT numer (...), dotycząca sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) przewodu (...) 5x16, na kwotę 150.000,01 złotych, z terminem płatności 14 dni, do 05 czerwca 2007 roku; przy czym fakturę tę w imieniu spółki (...) podpisała osoba podająca się za J. B. (1), zaś w imieniu spółki (...) odebrała (poświadczając to podpisem) K. B. (vide:k.162, k.295). Do faktury tej został wystawiony dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 7/W/07 (vide:k.163, k.296).

(8) W dniu 25 maja 2007 roku została wystawiona faktura VAT numer (...), dotycząca sprzedaży przez spółkę (...) spółce (...) przewodu (...), 5 750 V 102 km za kwotę 158.407,14 złotych, z terminem płatności 14 dni, do 08 czerwca 2007 roku; przy czym fakturę tę w imieniu spółki (...) podpisała osoba podająca się za J. B. (1), zaś w imieniu spółki (...) odebrał (poświadczając to podpisem) A. Z. (vide:k.164, k.297, k.1.004). Do faktury tej został wystawiony dokument rozchodu zewnętrznego (WZ) 7/W/07 (vide:k.165, k.298, k.1.004).

(9) Również spółka (...) wystawiała faktury VAT oraz dokumenty WZ dotyczące sprzedaży na rzecz spółki (...), a były to: datowana na dzień 17 marca 2007 roku faktura VAT numer (...) dotycząca sprzedaży (...) Spółce z o.o. przewodu 3x1, (...) za kwotę 58.056,38 złotych oraz dokument (...) 16/H/07 (vide:k.1.004); datowana na dzień 17 kwietnia 2007 roku faktura VAT numer (...) dotycząca sprzedaży (...) Spółce z o.o. towaru za kwotę 205.149,92 złotych, w tym przewodów (...), 5 750 V w łącznej ilości 62.300 km za 176.829,48 złotych oraz dokument (...) 25/H/07 (vide:k.1.004).

W ocenie sądu powyższe zestawienie wskazuje nie tylko na wystawianie przywołanych dokumentów w kontaktach handlowych pomiędzy omawianymi w tym miejscu podmiotami, ale także wskazuje na przepływy pomiędzy nimi dużych i bardzo dużych kwot pieniędzy. W tym kontekście przypomnieć trzeba, że (...) Spółka z o.o. została zakupiona przez nieustaloną osobę, która nie posługiwała się swoją tożsamością, a podszywała się pod J. K. (1). Nadto przypomnieć trzeba, że większościowy pakiet udziałów w (...) Spółce z o.o. w dniu 12 stycznia 2007 roku nabyła osoba

podająca się za kogoś innego (a był to znany M. M. (1), jak również A. Ś. i K. G. K., który podawał się za J. B. (1)). Co więcej, część pieniędzy z powyższych transakcji, które wpłynęły na rachunek bankowy prowadzony dla (...) Spółki z o.o. faktycznie przejął będący jej udziałowcem i prezesem zarządu M. M. (1) (co sam przyznał, a co koresponduje z dokumentacją bankową), a nie ujawnił się żaden podmiot pokrzywdzony tym faktem. Dobitnego podkreślenia w tym miejscu wymaga, że kwoty z transakcji opisanych powyżej w punktach od 5. do 8. nie wpłynęły na rachunek bankowy prowadzony dla (...) Spółki z o.o. (tej w której udziałowcem i prezesem zarządu był M. M. (1)) albowiem w dniu 30 maja 2007 roku skierowane zostało do spółki (...) pismo podpisane przez osobę podającą się za J. B. (1) (widniała też na tym piśmie pieczęć firmowa (...) Spółki z o.o. z adresem siedziby: (...)-(...) K. ulica (...) oraz z adresem Biura Handlowego: (...)-(...) W. ulica (...)) z prośbą o przelanie należności wynikających faktur VAT numer (...) na kwotę 642.597,95 złotych na konto numer (...); w związku z powyższym kolejne płatności (...) Spółka z o.o. realizowała na ten właśnie rachunek bankowy (vide:k.1.510-1.512, k.1.543-1.556). Rachunek bankowy, którego numer w omawianym w tym miejscu piśmie wskazano (a na który spółka (...) przelewała środki należne spółce (...) – tej w której udziałowcem i prezesem zarządu był M. M. (1)) został założony w Banku (...) Oddział w W. dla (...) Spółki z o.o., która jednak dwukrotnie zmieniła nazwę, w tym w dniu 29 maja 2007 roku na (...) Spółka z o.o. (vide:k.908, k.1.595-1.596). Pamiętać przy tym trzeba, że spółka (...) (następnie dwukrotnie zmieniająca nazwę) była spółką (co powyżej częściowo już akcentowano), którą w dniu 25 stycznia 2007 roku (a zatem w dniu wystawienia przez tę spółkę pierwszej faktury VAT) kupiła nieustalona osoba posługująca się cudzą tożsamością (J. K. (1)), posługująca się podrobionym dowodem osobistym, w której biurze nikt nie urzędował, która nie zatrudniała żadnych pracowników, nie prowadziła księgowości i nie regulowała należności z tytułu czynszu. Co więcej, środki z tego rachunku bankowego (numer (...)) w istotnej części wypłacane były gotówką lub na podstawie czeków (vide:k.1.510-1.512).

Natomiast w kontekście przywołanych powyżej faktur VAT wskazujących na transakcje sprzedaży określonych towarów przez spółkę (...) spółce (...), to w odniesieniu do transakcji opiewającej na wyższą kwotę (faktura VAT (...) na kwotę 205.149,92 złotych) dobitnie podkreślić trzeba, że w historii rachunku bankowego prowadzonego przez Bank (...) SA Oddział w C. dla spółki (...) (obejmującej okres do 31 maja 2007 roku) nie znajduje się zapis wskazujący na dokonanie przez spółkę (...) na rzecz spółki (...) jakiegokolwiek przelewu tytułem płatności należności z faktury VAT numer (...) (vide:k.1.543-1.556). W tym kontekście zwrócić należy uwagę na fakt, że sytuacja spółki (...) w miesiącu maju 2007 roku była tego rodzaju, że spółka ta się zadłużyła (vide:k.1.543-1.556; vide nadto dokumentacja kredytowa k.203-215 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07), o czym najdobitniej świadczy wpływ na rachunek bankowy tej spółki kwoty 300.000,00 złotych tytułem uruchomienia kredytu (vide:k.1.543-1.556). Co więcej, należy zwrócić uwagę na to, że z treści zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie przez K. B. wynika jednoznacznie, że mająca miejsce w 2007 roku współpraca handlowa pomiędzy spółkami (...) (...) została nawiązana przez A. Ś. (vide:k.972v), który już po zawarciu transakcji przez spółkę (...) ze spółką (...) (tej, której dotyczy faktura VAT numer (...)) poinformował K. B.: że skontaktował się z nim M. M. (1), który handluje; że ma towar w dobrych cenach; oraz że spółka (...) mogłaby nawiązać z nim współpracę (vide:k.1.426). Co więcej, K. B. w złożonych zeznaniach zawarła czytelne i konsekwentne przekazy, że współpraca handlowa spółki (...) ze spółką (...) urwała się w maju 2007 roku (a zatem po podjęciu przez faktora działań zmierzających do wyjaśnienia przyczyn odmowy przez spółkę (...) zapłaty należności wynikającej z faktury VAT numer (...)). Zdaniem sądu zeznania K. B. złożone przez nią w tym konkretnie zakresie zasługiwały na wiarę, jako logiczne i rzeczowe, a przy tym wymieniona kobieta nie miała żadnych racjonalnych podstaw, by twierdzenia tej treści artykułować, gdyby nie odpowiadały one prawdzie.

Rekapitułując, zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody – poddane analizie w ich zestawieniu oraz wzajemnym powiązaniu – jednoznacznie wskazują, że w ciągu transakcji mających dokumentować pochodzenie towaru ostatecznie objętego fakturą VAT numer (...) oraz dokumentem oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) działały osoby posługujące się cudzą tożsamością. Konkretyzując, w dniu 25 stycznia 2007 roku (a zatem w dniu wystawienia przez (...) Spółkę z o.o. faktury VAT numer (...), w której jako kupującego wskazano (...) Spółkę z o.o.) udziały w spółce (...) od trojga poprzednich właścicieli nabyła nieustalona w sprawie osoba podająca się za J. K. (1). Dalej konkretyzując, w dniu 12 stycznia 2007 roku M. M. (1) sprzedał G. K. (1) podającemu się za J. B. (1) 60 udziałów w spółce (...); po czym G. K. (1), także w tym momencie podając się za J. B. (1), uzyskał dostęp do rachunku (...) spółki (...); a następnie w dniu 25 stycznia 2007 roku (...) Spółka z o.o. wystawiła fakturę VAT numer (...), na której jako osobę wystawiającą

i składająca podpis ujęto J. B. (1), zaś jako kupującego wskazano (...) Spółkę z o.o. Odnotowania przy tym wymaga, że z kwoty 350.000,00 złotych przelanej w dniu 07 lutego 2007 roku przez K. K. (1) z rachunku (...) spółki (...) na rachunek (...) spółki (...) (a były to środki stanowiące istotną część finansowania udzielonego spółce (...) przez (...) Spółkę z o.o. w realizacji uprzednio zawartej umowy faktoringowej), kwotę 298.000,00 złotych wypłacił M. M. (1) podpisując się za siebie i za J. B. (1). Analiza tych faktów nie może pomijać szczegółowo powyżej opisanych dużo wcześniej nawiązanych znajomości A. Ś. zarówno z M. M. (1), jak i z G. K. (1) oraz K. K. (1) zarówno z M. M. (1), jak i z G. K. (1). Zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody nie pozostawiają przy tym wątpliwości, że towar objęty fakturą VAT numer (...) oraz dokumentem oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) nie trafił do spółki (...) ani w dniach wystawienia przedmiotowych dokumentów (odpowiednio 26 i 29 stycznia 2007 roku), ani też nigdy później. Co więcej, zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody jednoznacznie wskazują, że w sytuacji powyżej opisanej, A. Ś. złożył podpisy na przekazanych mu do podpisania przez K. K. (1) dokumentach: fakturze VAT numer (...) oraz na dokumencie „Wydanie z magazynu” numer (...) nie mając do tego uprawnień, a przy tym – co istotne – tym swym zachowaniem łamiąc obowiązującą w spółce (...) zasadę, której wcześniej był wierny; a przy tym łamiąc także obowiązującą w spółce (...) zasadę niepodpisywania dokumentów WZ przed faktycznym nadejściem towaru do spółki. Co więcej, transakcja której dotyczyła podpisana przez A. Ś. faktura VAT numer (...) (gdyby w istocie została wykonana, to jest gdyby towar został dostarczony) byłaby dla spółki (...) transakcją nieopłacalną. Szczególnie istotną pozostaje przy tym kwestia jednoznacznie w tej sprawie wykazanej wiedzy obu oskarżanych o określonych faktach w momencie przedłożenia przez K. K. (1) A. Ś. do podpisania faktury VAT numer (...) oraz dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer WZ-125(ab)/1/07 oraz w momencie składania na tych dokumentach podpisów przez A. Ś.. Powyżej przywołana analiza i ocena zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów jednoznacznie wskazuje, że: po pierwsze – K. K. (1) wiedział, że A. Ś. nie ma uprawnień do podpisywania tego rodzaju dokumentów w imieniu (...) Spółki z o.o.; po wtóre – A. Ś. wiedział, że nie posiada uprawnień do podpisywania tego rodzaju dokumentów w imieniu (...) Spółki z o.o. (kwestia ta była bowiem przedmiotem konkretnych ustaleń pomiędzy nim i K. B.); i po trzecie – A. Ś. wiedział, że K. K. (1) (w imieniu spółki (...)) podpisał umowę faktoringową i że transakcja dokumentowana przedmiotowymi fakturą VAT i dokumentem WZ ma być rozliczona właśnie w ramach faktoringu. Odnotowania przy tym wymaga – w odniesieniu do dokumentu (...), na którym A. Ś. złożył swój podpis – że dokument ten był wyraźnie i czytelnie oznaczony jako „Wydanie z magazynu”, a jego numer zaczynał się od oznaczenia (...), a istotą tego rodzaju dokumentów (tak oznaczonych) jest to, że ich podpisanie w imieniu kupującego stanowi potwierdzenie odbioru towaru. Zdaniem sądu ta okoliczność – w zestawieniu z pozostałymi powyżej już wskazanymi – uzasadnia wniosek, że A. Ś. podpisując ten dokument, czynił to po to, by stanowił on potwierdzenie odbioru towaru (który to towar w rzeczywistości odebrany nie został). Znamienną jest przy tym kolejność i zwartość czasowa opisanych powyżej zdarzeń. Nadto w przedmiotowej sprawie ustalono, że po zawarciu pomiędzy spółkami (...) transakcji, której dotyczyły dokumenty w postaci faktury VAT numer (...) (ab)1/07, we wzajemnych kontaktach pomiędzy spółkami (...) oraz (...) (...), jak również pomiędzy spółkami (...) oraz (...) (...) wystawiano szereg faktur VAT wskazujących na zawieranie w ramach tychże kontaktów konkretnych transakcji handlowych. Odnotowania przy tym wymaga, że nie umknęło uwadze sądu to, że po zawarciu pomiędzy spółkami (...) transakcji (tej której dotyczyły dokumenty w postaci faktury VAT numer (...) (ab)1/07), pomiędzy tymi konkretnie spółkami nie doszło już do kolejnych transakcji handlowych (poza transakcją dokumentowaną fakturą numer (...) w istocie jednak regulującą kwestię zobowiązania spółki (...) wobec spółki (...) pochodzącego z 2006 roku).

W uzupełnieniu powyższych rozważań zwrócić należy uwagę na obecne w orzecznictwie i judykaturze stanowisko, w pełni akceptowane przez sąd orzekający w przedmiotowej sprawie, że udowodnienie danej okoliczności – niekorzystnej dla oskarżonego – nie musi oznaczać, że dane ustalenie musi zawsze wynikać bezpośrednio z konkretnych dowodów. Może ono wypływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli stanowi ona oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że dana okoliczność faktycznie wystąpiła (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 04 października 1973 roku, III KR 243/73 oraz aprobowane glosy: M. C., publ. OSPiKA 9/1974 oraz J. N., publ. NP. (...)).

Nowych, istotnych okoliczności do sprawy nie wniosły zeznania świadka J. D. (k.132-133 odpis k.133a-133c, k.565-566, k.1.869v-1.870, k3.219v-3.221v), który świadcząc usługi konsultingowe dla (...) Spółki z o.o. dokonał jedynie analizy

zgrupowanych dokumentów i uznając, że istnieją podstawy do złożenia zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, taki dokument przygotował i w imieniu spółki złożył.

V. Uzasadnienie prawne.

W efekcie przeprowadzonej w przedmiotowej sprawie (a powyżej przywołanej) analizy i oceny materiału dowodowego sąd uznał oskarżonych za winnych:

• **K. K. (1)** za winnego tego, że w okresie od dnia 26 stycznia 2007 roku do dnia 07 lutego 2007 roku, w G. i C., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach przyjętego podziału ról oraz wspólnie i w porozumieniu z A. Ś., pełniąc funkcję prezesa zarządu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., uprawnionego do podpisywania w imieniu tego podmiotu dokumentów:

- w dniu 26 stycznia 2007 roku, w G., działając w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., podpisał fakturę VAT numer (...), potwierdzając fikcyjną sprzedaż przez ten podmiot (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. 235,7 km przewodu (...) za kwotę 498.906,19 złotych, po czym przedłożył ten dokument A. Ś., który mimo braku uprawnień podpisał go w imieniu widniejącego na fakturze nabywcy;

- w dniu 29 stycznia 2007 roku, w G., działając w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., podpisał dokument (...) potwierdzający niezgodnie z prawdą wydanie odbiorcy - (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. z magazynu dostawcy - (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. 235,7 km przewodu (...) o wartości 327.151,60 złotych, po czym przedłożył ten dokument w C. A. Ś., który mimo braku uprawnień podpisał go w imieniu widniejącego w dokumencie odbiorcy;

a następnie złożył powyższe dokumenty w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., wprowadzając w ten sposób jej przedstawicieli w błąd odnośnie ujętych w powyższych dokumentach transakcji kupna sprzedaży oraz wydania towaru, doprowadzając przez to (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wpłacenie na warunkach określonych w umowie faktoringowej numer (...) na rachunek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwoty 386.300,00 złotych,

który to czyn sąd zakwalifikował, jako przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. i art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.

• **A. Ś.** za winnego tego, że w okresie od dnia 26 stycznia 2007 roku do dnia 07 lutego 2007 roku, w G. i C., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w ramach przyjętego podziału ról oraz wspólnie i w porozumieniu z K. K. (1):

- nie mając do tego uprawnień, podpisał w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. datowaną na dzień 26 stycznia 2007 roku fakturę VAT numer (...), potwierdzając fikcyjne kupno przez ten podmiot od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. 235,7 km przewodu (...) za kwotę 498.906,19 złotych,

- w C., nie mając do tego uprawnień, podpisał w imieniu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. datowany na dzień 29 stycznia 2007 roku dokument (...) potwierdzający niezgodnie z prawdą wydanie (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w C. z magazynu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. 235,7 km przewodu (...) o wartości 327.151,60 złotych,

a dokumenty te zostały następnie złożone przez K. K. (1) w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., przez co przedstawiciele tego podmiotu zostali wprowadzeni w błąd odnośnie ujętych w powyższych: fakturze i dokumencie WZ okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru, co doprowadziło (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wpłacenie na warunkach określonych w umowie faktoringowej numer (...) na rachunek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwoty 386.300,00 złotych,

który to czyn sąd zakwalifikował, jako przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.

W realiach tej konkretnie sprawy w pierwszej kolejności koniecznym było rozważanie kwestii tak zwanej **kolizji ustaw w czasie** (a zatem kwestii tak zwanego prawa intertemporalnego).

W przedmiotowej sprawie ustalono bowiem, że oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. przestępstwa popełnili w okresie od 26 stycznia 2007 roku do 07 lutego 2007 roku.

Pomiędzy wskazanym powyżej okresem (od 26 stycznia 2007 roku do 07 lutego 2007 roku) a datą wyrokowania (18 lutego 2016 roku) ustawa – Kodeks karny uległa szeregu zmianom. Już w tym miejscu odnotowania wymaga, że – mając na uwadze realia tej konkretnie sprawy – zmianą Kodeksu karnego, która determinowała potrzebę przeprowadzenia rozważań w kontekście art. 4 § 1 k.k. była zmiana wprowadzona ustawą nowelizacyjną z dnia 20 lutego 2015 roku (Dz.U. z 20.03.2015 r. poz.396) w zakresie tych jej regulacji, które weszły w życie od dnia 01 lipca 2015 roku; natomiast dwie zmiany wcześniejsze wchodzące w życie odpowiednio: 01 lipca 2007 roku (Dz.U z 2007, nr 89, poz. 589) oraz 08 czerwca 2010 roku (Dz.U z 2009, nr 206, poz. 1589) dla sytuacji oskarżonych pozostawały bez znaczenia.

W tym konkretnym przypadku doszło zatem do tak zwanej kolizji ustaw w czasie zachodzącej wówczas, gdy w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, przy czym zagadnienie to reguluje art. 4 k.k. Co przy tym istotne, stosowanie reguł intertemporalnych wskazanych w art. 4 k.k. jest obowiązkiem sądu i na podstawie tych właśnie reguł należy rozwiązywać kolizje wynikające z różnic uregulowań prawnych zawartych w różnych ustawach obowiązujących w chwili popełnienia czynu oraz w okresach późniejszych.

Zgodnie z treścią art. 4 § 1 k.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawy.

Przywołany przepis wyraża zasadę generalną, w myśl której w przypadku kolizji ustaw w czasie stosować należy ustawę nową (rozumianą jako całość obowiązuje w danym momencie przepisów prawa), a odstępstwo od tej zasady przewidziane jest jedynie wówczas, gdy ustawa stara (obowiązująca poprzednio) jest dla sprawy względniejsza. W piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się – co jest stanowiskiem w pełni akceptowanym przez sąd orzekający w przedmiotowej sprawie – że ustawa „względniejsza dla sprawy” to taka, która stwarza możliwość korzystniejszego dla interesów sprawy osądu (korzystniejszej oceny prawnokarnej czynu), skutkując tym samym przyjęciem mniej surowych reguł odpowiedzialności lub zastosowaniem mniej dotkliwych sankcji (tak Wąsek w: Górniok i inn, tom 1, k.59). Przy ocenie „względności ustawy” należy brać pod uwagę wszystkie prawnokarne instytucje porównywanych ustaw (stanów prawnych), które mogłyby mieć zastosowanie do danego sprawcy; przy czym obecnie ugruntowanym już w orzecznictwie pozostaje pogląd, że ocena ta winna być dokonywana in concreto, a nie in abstracto (vide: uchwała Sądu Najwyższego z 12 marca 1996 roku, IKZP 2/96; wyrok Sądu Najwyższego z 25 lipca 2001 roku, IIIKKN 304/99; wyrok Sądu Najwyższego z 03 grudnia 2003 roku, VKK73/03; wyrok Sądu Najwyższego z 25 października 2006 roku, VKK 282/06; wyrok Sądu Najwyższego z 03 lutego 2015 roku, IVKK 294/14). Zwrot „względniejsza dla sprawy” nakazuje zatem dokonanie oceny zindywidualizowanej i zrelatywizowanej do konkretnego sprawcy oraz konkretnego popełnionego przez niego czynu.

Zdaniem sądu – transponując powyższe rozważania na realia przedmiotowej sprawy – w tym konkretnym przypadku nie mogła znaleźć zastosowania przewidziana przez ustawodawcę w treści art. 4 § 1 k.k. zasada stosowania „ustawy nowej”, to jest ustawy obowiązującej w dacie orzekania; a to z uwagi na okoliczność, że „ustawa obowiązująca poprzednio”, w tym konkretnym przypadku obowiązująca w dacie popełnienia przez oskarżonego przestępstw, niewątpliwie była zarówno dla K. K. (1), jak i dla A. Ś. „ustawą względniejszą”; mimo że sankcje przewidziane w podlegających zastosowaniu przepisach części szczególnej Kodeksu karnego nie uległy zmianie.

Podkreślenia wymaga, że art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia przestępstwa zarówno przez K. K. (1), jak i przez A. Ś. (w okresie od dnia 26 stycznia 2007 roku do dnia 07 lutego 2007 roku), a było to pierwotne brzmienie tego przepisu (Dz.U z 1997 roku, numer 88, pozycja 553), przewidywał: „W razie skazania za przestępstwo spowodowania śmierci, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji lub przestępstwo przeciwko środowisku, mieniu lub obrotowi gospodarczemu, sąd, na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej, orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości albo w części; przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia oraz możliwości zasądzenia renty nie stosuje się”. Natomiast art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 01 lipca 2015 roku (a zatem także w dniu 18 lutego 2016 roku, to jest w dacie orzekania) stanowi: „W razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się”.

Już w tym miejscu odnotowania wymaga, że fakt złożenia w przedmiotowej sprawie wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody (w trybie art. 46 § 1 k.k.) determinował konieczność przeprowadzenia rozważań dotyczących względności ustaw w aspekcie zmiany treści art. 46 § 1 k.k. Zdaniem sądu nie budzi wątpliwości, że zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k., w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przestępstwa zarówno przez K. K. (1), jak i przez A. Ś., nie było możliwości dochodzenia od oskarżonych odsetek od orzeczonej od nich na rzecz pokrzywdzonego na tej konkretnie podstawie kwoty; podczas gdy zgodnie z treścią art. 46 § 1 k.k., w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania w przedmiotowej sprawie, takowa możliwość istnieje (a to wobec zawarcia w treści tego przepisu zapisu: „stosując przepisy prawa cywilnego”). To z kolei czyni oczywistą konstatację, że w tym konkretnym przypadku – właśnie z uwagi na wskazaną powyżej zmianę treści art. 46 § 1 k.k. – ustawą względniejszą zarówno dla K. K. (1), jak i dla A. Ś., a zatem ustawą, którą w tej sprawie sąd zastosował, jest ustawa Kodeks karny obowiązująca w dacie popełnienia przez każdego z nich przestępstwa; czemu sąd dał wyraz zamieszczając w części dyspozytywnej wyroku art. 4 § 1 k.k.

Li tylko na marginesie odnotowania wymaga, że wynikający z treści art. 4 § 1 k.k. obowiązek wyboru konkretnej ustawy jako całości (w znaczeniu traktowanego całościowo obowiązującego w danym momencie stanu prawnego) determinował konieczność zamieszczenia art. 4 § 1 k.k. nie tylko w punkcie sentencji wyroku zawierającym rozstrzygnięcie o środku karnym, ale także w kwalifikacjach prawnych oraz w podstawach wymiaru kar orzeczonych wobec każdego z oskarżonych.

Kontynuując rozważania – w ocenie sądu – ustalone w przedmiotowej sprawie zachowania oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. stanowiły **współprawstwo** w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. Zdaniem sądu zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody (co istotne, poddane analizie i ocenie w ich zestawieniu i wzajemnym powiązaniu) czynią uprawnionym wniosek, że oskarżeni K. K. (1) i A. Ś., „własnoręcznie” wykonując ustalone w sprawie czynności sprawcze, działali w realizacji i w ramach zawartego porozumienia oraz w ramach przyjętego podziału ról, przy czym zawarte przez nich porozumienie obejmowało całokształt czynności wykonawczych faktycznie zrealizowanych przez każdego z nich, wywołany skutek (objęty przyświecającym każdemu z oskarżonych celem) oraz sposób osiągnięcia tego skutku. Zdaniem sądu zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody (co istotne, poddane analizie i ocenie w ich zestawieniu i wzajemnym powiązaniu) czynią uprawnionym wniosek, że obaj oskarżeni (zarówno K. K. (1), jak i A. Ś.) działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu doprowadzenia (...) Spółki z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości (w kwocie 386.300,00 złotych) i ten konkretnie cel chcieli osiągnąć poprzez wprowadzenie tegoż podmiotu (a konkretnie jego przedstawicieli) w błąd odnośnie ujętych w fakturze VAT numer (...) i dokumencie oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru. Co więcej, w świetle zgromadzonego (powyżej przywołanego, poddanego analizie i ocenie) materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że oskarżony K. K. (1) podpisując (jako przedstawiciel sprzedawcy) oraz przedkładając do podpisu A. Ś. (nie mającemu do tego uprawnień), a następnie składając (poprzez ich przesłanie) w (...) Spółce z o.o. dokumenty w postaci faktury VAT numer (...) oraz dokumentu (...) – działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w tym celu, by poprzez wprowadzenie faktora (a w istocie jego przedstawicieli)

w błąd odnośnie ujętych w powyższych fakturze i dokumencie WZ transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru, doprowadzić tegoż faktora do niekorzystnego rozporządzania mieniem znacznej wartości w kwocie 386.300,00 złotych. W świetle zgromadzonego (powyżej przywołanego oraz poddanego analizie i ocenie) materiału dowodowego nie budzi wątpliwości również i to, że oskarżony A. Ś. podpisując (nie mając do tego uprawnień) dokumenty w postaci faktury VAT numer (...) oraz dokumentu WZ-125(ab)/1/07, o których wiedział że zostaną następnie przedłożone przez (...) Spółkę z o.o. – działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz działał w tym celu, by poprzez wprowadzenie faktora (a konkretnie jego przedstawicieli) w błąd odnośnie ujętych w powyższych fakturze i dokumencie WZ okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru, doprowadzić tegoż faktora do niekorzystnego rozporządzania mieniem znacznej wartości w kwocie 386.300,00 złotych.

Jak to bowiem powyżej wskazano zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody – poddane analizie w ich zestawieniu oraz wzajemnym powiązaniu – doprowadziły do ustalenia konkretnych faktów dotyczących zarówno czynności sprawczych zrealizowanych „własnoręcznie” przez oskarżonych K. K. (1) oraz A. Ś.; ale także (a co w realiach tej konkretnie sprawy szczególnie istotne) kontekstów sytuacyjnych, w jakich czynności te zostały przez nich podjęte i zrealizowane oraz wiedzy (świadomości) posiadanej przez każdego z oskarżonych w okresie podejmowania i realizowania tych czynności. Te konkretnie fakty uwzględnione w ich zestawieniu i całości – w ocenie sądu – prowadzą do jednoznacznego i niebudzącego wątpliwości wniosku, że oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. działali w realizacji i w ramach zawartego porozumienia obejmującego całość czynności wykonawczych faktycznie zrealizowanych przez każdego z nich, wywołany skutek (objęty przyświecającym każdemu z oskarżonych celem) oraz sposób osiągnięcia tego skutku; a konkretnie każdy z oskarżonych (zarówno K. K. (1), jak i A. Ś.) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu doprowadzenia (...) Spółkę z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości (w kwocie 386.300,00 złotych) i cel ten chciał osiągnąć poprzez wprowadzenie tegoż podmiotu (a w istocie jego przedstawicieli) w błąd odnośnie ujętych w fakturze VAT numer (...) i dokumencie oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru. Konkretnie fakty dotyczące zarówno czynności sprawczych zrealizowanych „własnoręcznie” przez oskarżonych K. K. (1) oraz A. Ś., jak i kontekstów sytuacyjnych, w jakich czynności te zostały przez nich podjęte i zrealizowane oraz wiedzy (świadomości) posiadanej przez każdego z oskarżonych w okresie podejmowania i realizowania tych czynności – te, na podstawie których sąd wywiódł powyższe wnioski – zostały już powyżej przywołane. Niemniej sąd uznał za konieczne przywołanie samego ich zestawienia również w tym miejscu. I tak, w przedmiotowej sprawie sąd ustalił, że w ciągu transakcji mających dokumentować pochodzenie towaru ostatecznie objętego fakturą VAT numer (...) oraz dokumentem oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) działały osoby posługujące się cudzą tożsamością. Konkretyzując, w dniu 25 stycznia 2007 roku (a zatem w dniu wystawienia przez (...) Spółkę z o.o. faktury VAT o numer (...), w której jako kupującego wskazano (...) Spółkę z o.o.) udziały w spółce (...) nabyła nieustalona w sprawie osoba podająca się za J. K. (1). Z kolei w dniu 12 stycznia 2007 roku M. M. (1) sprzedał G. K. (1) podającemu się za J. B. (1) 60 udziałów w spółce (...); po czym G. K. (1), także w tym momencie podający się za J. B. (1), uzyskał dostęp do rachunku (...) spółki (...); a następnie w dniu 25 stycznia 2007 roku (...) Spółka z o.o. wystawiła fakturę VAT o numerze (...), na której jako osobę wystawiającą i składającą podpis ujęto J. B. (1), zaś jako kupującego wskazano (...) Spółkę z o.o. Odnotowania przy tym wymaga, że z kwoty 350.000,00 złotych przelanej w dniu 07 lutego 2007 roku przez K. K. (1) z rachunku (...) spółki (...) na rachunek (...) spółki (...) (a były to środki stanowiące istotną część finansowania udzielonego spółce (...) przez (...) Spółkę z o.o. w realizacji uprzednio zawartej umowy faktoringowej), kwotę 298.000,00 złotych wypłacił M. M. (1) podpisując się za siebie i za J. B. (1). Odnotowania w tym miejscu wymaga, że ustalenie tego co działo się z tymi konkretnie pieniędzmi (po ich wypłaceniu przez M. M. (1)) okazało się w przedmiotowej sprawie niemożliwe, co jednak – w ocenie sądu – nie stoi w kolizji z finalnym wnioskiem o działania zarówno przez K. K. (1), jak i przez A. Ś. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Kontynuując, jak to już zasygnalizowano, analiza powyższych faktów nie mogła nastąpić z pominięciem wcześniej nawiązanych znajomości A. Ś. zarówno z M. M. (1), jak i z G. K. (1) oraz wcześniej nawiązanych znajomości K. K. (1) zarówno z M. M. (1), jak i z G. K. (1). W przedmiotowej sprawie sąd ustalił nadto, że towar objęty dokumentem w postaci faktury VAT numer (...) oraz dokumentem oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) nigdy nie trafił do spółki (...). Sąd ustalił również, że w sytuacji powyżej opisanej A. Ś. złożył podpisy na przekazanych mu do podpisania przez K. K. (1) dokumentach w postaci: faktury VAT numer (...) oraz „Wydanie z magazynu” numer WZ-125/1/07, nie

mając do tego uprawnień, a przy tym – co istotne – tym swym zachowaniem łamiąc obowiązującą w spółce (...) zasadę, do której wcześniej się stosował; a przy tym łamiąc także obowiązującą w spółce (...) zasadę niepodpisywania dokumentów WZ przed faktycznym nadejściem towaru do spółki. Jak to już powyżej wskazano, analiza tych faktów nie mogła pomijać i tego, że transakcja której dotyczyła podpisana przez A. Ś. faktura VAT numer (...) (gdyby miała być zrealizowaną) byłaby dla spółki (...) transakcją nieopłacalną. Jednoznacznie przy tym w tej sprawie wykazano wiedzę obu oskarżanych o określonych faktach w momencie przedłożenia przez K. K. (1) A. Ś. do podpisania faktury VAT numer (...) oraz dokumentu oznaczonego jako „Wydanie z magazynu” numer (...) oraz w momencie składania na tych dokumentach podpisów przez A. Ś.. Co w tym zakresie szczególnie istotne: K. K. (1) wiedział, że A. Ś. nie ma uprawnień do podpisywania tego rodzaju dokumentów w imieniu (...) Spółki z o.o.; sam A. Ś. także wiedział, że nie posiada tego rodzaju uprawnień; a przy tym A. Ś. wiedział, że K. K. (1) (w imieniu spółki (...)) podpisał umowę faktoringową i że transakcja dokumentowana przedmiotowymi fakturą i WZ ma być rozliczona właśnie w ramach faktoringu. Co również bardzo istotne, w przedmiotowej sprawie sąd ustalił, że dokument (...), na którym A. Ś. złożył swój podpis, był wyraźnie i czytelnie oznaczony jako „Wydanie z magazynu”, a jego numer zaczynał się od oznaczenia (...), a przecież istotą tego rodzaju dokumentów (tak oznaczonych) jest to, że ich podpisanie w imieniu kupującego stanowi potwierdzenie odbioru towaru. Zdaniem sądu ta okoliczność – w zestawieniu z pozostałymi powyżej już wskazanymi, a także ustalonymi – czyniła uprawnionym wniosek, że A. Ś. podpisując ten dokument, czynił to po to, by stanowiąc potwierdzenie odbioru towaru (który to towar w rzeczywistości odebrany nie został). Co więcej, znamioną jest ustalona przez sąd kolejność i zwartość czasowa opisanych powyżej zdarzeń; a także fakt, że – po zawarciu pomiędzy spółkami (...) transakcji, której dotyczyły dokumenty w postaci faktury VAT numer (...) (ab)1/07 – we wzajemnych kontaktach pomiędzy spółkami (...) oraz (...) (...), jak również pomiędzy spółkami (...) oraz (...) (...) wystawiano szereg faktur VAT wskazujących na zawieranie w ramach tychże kontaktów konkretnych transakcji handlowych.

Kontynuując wywód, w ocenie sądu, zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy pozwolił nadto na jednoznaczne ustalenie, że oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. doprowadzili pokrzywdzonego (...) Spółka z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, co nastąpiło poprzez wpłacenie przez faktora na warunkach określonych w umowie faktoringowej numer (...) na rachunek (...) Spółki z o.o. kwoty 386.300,00 złotych. (...) Spółka z o.o. nie otrzymał bowiem pieniędzy od wskazanego dokumentami nabywcy towaru, czyli od spółki (...). Nie ulega również wątpliwości, że obaj oskarżeni skutek ten osiągnęli, poprzez wprowadzenie (...) Spółki z o.o. (a w istocie dokonujących konkretnych ocen i podejmujących konkretne decyzje jego przedstawicieli) co do ujętych w fakturze VAT numer (...) i dokumencie (...) okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru. W kontekście realizacji znamion czynów zabronionych kryminalizowanych w art. 286 § 1 k.k. oraz w art. 297 § 1 k.k. należy w tym miejscu zwrócić uwagę na treść zeznań złożonych w przedmiotowej sprawie przez świadka W. K. (1) (vide:k.697, k.697v, k.120b-odpis akt przedmiotowej sprawy oraz k.248 akt Sądu Okręgowego w (...) VII GC 125/07), z których wynika: że bez dokumentu WZ podpisanego przez A. Ś. nie doszłoby do finasowania przez faktora faktury VAT numer (...); że gdyby spółka (...) nie przedłożyła faktorowi dokumentu WZ i gdyby poinformowała faktora, że towar nabywcy dostarczy ma inna firma, to (...) Spółka z o.o. zażądałby potwierdzenia dostarczenia towaru; oraz że gdyby (...) Spółka z o.o. miał wiedzę o tym, że towar nie dotarł do spółki (...), to nie doszłoby do finasowania przez faktora faktury VAT numer (...). Zeznanie tego świadka (w zakresie w tym miejscu omawianym) jako logiczne i rzeczowe sąd uznał za wiarygodne. Mając na uwadze okoliczność, że towar objęty fakturą VAT numer (...) i dokumentem oznaczonym jako „Wydanie z magazynu” numer (...) nigdy do spółki (...) nie trafił, a dokumenty te były niezbędne do uzyskania finasowania od (...) Spółki z o.o., to złożenie (poprzez ich przesłanie) tych dokumentów u faktora (po uprzednim złożeniu na nich podpisów z jednej strony przez K. K. (1), z drugiej zaś strony przez A. Ś.) było sposobem wprowadzenia w błąd pokrzywdzonego (...) Spółki z o.o. (a w istocie dokonujących konkretnych ocen i podejmujących konkretne decyzje jego przedstawicieli), w konsekwencji wywołując skutek w postaci doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia przez tego pokrzywdzonego własnym mieniem. W przedmiotowej sprawie to K. K. (1) podpisał (w imieniu sprzedawcy), a następnie złożył (poprzez ich przesłanie) wskazane wyżej dwa dokumenty w (...) Spółce z o.o. i na ich podstawie została przelana na rachunek bankowy jego firmy kwota 386.300,00 złotych. By tak się jednak stało, swoje podpisy na tych dwóch dokumentach musiał złożyć nabywca towaru – spółka (...), a w jej imieniu zrobił to (nie mając do tego uprawnień) A. Ś.. Tymi zachowaniami oskarżeni K. K. (1) i A. Ś., działając wspólnie i w porozumieniu, wprowadzili w błąd pokrzywdzonego (a w istocie dokonujących konkretnych ocen i

podejmujących konkretne decyzje jego przedstawicieli) odnośnie ujętych w powyższych dokumentach okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru.

W uzupełnieniu powyższego wywodu odnotowania wymaga, że ustawowa definicja współsprawstwa daje podstawę do rozszerzenia pojęcia sprawstwa pojedynczego i w efekcie do stworzenia przesłanek odpowiedzialności za sprawstwo w tych wszystkich sytuacjach, gdy osoba współdziałająca poprzez swoje działanie (lub zaniechanie) nie wypełnienia co prawda wszystkich konstytuujących sprawstwo elementów, zawartych w znamionach czynu zabronionego, a opisanych w części szczególnej Kodeksu karnego (lub w normie pozakodeksowego prawa karnego), ale jej działania uzupełniają działania innych osób (bezpośrednio wykonujących czynności sprawcze), dopełniają je, by osiągnąć zakładany cel, a bez ich zaistnienia, celu nie można byłoby osiągnąć. Definicja ta określa przesłanki, od których spełnienia uzależniona jest możliwość uznania każdej ze współdziałających ze sobą osób za sprawcę, realizowanego wspólnie i w wyniku dokonanego pomiędzy współdziałającymi podziału ról, czynu zabronionego. Zastosowanie w konkretnym przypadku konstrukcji współsprawstwa kreuje odpowiedzialność każdego ze współdziałających za dany czyn zabroniony jako całość.

Problematyki form popełnienia przestępstwa, w tym formy zjawiskowej współsprawstwa, dotyczy szereg poglądów zarówno doktryny jak i judykatury. Według stanowiska prezentowanego w piśmiennictwie współsprawstwem jest oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego, które charakteryzuje się odegraniem istotnej roli w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego po stronie każdego ze współników. Zgodnie z tą koncepcją współsprawcą jest zarówno osoba, która w porozumieniu z inną osobą realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, jak i osoba, która wprawdzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się, uzgodnione z osobą współdziałającą, stanowi istotny wkład do wspólnego przestępczego zamachu (vide: Kodeks Karny, Komentarz do części ogólnej, pod redakcją G. Rejman, Duże Komentarze Becka, s. 592-603, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 1999; A. Wąsek w: Kodeks karny Komentarz, tom I, s. 248-251; P. Kardas w: Kodeks karny, Komentarz do części ogólnej, pod red. A. Zolla, Kraków 2004, s. 294; L. Gardocki w: Prawo karne, Warszawa 2003, s. 95-96; A. Marek w: Prawo karne, Warszawa 2003, s. 211-213; A. Zoll w: Kodeks karny, Komentarz, Kraków 1998, s.172-174). Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, dotyczącym formy zjawiskowej współsprawstwa, dominuje materialno-objektywne ujęcie współsprawstwa. Zgodnie z tym stanowiskiem judykatury zasadnicze znaczenie dla odpowiedzialności współsprawcy ma „istotność wkładu” w popełnieniu przestępstwa; choć znaczenie przypisuje się także kryterium subiektywnemu. Koncepcja ta zasadza się na założeniu, że dla przyjęcia tej formy zjawiskowej popełnienia przestępstwa (współsprawstwa) nie jest konieczne wykonanie czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu, bowiem wykonuje czyn zabroniony, wspólnie i w porozumieniu, także taka osoba, która nie biorąc osobiście udziału w czynności sprawczej tego czynu, swoim zachowaniem zapewnia realizację uzgodnionego z tą osobą wspólnego, przestępczego zamachu (vide: postanowienia Sądu Najwyższego wydane: w sprawie VKK 351/03 - OSNKW 5/2004, poz. 53 oraz w sprawie IIIKK 249/04 - OSNKW 2005, nr 7-8, poz. 63) i wystarczającym jest, że osoba taka działała w ramach uzgodnionego podziału ról, umożliwiając innemu sprawcy wykonanie czynu (vide: postanowienie Sądu Najwyższego wydane w sprawie IIIKK 208/04 -OSNKW 7-8/2005, poz. 62). Każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego przestępstwa, a więc także i w tej części, w której znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego współsprawcy, jeżeli tylko było to konsekwencją realizacji wcześniejszego porozumienia (vide: postanowienie Sądu Najwyższego wydane w sprawie IIIKK 249/04 - OSNKW 7-8/2005, poz. 63).

Stanowiący konstytutywną przesłankę współsprawstwa warunek porozumienia współsprawców, obejmującego wspólne popełnienie przestępstwa, uzupełnia znamiona typu czynu zabronionego wyrażone w przepisie części szczególnej. Na wspólne dokonanie przestępstwa składa się zarówno wyraźne, jak również milczące porozumienie, przy czym konieczne jest, by podejmowanie wspólnych działań przez współdziałających było objęte ich świadomością. Ustawa karna nie wymaga żadnej szczególnej formy, w jakiej porozumienie takie miałyby zostać zawarte. To z kolei przesądza, że owo porozumienie może być zawarte w sposób wyraźny lub konkludentny (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 grudnia 2002 roku, III KKN 370/00). Gdy osoby oskarżone o popełnienie przestępstwa w

warunkach współsprawstwa, do popełnienia czynu i działania wspólnego i w porozumieniu nie przyznają się, to ustalenie takie możliwe jest na podstawie innego materiału dowodowego.

Zdaniem sądu zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody (a powyżej przywołane, poddane analizie i ocenie) nie pozostawiają wątpliwości, że K. K. (1) i A. Ś., podejmując i realizując ustalone (a szczegółowo powyżej opisane) konkretne czynności, w kontekstach sytuacyjnych także powyżej opisanych, działali w celu osiągnięcia korzyścią majątkową oraz w ramach przyjętego podziału ról, wspólnie i w porozumieniu (w znaczeniu współsprawstwa), tymże porozumieniem obejmując nie tylko (objęty przyświecającym każdemu z nich celem) skutek w postaci doprowadzania faktora do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości, ale także sposób osiągnięcia tego skutku, poprzez wprowadzenie faktora (a w istocie dokonujących konkretnych ocen i podejmujących konkretne decyzje jego przedstawicieli) w błąd co do ujętych w fakturze VAT numer (...) oraz w dokumencie (...) okoliczności dokonania transakcji i wydania towaru. Zdaniem sądu zgromadzone w przedmiotowej sprawie dowody nie pozostawiają wątpliwości również co do tego, że oskarżeni wskazany skutek osiągnęli albowiem doprowadzili (...) Spółkę z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co nastąpiło poprzez wpłacenie na rachunek (...) Spółki z o.o. kwoty 386.300,00 złotych. Oskarżeni K. K. (1) i A. Ś., działając w ramach współsprawstwa, wyczerpali zatem znamiona czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k., przy czym jako że powyżej wskazana kwota przekraczała 200.000,00 złotych (zgodnie z treścią art. 115 § 5 k.k. stanowiąc mienie znacznej wartości) wyczerpali oni nadto znamię kwalifikujące odpowiedzialność opisane przez ustawodawcę w art. 294 § 1 k.k.

Zdaniem sądu oskarżeni K. K. (1) i A. Ś., działając w ramach przyjętego podziału ról, wspólnie i w porozumieniu, wyczerpali również znamiona czynu zabronionego opisanego przez ustawodawcę w art. 297 § 1 k.k., bowiem nie ma wątpliwości, że (...) Spółka z o.o. stanowi instytucję finansową, o jakiej mowa w tym przepisie, gdyż jest spółką prowadzącą podobną działalność gospodarczą jak bank (jest rodzajem spółki (...) dla (...)), poprzez udzielanie tzw. kredytów kupieckich. Oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. wyłudzili finansowanie, w istocie stanowiące tego rodzaju kredyt, przy czym sposobem osiągnięcia tego celu było przedłożenie w pokrzywdzonej spółce faktury VAT numer (...) oraz dokumentu (...) wprowadzających w błąd (a zatem w istocie poświadczających nieprawdę) odnośnie ujętych w powyższych: fakturze i dokumencie WZ okoliczności dokonania transakcji kupna-sprzedaży oraz wydania towaru; a dokumenty te były podstawą, warunkiem koniecznym uzyskania kredytu kupieckiego.

Faktoring jest jedną z form krótkoterminowego finansowania działalności gospodarczej. Jest to instytucja finansowa kierowana do podmiotów gospodarczych, które stosują odroczone terminy płatności za sprzedane towary lub usługi. Dotyczy zatem w istocie stosowania tak zwanego kredytu kupieckiego. Umowa faktoringu należy do grupy form umownych powszechnie wykorzystywanych w obrocie gospodarczym, przy wykształconych w praktyce standardach, którym powinna odpowiadać umowa faktoringu. Z punktu widzenia przepisów prawa cywilnego jest to umowa nienazwana, do której stosuje się przepis art. 353¹ k.c., definiujący zasadę swobody umów. Przepis ten stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Pomimo braku definicji faktoringu w prawie krajowym, instytucja ta została zdefiniowana w przepisach prawa międzynarodowego – w Konwencji ottawskiej o międzynarodowym faktoringu z 28 maja 1988 roku, której Polska nie jest sygnatariuszem, należąc jednak do organizacji (...), w ramach której Konwencja powstała. Umowa faktoringu zawiera elementy typowe dla różnych umów nazwanych, ale dokładnie nie odpowiada cechom żadnej z nich. Zawiera elementy m. in. umów przelewu wierzytelności, pożyczki, zlecenia i sprzedaży, przy czym cesja wierzytelności jest podstawowym elementem tej umowy, bez względu na odmianę faktoringu oraz wprowadzone do danej umowy rozwiązania indywidualne. Zgodnie z art. 1 ust. 2 Konwencji umowa faktoringu jest umową zawartą pomiędzy dostawcą a faktorem, zgodnie z którą dostawca może przenieść lub przeniesie na faktora własność wierzytelności wynikającej z umowy sprzedaży dóbr przez dostawcę klientom (dłużnikom), z wyłączeniem wierzytelności wynikających z transakcji niezwiązanych z działalnością przedsiębiorcy.

W polskiej doktrynie wyróżnia się dwie podstawowe formy faktoringu, to jest: faktoring właściwy (pełny) i niewłaściwy (niepełny); przy czym kryterium rozróżniającym te dwie formy faktoringu jest ciężar odpowiedzialności

za niewypłacalność dłużnika. I tak, w przypadku faktoringu właściwego – wraz z cesją wierzytelności na faktora przechodzi ryzyko niewypłacalności dłużnika, albowiem w przypadku gdy dłużnik nie jest w stanie spłacić wierzytelności, faktor nie ma regresu w stosunku do zbywcy wierzytelności. Z kolei w wypadku faktoringu niewłaściwego cesja wierzytelności nie obejmuje przejęcia ryzyka niewypłacalności dłużnika, co oznacza, że w wypadku niedokonania zapłaty przez dłużnika, następuje zwrotne przeniesienie wierzytelności na faktoranta. Występują również formy mieszane umów faktoringowych, które polegają przede wszystkim na tym, że faktor przejmuje ryzyko niewypłacalności dłużnika do określonej kwoty, natomiast co do reszty ryzyko spoczywa na faktorancie.

Zdaniem sądu w przedmiotowej sprawie niewątpliwym pozostaje, że umowa z dnia 29 grudnia 2006 roku numer (...), to faktoring pełny, a więc faktoring bez regresu, co w praktyce oznacza, że faktorant – (...) Spółka z o.o., mimo nie dokonania przez (...) Spółkę z o.o. zapłaty należności na rzecz faktora – w świetle samej umowy – nie ponosi żadnych ujemnych konsekwencji cywilnoprawnych. To z kolei oznacza, że faktor był zmuszony do dochodzenia swoich roszczeń z tytułu nieuiszczenia należności od spółki (...). Mimo powyższego, w ocenie sądu, udzielone w tym konkretnie przypadku finansowanie jest instrumentem finansowym, o jakim mowa w art. 297 § 1 k.k., gdyż w istocie stanowi kredyt kupiecki dla spółki (...).

Co więcej, K. K. (1) – niewątpliwie będąc uprawnionym do wystawienia w imieniu (...) Spółki z o.o. faktury VAT oraz dokumentu WZ, jako osoba uprawniona do składania w imieniu spółki oświadczeń woli – jak to wynika z rozważań powyżej już przywołanych, swymi zachowaniami wyczerpał nadto znamiona czynu zabronionego z art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k.

Mając te okoliczności na uwadze sąd czyn przypisany oskarżonemu K. K. (1) zakwalifikował, jako wyczepiający znamiona art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. i art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.; zaś czyn przypisany oskarżonemu A. Ś. zakwalifikował, jako wyczerpujący znamiona art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k.

W ocenie sądu czyny popełnione przez oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. zostały przez nich zawinione. W sprawie brak jest przesłanek, by w jakimkolwiek zakresie kwestionować poczytalność oskarżonych. Obaj oskarżeni zostali poddani badaniu przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów i w odniesieniu do każdego z nich wydano w przedmiotowej sprawie opinię sądowo-psychiatryczną. Oskarżony K. K. (1) takowemu badaniu został poddany na etapie postępowania przygotowawczego, przy czym opiniujący w odniesieniu do jego osoby biegli stwierdzili, że nie jest on chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo, a w okresie inkryminowanym miał w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem; a przy tym może uczestniczyć w czynnościach procesowych (vide:k.643-647). Z kolei oskarżony A. Ś. takowemu badaniu został poddany na etapie postępowania sądowego. Opiniujący biegli lekarze psychiatrzy w odniesieniu do A. Ś. stwierdzili, że nie rozpoznają u niego choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego; rozpoznają natomiast: przewlekłe zaburzenia adaptacyjne – zespół subdepresyjny. Biegli zgodnie zaopiniowali nadto, że o ile A. Ś. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, to w czasie jego dokonywania miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem; a przy tym może uczestniczyć w czynnościach procesowych (vide:k.2.998-2.999). Zdaniem sądu obie przywołane w tym miejscu opinie sądowo-psychiatryczne były dowodami w pełni wiarygodnymi, będąc opiniami rzetelnymi, fachowymi oraz wewnętrznymi niesprzecznymi.

VI. Uzasadnienie orzeczeń o karach oraz środka karnym.

Przystępując do wymiaru kar oskarżonym K. K. (1) i A. Ś. sąd miał na względzie przewidziane przez ustawodawcę dyrektywy wymiaru kar oraz wszelkie okoliczności łagodzące i obciążające dotyczące zarówno osób oskarżonych, jak i popełnionych przez nich czynów. Konkretyzując, sąd miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 §§ 1 i 2 k.k., w tym stopień winy sprawców i społecznej szkodliwości czynów.

Jako okoliczności obciążające dotyczące zarówno K. K. (1), jak i A. Ś. sąd potraktował wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów, determinowany wysokością wyrządzonej szkody, której wartość

istotnie przekracza dolny próg definiujący szkodę znacznej wartości. Co więcej, oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. dla realizacji przestępczej aktywności weszli ze sobą w porozumienie. Wskazać też należy, że działania obu oskarżonych były zaplanowane i przemyślane, co z kolei determinuje wniosek o wysokim stopniu winy każdego z nich. Odnotowania przy tym wymaga okoliczność, że w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły żadne okoliczności tego rodzaju, które wpływałyby na redukcję stopnia winy czy to K. K. (1), czy też A. Ś.. Oskarżeni mieli możliwość zachowania się zgodnego z obowiązującym porządkiem prawnym i obowiązującymi normami prawnymi, gdyż w okresie inkryminowanym mieli zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem. Co więcej, okoliczności działania K. K. (1) i A. Ś. wskazują, że obaj oskarżeni naruszyli normy prawne w sposób jaskrawy, a to powoduje konieczność wyraźnego napiętnowania ich postępowania, w szczególności w obliczu faktu, że ich działania godziły nie tylko w cudze mienie, ale również w pewność, stabilność i zaufanie w obrocie gospodarczym. Wskazać też trzeba, że szkoda w żadnym stopniu nie została przez żadnego z nich naprawiona.

Ferując orzeczenie o karach wobec A. Ś. sąd miał na uwadze okoliczność, że oskarżony ten jest osobą niekaraną (vide:k.229, k.715, k.2.263, k.3.398), co jednoznacznie przemawia na korzyść tego oskarżonego. Natomiast ferując orzeczenie o karach wobec K. K. (1) sąd miał na uwadze okoliczność, że choć w okresie inkryminowanym był on osobą niekaraną (vide:k.230); to jednak w okresie późniejszym został skazany kolejno wydawanymi wobec niego czterema wyrokami skazującymi, w tym wyrokiem wydanym w sprawie Sądu Okręgowego w Gdańsku o sygn. akt XIVK 135/12 został on skazany za przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. (vide:k.718, k.797, k.2.268, k.3.399-4.000); przy czym fakt karalności za przestępstwa jednoznacznie przemawia na niekorzyść tego oskarżonego.

Mając na uwadze przedstawione powyżej okoliczności sąd wymierzył oskarżonym K. K. (1) i A. Ś. – każdorazowo na podstawie art. 294 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – kary po 2 (dwa) lata pozbawienia wolności; a nadto – każdorazowo na podstawie art. 33 § 2 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – kary grzywny po 200 (dwieście) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 30,00 (trzydzieści) złotych.

W ocenie sądu wymierzone obu oskarżonym kary jako adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionych przez nich przestępstw, odniosą zamierzone cele w zakresie prewencji indywidualnej, a przy tym przyczynią się do prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzeczone kary grzywny, stanowią dodatkową karę ekonomiczną, która powinna powstrzymać ich od popełniania podobnych czynów w przyszłości. Orzeczone wysokości stawek dziennych uwzględniają aktualne sytuacje oskarżonych, w tym w szczególności fakt że K. K. (1) jest obecnie osobą pozbawioną wolności, a A. Ś. także jakiś czas spędził w izolacji (w innej sprawie), co niewątpliwie ograniczyło, względem występujących uprzednio, rzeczywiste możliwości zarobkowe oskarżonych.

Zdaniem sądu w tym konkretnym przypadku brak podstaw do zastosowania zarówno wobec oskarżonego K. K. (1), jak i wobec oskarżonego A. Ś. dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności; mimo faktu, że od daty popełnienia przypisanych im niniejszym wyrokiem przestępstw upłynęło ponad 9 lat. Zdaniem sądu orzeczenie kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, nawet przy jednoczesnym orzeczeniu kar grzywny i obowiązku naprawienia szkody, zarówno dla samych oskarżonych, jak i w odczuciu społecznym byłoby odebrane jako brak adekwatnej reakcji karnej, w szczególności jeśli mieć na uwadze wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonych przestępstw. Takie reakcje karne (orzeczenie kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania) – w ocenie sądu – nie dawałyby podstaw do wnioskowania, że orzeczone kary odwiodą oskarżonych od popełniania przestępstw w przyszłości, a zatem że zasadniczy cel prewencji szczególnej zostanie osiągnięty.

Jak to powyżej już zasygnalizowano w przedmiotowej sprawie został złożony przez (...) Spółkę z o. o. wniosek – w trybie art. 46 § 1 k.k. – o solidarne zobowiązanie oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. do naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem w kwocie 399.124,95 złotych (vide:k.538). Sąd – na mocy art. 46 § 1 k.k. po zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. – orzekł solidarnie od oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. na rzecz (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W. kwotę 386.300,00 (trzysta osiemdziesiąt sześć tysięcy trzysta) złotych tytułem obowiązku naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem; uwzględniając tym samym wniosek pokrzywdzonej spółki jedynie częściowo, gdyż w

ocenie sądu taką szkodę spółka ta rzeczywiście poniosła, środki finansowe w takiej właśnie wysokości przelewając na rachunek bankowy (...) Spółki z o.o. Dobitnego zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że w przedmiotowej sprawie ustalono, że oskarżeni K. K. (1) i A. Ś. działali wspólnie i w porozumieniu ze sobą; nie ustalono natomiast, by działali oni wspólnie i w porozumieniu z innymi jeszcze osobami. Mimo poczynienia w przedmiotowej sprawie takich właśnie ustaleń – w ocenie sądu – koniecznym było zawarcie w punkcie 3. sentencji wyroku dodatkowego wskazania, że zobowiązanie to jest solidarne także z G. K. (1) i M. M. (1) zgodnie z punktem 4. sentencji wyroku Sądu Okręgowego w (...) z dnia 18 lutego 2014 roku wydanego w sprawie o sygnaturze akt II K 81/13. Zaniechanie zamieszczenia w orzeczeniu takowego wskazania skutkowałoby bowiem stworzeniem podstaw do dochodzenia przez (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W. dwukrotności rzeczywiście poniesionej szkody, co stanowiłoby sytuację całkowicie nieakceptowalną.

Natomiast na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. sąd nakazał zwrócić: (...) Spółce z o.o. z siedzibą w W. dowody rzeczowe w postaci oryginałów faktury VAT numer (...) i dokumentu (...) zamieszczonych w aktach sprawy na karcie 680, zastępując je kserokopiami; natomiast (...) Spółce z o.o. z siedzibą w C. dokumenty zamieszczone w aktach sprawy na karcie 1.004, zastępując je kserokopiami. Przedmioty te stały się zbędne dla postępowania, co determinowało ich zwrot podmiotom usprawionym.

O kosztach sądowych sąd orzekł stosownie do treści art. 627 k.p.k. zasądzając od oskarżonych K. K. (1) i A. Ś. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 1.500,00 (tysiąc pięćset) złotych tytułem opłat sądowych i obciążając ich po połowie kosztami sądowymi w pozostałym zakresie; uznając, że nie zachodziły tego rodzaju okoliczności, które uniemożliwiałyby oskarżonym poniesienie kosztów sądowych w sprawie.